SEKRET POBOZNOSCI

Z utáionych Cnot SS. Fundátorow Zakonnych

WYCZERPNIONY.

á pod Skalligowánym Prześwietnych Domow Splendorem

Iáśnie Wielmożnego Igmci Páná

MARCYANA, MICHAŁA

z Kozielską

OGINSKIEGO

Káſztelaná Witebſkiego, Marſzałká Trybunału Głownego W. X. L. Boryſowſkiego, Przewálſkiego, &c. &c. Stároſty, y Iáśnie Wielmożney Imci Páni

TERESSY z TYZENHAUZOW

OGINSKIEY

Káſztelanowy Witebſkiey, Márſzałkowy Trybunału W. X. L. Boryſowſkiey, Przewálſkiey &c. &c. Stárośćiny.

Ná wzor Chrześćiáńſkiemu życiu z pod cienia Zakonney Puſtyni Káznodźieyſkim Stylem

WYDANY

Przez X. ADAMA NARAMOWSKIEGO Soc: JESU Doktorá Filozofii, Káznodzieję Ordynáryinego Akádemii Wileńſkiey u Swiętego Janá.

w WILNIE Roku Páńſkiego MDCCXXIII.



NA

DOMOWY ZASZCZYT

Prześwietnego Domu

JASNIE WIELMOZNEGO PANSTWA.

I.

Sekret ná świát wydány, to głoſząc przyznawa,
Ze nie Sekret u świátá jeſt OGINSKICH Sławá

II.

Swiátá część jeſt Europá, z tą ſię Báwoł bráta,
Dom Báwołu z zacności jedná to część świátá.

III.

Przy Sekrećie tey kśiąſzki, już to nie ſekret,
Ze z Niebieſkiey wypada ten Aſtrei Dekret.
Ponieważ MARCYANA w Bogi zacność liczy,
Podobnymiż w TERESSIE tálenty dziedziczy.
W przyjáznym życiu; więc z tąd śmiertelności wárá,
Niebieſka niech wiekuje w złotey Bramie pará.

IV.

IV.

Bramá z Krzyżem; toć pono tu świątnicá wiáry?
W niey ſerdeczne TERESSA konſekruje dáry.

V.

Ktoż w przyjázne ſkojárzył zacne Herby wotá?
Rzekę, záwſze TERESSY mágneſem jeſt Cnotá.

VI.

Tenże ſam Pálemońſkiey Herb jeſt Penelopy
W TYZENHAUZOW záſzczyćie, co dźiś y Europy.
Od innych świátá częśći rożni ſię Báwołem
Powiem: pierwſzym w niey Dom ten jeſt ná wybor czołem.

VII.

Mitrá tu, y Koronâ w Herbow wchodzi koło
Páńſkich záwſze tey Pary jeſt przymiotow czoło.
Ich Cnotę, Zacność, Státek, Roſtropność piſz Sláwo?
A daſz Oboygu z Mitry do korony práwo.

VIII.

Tryumfálna tu Bramâ, coż Niebu zâ plony?
Z niey otwartey jeſt Swiętych Sekret wyczerpniony.



DO

Bibl. C.V.7



DO
JASNIE WIELMOZNEGO Jmci PANA KASZTELANA WITEBSKIEGO
Márszałká Trybunału Głownego W. X. L.
Y DO
JASNIE WIELMOZNEY Jmci PANI KASZTELANOWY WITEBSKIey

SŁusznieby Káznodzieyski Sekret krytyczney w Cenſurze nie uniknął publikaty, gdyby ná publiczny jawiąc ſię widok, należytego miał unikáć forum. IASNIE WIELMOZNE PANSTWO. Y w czy-

jeż ſię

jeż się delikátniey Swiętych Chwałá ręce kredytowáć mogłá, jeżeli nie tám, gdzie Domow Zacność bez Censury, Sprawiedliwość bez dylaty, Heroiczne dziełá bez nágány, skompendyowáne przymioty bez excepcyi, nieśmiertelny sobie w chwale wiekopomney sławy zápisáły kredyt. Powabny to y Swiętym Mágnes, nieśmiertelność Cnoty; dobrym ściąga konwojem Niebo, u kogo w miłey alternacie domową Zacność, nie wygasła ściga sławá, sławę sekunduje Pobożność. To wszystko, gdy Zakonnych Fundátorow prezentuię Sekret, nie pod sekretem mowię, że zá dziedziczny náturálnego przymiotu prezent konferowáłá WM PANSTWV ná zacnych nigdy nie skapa Mátká tálentow náturá; y co innym z siebie wydzieliłá po części zá honor, z skoncentrowánego WM PANSTWA pochwał Honoru sámá bierze zaletę, że lepiey sobie porádzić niemogłá, jáko gdy tu ták szczodrze, y Páńsko osiádłá. A że kwitnących Páństw záwsze Koroná Domow jest Zacność, ináczey WM PANSTWA ná świátło wydáć niechciałá Lucyná,

cyná, ażby ze wszech miar godną w tey Parze do Korony Perłę widzieć y powitáć dáłá. Co bowiem u innych máłe zdrojow strumyczki w rozłożystych rzek idą początki, w Prześwietnym I. W. OGIŃSKICH y I. W. TYZENHAVZOW Domu nie inákszy był początek, tylko wielkość, oryginálna derywacyá, sámá Zacność.

A naprzod jeżeli się wspomnieć, y to nie inaczey tylko ad cultum Magni Nominis godzi genealogiczną I. W. OGIŃSKICH rejestrácya, quâ sint & quando qualiq; origine nati (bo tego rejestrować nie potrzebá co świát widzi, co liczy stárożytność, co cnotá komputuie, y dziełá) tu pierwszy Głow wszystkich Koronáment Mitrá, bo oryginálna Domu tego głowá Xiąże WŁODZIMIERZ Monárchá Ruski, ták bowiem tym poczynáć się przystáło, ktorym y mężność Páńskie stáć miáłá wezgłowie, y cnotá, ktorey gdy nie dość ná Mitrze, dość będzie ná Skolligowáney naywyższych Koronie, bo záwsze sięga wyżey, y spocząć nie umie, tylko záwsze wysoko; więc gdy ták

dobrym

dobrym I. W. OGINSKICH *Dom piáſtuie Splendorem, do zacney dodáie im Antenátow Krwi, Purpury, do Xiążęcych Mitr Krolewſkie łączy Korony. Sciſtym bowiem pokrewieńſtwá Duktem z Xiążąt Litewſkich Krol*| *Polſki IAGIEŁŁO z Naiáśnieyſzey* è Principibus Drucciis *ZOFII, gdy Małżonki ſwojey wraz przy nim Krolowy Polſkiey, tu ze krwią wlewáiąc záſzczyt nieśmiertelne Cnot ſwoich wlał zacności; tyka ſię bliſko Tronow, kto tchnąć nie umie tylko cnotą. Tu Oryentálnych Páńſtw, Moſkiewſkich Cárow z pierwſzego Cárá DANIŁA IWANA, po nim DANIŁOWICZA, WASILA IWANOWICZA,* & continuo *áż dotąd* curſu *Náiáśnieyſzych Roſſyſkich Monárchow, áż do teráźnieyſzego wojennych prawdziwie opoki zwycięſtw PIOTRA ALEXIEIOWICZA* ſereno *w tę świetną zacności* BRAMĘ Vultu purpurata *ze Krwią zlewáią ſię* decora. *Gości indziey czekána godności Zacność; nigdy tey Dom I. W. OGINSKICH nie czekał u ſiebie, záwſze tá u nich gdy byłá domowa, byłá, y jeſt*

ich

ich cále nátura. Iuż cito to nie wyſokaby ſobie byłá godność, coby w tym Domu idąc in obſequium, zá to ſobie że tu ſłużyłá wiernie, záſzczytu ſwego nie miáłá. Skázywáły Biſkupie fáłdyſtoria w I. W. OGINSKIM Biſkupie Smoleńſkim, jáko ſię dobrze poświęcáły Niebu, gdy temu Domowi ſzły chętnie ná ofiárę. Senátorſkie w Oyczyſtych niżyły ſię párlámentách krzeſłá, by z wſpániałych miárkując ſię ánimuſzow, brały miárę, ják dáleko od tronow liczyć ſię miáły. Zyie w żywym Práprawnuku, duchem y ſławą nieśmiertelny Nadprádziad WM. PANA, I. W. BOHDAN OGINSKI Káſztelan Wileński, y áby nieśmiertelnych w WM. PANV dzieł ideą I. W. Mci PANIE KASZTELANIE oraz wykonterfetował ze Krwią, ſam śmierci nieuniknioną tym chętniey wypłácił dáninę, im by jáśniey w Heroicznych WM. PANA odżył dziełách. Idzie in ſortem Oyczyſtey Sławy, ná twárdych groźney Bellony wypieſzczony niwách wieku ſwego y woyny Káwáler I. W. Imc P. HREHORY OGINSKI, Se-

nátor

nátor z krzeſtá miedzy pierwſzymi Stároſtá Zmuydzki Hetman W. X. L. ktorego jáko nie dáwno groźny ná Polſkich polách Márs rzeſko wytuczył do ſtawy, ták mu do nieśmiertelney nagrobek zápiſał chwały. Y żeby więcey wiekopomney I. W. OGINSKICH nieśmiertelności zápis miał ſtymy, brał y wálor, co tylko Kánclerſkie ad invidiam *potomnych wiekow pieczętowáły Sygnety I. W. Imc P. MARCINA OGINSKIEGO Kánclerzá W. X. L, przyjął to wſzyſtko* ad Archivum perennitatis *pod ſkárbowe klucze I. W. Imc P. OGINSKI Podſkárbi Nadworny W. X. L. áby ten ingroſſowány zacności autentyk* in ærario *publicznego złożony dobrá, nie inſza publiczne exygencye prowidował expenſa, tylko by w otwártey każdemu BRAMIE nieśmiertelną profitował ſławą, domowymi Oyczyźnie korzyſtał dziełámi. Skárbowych bowiem ſkarb naycelnieyſzy Depozytow ſzácunek ſławy, y walor Cnoty, wiele ſkárbi kto te z biera. Ale ná coż mortuálne zmárłych popioły, w klepſydrowe przeſypywáć znowu pochwał godziny,*

dziny, gdy nam żywe w żywych Cnotá kopiuie Obrázy. Niepośledni w Litewskich Koronnym Senacie Státorow, ſubtelny w rádách Senátor, w doświadczeniu pewny, biegły w experyencyi, głęboki w ſenſách, w poſtronnych y domowych przeyrzáły wiádomościách, in arcanis ſtatûs *mądrze przezorny, w wſzelkiey ſtawa zacności prymie I. W. Imc P. KAZIMIERZ OGINSKI Wojewodá Trocki* utroq; Numen de Sangvine pergens, *ktoremu jáko niesfatygowána w Oyczyźnie dánk dáłá Cnotá, nieśmiertelność wiekopomną w trybucie záſługi zápiſuie chwałę,* immortalis viget, uivetq; per ſæcula fama. *A jáko* excelſa capita excelſæ ferunt cunabula prolis, *ták jednegoż z I. W. Oycem Syn Kawáler męſtwá I. W. Imc P. Stároſtá Gorzdowſki* ex tanto Heròé magnæ ſpei HERES *podobną* immortalitatem famæ *zápiſuie* poſteritati. *Idzie w niewygáſtey komput zacności* à Sangvine primus *bráterſkiego WM. PANA ſercá* heres *W. Imc P. Márſzałek Kowieńſki, ktorego jáko ſpolna z WM. PANEM wy-*

piastowáłá zacność, ták go w jednymże ingrossuje dziedzictwie Koroná dzieł nieśmiertelność. Nie rzadzą się w tym Domu electi ex millibus, selecti ex multis, bo się w nich nie rzadzi y Cnotá, więc nie rzadzi się y godność. Słyną tu pleno alveo, in venam Sangvinis mało co nie wszystkie podeszłe stárożytnością y sławą W. X. L. Fámilie, więc ktoby je skoncypować się poważył, musiałby tomy spisywać nie kárty. A do tego ná coż świetne odekrwi záciągáć ozdoby, gdy własna w Domu dość dobra zá siebie peroruie Cnotá, mowią Kawálerskie dziełá, záslugá nieśmiertelnością konkluduie. Dość dobrze edukácyina WM. PANA wypieściłá Zacność, tryumfálnie huczny wykarmił Márs, gdyś pod gościnne w nászey Polszcze Báltyckie insulty I. W. M. PANIE KASZTELANIE, y hárcowny Kawáler y nieustrászony Regimentarz, ná dobrá publicznego sukkursy zwycięskim miłą Oyczyznę zástawiał żelázem, non opus est verbis, te tua bella canunt. Y ztąd gdy śmiáło w Oyczystey WM. PANA BRAMIE

Pani

Páni hárcu y zwycięstw Belloná, w tryumfálney ko-
czuie kicie, wciśnełá się wraz faventibus ſuperis *pod*
swoię Pálemońſką Mitrę, Dea æquitatis Themis,
y pod nią w IASNIE OSWIECONEGO Zacno-
ścią Domu, Godnością Oſoby, lokuie się Porcie. Por-
ta triumphalem Themidi ſinuatur in arcum.
Nie ináczey w Gedyminowym párlámencie tryum-
fować chcąca w tey Prześwietnego Domu Zacności,
tylko ktorą wrodzona WM. PANA wſpiera roſtro-
pność, ſtáteczna ſuſtentuie Cnotá, umiárkowána z
Páńską powagą przytrzymuie łágodność, przyiemna
piáſtuie demiſſya. Więc poſzłá y wolnie, y weſoło re-
petitis *potrzeci raz* vicibus *Márſzałkowska laską*
pod doświadczoną Páńskiego ánimuſzu Komendę
twoię IASNIE WIELMOZNY tryumfálnego Sy-
gnátorze Márſá, y chwalebno-zdolny Litewskiey
Sukkolátorze Aſtrei z oryginálney wyſokiego uro-
dzenia linii Dux ipſe Ducum, *z pryncypálnych w*
Oyczyźnie Antenatow I. O. MITRO, z godności zá-
ſłużony per merita facti *SENATORZE z ciſną-*

cey się do ćiebie potrzeći raz funkcyi I. W. Areopagu W. X. L. Márszałku. Przywroćiłes nam WM. PAN w przywroconey Osobie swojey dobrze rządnych jedynaczkę Kroleſtw Filiam Deorum *wſzelkiey Pánią ſłuſznośći Aſtreą, ktora dobrze rozgoſzczona w WM. PANA mieſzkać, nie gośćić záczęłá dyrekcyi, rokując dobrze ſwemu roku teráźnieyſzemu, że* tantorum concurſu ſiderum, *teráźnieyſzy* Dominator Anni (*z dawnieyſzych biorąc regulámént rządow*) *y BOGV ſumnienie, y Cáłość ſłuſznośći, y przećiwnie práwnym ukontentowánie ſtronom, y ná cáły świát nieśmiertelną ſobie ják y pierwey wypiáſtuješz Sławę. Pięknaż to bowiem, lecz bárzo rzecz rzadka, by w kontrującym ſobie przećiwnych ſpraw zgiełku, nic o ſobie przećiwnego nieſłyſzeć, nic tákiego o WM. PANV nieſłychać, gdy ſłuchać praw pierwſze u WM. PANA záwſze w ſercu práwo. Y choćby daymy to wykwintna w ludziach náturá, w inſzych (czego jednák uczynić niechćiáłá) upośledziłá przymiotách, tym ſámymby*

mymby z słuſznych ſprawiedliwości kreſek zapiſałá nieśmiertelną Sławę; mowię z Plátonem: Satis eſt indè tuæ ad gloriam gentis. *Iednák y tá nie ták ná wydzielone W M. PANV skapiáłá tálentá, by w nich nieśmiertelne* non plus ultra *ná Herbowney BRAMIE zápiſać niemiáłá. Nie idę dáley w przećiągłego Páńſkiey Chwały dyſpártyment reieſtru ktorą wieczność zápiſuie, nie kártá, Sławá koncypuie nie pápier. I dla tego nie liczę Poſelſkich, Komiſárſkich, Deputáckich funkcyi, bo ná tych záwſze wolny zá wolnośćią Neſtor, wierny przy Májeſtacie zelował Cyneaſz, mowny zá prawdę perorował Cato. A że ieſt záwſze* filius imago Patris *czyli* filiorum digna Corona Pater, *Zacny ten w piąćiu potomkách W M. PANA Kleynot, jáko chwalebne* teneræ *ieſzcze* ætatis *prezentuie* indicia, *ták niepłonne dobrey nádziei w ſobie remonſtruie expektátywy, że doyrzewáć ináczey niechce, tylko Rodźićielſkiey śládem dążąc Cnoty, żyć ináczey nie będzie, tylko iego duktem y Krwi, duktem y Sławy, Prześwietnemu przyno-*

ſząc

ſząc Domowi ſolatia mille. Ze záś záwſze dzieł y Sławy, Cnotá, fundáment y Pobożność, y tá ſię WM. PANV w ſtraż oddáłá w całośći, gdy ſię y tey WM. PAN Cáły ſákryfikuieſz chętnie. Obijáją ſię o Niebo Seráficzne ná Mikulińſkim Alwernie Fráńćiſzkowych Obſerwántow głoſy, ktore gdy głośno przenikáją Niebá, Fundátorſkiey przed BOGIEM dánk dáją ſzczodrośćie. A jáko w pográniczney u nich Sytuácyi, ſtraż trzyma Pobożność, ták tylko już WM. PANV z ziemi przychylone ieſt Niebo o gránicę. Niedość ná iednym, u kogo w Pobożney Munificencyi niedość? Y Zakonna moiá Minima Societas nie w uſkąpionym reſpekćie iego nie Minima; ſáma rzeczą choć niewymowne ſłowem Witebſkie świadczą mury, iáko ſię Páńſko wynoſząc wgorę, wynoſzą wraz y Dátorá w Niebo; iákoby ták Znácznemu ſławą, y Zacnemu Pobożnośćią Pánu, inaczey żyć byłá niemodá, tylko nieśmiertelną tu Sławę biorąc, w záſługách wraz in alto immortalis perennitatis, bráć gorne w wieczności dźiedźictwo. Tak nigdy iednem

nie

nie kontentá Pobożna Wſpániáłość, pierwſzy to u niey przymiotu poſag być ſzczodrym ná wielu, być łáſkáwym ná życzliwych.

Bierze nie poſlednie dźiedźiczney ſobie Zacności ſplendory, domowy I.W.TYZENHAVZOW Záſzczyt, gdy w WM.PANI, I.W.Mcia PANI Kaſztelanowa, ſkompendyowánych Cnot koncentruie ideą. Nic bowiem w ták świetnym Domu nie jeſt, co by nie było nieśmiertelnego, nic ſię w Oſobie WM.PANI nieznayduie, coby być nie miáło świetnego. Ieżeli dawność ſtarożytnego upátruię Domu, ten záwſze miedzy pierwſzymi nie poſledni, jeżeli rodzay, miedzy Znácznymi záwſze Zacny, jeżeli godność, záwſze Senatorſka. Oryginálny Dukt Domu, kwiát jeſt Chrześciáńſtwá Ceſárſka Ziemiá; jákoby nie ináczey ta Prześwietna wypielęgowáć chciáłá Fámilią, tylko by wſzędźie kwitnełá y zá Auſtrya. Nie zna bowiem żadnych Zacność gránic, tym ſię po świecie roſpościera ſzerzey, im świetniey doyrzewa. Więc w Niemieckich nieco zágościwſzy Páńſtwách, nie ináczey y z támtąd Sławy ſwoiey chciałá wymierzáć dy-

mensye, ázby tám nie gościem, lecz domową gospodynią zá siebie pámięć zostáwiłá Cnoty. I żeby nie tylko pámiętny ná zasługi Márs potomnym wiekom Heroiczne zápisywał dziełá, lecz by y swoie stała Pobożność założyłá grunty, ná gruncie Piotrowego w wierze Wátykánu poświęcáli sercá I. W. WILHELM y REINHOLD TYZENHAVZOWIE, gdzie dobrey proby gorliwą założywszy zelozya, dobrze zważnym Nayważszey Kościołá BOZEGO Głowy VRBANA IV. rozsądkiem, do pogránicznych Litwie delegowáni Inflant, tám gdy Dzieł swoich jáwnie świátu czynili dowody, wraz w prawdziwey roskrzewieniu wiáry gorliwy dawáli dokument, że nieśmiertelnie żyie, kto dobrą żyie wiárą, kto woyna tryumfuie. Ci bowiem dwáy, jákby ieden Stolicę Inflant erygowawszy Rygę, gdy I. W. WILHELM pierwszym Arcybiskupem Ryskim, I. W. REINHOLD Woysk Wodzem, y Nayważszym wybrány Hetmánem, zacney dał experyment dzielności, gdy Woysko pod swoię objął Komendę. 16. tysięcy Ruskich w Ingryi poráziwszy Káwálerow, Nayważsze-

go

go ich Kniaziá Sioſtrę ZOFIĄ w dożywotnia ſobie záślubił przyjaźń; ták ſię mężnym kolligować godzi, u ktorych pierwſza dzielności Kolligatká Cnotá. Ale niedość ná tym, gdy ten w podobnym ſobie Potomku y Wnuku po ſwey śmierci, odżywiáćſię ſławnie począł Reinholdzie, już temu ſię plácowy ſzyſzak w Xiążęcą wykſztałcił Mitrę, gdy go Naywyżſza Károlá IV. Ceſárzá Władza Naywyżſzym Inflant inaugurowáłá Xiążęciem, y w opiekę Ceſárſkiego chętnie przyięłá Páńſtwá. Ciſną ſię tám ſzeregiem Honory, u kogo w pierwſzym Honorze dzielność y odwagá; z tego potym Domu gdy wielu Káwálerow świetna rejeſtrowáłá Lucyná, wielu też Naywyżſzych Krzyżáckich ſtáwiáłá Arcywodzow. Wodzem być umie, kto ſwego być umie piáſtunem ſzczęścia. Dáło prym ſtárożytney Domu tego Zacności y W. X. Litewſkie zá AVGVSTA I. gdy ich z pierwſzymi w związek dożywotniey przyjáźni Skolligowáło Domy. Dał doſtateczny ku Oyczyźnie życzliwości dowod nie poruſzony w ſtátku, nieprzełomány w Męſtwie, w odważnym nátárciu pierwſzy I. W. GO-

TARD TYZENHAVZ Wojewodá Wendeński, doroczniey w Inflánciech Intraty dwá kroć ná ten czás sto tysięcy licząc, gdy całe Inflanty, Szwedzki z Gustáwem Adolfem ozionął Márs, wolał ták liczne rzucáiąc trácić possessye, niż się Oyczyźnie y Pánu pokazáć mniey wiernym. W Wielkim Xięstwie osiadszy Litewskim, gdy go tenże Báltycki źle goszczący gość ná swoię káressował stronę, iego mu własne záiechále wracáiąc dziedzictwá, z pieniężnym dokłádem, tylko áby przy nim wierny stawał Konsyliarz. Pierwsza záwsze probá státku, przeciwność, gdy umie probowáć, umie y Zacnymi czynić. Więc gdy tákie stateczny Káwáler słyszy insulty, z tym się odezwie co státek każe, nie co często zła chętká rádzi, godne nieśmiertelności Słowá. Senátor jestem nie Oyczyzny zdraycá, żyć wyzuty z fortuny wolę, niż z wierności, ták bowiem kto żyje, żyje po Páńsku. *Y gdy chwalebnie przy Oyczyźnie stáwał, przy nieśmiertelney stánął Káwáler stawie, ktorey áby dodał ceny, odekrwi záśięgáiąc wáloru, w Małzeńskie sobie záślubiwszy ligi w Pálemońskich*

pier-

pierwszego Domu Fámiliách, z ſtárożytności znáczna y z pierwszey Kawálerow Zacności treść y wybor Domow Dámę I. W. ZOFIĄ SAPIEZANKĘ, Sławnego ná ten czás Márſowym ſzczęściem Káwálerá IANA SAPIEHI Stároſty Vświáckiego (coż bowiem w tym Domu nie záwſze świetnego?) Moſkiewſkiego Tryumfátorá Corkę, áby z ſkolligowaney dzielności álbo Márs Márſá urodził, álbo Oyczyſtey Obrony wypiáſtował Kátoná. Iakoż cokolwiek tym Duktem świát liczył potomkow, álbo Senátorow widział, álbo czcił Biſkupow, álbo Zacnych wiekopomney Sławie zápiſywał Káwálerow. Idzie w Duchownego Senátu komplet I. W. Imo X. GOTARD TYZENHAVZ Suffrágán y Kánonik, Biſkupſtwá Wileńſkiego Adminiſtrátor, Smoleński potym Infułát, ktorego iáko Zacność ná wyższych ſádzi Subſeliách, ták go tym wyżey ku Niebu gorowáłá Swiątobliwość. Nie wſpominam I. W. Wojewodę Derpſkiego, y innych Senátorow, Mieczniká W. X. L. y ták wielu Zásłużonych Oyczyźnie Káwálerow, bo tych jáko Hiſtoryográficzne kom-

putuja Annały ták káżdemu dánk dáią od męstwá. Nieskapiały jeszcze y teraz obfite w Zacność Czásy, by godnych z tey Prozápii zápisywáć nie miáły ná nieśmiertelność. Zyie Antenatow godność y Sławá w I. W. Pisárzu W. X. L, w W. Imc P. Podkomorzym Wileńskim Stároście Inturskim, w W. Imc Pánu Stároście Szmeltyńskim niedawno chwalebnie Márszáłkiem fori compositi, *ktorym wszystkim gdy dánk dáią chwalebne progressá, ná potomną ich zápisuią Sławę. Sławi cię y z tąd świát cáły I. W. Mc PANI KASZTELANOWA! że gdy cię w Wyborze Páni Zacnych prezentuie wszystkim, godność w Tobie I. W. reprezentuie Rodzicow. Dość powiem żeś Corá I. W. Imc P. Wojewody Mścisłáwskiego, ktorego jáko od Predecessorow swoich ná Páńskich wezgłowiách kredensuiące zacnościom wypielęgowáły czásy, Trybunálskie wypiástowáły Dyrekcye, ták zacnego wspániałością ánimuszu, dobrze rozsądną w ákcyách rostropnością, przenikáiącą w trudnościách bystrością certuiącego, dálszych wiekow ingrossuią monumentá. Coż mowić o I.*

Wiel-

Wielmożney z Prześwietnego WOYNOW Domu Woje-
wodziny Mścisławskiey, godney zawsze zewsząd Mát-
ce WM. PANI, á Pálemońskiey z Dam Pryncypál-
nych Pándorze, w ktorey dobrze moderownego státku,
doyrzáłego w procederách dowcipu, cnot pobożnych zbior
y wzor życzliwa lokowáłá nátura. Záwsze to bowiem
było wrodzono I. W WOYNOM, z ktorych gdy ták wie-
lu tu szczupła kártá liczyć nie wydoła z Senátu Stá-
torow, z tego tylko sámego miárkować się niech godzi, że
kilku ná Wileńskim Biskupstwie liczyło się Infułátow.
Y to wszystko od ták poważnych Rodzicow w delikátny á-
liment dobrze zmiárkowánego WM. PANI poszło
życia, czyli w dobrą weszło náturę, że cokolwiek w pro-
cederách WM. PANI w obserwę ludzkiego idzie oká,
iednymże iego mgnieniem idzie y w estymę. Doyrzáły
w pięknym procederze státek, nie doszłe ieszcze pode-
szłością nágradza látá, wypieszczoną rzadkiey Vrody
ozdobę, dostáteczny krasi rozsądek, dobrze złożonych
obyczájow polor, miłopáńską záwsze prezentuie minę,
ważne w słowách y sensách dyszkursá subtelnego głębo-

kość

kość remonstruia rozumu, ták że iednoż to u kształtnie wymowney TERESSY, czy polerownym dobrze dyszkurs prowádzić konceptem, czyli gładkim rychło wyrázic wierszem. Słowem, co nadobność przypisáłá Pulcheryi, Lukrecyi Cnotá, Rzymskiey Kornelii męstwo, Perskiey Aspázyi rostropność, Greckiey biegłość Artemizyi, Fráncuskiey pobożność Blánki, iedney to W. PANI, zá wrodzony posag wiecznym práwem cessya uczyniłá náturá. Więc gdy ták tá ze wszystkich miar y Zacna y godna prezentuie światu Pánia, godnemu rowno, zá dożywotni prezent oddáie WM. PANIĄ, abyście chwalebnie żyiąc y sobie, żyiąc y Oyczyźnie, wieki w godnych Potomkách żyli nie przeżyte. Przy ktorey ja áprekacyi gdy tę Kaznodzieyską prácę moię przed Páńskim prezentuię konspektem, siebie samego, y Zakon moy dalszym oddaię respektom.

I. WW. MM. PANSTWA

Nayniższy Sługá

ADAM NARAMOWSKI S. J.

APPROBATIO

Illustrissimi, Reverendissimi Domini,

D. CONSTANTINI CASIMIRI BRZOSTOWSKI

DEI, & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopi Vilnensis, Sanctissimi Domini Nostri INNOCENTII Divinâ Providentiâ PAPÆ, ejus Nominis XIII, Prælati Domestici, & Solii Pontificii Assistentis.

PRæsentem Librũ Concionũ sub titulo SEKRET POBOZNOSCI corã nobis CONSTANTINO CASIMIRO BRZOSTOWSKI Episcopo Vilnensi &c. productum vidimus, legimus, ac ut typis vulgari possit, Authoritate nostrâ Ordinariâ facultatẽ impertimur. Datum Chinæ ad Vilnã Die 5 Octobr: Anno D. 1722.

CONSTANTINUS *Episcopus m p.*

FACULTAS
R. P. PROVINCIALIS
per Provinciam Litvanam

CUm Conciones aliquas in festa Sanctorũ Fundatorũ varii Ordinis, quibus inscribitur titulus: SEKRET POBOZNOSCI &c. à Patre Adamo Naramowski Soc: JESU compositas, aliquot ejusdẽ Soc: Theologi recognoverint, & in lucẽ edi posse probaverint, potestate mihi facta ab Admodũ R. P. Nostro Michàéle Angelo Tamburino Soc: nostræ Præposito Generali, facultatẽ concedo; ut typis mandentur: si iis ad quos pertinet, ita videbitur. Vilnæ die 3. Octobris 1722.

ALEXANDER SAWICKI Soc: JESU.

FUNDATOROWIE SS. Zakonow tych,

Ktore się w Polszcze y w W. X. L. znaydują.

ELIASZ PROROK

z Arábii jeszcze przed CHRYSTVSEM. pag. 1.

S. PAWEŁ PVSTELNIK

Zył około Roku Pánskiego 298. - - - pag. 20.

S. BAZYLI

Rodem z Kápádocyi. Zył około Roku P. 350. pag. 46.

S. AVGVSTYN

Rodem z Afryki. Zył około Roku P. 430. - pag. 70.

S. BENEDYKT

Rodem ze Włoch. Zył około Roku P. 480. pag. 97.

S. ROMVALD

Rodem ze Włoch. Zył około Roku P. 907. pag. 117.

S. BRVNO

Rodem z Niemiec. Zył około Roku P. 1070. pag. 136.

S. NORBERT

z Niemieckich y Fráncuskich gránic. Zył około Roku Páńskiego 1110. - - pag. 161.

S.

S. IAN de MATHA
z Fráncyi. Zył około Roku P. 1160. - - pag. 184.
S. DOMINIK
z Hiſzpánii. Zył około Roku P. 1170. - pag. 204.
S. FRANCISZEK ASSYSKI
z Włoſkiey Kráiny. Zył około Roku P. 1182. pag. 228.
S. BRYGITTA
z Szwecyi. Zyłá około Roku P. 1307. - pag. 252.
S. KAIETAN
z Włoſkiey Ziemi. Zył około Roku P. 1480. pag. 271.
S. IGNACY de LOJOLA
z Hiſzpánii. Zył około Roku P. 1491. pag. 293.
S. IAN BOZY
z Luzytánii. Zył około Roku P. 1495. pag. 318.
S. TERESSA
z Hiſzpánii. Zyłá około Roku P. 1515. pag. 337.
S. FILIP NERYVSZ
z Włoſkiey Ziemi. Zył około Roku P. 1515. pag. 357.
S. FRANCISZEK SALEZY
z Fráncuſkiey Ziemi. Zył około Roku P. 1567. pag. 376.



Ná Dźień W. Pátryárchy ELIASZA, Kármelitáńskiego Zakonu Oycá.

Pierwsza Swiętych Chwałá miedzy żyjącemi, żyjący w wyborze pierwszych pochwał Pátryárchá ELIASZ.

Urodźił się w Arábii, był Kápłanem z pokolenia Aáronowego (o czym Simon Metáfráſtes y S. Epifániuſz) w dźień Narodzenia widźiał Oćiec jego, męże w białych ſzáćiech, dźiećinę Eliáſzá w ogniu wiozące, y ogniem go karmiące; żył zá Pánowánia Achábá y Iezábelli. Wźięty do Ráju Roku od Stworzenia świátá. 3134.

Apparuerunt illis Moyſes & Elias. Mat: 17.

Pięknież to w puł otwártego Niebá widoki; widoczny w Niebie Eliáſz; odkryta Eliáſzowych ozdob ſcená, w wie-

kuiſtey náſz ábrys modnieje áppárencyi. Częſtoć to bowiem ták ſię Niebá wydáją ná widok pátrzących, ják ſię máją wydáć ná chwałę zbáwionych. Wytężony ná nie áſpekt, powabna jeſt do wieczności záletá. Day ſtrzeliſte oko Niebu, kto Boſkim w Niebie być prágnieſz okiem. Pátrzy to pilnie ná dobrze pátrzących ná ſię; więc że nie bez czuynego oká Niebo ná ludźi, wetuyże Niebieſki ſzpekuláńcie ſercem zá oko. Chwyta je zá ſerce zdręczony kámieńmi Szczepan, gdy umiera, pęka ſię záraz ná puł Szczepanowi Niebo, by nie umárł; ázby otwárte ſobie ná przyjęćie uyzrzał. Kámienny ućiſkow poćiſk pewny klucz do chwały, gdy ráni ſercá, przeraża Niebá. Po zájádliwych ná ſię nawáłách ná ſpoczynek Zbáwićiel wſtępuie z trzemá Uczniámi ná górę, zſtępuje záraz

zgor-

z gornego przybytku Eliasz, (wierny bowiem Krzyżá towárzysz, Niebieska poćiechá) w wytwornym wyzłoćiáłych Niebios Májestáćie spuścistym ná podnożek obłokiem przyimuje Páná, którego Májestát, nie ogárniona Wszechmocność, Eliászową zdobi przytomność, gdy się przy nim mieni *transfiguratus est.* Y chociaż obłocznemu temu Páńskich Przemienin ássystentowi, zamieszkáłym jest mieyscem Ray, sercem jednák záwsze u niego Niebo. Nieumárły jeszcze, już jednák Swięty, chociaż żyjący, już przećię w przyśionku Niebá Ráju, żyje zá świátem, ják zá wszelkiego niebespieczeństwá murem. Ktoż ták kiedy szczęśliwie żyć drugi raz począł, by w podroży życia, niebył podrożnym? Kto już pewnie szczęśliwy, á jeszcze zá terminem będący wieczney szczęśliwośći? Je-

den nád innych ogniſty Eliaſz rowny drugim co do życia, nierowny, bo już nád wſzyſtkich tryumfuie żyjących, co do mieyſcá. Dwá rázy żyć począł, gdy ni rázu nie umárł, raz urodzony, dwá razy Swięty. Ták bowiem w świátowego biegu życia codźienne wſtrzemięźliwie moderował ákcye, jákby był już w Ráju, á ták w Ráju teraz świątobliwie żyje, jákby już cáły żył w Niebie. Więc mu ſkoncentrowánych pochwał jego piſze liczne nagrobki pozoſtáła pobożność, że wſzędźie nád innych chwalebny żyje, świátu pamiętnym przykładem gorliwości, w Ráju pewnym świątobliwości dowodem, w Niebie wiekuiſtą nieſkáżonych cnot chwałą, wſzędźie chwałá Swiętych miedzy żyjącymi. Prawdáć celebrował świát nád nim pogrzeb choć bez śmierći. Truná pobożno-

ści,

ści, zesłány z Niebá powoz. *Currus Israel & auriga ejus.* Tákiego honoru godźien táki depozyt, ma swoje wysługi skrzydlásta cnotá. Przy zwisłym Niebá woźie, pali ognie Niebo, by, ják świetnie żył, świetniey z świátá wyjeżdżał, ten ktory y cnotą, y śmiercią nigdy nie zgásł. Innym, pod-źiemne, grobem, są mogiły, mogiłą Eliaszowi Ráyskie Elizy, nie sklepistym záswędzone nidorem, ále niewymownym poćieszney piękności wyrosłe zápáchem. Botwiejącey bowiem nie zna pobożność przysády. Więc gdy ták pogrzebiony niby umiera, dobrze bez śmierci żyje ozdobá żyjących, á Swiętych jásne zwierćiádło, w ktorym ja wszytkich pochwał jego przepátrzywszy istotę, zbiorę w summaryusz, gdy powiem, że pierwsza Swiętych chwałá miedzy żyjącymi, żyjący w

wyborze pierwszych pochwał Pátryárchá Eliasz. O tym Ad M. D. G.

Y w nayszczęśliwszych pomyślney pociechy sukcessách nie ma chwały, kto nie ma BOGA *Neminẽ sinẽ Diis dico beatũ* stwierdza prawdę Euripides. Bez BOGA być, jákby żyć bez duszy. Duszą naypryncypálnieyszey pochwały, chwalebne Niebo, ktore śiebie záwsze chwalących, chwalić nieprzestánnie zwykło *in gloria Sanctorum*. Y nie wątpię, że naywiększy świátowey zuchwałości jest excess, ná Boskiey nieznáć się chwale, *Heu primæ scelerum causæ mortalibus ægris! naturam nescire Deorum*, uczy Sylvius. Ztąd zuchwałe bálwochwalstwo, gdy prawdźiwego znáć niechćiało BOGA, pomyślne sobie z Jowiszow, Sáturnow, Mársow formowáło bożętá, z ich chwały, nieśmiertelną jákąś klecąc chwałę, ktorą

in Heracl.

l. 4. v. 194.

ćiekáwszy

ćiekáwszy bádacz prawdy Pòetá deformuje w nágánę. *Inſtabilesq; Deos, ac lubrica numina calca.* Jedná wszyſtkich wiekuiſta chwałá jeden BOG, ktory jáko zwiſły świát trojákim wſtrzymywa pálcem, *mundum Divino numine verti, atq; ipſum eſſe DEVM* ták pobożnym ku Boſkiey chwale ſercom, nieśmiertelną w wieczności zápiſuje chwałę. *in Ruf. v. 441.* *Manil. l. 7. p. 16.*

Ioſue 24. Pierwſza záwſze do uſługi áſſyſtentká przyjaźń, jáſna do ćiemnego śmiertelności grobu pochodnia, dobry ſąśiad. Umiera Jozue świátu, w przyjaćielſkich nie umiera ſercách, bárdźiey go ná wieczną pámięć grzebią w áffekćie, niż w źiemi: *Sepelierunt eum in finibus poſſeſſionis ſuæ ſervivitq; Iſràél Domino.* Pogrzebiony jeſt ná gránicách poſſeſſyi ſwojey, żáłobnemu áktowi áſſyſtował cały Izràél. A

gdźież

gdźież temperujące wrodzony żal, łzy wáſze, wierni Aſſyſtenći? Wſzákći to *lachryma Doloris filia* gorżkawa płáczu kroplá, gorżkáwe záſładza żale, gdy ſtroſkane w ſmutku truchleje ſerce, we łzách zwyczaynie pławi ſię oko: *Eſt quædam flere voluptas.* Mężnorządna Jozuego ręká w ſerdeczny wytoczyłá pierśćień Izràélſkie áffekty, niechże mu przy nich wytoczona z oczu roſá krzepnieje w perły ná wykup niewykupney nigdy śmiertelnośći. Prawdáć to, że nie zá káżde płácze, wdźięczność płáći, jednák te popłacáć zwykły, ktore ná znák ſmutku ſerdeczne wyſączáją żale. Záwiera Jákubowi śmiertelność oko, dni 70 przyjaćielſkie we łzách ſępią ſię oczy. Zyć uſtáje Aáron, przez dni 30 odżywiáć go ſąśiedzkie nieprzeſtáją łzy w oczách. Trupieje Moyzeſz, trycezymę żalow

low y płáczow odpráwuje lud Izràélſki. Ci wſzyſcy wprzod we łzách toneli, niżeli w niezgruntowáney wieczności pławić ſię poczęli. A Jozue we łzy oſycha przyjaćielſkie; tákći to częſto, przyjaćiel z oczu, won przyjaźń y z ſercá; grzebią go w źiemi, grzebią w niepámięći. Y owſzem ná krotkie pátrząc przyjaćioł żale, pátrz ná láwirującego po kośćielnych ſtrzechách wroblá, raz oſowiáły, ſmutnie jęczy piſzczący, wnet znowu weſoło pląſa podſkákujący, ták po zádrgánych trochę z żalu łytkách, podryga prętka niepámięć, y co zápłácze, wnet ſobie záſkacze. Zwykła po niezwyczaynych burzách ſuſza. Po umárłych jednák choć ſuſze w oczách, nie ſuchoty w uſtách. Leje ſię w ropę ſtrupiałe w trunie ćiáło, po ktorym ná ſtypách *pro vita lachrymantur vites*, płáczą w gárd-

łách winnice, że niewinnego trupá zápijáć muszą. A miásto zápoconey łzámi jágody, gęstsze się w uśćiech wiją jágodki. U Moyżeszowych, Aáronowych przyjaćioł, łzy gorzkie záwsze stáły zá wino, á teraz pogrzebowymi winá leją się łzámi *Lachrymâ CHRISTI.* Spytano się kogoś, coby też ná źiemi krotkiey być mogło pámięći? Pomysliwszy nieco, odpowiedźiał: *pámięć przyjáźni.* Y słusznie! Dusza z ćiáłá, przyjaźn z sercá, przysypują trupá, przywaláją sobie pámięć, y wprzod się pogrzeb odpráwi przyjáźni, niż przyjaćielskie spráwi ludzkość exequie. A przećię to owá płáczliwa Nòémi, z żałobnych trenow treluje wdzięczność. *Faciat vobiscum Dominus misericordiam, sicut feciſtis cum mortuis. Ruth:* 1. Niech z wámi BOG czyni miłośierdźie, ktorzyśćie ná zmárłych miłośiernie pámię-

táli

táli dusze. Więc tą wzruszony pámięćią Izraél, wzrusza się do pogrzebowey Jozuemu funkcyi, *sepelierunt eũ in finibus possessionis suæ.*

Kunszt pogrzebu Jozuego kształt chwały nie pogrzebionego jeszcze Eliaszá, ktorego gdy już niemász ná świećie, coż mowić może káżdego śmiertelność? tylko że umárł? *Sepelierunt eum.* Nie umárł, nie podlega śmiertelności pobożność. Ná ognistym woźie wźięty jest do Ráju; toć tám pogrzebiony? boć już nie żyje świátu. Nie? gorliwość ku BOGU jest prawdźiwe żyćie, więc kto tákim gore ogniem z Eliaszem, nie zgore. Mieysce pogrzebu u tych, Ray, poćiech ozdobá. *Non moritur, qui hoc monumento tegitur, qui cæli pectoribus æternum vivit.* Possessya Eliaszowego żyćia záwsze było Niebo *in finibus possessionis suæ*, więc niż go tám przenieśie páni chwały

Scriban. in Polit.

nieśmiertelność, grzebie go do czásu w Ráju, áż *in finibus*, ná ostátkách doczesney possessyi, godna Niebios záslugá ukoronuje wieczną. Jákoż już tám tryumfálne swe piśze pogrzeby. Luc: 9. *Moyses & Elias visi in Majestate.* Moyżesz y Eliasz widźiáni w Májestácie. Orygenes czyta, *visi in gloria* widźiáni w chwale. Prawdziwa Eliaszá chwałá; pięknyż to Niebá widok, żyjący w chwale miedzy Swiętymi *visus in gloria*, bo Swięty záwsze był miedzy żyjącymi. Zápisuy nam tákie, nieśmiertelnośći! domy ná wieczność, ták grzeb káżdego, Niebá Swiętych są groby żyjących, w ktorych żyje Eliasz, *sepelierunt eum, visus in gloria.* A że mu nie dość ná sámey chwale, w niey o prym certuje, nie zna się cnotá do byleby, od ćiemnych stroni kątow, ná jaw y pierwszą jásność pomykáć się zwykła.

Marci

Marci 9. Prym dáje w chwale Ewángeliczny Hiſtoryograf chwalebnemu Eliaſzowi: *Apparuit illis Elias cum Moyſe.* Czyliż to pierwſzy w Niebieſkiey ápparencyi Eliaſz? czyli w nadobnieyſzym áppárácie niż Moyżeſz? Dawnieyſzy zda ſię być praw Boſkich dawcá, niż ich zelant, więc pierwſzy. *Honoratiorné legis zelator, quám lator legis?* ták? bierze chwałę y w chwale pierwſze wybiera mieyſce Swięty Pátryárchá. *Profectò vitæ ejus aſperitas, ſpecialibus à Domino laudibus ſolet efferri, ſublimiq; in vertice collocari.* Mowi ná to mieyſce o nim de Eſcobar. Swięta niewinnego żywotá w Eliaſzu oſtrość, ná niepoſpolitą ſobie záſłużyłá chwałę, y nie ládá ſobie obiera mieyſce, ále záwſze pierwſze. Jákoż dánk pierwſzy biorąc w cnoćie, bierze y w chwale. *Sublimiq; in vertice collocatur.* Pier-

in c. 17. Matth: obſerv: 6. ad Eliam.

wſzy tryumfator w śmierći, tryumfował nád śmierćią, gdy táką nie umárł; y że ją miał zwyćiężyć, nád nią w Sáreptáńſkim dźiećięćiu probuje zwyćięſtwá 3. Reg: 17. Płácze żałoſna zmárłego Syná wdowká, płácze do BOGA nád żałoſną Eliaſz. *Domine DEVS meus, etiamne viduam afflixiſti!* Tá z Máćierzyńſkiego żalu, nád leżącym ják wryta ſtoi trupem, ten z ſerdecznego wyćiſku wdźięczności, położy ſię ná dźiećięćiu, by z trupá człowiek powſtał. Jákoż co tylko od żalu ſtroſkána Mátká nie umiera, umárły żyć powſtáie. *En vivit filius tuus.* Więc piſz pierwſzą miedzy żyjącymi chwałę Eliaſzowi, miedzy Swiętymi cud żyjącego od Eliaſzá, piſz dźiećięćiá, ktory pierwſzy zmártwychwſtáły powſtał ná pierwiaſtki wychwalenia W. Pátryarchy. *Hic primus mortuus qui ab initio*

mundi

mundi resuscitatus est. Swiadczy Cájetánus. Jákoż gdy ludźie náturálnym naywięcey żyją ogniem, dźiećięćiu temu od tákiego ogniá odżyć przystáło. Cáły bowiem Eliasz ogień, ktory gdy innych trawi, jego karmi. Strusie trawią żelázá, y ich wzáiem żelázo; ogniem żyje Eliasz, y Eliaszem zmacnia się ogień. *Quo tempore Mater Eliam peperit, Patri certi homines candidati per visum oblati sunt, qui cùm infantem salutássent, eundem igne pro fasciis obvolverunt, & flammam, pabuli loco, præbuerunt.* O czym Swięty Epiphaniusz. Palćież pierwsze żyjącemu Eliászowi ognie żyiący już miedzy Swiętymi, á iáko Swiętemu, Swięte serce wászych krześćie ná chwałę lámpy. Nieustánny w sercu iego ogień, świeći żyiącym, y miedzy żywemi święći iák Swiętego. Zyćia iego początki, terminem były doskonáłości.

De Vitis Prophetarũ c. 5. p. 157. & Nadas. in Signis Præd.

Służy

Służy záwſze Niebu, wiernie mu ſłużyły y Niebá, y powietrzne ptaſzętá zwietrzyły komu ſłużyć miáły. Zarłoczny kruk codźienny u niego kuchmiſtrz, karmił Swiętego, wzaiem Eliaſz głaſkał karmiącego, áby ugłaſkány, gdy żywił Swiętego páſtwą, ſam nie żył ścierwem. Odległe bowiem od pobożnośći nieczyſte obżárſtwo. Ale nie dość do uſług ná ptakách; Anjoł ſkrzydłámi leći ná uſługę, ćieſzy ſmutnego y karmi. Naylepiey kándor niewinności ſłuży, znáią ſię po barwie, znáią y po ſercu. Nie tráći perłá koloru przy lilii, nie táie śnieg w umbry przy śnieżyſtym mleku; mleko Swiętych niewinność, tą ſię kármił Eliaſz, więc mu ſłuży do ſtołu Anjoł. *Ecce Angelus Domini tetigit eum, & dixit illi: Surge & comede.* 3. Reg: 19. A że iadł ták záwſze wſtrzemięźliwie, iákby pośćił, więc z poſzczący-

szczącymi záwsze, karmi się Anjoły. *Iejunium Angelorum cibus, & qui eo utitur, Ordinis Angelici censendus est.* Sens iest Swiętego Athánázego. Już̇e do rozeznánia Eliaszá z Anjołem, Anjołem być potrzebá, nád ktorego tym niższy, że w ćiele, y owszem że w ćiele á ták żyje, już wyższy, bo żyje nád ćiáło. Prosi raz stroskány **BOGA** o śmierć, *petivit animæ suæ ut moreretur*, lecz wyprosiłá się śmierć od niego, by nią nie umárł, lepiey w nim mająca tryumfować gdyby żył bez śmierći. Jákoż życie jego jedná chwałá, więc y wjazd do Ráju jednym tryumfem. Dla tego prym bierze w chwale, pierwsza Swiętych chwałá miedzy żyjącymi, żyjący w wyborze pierwszych pochwał Pátryárchá Eliasz. *Profectò vitæ ejus asperitas specialibus à Domino laudibus solet efferri, sublimiq; in vertice collocari.* l. de Virgin.

Kończę. Apparuerunt illis Moyses & Elias. Y świát nie bez záćiągłey żyie áppárencyi, tą tylko ludźi zá żywotá łudźi, áż poki śmiertelność jey w mortualny nie zmieni popioł. Coż ſą łudzącego ozdoby świátá! ieden w eſtymie Niebieſkiey proſzek. Co ſą wyrobione potem doſtátki? iedná złotego kołká cyfrá, nie iednego kołem nieſzczęśćiá do wieczney toczącá przepaśći. Miey cáły okrąg świátá, nie naſyćiſz wrodzoney chćiwośći, naſyć y tę, nie ugruntujeſz iednák trwáło-wieczney ſobie áppárencyi. Z Niebem ſię tá łączyć zwykłá, nią ſię zdobi, kto ſię łączy z BOGIEM. Swiátowa w Máještáćie chwałá, prożne ſą dymy, kopcące bárdźiey duſzę, niż oświecájące. Swiecą ná mroźnym ſrzonie gwiazdki, uwierzyłbyś że świátło, áż ie wnet y z śniegiem ſtopi zágrzáłość.

Náſze

Náſze domowe mágnificencye jáſna ná pozor gwiazdá, poki iey dogrzewająca ludźiom śmiertelność ná przepáśćiſte nie roſtopi wody. *Sicut aquæ dilabimur ſuper terram.* Czegoż świátowym wierzyć pięknośćiom, gdy nas z Niebá wyniſzczą? czego ſię ná zbytkowe ſádźić oſtentece, gdy nas wnet z krzeſłá Máještátu ſtrącą ná przepaść? Zgińćie świátowe przepaśći, niech BOG Zrzodło ozdob tryumfuie w ſercu. Piękna od tego áppárencya bo wieczna, końcá y początku nie mająca. Cieſzą ſię nią iuż Swięći zoſtáiący w chwale, nie będźieſz y ty bez chwały, gdy ſię brać będźieſz do niey. Chwałá Swiętych BOG, będźieſz cáły z Eliaſzem w BOGU, będźieſz y w chwale. Chwalże BOGA w Swiętych, byś był w Niebie terminem wiecznych pochwał. Amen.

Ná Dźień Swiętego PAWŁA Pierwszego Pustelniká, od ktorego miánują się OO. Paulini.

Cień, Iásności Rozmiar, álbo PAWEŁ w Pustyni Oświecony.

Żył około Roku Páńskiego 298. májący lat 113. umárł Roku Páńskiego 411. Leży ná puszczy w Thebaidźie. Swięto jego przypada 15. Styczniá.

Confiteor tibi Pater Cæli & Terræ, quia abscondisti hæc. Math: 11.

TAy się jáko chcesz Swięta pod ćieniem pobożności! prawdźiwe Swiátło nie idźie pod obłok, y w nocy lśni się polerowny dyáment. Ktoż kiedy korcem szczuplił jásności? *Nemo accendit lucernam, & ponit sub modio.* W pákowney lámpie pákuy ręką ogień, okryi y cáłą; przećięć wybuchájący przez subtelne

spáry,

ſpáry, drze ſię ná świátło płomień. Cmiy jáko chceſz ponury świećie, záſępionym zmrokiem Niebieſkie luminarze, wybuchác jednák cnot świátłem będą. *Propter Sion non tacebo donec egrediatur, ut ſplendor juſtus ejus. Iſaiæ* 1. Spráwiedliwego ſplendoru żadna nie przyćmi umbrá, y z pod ćieniſtych zmrokow, świátły wybucha promień. Dźiś iednák chwałę CHRYSTUS utájeniu dáje, gdy zá utájenie chwali Przedwiecznego Oycá: *Confiteor tibi, quia abſcondiſti.* Nie bez tájemnicy: Idźie z ważnym tálentem do ſkrzyni, z ſzácownym kleynotem goſpodarz do ſzkátuły; boć to już nie depozyt, co nie pod zámknięćiem, już nie drogi kleynot, co nie pod zamkiem, iuż nie wonny bálſámow zápách, co bez nákryćia ewáporuje. *Math:* 8. Leczy Pan trędowáte chorego lice, y milczeć każe. *Vide ne-*

mini dixeris; iákby to gotowa ná zdrowie, á ile duſzne, prezerwá byłá ćichość; utájona cnotá, ſą to pewne pobożności lice. Dobrze czyniſz z JEZUSEM? milczże, byś ſzwánku nie otrzymał ná zdrowiu. Już to nie cnotá, co ná jáwie, iuż ſtrupiáłe świátło co ná widoku. Swietna perłá, ále pod ſklepiſtą rodźi ſię konchą, ładny złotá polor, ále pod śniádą kryie ſię ſkorupą. Miáłáby byłá pierwſza praw Boſkich przeſtępnicá, język zá zębámi, oczy zá ſkromną powieką; wiekiby nieprzeżyte żyłá: rzućiłá ćiekáwość ná jábłko okiem, wnet wyrzućiłá niewinność z Ráju, y Ray od ſiebie. *Luc:* 18. Liczy ná publiczney tándećie ſkryty niecnotá Faruż cnoty ſwoie. *Iejuno bis in Sabbato, decimas do omniũ, quæ poſſideo.* Dwá rázy w tydźień poſzczę, dáię ze wſzyſtkiego dźieśięćinę. Futruje zmyśloną po-

bożność

bożność, otrębuje poczćiwość swoię, ktorą pokątnie stráćił, więc go też iák zárázonego wytrębują: *Væ Scribis & Phariſæis! ſecundum opera eorum nolite facere.* Biádá á biádá wieczna popiśnym Fárużom! Według uczynkow ich, wárá, nie czyńćie. Nie dármoć Zakonne cele od Niebá biorą derywácyą *à Cælo:* boć to bliſko klauzury Niebo, maſz cnotę y dobre ákcye pod klauzurą? iákbyś miał je w Niebie. *Confiteor tibi Pater, quia abſcondiſti.* Chwałá to Boſka utájona cnotá. Pátrz ná zároſłą nie mniey gęſtwinę, iák zágęſzczonemi Puſtelnikow cnotámi Thebaidę. Krzewiły ſię tám láſy, krzewili ſię y Swięći. Pierwſzy w nich zákwitnął Páweł, pierwſza Puſtelniczych cnot Mátką Thebáidá. Czy nie znáć z ták wielkiey umbry wielkiego świátłá? Zyje publicznie lat 15. ieſzcze nie jáſny, gáśi bowiem

wiem widok bláſki. Więc by Páwłowa nie wygáſłá młodość, chroni ſię w lochy, w głęboką idźie puſtynią, żyje bowiem świetniey przy ćieniách świátło, z oścíſtey plewy złota wynika pſzenicá, ná oſtro kończáſtey ſkále, lepiey gnieźdźi ſię Orzeł, z pod kolącego ćierniá, piękniey rumienieie roża, y Páweł Swięty w puſtyni iáko w Ráju. Pięknyż to láſow rumieniec świątobliwość, ktora zwiſłe ku głowom gáłęźie, niby wyryte nád Swiętymi máluje promienie. Odchodźi od ludźi Páweł, przychodźi do ſiebie, chroni ſię od Decyuſzowego y Wáleryánowego tyráńſtwá, by záják dliwſzym ná ćiáło ſwoie był tyránem. Swiádkiem wſzyſtkiego puſtynia, wiele wydáje, gdy ſiebie zá oſtre dyſcypliny, pálmowe liśćia ná bárwę Swiętemu dáje, zá miękką pośćiel, grube dźieli kłody. Tail to wſzyſtko Swięty

ják

iák *ſub roſa*, z pod pálmowego płaſzczá jáſney ze krwi ſwojey nie ukazał purpury. Sámá ćicha pokorá, głośnym byłá wyznániem, *Confiteor:* ktorą ja dźiś wyjáwię, gdy powiem: Ze nie utáił ſię Niebu, utájony świátu Puſtelnik. Naypiękniey w ſwym świećił ćieniu, gdy jáſną wyświećił świátowość. Swiątobliwośći bowiem jáſne dáie kolory umbrá. *Dat umbra colores.* O tym Ad M. D. G.

ZYćie ludźi kánonizowáć zwykło, nie mieyſce. Y przy nayświętſzey Arce brodowáćieie w złośći Phinees, kozłowáćieje Ophni, Synowie Helego, ktory z nimi ginie: *eò quòd noverat indignè agere filios ſuos, & non corripuerit eos.* 1. *Reg:* 4. Y w Swiętym Apoſtolſkim kole winowáycá Judaſz, jáko też y w wyſtępney Sodomie, nie trudno o dobrego Lotá, ktorego żywot wſła-

wił, nie mieyſce. Jednák ma ſwoie cnotá mieyſce, w ktore gdy záchodźi, z ſwey nie ſchodźi ſtymy, y owſzem z pod ćieniá roz-świta. Y chociaż przed świátowymi ſchra-niáć ſię trudno zábiegi, przećię iednák ma y uchronne wybiegi Swięta doczeſnego ży-ćiá konſerwá. Z ſamego Niebá zdádzą ſię ſpadáć ku źiemi gwiazdy, ktorym drugie niby pogrzebowym przyświecáją kágáń-cem do żałobney gáſnących dedukcyi; *Ve-lut funereæ faces in occaſus ſuos, quaſi quibuſ-dam deducunt exequiis*, Swiadczy Zeno. Od-mienne ich iednák nie tráći mieyſce, jeżeli pilnym ich okiem ſzukáć będźiemy, roz-widłe znowu z ćieniá ſwego ná mieyſcu uy-rzemy. Codzień wyświtłe záchodźi ſłoń-ce, nie ták iednák blednieie Záchodem, áby ſię wſchodzące znowu y iedną linią opo-źnić miáło, álbo iednym godźiny prze-

dłużyć

dłużyć punktem. *Cantic:* 4. Máluie *ad vivum* żywy Oblubienicy swoiey konterfet, Niebieski Dylekt. Pięknych bowiem kolorow godna cnotá, godna przy cnoćie y żoná. *Sicut vitta coccinea labia tua, sicut fragmen mali punici genæ tuæ, absq; eo quod intrinsecus latet.* Zywy koral ustá twoie, iáko srebrzysty ułomek gránatowego jábłká, ták jágody ust twoich, nie licząc co we wnątrz się tái. Godny Niebios portret, y Swiętych godźien promieni, gdźie wrodzonego wstydu promień adumbruie sercá, kształtuie y język. Pięknie ludzkie rumieniec fárbuie lice, piękniey iednák powściągliwe wstyd ustá. Będą słowá, y dyszkursa ná wybor, ktore wstydliwy kraśi koral, *labia tua sicut vitta coccinea.* Niebieski to jedwabniczek, co drogi z pierśi y z sercá swoiego wije jedwab, ná wieczney záslugi spory kłębek,

bek, áni go grubiáńſka śmierdzących w dyſzkurſách kozłow przerywa, czyli przeplátywa wełná. Kármázyn to prawdźiwy do Niebieſkiey purpury, wieczną káżdemu z śiebie ſzyie bárwę, gdźie ſukienká wſtydliwośći, pobożne uwija ſłowá, z ſłow poczćiwe wije rozmowy. *Vitta coccinea labia tua.* Aleć ô BOZE moy, iák częſto przy nadobnych twárzy rumieńcách, nie nadobny z uſt leći niewſtydow rumieniec! ktory *fatuis ignibus* złym ogniem podnieca świátowość, nie iednemu brzydko zdźiuráwiłá gębę, że ją częſto by nie *vittâ coccineâ*, ále grubą wićią przy niewinnych uſzách ſznurować potrzebá. Lecą ſłowá iák wytężone pioruny, lecą z uſt niewſtydy, rzekłbyś że iuż piekło żywe, gdybyś nie wiedźiał, że tácy iakby *in funiculis iniquitatis*, iák po ſznurku proſto doydą do piekłá. Częſto

piękna

piękna ná jágodách farbiczká, coż po tym? gdy cuchnący z ſzpetnych uſt fetor, ſprośnie je oſzpeca, owe to *genæ*, *ſicut fragmen mali punici*. *Malum* dwojáko znáczy, raz jábłko, drugi raz złą rzecz. Będźie to nádobne, układne ná pozor jábłuſzko, zdá ſię w układności ſtáteczne, pozorne w pięknośći, rozkroi je świátowość, wewnętrzną wykaże poſtáć, áż ći tám *malum*, ſtek nieprawości, chodźi pod pięknym wſtydliwośći płaſzczykiem źle myśląca Putyfáris, rzekłbyś że iáko Egiptowi krolúje, ták ſwym lepiey pánuje námiętnośćiom. Aleć częśćiey w pokojách Páńſkich wyślizga ſię cnotá, z pięknego ſtroju ſtroi piekielne megiery nieprawość. Ná złotym ſznurze Putyfarową ſzyję obarcza mocno ſzácowna perłá, á ná włoſku już ledwie wiſi jey poczćiwość. Mowi gładko do gładkiego Jo-

zesa, ále im gładzey, tym sromotniey wabi do złego nie poczćiwa Wędá, wądką niewstydliwey námowy niewinne chwytáiąca sercá. Rzadkiż to ná świećie Dawid w Dawidźie y Koronát, ktoryby czyli przy publicznych konsessách, czyli przy prywátnych schadzkách, do wieczney sobie z Dawidem korony, od sercá ják drogie kámienie ważył słowá, rozważył rozmowy. *Eructavit cor meum verbum bonum.* Co iest dobrego, dobrze się káżdemu udáie czyli nádáie. Nádáły się Dáwidowi uczćiwe konwersácye, gdy się stał *Vir secundùm cor DEI*, Mąż według sercá Boskiego, á zá coż? bo *eructavit cor ejus verbum bonum.* Bo od sercá Boskiego przychodźiły słowá, więc uczćiwe, więc dobre.

Przypada do sercá Dylektowi Oblubienicá, że u niey ustá y język iák koral, *sicut*

vitta

vitta coccinea, ſłowá iák wyrąbił, ktore ukłádność wſtydliwa wyrobiłá. Gębá nie ná páprzycy, bo zamknięta milczy zá ſznurkiem. Solą w oku Lotowi nie raz niepoſłuſzna ſtánąwſzy żoná, w ſol ſię ſámá mieni, y milczy, milczeniu jey piſze dźiwy *Theſaurus*. *Mulier fuit, dicerem quia eſt, niſi prodigiũ eſſet, mulierem eſſe, & tacere.* Byłá niewiáſtá, rzekłbym że jeſzcze ieſt, gdybym cudu nie widźiał, że niewiáſtá, á milczy. Wrodzony wzor niewieśći, wzorki zbieráć, więc cud wielki, gdźie dom ćichy. Bodayby tákie ſpowſzedniáły cudá! Ray w domu ſpráwuie dobroć. O iák ſtráſzney uniknął przepáśći, kto dobrey nie uniknął żony. Wielkać to w domu mężowi poćiechá, gdźie goſpodynią cichość, wſzyſtko ják z płatká wywinął, gdźie złe domowe przyſmáczki, rozſądny áffekt przyjaćielſki uwinął. *Vir*

ejus

ejus & laudavit eam. Ni ją domowa záſmućі nędzá, ni ją ze ſtátku poruſzy ládá gryzotá, ni ją żadna z wrodzoney ćichośći zbije nátárczywa incydencya, więc też ják chwalebnie, gdy ćicho rządźi, ták wielką z ćichośći odbiera chwałę. *Vir ejus & laudavit eam.* O gdyby do náſzego wieku te BOG ukontentowánego Oblubieńcá przenioſł chęći! pewnieby rozmnożone po Polſkim y Litewſkim świećie nie latáły rozwody, ládá niechęć, ládá ſłowko uráźliwe, dozgonne záraz krzeſze áwerſye, ſerdeczne wznieca dyſſenſye, zápalczywe ná ſercách wije niezgody. Lecz nie rozumiey málkontentny áffekćie, że uydźieſz Krzyżá, gdy od tego uydźieſz męża, álbo wyidźieſz od biedy, gdy tey uydźieſz żony. Ey bynamniey! W káżdym BOG ſtánie w dyſtrybutę podźielił ćięſzkośći, więc od mnieyſzych u-

ſzedſzy,

ſzedſzy, ktoż wie czy nie pádnieſz ná więkſze? Ze dżdżu częſto tráfiamy pod rynnę. Będźieſz z BOGIEM, będźie BOG z przyjaćielem. Dobry á pobożny przykład zá ſobą częſto ćiągnie przyjaźń. Pátrz ná powśćiągliwych Wáleryánow, ktorych do cnoty wſtydliwa záchęca Cecylia, y wygrawa. Nadobna ſámą rzeczą Pulcherya Theodozyuſzá Ceſárzá Sioſtrá, wabi ná pobożnoſć Márcyáná, (*teſte Cedreno*) Ziemſka Angeliná, Kunegundá Anjołem z człowieká formuje Henryká Ceſárzá, ná miekkich bowiem wezgłowiách im trudniey wſpiera ſię kándor, tym piękniey. Bierz wzor z Edwárdá 3. y Egithy, z Konrádá Krolá y Machtyldy, z Polſkiego Boleſłáwá y Kunegundy, godna cnotá korony, godna y purpury. Wiele mowił o mowney, ále dobrze, Kornelii Mowcá Rzymſki, dáją

dánk w mądrośći, w roſtropnośći prym. *Niſi fœminæ nomen, Corneliæ obſtitiſſet, inter omnes emineret.* Imię tylko noſi nie rzecz, imieniem niewiáſtá, rzeczą ſámą Kornelia, Corá mądrośći, roſtropnośći Páni. Więc gdy dźiś táka wiąże ćichośćią ſerce Oblubieńcá, wzáiem też Oblubieniec korálem jey wiąże uſtá, gránatem zdobi jágody, zbiera kámyki do korony. To mi jednák dźiwno, że uſtá pod ſznurkiem; *labia tua ſicut vitta coccinea;* áleć mię z tego rozwięzuje ſzkrupułu uczony de Eſcobar: *Silentio* 3.101.n.9. *obfirmari labia Sponſæ CHRISTVS ſtudet. Virtus enim abſcondita rutilat, evulgata obtenebratur.* Milczeniem uſtá krępuie Oblubienicy ſwojey CHRYSTUS, to jeſt duſzy. Czemuż? bo cnotá pod umbrą świetniey jáśnieie, publicznie záś widoczna idźie pod ćień. Swięte ákcye bez oká, znáć

się

ſię do niego niechcą, by tym ſámym u Niebá ná dobrym były oku. Wielkiego tylko wáloru rzeczy idą pod ſekret, drobnieyſze záwſze ná jawie, by te tám nie ſpowſzedniáły, nie zwiędniáły, niech będą *ſub roſa*, pod piękną Niebá niech ſię táją rożą, á co z pod roży wyſzło, ná ćierniowym záwiſło kolcu.

Więc uwija jáſność w ćienie Thebáidá, by pięknicy z ćienia ſwego rozświtáłá. Gęſtymi drzewámi ſzáńcuie Páwłá, by to áż Niebá tykáiące drzewo Páweł, wprzod ſię tám od pobożnośći oświećił, niżby od świátowego miał zágorzeć upału. Swieći ćiáło náſze jedwabiem, Páwłá zá jedwab plećiona z liśćia okrywa rogoża, ktora mu więcey do Niebieſkiego pálmetu podáje umbry, niżby ją z dártych jedwabiow ná bárkách jego wyfaſtrzygowáłá świátowość.

Strzygą liśćia mu ná bárwę láſy, wyſtrzyga świątobliwość puſtelnicza ná uczczenie. Liśćiowy Pálliuſz że tylko Páwłowy, bierze w ſukceſſyi zá naydrożſzą purpurę Wielki Antoni, y ſolenne w niey czći Uroczyſtośći. *Antonius Pauli ſibi vindicavit Pallium, quod de palmæ foliis ipſe ſibi contexuerat, diebusq; ſolennibus Paſchæ & Pentecoſtes, ſemper Pauli tunicâ veſtitus eſt.* Swiádczy o tym Swięty Hieronim. Drugich wſzelkim obſerwuje honorem świátowość, że ich ſolennizuie dobra ſuknia. Puſtelnicza bárwá w uczćiwośći, że Páwłowa. Kłaniał ſię ſwojey Filozof ſukni, że będąc oſzemłány ná Pálacu bez niey, wpuśćić go niechćiano, jákże ſię tylko w ſtroyny przyodźiał Palliuſz, áż ná uczczenie ſtroynego otwárte ſtáły podwoje, więc wſzedſzy, pierwſzy nie ludźiom, lecz ſukni odda pokłon, ſpytány, coby czynił

rzekł:

rzekł: *Honorantẽ me honoro, quia quod virtus non potuit, veſtis obtinuit.* Czym ſię cnotá nie dobiłá, to ſuknia ſpráwiłá, iákoby rzekł: *Si modò me ſpernis, mutatâ veſte redibo, quod mihi non dederis, veſtibus ipſe dabis.* Suknia u Páwłá licha, bo pleciona, jednák że ją ná niego puſtelnicza kroiłá świątobliwość, czczą wſzyſcy Páwłá nie po świátowemu dla ſukni, lecz y ſuknią jego, dla niego ſámego. Utájona bowiem cnotá drze ſię ná winny ſobie honor y przez gęſte pálmy. Umyka, unika Swięty ten jeſzcze młodźieniec w głębokie dźicze od prześládowney Ceſárzá tyránnii, nie żeby już co młodźiuchny ućierpiał, ále cudzym morderſko ćierpieniem przenikniony uchodźi w láſy. *Etiam fortes viros, ſubitis terreri,* mowi Tácyt. Poprawuię ja jego ſtylu, gdy mowię, nie ulękł ſię Páweł, gdy z oczu tyránnii z ſzedł, bo

umierał gorzey uſtáwicznie, gdy ſię dręczył, ále áby dłużey nád káty wymorzone dręcząc ćiáło, żył żywym Męczennikiem w ciele. Swiádkiem tego ćiemna puſtynia, piſárzem żyćia wykowána ſkáłá, zdrowia jego ſtrożem ſurowy dáktyl, á przy nim wytryśniona wodá. Dłużey ſię ſam męczył, niźliby go krotkie zmęczyły kátownie, á to wſzyſtko tái *ſub roſa. Virtus abſcondita rutilat, evulgata obtenebratur.*

Luc: 4. Przy gáſnącym ſłońcu, nie gáśnie cnotá. *Cùm autem ſol occidiſſet, omnes qui habebant infirmos variis langvoribus, ducebant illos ad eum.* Gdy záſzło ſłońce, wſzyſcy, ktorzy mieli chorych, prowádźili do niego. Coż to ieſt? czy też to záchod ſłońcá zdrowi ludźi? Y owſzem ponura ćiemność jeſt Pánią ják niecnot, ták y álterácyi. Nie ważyłby ſię tego czynić ná jáwie nie ieden, do

czego

czego go pod welonem zmroku sekunduje niepráwość. Rozumiemy że już tego nie widźi czułe Niebo, co czyniemy, gdy pod dobry wieczor záśypia słońce? Ey bynamniey! *Quidquid latet apparebit, nil inultum remanebit:* co tái niecnotá, wnet wyjáwi nie omylna kárá. O nocy! o nieszczęśliwe nocy! nie iednego z jáwney zbrodni ná piekielne wyświecą stosy, zá złe niepoczćiwośći ognie, ogniem nieprawość wypaláć będą. *Cùm autem sol occidisset &c.* Pod głęboki wieczor leczy JEZUS, bo od wieczorow naywięcey chorob. *Vndè cæpta iniquitas, indè incipit sanitas*, gdźie się poczęłá niemoc, ztámtąd wynika zdrowie. Więc leczy JEZUS w nocy! głębszą tego dáje rácyą uczony Mendozá; *quia curat egregiâ operâ virtutem Cæleſtem abſcondi:* przez foremne á święte ákcye swoie, przez nie odwłoczne le-

czenie

czenie tái ſwę cnotę JEZUS, iáko doſkonáły Medyk, ſwoy niedoścígły ſekret; by ją mol świátowośći nie náruſzył. Pod umbrą mieć chce BOG dobre ákcye, áby je (ſwym świát záwiſny nie doyrzawſzy okiem) doyrzáło Niebo, y świetniey ná wieczną wyjáwiło záſługę. W głębokiey záśiadł dźiczy Páweł, rzekłbyś że z zwierzęty zdźiczał? ták: záſrożonego ná ćiáło ſwoje temperuie Niebo, że temu ugłaſkány, w leśie żyje ják w Niebie. Zbierał tám cnot pálmy ná wieczne Laury, ále je głębiey táił, im piękniey Niebu ſámemu prezentował. Fideliſz puſtelniczego życia jego Antoni, á przecięć cnot Páwłá niewiádomy, domyślał ſię tylko z procederow ják był u BOGA wielki, domyślał z uſtáwicznych o BOGU rozmow, iák był głęboko świątobliwy. Náwet y przy terminie śmierći, świadká ukłá-

dney

dney śmierći ſwojey niechćiał mieć Antoniego. Naylepſzy tey świadek bywa właſne ſumnienie. Więc gdy umiera Páweł, odſyła Antoniego, by lepiey umárł, gdy go ſámo dyſponuje Niebo. Aleć świątobliwośći nic nie táyno, odległy od Páwłá Antoni, widźi w duchu, konwojujących Páwłową duſzę Anjołow do ſzczęśliwey wieczności, y ćieſzy ſię bárdźiey już z lecącego do Niebá Páwłá, niż przytomnego. Jednák bieży do Swiętego ćiáłá, y ják ſię zá żywotá modliwał, ták go klęczącego trupá uyrzał. Obleje zmácerowáne łzámi ćiáło, myie wyćiśnioną nie ták z oczu, ják z ſercá miłośćią do pogrzebu. Ale coż? trudniey w gęſtwinie o ludźi, niż o zwierza, nie ma kto Swiętego z Antonim pochować ćiáłá. Prawdáć że puſtynia ſámá, iednym ják do życia byłá, ták do pogrzebu będźie kośćiołem, zwie-

ſzone gáłęźie okryty całun, grobem ponura ſkáłá, ále ktoby to ćiáło w nie złożył y zákopał, niemáſz! bo niemáſz y ludźi. Więc troſzcze ſię Antoni! y modli! ná modlitwę dáje ſukurs Niebo, ſekundują zwierzętá, lecą z ſwey kniei lwi wierni kopacze, ſtáną przy ćiele z záiſkrzonymi oczymá, rzekłby káżdy, że świetne Swiętemu do pogrzebu pochodnie, y gdy ták w ćiemney ſkále świecą, wraz kopią doł Swiętemu; wykopią doſtátecznie y odchodzą, pogrzebie go tám Antoni, y dochodźi, że BOG Æſtymátor cnoty, y naytáynieyſze koronować umie. Nieopuſzcza tego, kto wſzyſtko dla niego opuſzcza. Umárł Swięty w BOGU Puſtelnik, piſz mu nagrobek ſzczęśliwa wieczności. Skryty był Páweł w puſzczy, jáſny teraz w Niebie. Ták cnotá tryumfuje, choć w ſkrytym pogrzebie, *quia curat e-*

gregiâ

gregiâ operâ, virtutem cæleſtem abſcondi.

Kończę. *Confiteor tibi Pater, quia abſcondiſti hæc.* Zyćie náſze, jeden to jeſt popis, z czym tylko mamy, z tym ná pompę świátowośći wyjeżdżamy. Służy urodá, wnet tę zepſuie śmiertelność, wynośi w górę fortuná, lecz tá częſto prędzey zjeżdża kołkiem fortunnego nieſtátku, nadyma honor, reputácya, ſzczęśćie to wſzyſtko nádſługuje podległe záwſze ſkáźitelnośći, roſkoſz, krotofila rozrywa teſknicę, coż gdy ſłużyć nie umie do końcá. Płákał ná to, gdy ſię poſtrzegł wſzyſtkiego koſztujący Salomon, *vanitas vanitatũ & omnia vanitas.* Prożność prożnośći y wſzyſtko prożność. Popis to ále momentálny, kontentecá żyćia ále krośiusieńka. Toć z tym trudno wyjeżdżáć, co przemija, z tym ſię popiſáć co ginie. Zginie świát, z świátem minie wſzy-

ſtko. Jedná tylko nie minie nigdy wieczność: z czymże ſię tám popiſzeſz? Staniesz káżdy ná generálnym ſtráſznego ſądu Boſkiego popiśie, coż tám wieczności godnego pokażeſz? świátowego nic tám nie popłaca, złotem ſię nie odkupiſz, urodzeniem, urodą ſię nie záſtáwiſz, bo tám ná wybor cnot pátrzą, nie ná wybior zacnieyſzych oſob. Posieść cię może y własny ſługá, jeżeli większa jego pokaże ſię záſługá. Rá-chuyże ſię z czym ſtánieſz! ſpyta ſię BOGo ſwoie, gdźie pierwſzey ſukienká niewinności? zdárła ją świátowość, gdźie ſerdeczna proſtotá? wyſutrowáłá ją policya, gdźie nádáne od BOGA tálentá? wſzyſtkie podobno zgryzł mol prożności, rdzá nieſtátku. O Stráſzny y ścisły popis? ktoż mu rejeſtrować ſię wydołá? Woła ſkruſzony Dawid, wołay y ty z Dáwidem: *Non intres in judicium*

dicium cum ſervo tuo. Niewchodź Pánie w ſąd, w liczbę, w ścisłą kálkulácyą z ſługą twoim. Więc by BOG w tę z tobą nie wchodźił, wnidź káżdy wprzod z ſobą, y uważ że co czyniſz dla świátá, to z dymem źniknie, co czyniſz dobrego dla BOGA, to ſię ná wieki zoſtánie. Záczniyże żyć ſobie z Páwłem, nie świátu, co godźiná bije, niech iáki dobry uczynek idźie do ſkárbu BOSKIEGO, co dźień przemija, niech iáka cnotá w uſzy ći wybija wieczności godźiny, ábyś oſtátniego śmiertelności doczeſney quadránſu, ná wiekuiſtą wyſzedł jáſność: co day BOZE Amen.

Ná Dźień Swiętego BAZYLEGO, OO. Bázyliánow Oycá.

Vczeń Miłośći do życia, Zelant prawdy do śmierći, Vczony y uczący BAZYLI.

Żył około Roku Páńskiego 350. Rodem z Kappádocyi, umárł Roku Páńskiego 378. Swięto jego obchodźi Ruś 1. Dniá Stycznia.

Non poteſt meus eſſe Diſcipulus. Luc: 14.

PAńskim być Uczniem nie umie, kto według Páńskiey nauki żyć nie może. JEZUSOWA nauká, regulámentjeſt życia. Nie káżdy to Jan, coby z JEZUSOWYCH pierśi, iák z niewyczerpáney kśięgi czerpał doſkonáłość, więc nie káżdy Uczeń! JEZUSOWE pierśi, były mu lekcyą miłośći; záczą̨ć od niey, á tylko prawdźiwie Boſkiey, będźie tá ſzkołą mądrośći, á w niey nie málowánym zaśiędźie kátolik uczniem. Won dźiś ze ſzkoły

Boſkiey

Boſkiey, forytują tákich, ktorych choć BOGU záleći ſpoſobność y cnotá, przećięć im práwidłem prętkiego pojęćia krew jeſt y ciáło. *Si quis venit ad me, & non odit Patrem & Matrem, non poteſt meus eſſe diſcipulus.* Swiátowość tám uczy, więc nie JEZUSOWA ſzkołá, poymuie to zepſowány z nátury człowiek, więc już nie uczeń Páńſki. Każe dźiś ná Swięto wielkiego Bázylego ſámá Mądrość, y ſkázuie pálcem, że iáko w ſzkole Swiętych, w kole CHRYSTUSOWYCH uczniow dawny y ſtáry, ták miedzy ſtárymi Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO Doktorámi, dawny Swięty, dawny y Doktor. Dáie tyr ſtárośći wiekow, podſtárzáłego wieku Quintylian, ktory, co świát w ſtárośći chwali, on zda ſię gánić. *Vitio malignantis naturæ, vetera ſemper in laude habemus, præſentia in vituperio.* Defektem odmienney co raz natury

nátury dźieje ſię, że ſtáre rzeczy chwalemy, teráźnieyſze gániemy. Godźien nágány, kto dawnym wiekom uymuie chwały. Nayſtárſze winá ſą naylepſze. Im podeſźleyſzy w wieku człowiek, tym ſtátecznieyſzy. Stáre wieki, rowno Niebu liczyły y ſtárych, liczyły y Swiętych; młodość teráźnieyſzych czáſow wyrzadźiłá JEZUSOWĄ ſzkołę. Wielu ſię bierze do nauk, ále z ktorych Heretyckie czerpáją jády, z ktorychby zgineli, nie JEZUSOWĄ z Janem miłość, z ktoreyby czerpáli y mądrość, y w podobney mądrośći drugich perfekcyonowáli. Rzadki to teraz Bázyli, coby y JEZUSOWĄ miłośćią uczeń iego pałał, z teyże nauki zá wiárę áż do śmierci zelował. Dźiśieyſzego Zelántá pierwſzy Alphábet młodośći, miłość byłá Boſka, więc w niey ćwicząc, ſię wyćwiczył prawdźiwie w mądrośći. Od

BOGA

BOGA záczął, więc wiele ſię wyuczył. Pátrząc ná dawne Swiętych wieki, pátrz ná S. Bázylego, ktorego świątobliwość ſpojoną z nauką, y młode teráźnieyſze koronują czáſy. Peregrynuie jeden do Grecyi, chcąc ſię y ludźiom przypátrzyć y obyczáiom poſtronnego národu, więc widźiawſzy tám wſzyſtko, jeſzcze chćiał coś widźieć (ćiekáwość nigdy náſyćić ſię nie zwykłá) ſpyta go konfident, czyby widźiał Soloná? gdy wyznał że widźiał, więc mu już więcey w Athenách, więcey w Grœcyi widźieć nie życzył: *Omnia viſo Solone vidiſti, hoc Athenæ, hoc tota Græcia.* Wſzyſtkoś widźiał, gdyś widźiał Soloná. To Grecya, to Atheny. Rzuć okiem kátolicka pobożnośći, ná dawnych świątobliwość czáſow: Cud wiekow uyrzyſz w Bázylim. Spoyrzy ná ſáme Atheny, mędrſzy tám záśiadł zá Soloná So-

lon. Wſzyſtkoś widźiał! gdyś Bázylego ſpenetrował. Spoyrzy ná Ceſárſkie Wálenſá y innych Páłace, nieuſtráſzony w nich Bázyli, z prawdźicem Janem, śmiáło o prawdę mowi, gdy ſię zá wiárę záſtawia. Kátolikom żywym był Moyżeſzem lud Boży ná drogę prawdy prowádzącym; bałwochwalcom, gorliwym Eliaſzem, Aryáńſkim łákomcom, Elizeuſzem, wykrętáczom y podchodzącym ſykofántom, groźnym y y gromiącym Piotrem, bluźniercom Páwłem, á ná koniec profánującym Kośćioł Boży, ćwiczącym był CHRYSTUSEM. *Omnia viſo Baſilio vidiſti, hoc Athenæ, hoc tota Græcia.* Jákbyś wſzyſtkie pierwiaſtkowego Kośćiołá zkoncentrował ozdoby, gdy ſię w jednego wpátrzyſz Bázylego. Swiecił nie poſpolitą świątobliwośćią, świątobliwość rzadko widźiáną kraśił náuką, z ktorey

rey pod tyśiączne głowę poddałby śmierći, niżby nie mniey gorliwie, ják y odważnie, zá kátolicką nie miał mowić wiárę. Pomawiáli go zdrádliwi ná ten czás Aryánie, ſądźili, ná śmierć ſkázywáli, on im przećię ſkázywał ná prawdę, mowił co dobry zelánt mowić powinien: zkądże ſię ták mowić náuczył Wielki Bázyli? oto że uczniem Páńſkim, *Diſcipulus quem diligebat IESVS*, álbo *qui diligebat IESVM*, záczął żyć od miłośći JEZUSOWEY, więc niewyczerpáną dálſze żyćie kończył mądrośćią. Z ktorey ja biorę áſſumpt ná dálſzą mowę, mowić o nim, *że uczeń miłośći do żyćia, wyuczony; Zelant prawdy do śmierći, uczący Bázyli.* O tym Ad M. D. G.

ROżne ſą ludzkiego rozumu pojęćia, ále częſto w ſwych wybiegách nie pojęte. Zyją jedni rozumem z Pòętą: *Vivitur in-*

genio, cætera mortis erunt, czyli z rozumu żyją; áleć tákim ná owe to wymyślne życia & *cætera* śmierć prędko rozum odbiera, *cætera mortis erunt*. Inni z wyzwolonych náuk wrodzoną wyzwaláją proſtotę, y gdy właſny polerują dowćip, uczą ſię iák żyć mają. *Neceſſe eſt diſcere, quomodò vivere*. Ták y Pogáńſkie ſubtylizowały rozumy, iákby żyć miały. Ztąd politycznieyſze wieki obſzerne po świećie wyſtáwiły Akádemie, założy-ły Latia, by ſię w nich formując ludźie doſtáteczniey informować mogli. Przenioſł okiem Dyogenes nádobnego młodźieńcá, ále głupiego, gdy go niedoſolonym názwał mięſem: *Caro ſine ſale*. Oſzpećił tenże cenſurą piękność Formozy názwáney, gdy nád proſtotą jey ſłuſzną uczynił exklámácyą: *O Formoſa! cui pulcher vultus, ſtultus animus*. O Formozo! nadobne lice twoie, ále nierozgárniony

gárniony ánimuſz. Nie ták bowiem pięknośćpoleruje układne twarzy jágody,jáko wykrzeſánemu rozumowi,nauká podáje polor. Pierwſzy wſtęp od náuki uczynił do korony,pierwſzy miedzy Krolmi Polſkimi Literat Káźimierz. Znáć ſię onego lękał tyru, ktory Alfons Arágońſki Koronat nierozumnym przypiął koronom: *Rex illiteratus, Aſinus coronatus.* Krol nieuczony, jeſt to Oſieł pátrzący z pod korony. Ludwik Polſki y Węgierſki Regnánt, w Aſtrologicznych, Jan Olbrycht w Hiſtorycznych, Zygmunt pierwſzy w liſtownych, Stefan Bátory w wielu wyćwiczony naukách, przy złotych koronách uzłacáli polerowne biegłośćiámi głowy. Aleć choć wielki dánk ludźiom dáje ſzkolny polor, nie káżde jednák polory idą w eſtymę. Jeżeli tám fundámentu ſtáłego rozważna nie záłoży po-

bożność, pewnie nie dopomogą do zbáwienia nauki, chybá ná to tylko jedno, że ućiſną.

Math: 13. Wzor prawdy y náuki CHRYSTUS prawdę ogłaſza, á Zydźi wzorki zbierać záczynáją. *Vnde huic ſapientia hæc, & Virtutes? Nonné hic eſt fabri filius &c: Vnde ergò huic omnia iſta?* Zkąd temu mądrość táka? bá y przy mądrośći cnotá? Zkąd ná to ſię zdobył? Słuſzną czyniſz záwiſny Hebráyczyku ádmirácyą. Godna záwſze podźiwienia cnotliwa mądrość. Wydźiwić ſię godnie nie potráfiſz, ják ten przy cnocie zmędrzał. Naylepſza tá jeſt wſzelkiey mądrośći miſtrzyni. Synem jeſt ubogiego ćieśli, á mądry? ták! y z proſtego pniaká, kſztałtuie pobożność ſtátui, wyrabia ſubtelne głowy, ktoreby niemniey uczyły ná kátedrách, jáko y świetniáły ná Ołtarzách. Káżdy jáko *faber fortunæ ſuæ*, przy ludzkiey

ſobie

ſobie kuie fortunę biegłośći, y zábiegłośći, ták znieoćioſáńego rozumu, złotą może wyćioſáć Minerwę. Bráły ſię znáć do tego Judzkie pokolenia, gdy ſię po dobytym mieśćie Hebron, do miáſtá nauk brály, do Metropolii uczonych: *Abiit ad Habitatores Dabir, cujus nomen vetus erat Cariat-ſepher, id eſt, Civitas literarum. Iudicum* 1. Wyklárygowáne Literatur miáſto ſtolicá znáć byłá mądrośći, więc tám ile głow liczy, tyle mądrych, ile oſob tyle Literatow. Kwitną ſtołeczne Florencye, w ktorych mądro-uważna roſporządza głową, nie porządkiem záś márnie giną, gdźie jáko mowim głowy niemáſz. Wyráźiłá to kſztałtnie; kſztałtna w naukách Grecya (świadkiem Seneká) gdy ná publicznym w Athenách teátrum ukoronowáne wyſtáwiłá perſony w ręku trzymáiące kśięgi, ktore ják ſię tylko

z rąk

z rąk Páńſkich ſpuſzczáły pod nogi, wnet też y z głowy ſpadáły korony, dáiąc żywy koronom memoryał, że dobrze wyćwiczona mądrość wſtrzymuie Páńſtwá, ſchyla záś ná upadek, gdy ſámá upada. Nie máią zá wchodzącym Oblubieńcem wſtępu głupie Pánienki, że nie miáły oleju, y w lámpie y w głowie. Uczą ſię dopiero od mądrych, ják mądrze koło Niebá chodźić były powinne. Nierozdźielna bowiem Niebá z mądrośćią ſympátya, bliſko śiebie chodzą, gdy w ſię godzą: *Talis eſt ſapientis animus, qualis mundi ſtatus ſuper lunam, ſemper ibi ſerenum eſt.* Swiadczy Seneká. Jáko w Niebie ták u prawdźiwie mądrego, záwſze weſoła pogodá, nie zmarſzczy nigdy ná Niebo czołá, nie záſpi ſumnienie, choćby je jáki chmurny świátá chćiał przyćmić obłoczek, wſzyſtko to roſpędźi dobra głowá, jeżeli *a capite* od

Naywyżſzey

naywyżſzey záćiągnie dobrego oświecenia Mądrośći. Więc tu gdy ná JEZUSOWĄ obracáją oko mądrość, ſpajáją y cnotę. Tá bowiem fundáment jeſt rozumow ludzkich, *undè huic ſapientia & virtutes?* Co w jedney rejeſtrując parze Cornelius jáśniey wywodźi, *ſapientiam hìc non ſpeculativã ſed practicam accipe, quæ eſt cognitio DEI, ac mediorum eò ducentium puta legum divinarum earumq; deſideriũ & amor.* Nie ſámá tu głową mądra głową, oświeca rozum poznánie BOGA y ſrzodkow do niego, to jeſt uprágnienie y miłość BOGA y práwá jego. Wiele doćiekł kto záczął od BOGA, więcey pojął, kto od praw jego poymował miłość, tá bowiem w Chrześćiáńſkich ſercách ják w ſzkolnych liceách, pierwſzą ſię wſzelkich piſze miſtrzynią nauk: *Vis aliquando Theologus evadere ex divinitate dignus &c: amore*

ſtudeamus, nam per amorem ad intelligentiam pervenitur. Stopień to do dobrego wyrozumienia miłość Boſka, od niey záczni, á poſtąpiſz. W Cárogrodźie zá czáſow Leoná Iſáurá Ceſárzá przy ſławney S. Zofii Bázylice, hábitácya dla ludźi mądrych erygowána, *Ogrodem miłości* miánowána byłá *hortus amoris.* Ná podźiw świátu wyſtáwi mądrość fábrykę, gdźie nie ták z oprochniałego drzewá, jáko z niewyſchłego rozumu miłość Boſka oćioſywa ſtrukturę. Wiele y drugich y śiebie wyuczy, kto ſię od niey uczy. Zyćiu ludzkiemu podáje Alphábet do żyćia, jáko nie uſtráſzenie y do ſámey śmierći ma uczyć prawdy. Więc gdy rozum miłośćią ſię ſkłada, rozumem Niebo ſtoi. Schyla tá głowę prym w Kośćiele Bożym trzymájącey głowie Bázylemu Swiętemu, áby tego uczćiłá, ktora u niego z młodości

dośći lat w uczczeniu nieprzeſtánnie byłá. Záczął od miłośći BOGA, y wyſoko poſtąpił. Początkiem u ſzczerey to záraz młodośći było, co w podeſzłych ledwo látách bywa końcem. Idźie do publicznych Athen ná nauki, idźie wprzod do BOGA ná pojęćie. Ucząc ſię tám bowiem, dwie tylko całego miáſtá poymował śćieſzki, (innych z innymi uczyć ſię y użyć nie dał ćiekawośći) jednę ktora mu ſkázywáłá ná Kośćioł, gdźie BOGA poymował, drugą co mu znáczyłá ſzkołę, gdźie rozum polerował. Wſzędźie ſtáwił ſię chwalebnie, w Kośćiele uczeń miłośći, w ſzkole już mądrośći Náuczyćiel. *Sacris literis mirabiliter eruditus, eum brevi curſum fecit ad omnem doctrinæ & morum excellentiam, ut indè magni nomen invenerit.* Dáje o nim dobre judicium w paćierzách Kośćioł Boży. Regułá życia

BOG u niego, toć kśięgą być muśiało Niebo, ſyllábámi rozdrobnione gwiazdy, ták pilno do ſercá przyimował, co w ſzkole miłośći uſłyſzał, y zápalone BOGIEM ſerce ſzkołą uczynił, gdy tey prawdy potym áż do śmierći Zelánt zá wiárę uczył. Pierwſzego dał probę, gdy Niebo y zá ſzkołę liczył y zá oyczyznę. Swiadkiem tego náuk jego świadek y Compálleſtrytá Grzegorz Nazyánz: *Baſilius M. unâ Patriam hominum cenſuit eſſe Paradiſum.* Drugiego dowodem, ſtáła przy wierze áż do śmierći gorliwość. Prawdę mowił, nieprawdy nie ſłuchał. Chytrze go chytry do błędow kácerſkich uwodźi Julian, świetniey on ná oczy wywodźi błąd Aryáńſki, w ktorym ſię z dobrego Kátoliká ſprofánował w Apoſtáćie Aryuſz. Nie zna ſię Bázyli do niego, ktory ſię nie znał do BOGA. Gromił Heretyckie gromy,

ktore

ktore jáko iſtotną wiáry kopćiły prawdę, ták on nieuſtráſzenie złych wykurzał kopćiuchow. *Baſilii vox erat tonitru, quia vita ejus erat fulgur.* Jeſt o nim świadectwo Grzegorzá Náziánz: Co proſzę záważył Herſzt złośći y koronat Wálens? perſwádował Bázylemu wiele, nie wiele u mężnego wſkorał. Sili ſię ten tám, by go ná złośliwą złey wiáry przemowił przewrotność. Sili ſię Bázyli by jego oczewiſte ſkrocił złośći, mocnieyſza śiłá záwſze przy prawdźie, śćielą ſię tey korony, śćielą ſię koronatne rozumy. Że zaś Wálenſá koronował upor, więc nád nim Ceſárſkiey nie znał korony, gdy prawdźiwey w nim nie uznał wiáry. Więc prozbą ná niego podchodźi Wálens, gdy grozbą nie może, ſztuki záżywa ſkrypt mu do podpiſu podáie, by go jeżeli nie w mowie, to w ſkrypćie ułowił, ále nie wſkorał.

Jákub Uchańſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki, gdy mu Pánowie Dyſſydenći, ſkonfederowánych głow wymyſły do podpiſu dawáli, ſerce im odważnie dawał zá pioro, krew zá átrament. *Priùs dexteram mihi hanc præcidi patiar, quàm impiæ confœderationi ſubſcribam.* Hoſius Cardin: in Epiſt.

Niech wprzod ſztukámi odlátuje ręká, niżelibym ná ſkonfederowáne ſztuki wáſze miał nie przyſtoyne dawáć podpiſy. Piſz Swięta wieczności nieśmiertelne Infułom laury, gdźie czuyność Páſterſka powinną zápiſuie gorliwość. Piſze ją od Swiętego rozumu piorem, mowi uſty od ſercá, Zelant prawdy do śmierći Bázyli, ták iż już ogniem gdy cáły gorzał miłości, y język w wybuchłe tájał płomienie. Swiádkiem tego okulátny świádek Efrem Swięty. Ale że ognie Boſkie naylepiey krzeſze nátárczywa przećiwność, więc jeſzcze czyli pokutá, Nadaſi in vit: Prad.

czyli

czyli probá świątobliwośći, Wálens ná perſwázyine Swiętego bierze tortury, ále ſię wprzod ſam zmęczył ſromotnie, niżeli zwyćiężonym y zmęczonym uyrzał Bázylego. Nie przełamána bowiem jeſt w ſtátku miłość Boſka, więc ná nię złośliwy Ceſarz już chce ferowáć dekret, będąc tey nádźiei, że z wytrąbionym z támtąd Bázylim, y tá ſię z ſerc wiernych wytrąbi. Już ſkłada rękę do podpiſu, nie ſkłada ná Swiętego rozumnieyſze liter pioro, raz y drúgi wypada z ręku, grożąc jey, że jáko záoſtrzone dotąd ná wygnánie Bázylego było, ták odtąd ná rękę záoſtrzy ſię Ceſárſką, jákoż (ô dźiwna mocy Boſka!) wzruſzy ſię z ſwych ſtáwow ręká y cięſzko zádrży, dopiero ocknie ſię ják ze ſnu błędnego Ceſarz, zedrze kártę, wolnym czyni Bázylego, ktorego uwolniły kárą Ceſárſką Niebá. Tryumfuje

wolny

wolny uczeń miłości *ab ipso ortu DEO charus* mowi de Escobar & Mendozá. Wyuczyło kiedyś sámo Niebo Páwłá, gdy w trzećim opárł się extátyczny, *raptus est in Paradisum, & audivit arcana verba, quæ non licet homini loqui.* Nie mogł się oprzeć miłośći Boskiey Bázyli, w jedney po Páwle uczył się szkole. *An viderit id ipsum Basilius mente, testes sunt ejus sermones, quos vel ore protulit, vel scriptos reliquit* mowi Nissenus. Z tego się wyuczył Bázyli, co y Páweł w Niebie, świadkiem są mowy, ktore álbo wymawiał usty, álbo pismem zostáwił. Czytay te kto nie wierzysz, kto wierzysz, bierz wzor od Swiętego, od miłośći Boskiey zá-czynáć, kończyć ná jey náuce. *Vis aliquando Theologus evadere eó divinitate dignus &c: amore studeamus, nam per amorem ad intelligentiam pervenitur.*

Ios: 1.

Ioſ: 1. Niewiem co zá ſmáczna znáć zgłodniáłemu potráwá kártá, nią ſię paść każą y żyć: *Non recedat volumen legis hujus ab ore tuo, ut cuſtodias & facias, & intelligas.* Niech nie odſtępuje kártá práwá tego od uſt twoich, ábyś ſtrzegł, czynił y zrozumiał. Rzadki to Thomaſz, coby pápierowe pożywáiąc przyſmáczki, żył ſmáczno niemi, więc też Anjelſki Doktor. Ná ten nie poſpolity ludźiom ſpecyał piſząc Náxerá mowi: *Prius præcipitur obſervantia, poſtea promittitur intelligentia, cùm amaveris tunc intelliges.* Obſerwá práwá jeſt pewne zrozumienie, zácznieſz od miłośći Boſkiey, ſkończyſz ná dobrym wyrozumieniu. Day oko Bázylego kárćie, day uſtá uczonym y ſłodkim piſmom jego, zkąd proſzę głębokie Niebá wyczerpnął ſkrytośći? od miłośći! *amare incepit & intellexit*, wnet pojął y pojąwſzy náuczał,

uczał, *quis poterat cor illius à charitate DEI sejungere?* woła Nissenus. Więc też wiele nas náuczył, że bárźiey BOGA miłował. *Basilii oratio & prædicatio per omnem ferè terrarum Orbem transiit & ab omnibus ferè ac illa Pauli probata est.* Mowi tenże. Cáły świát Bázylego naukę y przyimuje, y jey się dźiwuie, ále dźiwować się nie potrzebá, gdźie miłość mistrzynią. Ztąd owe u niego rzadko słychane cudá, wracáne od biesow cyrográfy, cudowne Kościołow sámych się otwieránia w oczách całego ludu ná znák kátolickiey prawdy. Czytay kto chce ść niezliczone tomy pochwał jego, nauká y w niey miłość, tey będąc uczniem, tám tey wielkim Wielki Bázyli był Náuczycielem.

Kończę. *Non potest meus esse discipulus.* Nie być JEZUSOWYM w miłości uczniem, jużenie być promotem do Niebá. Ciężka to

dusz ludzkich exkluzya! zárabia ná nię, kto zárabia ná gniew Boski, zárabia ná gniew, u kogo zá regułę życia, doczesności świátá. Te nas nieszczęśliwie uczą y ucząc gubią. Wyuczyło w szkole CHRYSTUSOWEY skryte Judaszá łákomstwo, y wnet go z niey wypędziwszy, wpędziło ná szubieniczny sznur, ze sznuru ná wieczną przepaść. O ják wiele, ále nieszczęśliwie postąpił! Náuká jego niech nászą nie będzie szkołą, álbo niech będzie, ucząc káżdego, że jáko z Ráju wypadł, wyuczony *de ligno scientiæ boni & mali* pierwszy z Boskiego uczniá, zły nas wszystkich náuczyciel Rodzic; jáko od Boskiego boku Lucyper, więcey coś nád siebie rozumiejąc, od siebie do piekłá zboczył, bo od swojey piękności, ták káżdy y z Boskiey wyleci szkoły, gdy go wszelka od świátá nie pomiárkuje ostrożność, bojáźń Boska w

ſwym nie ſtrzyma hámulcu. Ztępiały ná to rozumy ludzkie, y ná koſzu oſiádły, poſtąpić nie mogą, bo drogę cierniem niepráwośći zátámował wyſtępek, miły BOZE! á w krotkim czáſie poymują świátowość, y w momencie giną, *in momento ad infernum deſcendunt.* Jeden moment pojęciem świátowey jeſt uciechy, tenże pojęciem y wieczney biedy. O wieleś ſię náder wyuczył, gdyś ſię w momencie zguby náuczył, zkąd żyć y uczyć ſię miałeś, ále już nie w czás. *Ergò erravimus!* Po roſkoſznych uciechach płákáli ná to, co w nich powodną poználi ſtrátę, ále nie rychło. Po ſzkodzie mądry Polak, bądź ty po cudzey mędrſzym, bierz miárę zbáwienia z ták wielu nieſzczęśćia. Niech cudze własnych duſz zátrácenia, będą ci ſzkołą lepſzego rozumienia, ucz ſię że żaden nie poſtąpi do Niebá, kto ná krok bo-

jaźni

jáźni Boſkiey álbo miłośći jego wyſtąpi. Pátrz ſerdecznym okiem, ják pátrzył Bázyli Swięty ná rozpiętego ná Krzyżu Páná, Krzyż bolejącego jeſt to kátedrá uczącego, wykowáne gwoździámi rány, ſą to rády miłośći ku nam uczące, ják miłość miłośćią wetować mamy. Znowu Páná ráni y ráźi, kto go obraża; ſtań w kroku dobrey uwagi, á przeſtań obrażáć, záczniesz go kochać. Kochánie żyćia náſzego JEZU, niech nie umiem żyć, gdy ciebie kochać nie będę umiał, co mi po wſzyſtkim! wſzyſtko w tobie záwárłá miłość, niechże y mnie w tobie zámknie, niech cáły nie żyję, nimbym cále ſłużyć, y kochać ciebie nie miał. Moim kochániem będzie mi od tąd życie twoje, á w życiu moim Kochánek JEZUS, ktoremu gdy teraz oddáję chwałę, odday nam BOZE wiekuiſtą zá miłość chwałą. Amen.

Ná Dzień S. AUGUSTYNA.

Pełnia ná Nowiu, z Pełni Mánicheyskich Kácerstw, odnowiony ná świątobliwość AVGVSTYN.

Zył około Roku Pańskiego 430. Rodem z Afryki z Tágásty. Miał Rodzicow stánu zacnego, żyjąc lat 76. á z nich ná Biskupstwie Hipponeńskim lat 40. umárł: ciáło jego Leoprándus Krol Longobárdow drogo okupiwszy z Sárdynii do Tyczynu do Włoch przenioss. Swięto jego obchodzą 28. Sierpnia.

Eccè nos reliquimus omnia Matth: 19.

STań dziś z zupełnym Swiętszego Jozuego mándátem w kroku Augustowa pełnio. *Sta ne moveare*, w świętszym Augustyn stawa nowiu. Nowa jest gwiazdá świátá, gdy się rodzi, nowsza gdy się odradza ze świátá Niebu. Pátrz, seráficznoiskrzący Wátykáńskiego Kościołá luminarz, z posępnych mácierzyńskich łez wybiwszy się kátáráktow, ná świątobliwości stawa nowiu, wnet też w przyjazney słońcu

stawia

ſtáwia ſię pełni: *Lux lunæ ſicut lux ſolis Iſai:*30. á według árchipòétyczney áſtrologii: *Luna æmula ſolis imago.* Daruy wytężone oko Niebu, kto dobrowolnie dárowánego BOGU uyrzeć ná Niebie prágnieſz Auguſtyná. Dopiero ten ſięgnął ziemi, już doſięgnął Niebá, dopiero oczywiśćie przeciwny BOGU, wnet chętnie poſłuſzny Niebu. Odnowił ſię, gdy nowe żyćie wznowił. Sztuká to nád przyrodzoną umyſłu ſztukę, mężnie dla BOGA odrzućić wſzyſtko: *Reliquimus omnia.* Więkſza dáleko wyſztukowáć ſiebie, y odważnie ze wſzyſtkim rzucić ſię do BOGA. Swięty z porzucenia mężnego domowych ſieci Piotr; Swiętſzy z dzielnego ſámego ſiebie podrzucenia BOGU Apoſtoł. Stanął ná nowiu, gdy wſzyſtko rzucił, á w pełni roświecił, gdy ze wſzyſtkim ſiebie poświęcił S. Hipponeńczyk. Nie zryway czuy-

nego

nego oká, z zrywającego ſię od poſępnego świátá, świátłá; z Mánicheyſkiey ciemności ná publiczny Niebá widok, ſili ſię Auguſtyn; pátrz, w ſłońcu dopiero zátapiamy oko, gdy ná oko widomie z pod obłoczną biedzi ſię chmurą: *Sol ſpectatorem non habet, niſi cùm deficit, & lunam nemo obſervat, niſi laborantem* poſtrzegł to Anneus. Co Xiężyc ná Niebie, to Xiążę Doktorow ná ziemi Auguſtyn. Biedzi ſię przy roſolutney konwerſyi ſwojey, ná wſzyſtko dobre rezolut, uſtawa w uporze, ſtawa przy prawdzie, odſtawa od kácerſkich błędow, błędnego kácerſtwá świátło, już teraz prawdy zelánt, áby świetniey *in lumine Sanctorũ* cudzego błędu umbrá, z umbry weſzłá ná jáſność. Innym z pierwſzego záchodu wſchodzić ſię nie godzi, wſchodzi z heretyckiey ciemności Auguſtyn ná Niebie, y piękniey z upadku po-

wſtáje,

wſtáje, *namq; indè perire poſſe datum eſt, ut vivere dulcius eſſet.* Nie milczy ná ták pożyteczny defekt milczący z imieniá Tácyt. Lecą ná łep głęboko drudzy, by márnie zgineli, im uporczywiey tym głębiey Hipponeńſki Infułat, by márność zważywſzy, ſpieſzniey ná świátłość wiáry ode dna leciał; y świetniey doleciał Niebá. Jákoż tylko ſię co ná Wátykáńſkim kátolicko zjáwił nowiu, wnet wyjáwił świátu, w jáką doyrzáłey pobożności wypogodził ſię pełnią, cnot pełen y zelozyi. *Vultus ubi tuus illuxit populo, lætior it dies, & ſoles meliùs nitent,* oświeca Auguſtynowſkim świátłem Kościoł Boży Horatiꝯ. Pal jáſne kágáńce z Dyogeneſem, kto krytyczne paliſz ná Swiętego ognie już w dobrze tchnącym Auguſtynie y dobrey nie wytknieſz iſkierki, coby go kopcić, nie oświecić miáłá, w nieſpłáwionym

świetle nie znaydziesz skázy, coby záśępić niż ráczey przyozdobić chciáłá. *Omni affectione aut intactus, aut major*, mowi Plinius. Im się bárźiey ze wszystkiego wycieńczył: *Reliquimus omnia*, tym pięknicy pełnym wieńczył się świátłem żadnego átomu nie cierpiącym. W Zwiálu ná Rusi Roku 1637. Xiężyc ná nowiu pokazał się ják w zupełney oświecony pełni. To jedney rzadkie widowisko Polszcze udzieliły Niebá, całemu záś wydzieliły świátu nowo wschodzącego już w pełni Augustyná, y co w inszych wyrzadził BOG Swiętych, to świetniey w jednym wykazał Augustynie, jáko wnet cnotá *ex ignibus fatuis* z nieforemnych płomieni, czyste krzesáć ognie ná świátło Niebu może, ná ktore rzeźwo zápomogł się Augustyn, gdy złe swoje mężnie wygáśił. Gáśi swe błędy, gáśi w nárowách y siebie, od siebie

záczyna,

záczyna, by ná świetle ſkończył, jákoż bez długich życia obrotow náder ſię z początku obrocił dobrze, gdy od końcá záczął, gdzie inni kończą, on tám náwrocony záraz záczyna, *cœpit quâ finis erat*; nowy w Kościele Bożym Auguſtyn, pierwſzy kościelnych jáſności Auguſt. Ná nowiu dobrey wiáry ſtawa, y oprzeć ſię tám niechce, áż ſię w pełni cnot ſtawia. Ná czym y ja dziś ſtawam, jaśniey przy jáſności pełni, to ná wywod tey prawdy biorąc, że Auguſtyn S. złączył ſię z BOGIEM, gdy ſię od świátowości odłączył, wſzyſtkiego w pełni łáſk Boſkich dokazał, gdy wſzyſtkiemu odnowiony wále odkazał. *Reliquimus omnia.* O tym Ad M. D. G.

PONurych Xiążę Plánetow Xiężyc, iáko w ſwym prędſzym nád innych biegu, ták krążącym nocą biegom ſwoim nayſpieſznieyſzy.

ſznieyſzy. Zákłada termin Pan dniá á Ociec południá ſłońce, dni 365 godzin 5, minut 49 doroczney ſwoiey wymierzył podroży. Hukliwy Márs nie ná ſzybkim romaku, ále ná ráku wlecze ſię przez dwie lecie. Jowiſz lat 12. Nieruchawy Sáturnus 29 lat obiega Niebo. Sam obrotny Xiężyc, co ſię tylko ná nowiu uyrzy przez dni 29 obieży cyrkuł: *Luna in noctis regno ſceptrũ tenet* mowi Zuletá. Co w pułnocnych páńſtwách prym trzyma Xiężyc, to Xiążę Doktorow ná wſchodzie y záchodzie Prymáſem Auguſtyn. Nowym odnowiony rozjáśniał świátłem, áż y w pełni ſtánął. *Noviſſimo lumine plus reſplenduit* świadczy Názyánzenus. Odkazał ze wſzyſtkim ſiebie BOGU, więc wſzyſtkiego dokazał u BOGA, pełen wſzyſtkiego, kto pełen BOGA.

Gen: 31. Nieodwłoczny order piſże Niebo;

gotuy

gotuy ná powrot nogi włoczący ſię po świecie Jákubie: *Revertere in terram Patrum tuorum, eroq; tecum.* Powroć ſię do ziemi Oycow twoich, á będę z tobą. Stárożytna dobrych Antenátow cnotá, jeſt to pociągły do ſercá mágnes BOGA. BOG z cnotą chodzi, á jeſzcze w ſercu ludzkim záſtárzáłą. Trájáńſkie y Rzymſkie dawności groźnym práwem prawdziwą uwieńczyły dawnych wiekow ſtárość, ázeby Antenátow portrety kſztałtowne ná tárczách, y z nimi niby z puklerzem nie pochybney wygráney wyjeżdżáć ná woyny (częſto bowiem powodna ánimuie zacność) á po tym te w raz z drogimi opony przypináć ná ściánách z ktorychby ſię zápátrując potomność do cnot Prádziádowſkich, y podobnie chwalebnych zágrzewáłá czynow: *ut majorum ſuorum imagines contemplarentur, & animos ſuos ad virtutẽ*

accenderent świadkiem Sáluſtius. Prádziádowſki wizerunk cnoty, nie zákurzone zwierciádło poſtępkow, regulám ent dawnośći, nie jednego własna zazdrość okurzyłá młodość y zákopciłá. Oklep do Niebá bieży, kto w ſtrzemię poczciwych nie wſzedſzy Anteceſſorow jáko gibka trzciná, ná gibkonioſłe chwiejąca ſię wiátry. Boleſław Páńſtw Polſkich Koronat, weteran y w cnocie, złotego Oycá pozłociſty obraz ná nie odmiennych Rodzicá ſwego pierſiách nośił, aby chociaż málowány, żywo jednák od nikczemnych, y niegodnych odwodził ſię ákcyi, *ne' anquã aliquid turpe, aut Parente ſuo indignum ageret* mowi Kromer. Jeżeli komu toć Polſzcze náſzey, żywy cnotá ſztychuie obraz Niebo, *Polonia á polo* od Niebá nie płonne biorąca imię Europeyſkich Páńſtw wolna y polna Páni piſze ſię Polſká niby

terra

terra promiſſionis lacte & melle fluens, ziemiá obiecána, oczu ludzkich podziw, páńſtwo poſtronnych ſerc, zá ſerce chwyta Niebo, gdy go nie chrzczonym tylko imieniem ále ſámą dobija ſię rzeczą, *ut res geſta proteſtatur, verax nomine eloquatur a polo Polonia.* Nie odjedziem od Niebá, jeżeli ſtáropolſką cnotą do terminu wieczności dojeżdżáć będziemy. Więc by y wędrowny Jákub od ziemi ſobie nie zbłądził obiecáney, á w niey od BOGA, ma ſię bez odwłoki wracáć do ziemi Oycow ſwoich by ſię mu BOG tám przywrocił: *Eroq; tecum. Revertere* Forá czym prędzey z cudzego Jákubie dworá, uprzykrzona gościná, gość nie proſzony á dáleko bárziey dłużey báwiący. Po trzydniowey gościnie tánieją goście; *poſt tres ſæpè dies vileſcit piſcis & hoſpes*, toć y ty gościnna rybko ná świeże záláwiruy bełty, byś w jedney

tonąc

tonąc wodzie, nie ſtaniáłá lekko *Revertere.* Maſz wálny do ſpráwienia tám intereſſ, pretext dłużſzego ſię bawienia? wiedz, że ma krotki czáſik wygodny do expedyowánia przeciąg. Wiele ſpráwiſz, gdy prętko; *habentparvæ commoda magna moræ.* Jákoż ták rozumiem, że nie od tego uważny Jákub lękáć ſię krytyczney może cenſury, ktorey ſię kiedyś trwożliwie ktoś przeląkł u Seneki: *quibus cùm multa acceperint, injuriæ eſt loco plus accipere potuiſſe:* Názbyt nábrawſzy jeſzcze ſię gniewáją, że wiele wziąwſzy, więcey już nie dáją. Nie gniewa ſię ten o więcey Peregrynánt, gdy wiele u Lábáná nábrawſzy, już więcey nie bierze: *Hæc dicit Frater tuus Iacob: Apud Laban peregrinatus ſum: habeo boves & aſinos & oves & ſervos & ancillas Gen:* 32. Zákoſmáciał nie podło w domu Lábáná Jákob, wędrowna mizerya báránim

dobrze

dobrze opuszyłá się kożuchem, w ośle przybráłá się pupki, w wołowe przyozdobiłá się gronostáje: *Oves, boves, & asinos*, áż dobrze ná grzbiecie Lábánowym skórá pękáć się musiáłá; y chociaż Lábán y z imienia y z szczerości *candidus*, przecięć ná táką szczupłey fortuny swoiey od Jákubá suplántacyą, nie raz czoło żalem zámroczył, nie jednego zá kilká set zábránych kozłow zmárszczonego kozłá postáwił, że go ták wędrownik podskubał: *Tulit Iacob omnia, quæ fuerunt Patris nostri. Animadvertit quoq; faciem Laban, quod non esset erga se sicut heri & nudius tertius.* Zábrał Jákob wszystko, co było Oycá nászego, więc z záśępioney Lábáná miny zrozumiał dobrze, że mu ten nie dobrze myśli. Toć uchodź Jákubie. *Revertere*, byś tego u siebie nie postrádał, coś z cudzego zkorzystał, więcey czekáiąc, byś

wszystkiego nie stracił. Często traci, kto wiele biorąc, więcey wyciąga. Buja sobie po wydzieloney łące żywoskoczny zrzebczyk kontent z pástwy, ále z nie przestronnego nie kontent pola, boláły oczy ná sąsiedzkie rozległości, ktore przy bliskiey kniei sobie spokoyny wyznáczył Jeleń, więc by tego z własney zpędźił niwy (o coż się záwiśna zázdrość nie pokusi?) z wabia ná sukurs człowieká, wiernym się być deklarując portytorem, by tylko nie násyconey jego dopomogł chciwości, obiecał człowiek, lecz nie dotrzymał, pilno zrzebczyká o Jelenim polu słuchał, ále pilniey o sámym zrzebcu myślił, jákoż wnet go okiełznał, y wolność z polem chciwemu odebrał, przez ow wiádomy sekret, o ktorym Horatius: *serviet æternùm, quia parvo nescìit uti.* Dybiący ná cudze, nie zdybie y swego. Więc z zábránego

zábránego podziału kontent Jákub, nie zwłoczy podroży, wysyła wszystko przed sobą, sam się zostáje, odstáje iż ták rzekę od wszystkiego, opuścić wszystko nie dubituje, byleby roskazu páńskiego nie opuścił, y gdy już spászował ná rzeczách, pássować się záraz záczął z Niebem. *Traductisq; omnibus quæ ad se pertinebat, mansit solus, & eccè vir luctabatur cum eo usq; manè.* Gen: 32. Wysławszy sprzęt, został się sam, áliści mąż jákiś pássować się z nim począł áż do ráná, ná to mieysce káznodzieyskim woła Entuzyásmem Wátykáński káznodziejá: *Nimirũ tum DEI meminisse solitarium, nemo ex Angelis mirabatur. Tanta in turba esse potuit Patriarcha ad meditandum DEVM non expeditus tantùm, sed & solus.* Wszystkiego dokazał, gdy wszystkiemu wále odkazał, *mansit solus* przy swojey solitáryi, gdy się od świátowych wy-

Oliva l. 6. t. 1. Strom.

łączył dobytkow, złączył się z BOGIEM.

Pátrzyſz ná Afrykáńſkiego Auguſtyná, iſtotnego w nim upátrzyſz Jákubá, ná odſtępującego w lat 19. od prawdy kátolickiey żałoſnym do ſercá Mánicheyſkiego inſtynktem wołał BOG: *Revertere in terram Patrum tuorum, & ero tecum.* Powroć ſię Auguſtynie zkądeś wyſzedł, rzeźwo powſtánieſz, gdyś ták upadł. Spieſzy ſię BOG do tego, kto ſię od nálogu poſpieſza do niego. Y chociaż częſto grzechowe przypadki, ciężkim bo wiecznym bywáją upadkiem, wielom jednák z nich prętkie powſtánie nieuſtánnym bywa tryumfem. Wieloryb ná głębokim igra Oceánie, ále umiera ná brzegu, á Sámſon związány rzekłbym ná ſtrátę, gdyby ſię nie pokazał że do tryumfu, bo wnet rwáć máiący powroziáne ſznury, ják páięczynowe ſiatki: Z tychże więzow jednemu kręci

ſromotá

sromotá zgubę, drugiemu tężeją ná chwalne trophæa. Mogłá w dom wnisć Fáráonow Sárá, zkądby y czystsza y bogátsza wyszłá, á wybiegła Thámár y w Amnoná pokoju bez pokoju bespieczna być nie może, tę od Brátá cierpiąca zelżywość, ktorey y od Egipskiego Tyránná uszłá Sárá. Judas y stáry y ponury ná widok záslonioney brzydko pali się Támáry, á młodziuchny Dáwid, wpuł zgrái nadobney piękności, piękniey cnotliwieie. Zpádłá z nog Mágdálená, gdy w ciężkie powabney świátowości wpádłá szkárády, á przecię z tego lepiey stánęłá przed BOGIEM, gdy się przy swym upadku nie ostáłá. Wpadł w Mánicheyskie błędy Augustyn przedtym gorliwy, wnet swárliwy ná Chrześcián. Płácze ná to y żáłosna y pobożna mátká Moniká, żalu po synie dopomaga Niebu; wymowny Orátor łzy ser-

deczne, álec długo y ná te nie wzmaga Auguſtyn, świátowości porá długie mieć zwykłá przeciągi, poſtrzedz ſię nie da, áż tám dopiero, gdzie poprawić ſię nie godzi. Pátrz, dobrze ſię poprawił Auguſtyn, ſkoro tylko Medyolánſkiey záſięgnął aury, ſkoro odetchnął Duchem gorliwego Ambrożego, tchnąć począł już y inſzym y lepſzym. A jáko w Mánicheyſkim błędzie trojáka go wyświecáłá Niebu pełnia, liczność codzienney nieprawości, zátwárdziáłość uporu, y jáwna pochwałá ze złego, ták przy mężnego náwrocenia nowiu, gdy ſię *in novitate Spiritûs* odnowił, trojáki go záraz w pełni cnot oświecał ſplendor, to jeſt obfita łáſk Boſkich donátywá, z mnogości grzechow tryumfálne Niebu krzeſząca w nim ognie; mężność, zátwárdziáły upor y błędy zwyciężająca; rezolutna przy pokorney ſkruſze

grzechow

grzechow swoich całemu światu publikácya. Ják prędko upadł, ták prędzey powstał. Prawdá długo się z nim páłsowáły Niebá *Vir luctabatur cum eo,* gdy przez 15. lat passował się z prawdą kátolicką, otwierálá zmrużone oczy oczywistość wiáry, ále je znowu mrużyłá swobodna wolność Mánicheyskiego życia, jednák dość prędko powstał, gdy dość dobrze. Odrzucił błędy, porzucił y błędow powab (sekt bowiem heretyckich pierwsza wędká niewiástá) te tym dáley od sercá relegował im bliżey y głębiey już w BOGU się zátopił. Przechodzi raz jedná mimo niego konfidentká y przy nim stánie, nie stawa Augustyn już stojący przy cnocie, poszepnie tá im miley do uchá, tym jádowiciey do młodego sercá; *Ego sum illa.* Nie znasz mię? jáć owá od sercá jestem twojá! sarknie ná to już inszy Augustyn, y niewstyd

odpędzi,

odpędzi, *At ego non ſum ille*, Aleć ja już niecnoto nie niecnotá! Nie znam ſię do ciebie jáko grzeſznicy, nie znam y ſiebie w błędách dawnego. Gdyś ty nie inſza, ja już inſzy: BOG w ſercu pánuie, gdzie był błąd opánował: Bodayby ták odważnie wſzyſtkich gorzały ſercá, nie jedenby źle nie zgorzał. Więc by ták nie zgorzał w ponurey świátowości nocy *ignibus fatuis* Hipponeńczyk S. do czego ſię był garnął, wſzyſtkim już gárdzi, rzuca, bierze ſię do BOGA, do ktorego gdy ſię gárnie, wſzyſtko ogárnia, jáko ſámże o zwyż pomienionym námienia Jákubie, á w Jákubie o ſobie: *Abſtulit quæ dedit, nunquid periit qui dedit? tanquam diceret: abſtulit omnia, nudum dimittat me & ſervet mihi ſe, quid enim mihi deerit, ſi DEVM habuero? aut quid mihi alia proſunt, ſi DEVM non habuero?* Chociażby to wſzyſtko zginęło, co dał

l. 1. de Symb: c. 3.

BOG,

BOG, nic jednák nie ginie, gdy ten jeſt przy mnie co dáje, wſzyſtkiego nábędzie, kto BOGA mieć będzie. W pełni go piſzą Niebá, kto Niebieſkiey jeſt pełen łáſki.

1. *Regũ* 10. Wſtąpił Duch Páńſki w inaugurowánego ná Páńſtwo Saulá, więc ſię mieni. *Inſiliet in te Spiritus Domini, & mutaberis in virum alium.* Przyſtęp do honoru jeſt ſtopień odmiány: *cum honoribus mutantur humores.* Nowy honor, nowy humor. Máją to bowiem wynioſłe geniuſze, że ſię nowo záſięznym nádſtáwiwſzy bláſkiem, gwiazdy piáſtują zá herby, Xiężyc zá imię ma honor, ſłońce prowádzą w tytuły: *In titulos ſolem, lunã, in ſtemmata ſtellas detrahunt Olympo.* Poki oyczyſty Saul w rownym zábrát z drugimi chodził lineámencie, poty *electus bonus, & non erat vir de filiis Iſráél melior illo.* 1. *Reg:* 9. Jáko tylko *unxit te Dominus in Prin-*

cipem ſmárowniey ná wyżſzy krolewſkiey godności wyjechał ſtopień, áż nie raz Dáwidá dojechał, ujechał y z Boſkich mándátow. Nie dociśnieſz ſię do Jegomościnego gábinetu, ubożſzy w ſtánie twoim przed pokojem ſtojaku, utyſkujący ná Páná querulánćie, drzwi przed tobą zámknełá nádętość, fortuná ſtáwiłá ſzylwách, ſkázuje pálcem, co ná páłácowey wygrábſztychowáłá ſáciácie: *Decretum detur, ne dormiat aut epuletur, hic gens villana, ſed Achilles, Plato, Diana.* Z ubogich nikt tu niechay nie poſtoi, ſam ſię Achilles, Pláto, Diáná zoſtoi. Y z tych widzę publiczney ále nie pobożney policyi reguł, y Saul w odmiánie *mutaberis in virum.* Lepiey ow dogodził minie Boſkiey, co ſię według niey zmienił *Iſaiæ* 6. *Plena eſt terra gloriâ ejus. In tempore illo locutus eſt Dominus in manu Iſaiæ dicens: Vade ſolve ſaccũ & calceamenta*

menta

menta tua tolle de pedibus tuis, & feci ſic vadens nudus & diſcalceatus. Pełna jeſt ziemiá chwały jego; Idź zrzuć ſuknie, porzuć obuwie: y ták uczyniłem. Nie boſo Izaiáſzu Páńſka chodzi mágnificencya, dobrze ją złotem kuie fortuná, to prawdá? lepſza tá jednák gdy według mody Boſkiey; y boſy nie boſo chodzi, kto chodzi z BOGIEM: *Si jubeor dimittere omnia, non erubeſco, nam video DEVM meum*, mowi Oliwa. Nie wſtydzę ſię wſzyſtkim pogárdzić, gdy tego widzę y mam, ktory ma wſzyſtko, *in cujus manu cælum & terra.* Podkułá świátowość kogoś, zrzuć te z nog okowy, byś BOGA nie porzucił. Odnow ſię z Auguſtynem rzucáiąc wſzyſtko, á z nim wſzyſtkiego doydzieſz w BOGU, ná tákim właſney odmiány nowiu kto u niego ſtáwa, ſtáwia ſię w pełni. Utwierdza to y rzeczą y ſłowem dziſieyſzy Infułat:

l. c. Stri. tom. 1. p. 193.

DEVS eſt lumen, nos ſine illo tenebræ, ſi ab illo
in Pſal. 28. *receſſeris, in tuis tenebris remanebis, ſi ad eum acceſſeris, non de tuo ſed lucebis.* BOG widomych świáteł świátło; ciemnieie, kto od niego odſtáie, doſtáie wielkiego świátłá, kto ſię do niego przybliża. Zbliżył ſię Auguſtyn, gdy mężnie świátowością wzgárdził. Odnowił ſię już inſzy, gdy ſię do BOGA inkorporował cáłym ſercem, świádkiem wynioſła ku Niebu ręká, á w ręku y ſerce, pátrz ná obraz, żywy Seráfin, pátrz ná rękodayny prezent, żywe Niebá ſerduſzko; w momencie (czegoſz nabożna nie wyrobi ochotá?) z głownego prześládowniká, pryncypalna ná prześládownikow głowá, z Herſztá zápalczywości gorliwy zelánt, pátrz ná przekonánego Fortunatá y Felixá, ſtrácili przekoháni głowy, gdy heretyckiego uporu utrácić niechcieli, zmieſzał Eutychiánow, Donátyſtow,

tyſtow, gdy ich jáwnie przekonał, z gorą-
cego młodzieńcá Zákonny modeſt, z záká-
miáłego wiáry Adwerſárzá, nie wzruſzony
w nieprzełamánym ſtátku Memnon. Co
tylko BOGA ſięgnął, głęboko záraz táje-
mnic Boſkich záſięgnął, y w czego pojęciu
tonęły dowcipy, on dowcipem więcey nád
innych pojął, o niepojętey Troycy Prze-
nayś: o ktorey y ſzeroko y głęboko piſał.
Dociekł y Anjelſkiey natury *lib: de natura Angelica*, penetruie tych bowiem, kto żyje w BOGU. *Quid mihi deerit ſi DEVM habuero?* Piſzą złotym inni ſtylem, przy wyryſowá-
nych imionách ſwoich złote koncepty, u
niego ná publiczney kárcie właſne jego wy-
jáwienie publiczne, rzekłbym że czernieją
ſpiſáne grzechy, gdyby mię nie upewniło
Niebo, ze ná czyſto biáłey membránie już
te ode krwi zbieláły JEZUSOWEY *in ſan-*

gvine Agni dealbata, już to nie koncept u niego dla Niebá, co nie grzech wyjáwiony, cáłe w tomách Confeſſionum zápruſzone wolnego życia wyſypał átomy; ktoż ſię ták kiedy chwalił? *Qui velit ingenio cedere rarus erit.* Nie jednemu ná to prędko wſtyd záwáli uſtá, powagá przytnie piorá, záoſtrzył je ſám ná ſiebie Auguſtyn bez wſtydu: *mutatus in virum alium*, áżeby z pod właſnego czernidłá ná świátło pełnych cnot ſię wygórował: *Sic Auguſtinus refulſit in templo DEI*, mowi Anjelſki Thomaſz, *pleno lumine luxit.* Ná nowiu Swiętego náwrocenia ſwojego już zupełnie Swięty, w pełni cnot ogárnął Niebo, gdy ogárnął BOGA: *Qui humanæ intelligentiæ terminos viſus eſt tranſcendiſſe irradiante DEO, vir intellectu & ſapientiâ propè divinus*: wzwyż pomienony o nim Doktorow Anjoł piſze go być Boſkim, gdy widzi dziwnie uczonym, y dziwnie pobożnym. Koń-

Kończę. *Ecce nos reliquimus omnia.* Coż ſą kátoliku ludzkie *omnia*? oto krotkotrwáłe *ſomnia*. Swiátowe wſzyſtko, krotki ná oczy ludzkie ſen. Dobrze ſpiemy, gdy wſzyſtko mamy, nie nas nie turbuie, gdy ſię ják z płatká wije. Y ná tym już ſtánąć przyidzie? ey bynamniey! doczeſne áffluencye, domowe wygody, ſą to ſmáczne záśnienia, ále nie długie, przerwie je wnet śmiertelny letarg, y te od ciebie oderwie. *Tranſibunt hæc omnia.* Miło ſobie człowiek przy zebránych márzy doczeſnościách, ále przy nich jemu nie miłe czás zbiegły podſtáwia máry, zoſtáwić wſzyſtko, ſtáwić ſię ſámemu tylko ná nowy świát każą. O komuż to miłe *Reliquimus*? á przecięż nikomu nie unikłe. Klii ſię teraz ſerce do márności bez uwagi, że ſię odkliić nie zádługo potrzebá, á ciężey ſię z nimi rozſtáwáć, niż do nich przyſtáwáć przychodzi.

przychodzi. Zádumaſz nie jeden y żáłoſno y boleſno *Ecce*! Oto! zginęły márności w ktorychem życie tráwił, minęły roſkoſzne konwerſácye, kompánie, w ktorychem meláncholiczne przerywał fántázye, z dymem ſkrzydláſta uleciáłá fortuná, ná ktorąmem y z ſzwánkiem bliźniego uſtáwicznie prácował, uſzły honory, præeminencye, ktore mię w górę dobrey o mnie eſtymy windowáły, teraz im byłem wyżey, tym mię niżey ná dno śmiertelności roſtrąciły. *Ecce*! Oto! Táć to tá jedyná wſzyſtkich ziemſkich pociech wáſzych konkluzya, exklámácyina rzeczy żáłość, *Ecce*! Ták márnie ginie, jáko ſię prędko wznieciło! Poſtrzeż ſię káżdy z Auguſtynem bierz ſię z pełni grzechowey, do pełni bojáźni Boſkiey, idzieſz żá wyſtępującym, ſpieſzże ſię y zá poſtępującym w drodze Boſkiey. Mieć będ-

dziem

dziem wszystko, gdy będziem mieli BOGA, w tym wszystko dobre nam skompendyowálá Wszechmocność jego, zámknełá wieczność, nieśmiertelność ná wieki koronowáć będzie. Czy tákże kiedy komu płáciłá doczesność? Stoi z sercem Augustyn zástánow się y ty z twoim przy nim; odday je BOGU, gdyś je oddáć powinien, odday się y całego siebie, byś sercem chwytáiąc łáskáwego BOGA zá serce, pochwycił y Niebo. Co day BOZE Amen.

Ná Dzień S. BENEDYKTA,

Wybior Błogosłáwionych ná wybor.
Wyborny w pochwałách pobożności, rzeczay
Imieniem BENEDYKT.

Żył około Roku Páńskiego 480. Rodem ze Włoch z Powiátu Nursyskiego. Vmárł Roku Páńskiego 543. Pogrzebiony w Kássynie w Kościele S. Ianá Chrzciciela, gdzie Ołtarz bałwochwalski zburzył. Obchodzą Swięto jego 21. Márcá.

N *Vitam*

Vitam æternam possidebit. Matth: 29.

WYbor ewángelicznych dziś błogosławieństw, błogosławioney jest dziedzictwo wieczności. Wiele prácowicie wyrobił, kto chwalebnie zárobił ná nie. Skrocona we trzech słowách JEZUSOWA deklárácya *Vitam æternã possidebit*, nie kroci ludzkiey zá świątobliwą pracę rekompensy, nieogárnioną w pociechách wiecznością; krotką dobrego życia regálizuje doczesność. Coż zá lepsze być może błogosławieństwo w nágrodzie Błogosławionym? ále im jest nayszczęśliwsze w sobie, tym naytrudnieysze do objęcia; przy wyrzedzonych tych Ewángelii S. słowách, wyrzedziłá świátowość ludzi do wieczności: *multi vocati pauci electi.* Wielu BOG błogosławi, nie wielu tákim koronuie błogosławieństwem,

ſławieńſtwem, koroná wſzyſtkich blogoſławieńſtw Niebo. Przymiliſię BOGU poſłuſzny Abráhám, y wnet obfite ná niego Boſkie padáją ják gwiazdy, łáſki. *Numera ſtellas ſi potes, ſic erit ſemen tuum. Gen:* 15. Ile Niebo regeſtruje gwiazdziſtych świáteł, tyle świetnych ná świecie w potomkách miec będzieſz pociech; że záś wſzyſtkich tych pierwſza będzieſz koroná, rodzić potomki w potomkách koronatow nie przeſtánieſz: *Reges ex te egredientur.* A do tego ſprzyjáiącym tobie dobrze, ſprzyjáć dobrze nie przeſtánie Niebo: *Benedicam benedicentibus Tibi.* Prędka z Niebá rzadkiey tákiey beátyfikácyi ápprobátá, y choć dość łáſkáwie obſzerna, nie ze wſzyſtkim jednák doſtateczna. Częſto BOG ná ziemi ludzkie koronuie zaſługi: *recepiſti mercedē in vita tua.* Nie częſto doczeſnych uſług koroną bywa Niebo.

Kassyński Benedykt jáko cnotliwym nie ustánnie życiem wychwalał BOGA, ták go też BOG doczesną błogosławi pociechą, y chwałą bez końcá. *Nec solùm in cæleſtibus omnium benedictione Angelorum, ſed etiam in terreſtribus benedictionem omnium Gentium dedit Dominus. Vbinam Gentium non benedicetur hodiè benedictus Domini Benedictus?* chwalebny go enkomizuie Elogiárystá Gverricus. Nie tylko w Anjelskie błogosławieństw wchodzi Benedykt elogia, ále też y ná ziemi błogosławiona dáie mu dánk cnotá. Już to nie Páństwo, gdzie świątobliwą pobożnością nie pánuie Benedykt, wszędzie błogosławiony, bo wszędzie świątobliwy. Aże pobożność być sámá nie umie, więc umie y z prostego chwastu kształtować laury, grube pniaki przeformować w Bogi. Formował nie ustánnie S. Kássyńczyk, gdy według

według Márchánckyuſzá 44. tyſiące Swię-
tych,á według Joppeſá 52. tyſiące w kompu- *Ioppes de Ord: S. Be-ned.*
cie Niebieſkich zregeſtrował Benedyktow.
Ráchuy ſię wprzod z gwiazdámi, niż ſię z
jego porachujeſz Swiętymi. Zył po Anjel-
ſku,więc z ludzi kſztałtował Anjołow,pier-
wſzy wſzędzie tákich Archiprimas. Gdzie
ſię tylko obrocił,obracał Páłace w Swiątni-
ce, dwory w Kościoły, kámienice w kápli-
ce,wſzędzie Imięnia Boſkiego gorliwy Pro-
motor. Cożbyś rzekł Swięty Zeláncie ná
teraźnieyſze czáſy z mortuálnych dziś o-
detchnąwſzy prochow, oto wiek ná ducho-
wnych záwiſny,już tylko co ſię nie odważa
kościoły ná dwory, Swiątnice profánować
ná Páłace. Sarknąłbyś rozumiem z Krá-
kowſkim Stániſłáwem ná źle ſarkájących ná
Kościoł Boleſłáwow, ktorych jeżeli chło-
ſtający BOG ná kárę Swiątnicom prze-

puścił, znáć że ich opuścił. Pewna bowiem Páństw y Kroleſtw ruiná uciſk Duchownych. Duchownieyſze wieki miał Benedykt, álbo ráczey gorliwym przykładem złe w świętſze formował. A że potężnieyſza do BOGA námową, káznodziejá w Koronie, Ceſárſkie korony ſchylił pobożności z Tronu do Zákonu Anáſtázyuſzá wtorego, Michálá pierwſzego, Teodozyuſzá trzeciego, Lotáryuſzá, Hugoná, Izácyuſzá, Teofilá, Emmánuelá: á Krolow bez liczby pociągnął, Swiętſzy zá Abráhámá Páſterz: *Reges ex te egredientur*. Więc gdy ták koronátow święcił, ſiebie wyſokim błogoſłáwieńſtwem ukoronował, z czego ja biorąc impet ná pochwałę Benedyktową, powiem, że Wybior Błogoſłáwionych ná wybor, wybrány w pochwałách pobożności Benedykt. O tym. Ad M. D. G.

Jáko

JAko nierowna nierownym záſługom ludzkim w Niebie pobożność ſporządza mieyſcá, ták nie jeden ná ziemi Swiętſzy celuje Swiętych, y chociaż ich jedná pobrátáłá cnotá, nie jednáż często w intenſyi áffektu jedná ich gorliwość, Swięta y prácowita Marthá, Swięta y bogomyślna Márya rodzone do krwi, rodzone y do cnoty ſioſtry, ná wadze jednák JEZUSOWEY nie jedná ich ſobie poſioſtrzyłá wagá, przeważyłá jedná: *Maria optimã partẽ elegit.* Dobra y Márthy cząſtká ktorą obráłá, lepſza Máryi, ktorą świetniey jáśnieje Niebu.

Geneſeos 24. Zna ſię pobożność ná ludzkości, y Niebo nie bez przyſtoyney policyi. Wiernego od Abráhámá ſerwitorá wiernym życzliwości áffektem przyimuje Lában: *Ingredere benedicte Domini, cur foris ſtas?* Drzwi powinna otwiera ludzkość, więc

wnidź

wnidź Błogosławiony Páná twojego sługo. Kto rad Pánu, rad często y sługom. Miárá świadczoney im ákkomodácyi jest index należytey Pánu chwały, z ktorey w áffekcie ludzkim powstáją, gdy przed niemi wstáie z hoynością ludzkość. Wypiástowáłá tá dość dobrze Polskich do Tronu Piastow. Certowáłá z nimi godnością, gdy z Swiętymi Boskimi certował Piastus gościnną hoynością, uczestował cáły seym Kruświcki, więc przyjemności jego słuszną cząstką zgodna ná seymie byłá koroná. Wszystkich bowiem koron koronáment ludzkość, ktorą wrodzoney cnocie Polskiey Národem Włoch, názwiskiem Philippus Firmiánus, tytułem Papieski Nuncyusz przypisywał, gdy mawiał: *hospitalissima Gens Polona, hospitale Regum & Regnorum.* Wzrost piękniey y sam Zbáwiciel, gdy z láty u niego brálá

wzrost

wzrost wrodzona przyjemność: *proficiebat gratiâ apud DEVM & homines*; kondyment wszelkiey grzeczności przyjemne Grácye, á miła w przyjęciu łáskáwość, o ktorey dobrze prym certował w pryncypálnym koronácyinego Krolow mieyscá mieście Krákowie, mieszczánin támeczny Wierzynek (często y nád sáme korony sięga wysoko ludzkość) gdy bowiem Roku 1363. Krol Kázimierz ákkomodował w Krákowie Kárłá Cesárzá, Duńskięgo, Węgierskiego, y Cyprýskiego Krolow, on też pomienionych ważył się záprosić do swego Pánow stołu, dał wspániáłe gościom mieysce, koronom wystáwił y trony, y gdy ták buczno ná Páńskie sádził się przyjęcie, ná pierwszym mieyscu posádził Kázimierzá Krolá (záwsze w domu rey wodzi gospodarz) jáko własnego Páná, daley Cesárzá, po nim Węgier-

Koludcius in vita Casimiri p. 78.

ſkiego, Cypryſkiego, y Duńſkiego Monárchow: y doſtátecznie uczęſtowawſzy proporcyonálnym káżdego uregálizowawſzy prezentem, prezent właſnemu Pánu Kázimierzowi ná ſto tyſięcy złotych ſzácowny, nie mniey pod ſtopy páńſkie podrzucił jáko y ſiebie. Polityczným nie jeden Cenſuránt, tę ludzkość mieyſką nie pochybnie názwałby grzechem, gdyby go od tego poſpolity nie rozgrzeſzył doſtátecznie áforyzm: *humanitate nemo peccat*. Chociaż ludzie nie bez wrodzonego nárowu, ludzkość jednák záwſze bez grzechu, y owſzem grzech częſto, gdzie być potrzebá nie być ludzkim. Stárodawna łácińſkiego dyálektu ákceptácya, co ſzláchcic polſki to ſię názwał *civis*, z ktorym ſię wrodzona ſioſtrzyć miáłá *civilitas* álbo ludzkość, bez ktorey już to y nie *Vrbs*, nie miáſto, gdzie nie goſpodáruie *urbanitas*,

fábryká

fábryká wſpániáłości ludzkości jeſt arſenał. Gráſſánci Tyryiſcy oſiadáją nád morzem, formują murowne ulice, kámienice ná wybor kſztałtują z zárwánego z rozbojow groſzá, ále co tylko wyſtáwili, wnet ſię ná łeb wáliło, dla tego, iż fundámentálnego gruntu dokopáć ſię nie mogli, więc uſtáwiczne przed Ceſárzem Aureliuſzem nioſą ná ruiny querele, że gdzie oſieść wſpániále umyślili, fromotnie przy ruinie oſiedli ná koſzu; rozboyniczą nie ludzkość ſpenetrowawſzy Ceſarz odpowie: *Non miremini, fundamentum civitatū eſt humanitas.* Nie dziwuycie ſię, fundáment miaſt jeſt ludzkość, że jey nie macie, nie macie y gruntu. Záſrożáło ná bogaczá piekło, że y on ná ubożuchnego záſrożał Łázárzá. Częſto bowiem w wędrowney gościnie bywa CHRYSTUS: *hoſpes venit, CHRISTVS venit.* W ubogiego

posturze mendyká, postáwá często stroi się CHRYSTUSA. Chárłaká postrzegł wpuł nágiego Marcin, płaszczem go okrył, odkrył się czym był ná świątobliwą ludzkość JEZUS, y ogłosił chwalebnie Marciná przed świátem: *Martinus hac me veste contexit*: Dom Zácheuszá Dom wiecznych Błogosławieństw: *Salus huic Domui*, że w domu swoim był Pánu rad ják w Niebie, *excepit illum gaudens*. Otwieraycieśz ná wścieśz wrotá, zátáráśsowáne domy, BOG w gościu á ile w ubogim idzie, więc przyimuycie, záświeci przed wászemi wrotámi wiekuistey chwały słońce, gdy ná nie w wrotách nie zásępi czołá przyiemność. Nie zna żadnych łáskáwość marszczkow. Jákoż nie marszczy się Lában, y owszem sam ná konwoy wychodzi: *Ingredere benedicte Domini, cur foris stas?* Przymilone w układney twarzy

czoło,

czoło, jeſt to powabny do áffektow ſerc ludzkich mágnes. Choć w domu defekt, wielkie páſz, nie ſpáſzujeſz jednák ná áffekcie, gdy go dobrym przynamniey uráczyſz przyjęciem. Kontentecá zupełna bliźniego wypogodzone oko: *Ingredere benedicte Domini &c:* Nie ſtoi zá drzwiámi ludzkości Benedykt wſzyſtkim gdy miły, mile ſię wſzyſtkim ſtáwił. Gdy wdzięcznie nádeſzłych, bá y ciſnących ſię do ſiebie przyimował, wiele ná ſiebie y u BOGA y u ludzi przeymował błogoſłáwieńſtw, wſzędzie gdzie ſię obrocił, błogoſłáwiony: *Ingredere benedicte &c: & nomine ſpecialis & felicisſimus Benedictus. DEO vocante & invitante ingreſſus eſt in vita præſenti in militantem Eccleſiam, in proprii cordis ſecretum, in eremum & ſpeluncã, in ſanctuarium DEI, & poſt hanc vitam ingreſſus in gloriã Cæli:* mowi ná zwyż pomieniony

text Dionisius Cartusianus. Specyał łáskáwości świątobliwości wybor! rzeczą y imieniem Benedykt zá instynktem Boskim (nie dał się wiele prosić) do serdecznego bogomyślności wszedł rekondytorium, do pustelniczych lochow, do Swiątyni Páńskiey, á potym z życia przebiegł do chwały, wszędzie chwalebniey nád innych, bo świątobliwszy. *En tot benedictiones quot ingressus*, przydáie de Escobar. Ile w cnocie uczynił krokow, tyle otrzymał błogosławieństw, co po części w innych podzieliłá cnotá, to w jednym zkompendyowáłá Benedykcie. W gronie zakonnych ludzi Ociec zakonności, y Pátryárchá, w stallum Duchownych godności nabożny Opát, wpuł dzikiey puszczy bogomyślny Anáchoretá, w słowie miły, w uczynku możny, w postępkách cud wszystkich, wielkie czynił cudá, bá y często

de Sanctis.

naywiększe

naywiękſze ſámey rezerwowáne Wſzechmocności. Serdeczne penetrował ſkrytości duchem Proroctwá známienity, wſzędzie tryumfował. Ze wſzyſtkiemi wſzyſtek, toć Swięty ná wybor. *Specialis & felicissimus re & nomine Benedictus.* Wybor Pátryárchow Jákub widział BOGA Anjelſkim ukwálifikowány Błogoſłáwieńſtwem. Coż ma Benedykt do Jákubá? Oto żywy w Benedykcie Jákub, y ná krok z Jákubem od BOGA nie uſtąpił, widział podrożny Benedykt Niebo, á w nim y Páná Niebá. Dáleko záwędrował gdy o ſámo ſię aſpektem opárł Niebo: *Benedictum viatorem essentiæ divinæ aspectasse fulgorem.* Swiadkiem tego wielki Grzegorz. Wybor ſynow Jákubowych Jozef, zwycięzcá z ucieczki (ktoż ták kiedy tryumfował?) z bojáźni mocnieyſzy, kogoż ták ſtrách ſilił? Benedykt wpuł záwá- *In Gen: 6. 12.*

dziſtych

dziſtych cierni, Jozefowy páludáment, ále cieliſty z właſney ſkóry zákrwawił płaſzcz y zoſtáwił, by pod rumiánym płaſzczykiem milącey ſię roſkoſzy tryumfátor wſtyd nie przerwał. Wielki Wodz ludu BOZEGO Moyżeſz z twárdolitey ſkáły kámień cieſze ná zrzodłá. Nie ták ſkámieniáły Swięty Káſſyńczyk, by ná jeden roſkaz jego nie zmiękczał y twárdy krzemień. Lekko uderzony od niego kámień, trzema Klaſztorom w momencie ſtopniał ná nieuſtánne y do tąd zrzodłá. Leją ſię powolne ná ſłowo rzeki, gdzie ſerce kámienieje ná miłość. Wſkrzeſza z śmierci do życia ogniſty Eliaſz umárłego Sunámitydy ſyná. Umárły świátu Benedykt, co ſię tylko pobożnego człowieká umárłego dotknie ſyná, wnet ſyn odetchnie, y z mocy Benedyktowey moc wziąwſzy, żyć dobrze záczyna.

Nie dość

Nie dość ná tym, zmárłego Elizeuſza dotknieniem powſtawa umárły. Leżącego máry Proroká, życiem były wſtájącego z mar człowieká. Przy Benedyktowey tránslácyi feście, podobne przenoſiny z weſelem świątobliwy pożenił ſię pogrzeb. Dwuch umárłych widzieć było przy ſobie, Benedykt w kościách ná Ołtarzu, umárły bez duſzy ná márách, przytkną tego do kości Swiętych, áż wnet powſtáły trup święci Swiętego. Jáko widzę y nie żyjąc żyje ná pomoc, y leżąc wſtáie ná rátunek. Powſtańże ná nieśmiertelnych pochwał okrzyki wielki Pátryárcho! *Ingredere benedicte Domini!* Wyborze Swiętych, ubłogoſłáwionych pryncypálnie ubłogoſłáwiony. *Omnium Divorum æmulator cum Divis omnibus celebrabere*, mowi de Eſcobar. Wſzyſtkich Emulantem byłeś Elektow, więc świątobliwie

bliwie z niemi emulując, celujesz przy nich.

Deut: 28. Pisze kontrákty z Hebrayczykiem Niebo. Słowem słowá swego dotrzymáć deklároje: *Si audieris vocem Domini DEI tui, ut facias quæ ego præcipio tibi, hodie faciet te Dominus DEVS tuus excelsiorem omnibus gentibus, quæ versantur in terra. Venient super te Benedictiones istæ.* Jeżeli dotrzymasz słowá Páńskiego w wypełnieniu mándátow jego, uczyni cię BOG wyższym nád inne národy, ktore są ná ziemi. Naylepiey záwsze kontráktować z BOGIEM pewny z Páńskich jego obietnic profit, byleby y BOG z przerzeczonych ludzkich profitował obietnic. Pierwsze błogosłáwieństwo *pactum* z BOGIEM, nigdy się nie záwiedzie, kto z nim przyjáźną wiedzie áliánsę. Wybor Benedyktowey pochwały jedná z BOGIEM byłá zgodá, z nim żył y według niego,

niego, z Niebem záwſze nie zblákowáne jego ſumnienie jedno trzymáło. Więc że dotrzymał w świątobliwym życiu Niebu párolu; otrzymał y prym nád innych: *faciet te Dominus excelſiorem cunctis gentibus.* Nie było życie u niego byleby, więc też y Benedykt wzájem u BOGA człowiek nie ták też. Záwſze *in excellenti*: Wyſoko ſięgał, gdy nieuſtánną bogomyślnością doſięgał Niebá. *O Benedictum Collegium Sanctitatis, perfectionis colligatio! è quo tot Divorum præconia celebrantur.* Enkomizuie go Wálliſoletáńſki Interpres de Mendozá. O Błogoſłáwiony miedzy Błogoſłáwionymi Benedykt, zebránie świątobliwości, doſkonáłości wybor, z ktorego ták wielu Swiętych párty-cypuie pobożność.

Kończę. Wybiera nas Pan BOG y do łáſk ſwoich, wybiera y do chwały; dáje nie po-

ślednią nie jednemu miedzy ludźmi præcedencyą, by y dobrym łáſk jego zárobkiem ná niepoślednie y w Niebie zárabiáli mieyſce. Chce nas mieć wyſokich w eſtymie, ále wyżſzych záwſze w chwale wiekuiſtey. Nie toć to jeſt wybor Boſki być wybornym u świátá. Unikły to nádętey prożności dym, bárziey duſzę kopcący, niż polerujący do zbáwienia. Pobożność y cnotá wyśmienitym czynią, bez tey wybránia, już to u Niebá nie wybor, tákich tylko ſobie brákuie Niebo, co zá práwidło życia wybráli ſobie BOGA. Celujem godnością, honorem, eſtymą u świátá, coż po tym? gdy te celowánia uymą ſą zbáwienia. Oto ſię ſtáramy co minie, á co ná wieki nie zginie, o to niedbamy. Już to nie honor nie być zbáwionym, już to nie ſzczęście, nie być ná wieki ſzczęśliwym. Pierwſzy rzeczy ſtworzonych

rzonych wybor Niebo, bądźże káżdy do niego wybiorem, bądź wybránym cnotą y dobrym życiem, ábyś był wieczną uczczony chwałą. Bądź w życiu Benedyktem, ábyś był w Niebie ná wybor Swiętym, y z Swiętymi ná wieki krolował. Amen.

Ná Dzień S. ROMUALDA, Fundátorá Kámáldulow.

Assessor Boskiego boku, Swięty z puszczy Sedentáryusz ROMVALD.

Zył około Roku Páńskiego 907. Rodem ze Włoch. 20 lat strawił ná świecie. 3 látá w Klasztorze, 97 lat ná puszczy. V márł Roku Páńskiego 1027. żywszy lat 120. Swięto jego obchodzą 7. Dniá Lutego.

Sedebitis & vos. Matth: 19

MAć swoie záwsze nie pośledníe zakonność w Niebie mieysce. Y gáłęźiste puszcze nie pustują, wysokie do záslug Swiętym przeplátywają

krzeſłá. *Sedebitis.* Innych mnogi do Páńſkiey konkurrencyi konkurs, do S. Romualdá ſámo ſię ściele konkurrent Niebo, przyſtáwia krzeſłá, nádſtáwia chwały, *ſedebitis & vos ſuper ſedes duodecim. Matth:* 19. Co żywo y Swięci biorą ſię do krzeſeł. Troſkliwa ſynow Zebedeuſzowych mátká, proſi dla nich Zbáwicielá o mieyſce, proſi y o prym: *Dic, ut ſedeant hi duo filii mei, unus ad dextrã tuã, & unus ad ſiniſtrã.* Pokorne ſtroi przed Pánem ukłony, by dobrze áffekt Páńſki ná importunną náſtroiłá áffektácyą. Y ſkacze koło JEZUSA, y płácze, by czego drugim wymoc nie dano, oná przemogłá. *Dic, ut ſedeant.* Stoy miła mátko! niewieście żale nie cierpią zwłoki, wycierpieć jednák każe ſtáteczna pobożnośc. Senat godności á jeſzcze Apoſtolſkiey; ſzkołą ſteſknioney jeſt cierpliwości. Mátką go-

Matth: 20.

dności

dności u BOGA jeſt cnotá, dwiemá ſynom poſtąpić dáley życzyſz, bądźże mátką cnoty. Pierwſzy tá záwſze Promot do Niebá, pierwſzy ſtopień do pierwſzego krzeſłá, *primus nunquam poteſt non eſſe virtuti locus*, dáje prym cnocie y pogáńſki Seneká. Tá záwſze góruie, wyſoko wſzędzie oſiada, poſiada wſzyſtkich *prima dat præmia virtus*. Y ztądci podobno oſiádłe Senáty, zágęſzczone parlámentá poſtronność miedzy krzeſłámi liczy, ják miedzy Bogámi. *Conſeſſus Polonorum, Pantheon eſt Deorum*. Bodayby ták ſzczęśliwie w niey káżdy oſiadł, poruſzy ſámá pobożność y pierwſzego dla tákich krzeſłá. Nie poruſzone ná mácierzyńſką prośbę Niebo, wzruſza ſię ná Romualdowy w świątobliwości ſtátek, u ktorego pierwſzą Boſka miłość mátką. Wymowny zá nim do BOGA mówcá, jedność z

BOGIEM,

BOGIEM, ktorey młode jeſzcze záślubił látá, by ták lepiey uroſt. Ucz ſię rozbujána młodości! czyjem od wzięcia rozumu maſz być uczniem! Pięknorodne kwiecia, rozłożyſtymi náprzod ku gorze ziewáją głowkámi. Zá ſwoim wyroſły ſłonecznik záwſze poſtępuie Słońcem, jáſność Niebá lubi, nie cienie. Młodzieniaſzek Romuald, jeſzcze nie grzeſznik, już pokutny Dáwid, chybá niemowię, pierwſzyby był grzech jego, BOGU doſkonále nie ſłużyć. Więc jeſzcze niedoyrzáły młodzian, już doyrzáły Anáchoretá, idzie ná pokutę do Káſſyńſkiego Klaſztoru ná krotki czáſik, lecz czáſy Boſkie máją ſwą długość, przerwáć ją nikt nie umie, chybá śmierć, y tá ná długą wieczność relegująca. Przyſłuchywa ſię dyſzkurſow zákonnych ſam jeſzcze bez hábitu, już zakonnik, łowi Swięte do życia

nauki,

náuki, by ſiebie dobrze ułowił BOGU, ułowił y ſobie BOGA. Łowcie ták záwſze ſerdeczne wykwitłey młodzi wądki, á pewnym będzie połowem Niebo. Ná ktorym niżeli dziſieyſzy záſiadł Solennizant, dość wyſoko oſiadł, gdy ſię do ſámego przyſiadł y życiem y śmiercią BOGA. Zkąd dálſza jego niech będzie pochwałá, że Swięty z puſzczy Sedentáryuſz Romuald Boſkiego áſſeſſorem jeſt boku. O tym Ad M. D. G.

WIem o tym dobrze że jáko *inter viventia*, miedzy żyjącymi żywioły, pierwſza prym trzyma ludzkość, ták w ludzkich wygórowány umyſł procederách, certuje záwſze o prym, wyſoko y ánimuſz y oczy kieruie w górę, *diſcit & erectos ad ſidera tollere vultus*. Jeżeli wypieſzczonym kánárkom, treliſtym ſłowikom, koronnym lo-

tnych zwierząt Orłom, wolna pod wyniosłe obłoki ścieszká, toć bárziey rozumnym orlikom, pálcem ná wysokie Niebá, skázuje káżdego termin.

Apocal: 3. Y w głębokich doszłego pokoju czásách, czás widzę niespokoyny, brzmi Márſowe lármo do oręża, grzmi bándo do wygránia. *Qui vicerit dabo ei ſedere mecum in throno meo.* Ucześnik wygráney, ucześnikiem tronu mego będzie. Nadobnieyszeć w prawdzie wywietrzone po załámánych szyszakách świecą się kity, niźli rwáne z mátki pokoju oliwy laury, piękniey żeláznym wytuczona hártem, po polách hárcuje Belloná, niżeli ospáły po puchowych Endymion delikátnieje wezgłowiách. Atoli choć nie sztuká wojować, sztuká jednák wygráwáć. Nie káżdey woynie z Márſowych pali ogniow utarczká tryumfy.

Trąbi

Trąbi zwycięſtwo, y zá pográniczne niwy, Ozyaſzá imię, że ile rázy grał wojownik o ſzczęście, tyle rázy ſzczęściem bo BOGIEM wygráwał. *Divulgatum eſt nomen Oſiæ Regis ad introitum Ægypti propter crebras victorias. Fecit quoq; quod erat rectum in oculis Domini.* 2 *Paral:* 26. Dobrym życiem zdewinkował wprzod BOGA, więc zwyciężył. Zwyciężáły y Sármáckie obozy, poki pod háſłem bojáźni Boſkiey wojowáły. Pięknież to były obijające ſię o Niebo rezony, echo pewney wygráney, gdzie w máſierujących chorągwiach huk nabożnego śpiewánia *Bogárodzicá Dziewicá* przeráżał Niebá, przeważał ná wygráną. Pewne záwſze tryumfy, gdzie konwoy pobożność. Náliczył Bielſki Boleſłáwá Krzywouſtá, zwycięſkich nie ſkrzywionego męſtwá utárczek, 48. nie licząc mnieyſzych. Trzyſtá

z górą rázy mężnie ſię z poſtronnym potykáli Polacy nieprzyjacielem (o czym Fredro)á dzieſięć tylko lekko przegránych liczyli , y to jeżeli w kompárácyą ſzkod przeciwney iśc mają ſtrony,w Koronie wygránych liczyć ſię ſłuſznie mogą. Co Polſkiego Buſquier uyrzał Huſárzá, to S. być mienił Jerzego: *Polonus adeò equitandi peritus, ut ſingulos dicas S. Georgios.* Poki byli Jerzemi, poty byli mężnymi. Boday ſię y teraz ták święcili, święcić ich Niebo będzie. *Qui vicerit dabo ei ſedere mecum in throno meo.* To politycznego ſenſu reflexya; morálnie mowiąc, Zycie ludzkie codzienney jeſt utárczki theátrum. *Militia eſt vita hominis ſuper terram,* Jobowy Huſſeyſkich z biedą wojen áforyzm y przeſtrogá. Poki żyć, poty wojowáć, ále y wygráwáć potrzebá; *Vivere vincere.* Nie bez orężá człowiek,

wiek, gdy nie bez rozumu y dobrey woli. Utyſkowáć nikt nie może, że wydołáć nie potráfi; káżdy y nayliżſzy naywyżſzym nád ſobą jeſt Pánem. Obſzerne Páńſtwo *Dominium paſſionum*, nie zákiełzánych Monárchá páſſyi, y wrodzonych Herſzt nárowow ják národow, uſiadłeś ná nich, oſiadłeś ná koſzu. Dobrze je kiełznáć potrzebá, by wykiełznáne ſwego ná wieki nie oſiodłáły jeźdźcá. Dodáie ochoty do utárczki, dáje początki do tryumfu, tryumfuiący záwſze nád ſobą S. Ignácy, *vince te vince &c:* Wybuchnie czáſem nie potrzebna páſſyiká? *vince*, powab świátowości do nie foremnych ákcyi dáje przynęty? záwiſna záwziętość do nieſłuſznych wabi zámáchow? niechże rozſądny hámulcem będzie rozum, będzie y pewna domowego zwycięſtwá z Niebá koroná. Smierć láury ná tryumf,

záſługá wyżſze w Niebie podſtáwi krzeſło. *Si te viceris longè majorem gloriam accipies, quàm alius quiſpiam facilioris naturæ.* Z śmiertelnego cięſzkiey choroby Antoni Xiążę Czártoryſkie, ocknąwſzy ſię letárgu, z łoſzká niby z plácu porwie ſię rycerz, ſpoyrzy ná wſzyſtkich, y wſzyſtkich ſwą wygráną weſoło przywita: *Victoria! victoria.* Zwycięſtwo! zwycięſtwo! A czyież mortualny przy konwulſyách káwálerze! odpowiem zá śmiertelnego. Rozłącza ſię duſzá z ciáłem, łączy ſię z BOGIEM. Rzadkie zwycięſtwo! wyſoko ſięgnął, gdy BOGA doſięgnął. *Mors & vita duello conflixere mirando. Qui vicerit dabo ei ſedere &c:* Ná to mieyſce mowi Mefret: *Sedent etiam nunc, quia animæ eorum in cælo beatificantur, ut quilibet eorum dicere poſſit illud Pſalmi* 131. *Hæc requies mea, hìc habitabo, quoniam elegi eam.* Nie uſtępuje

In funebri Conc: Chryſoſtom: Załuſki Ep: Varm.

ſtępuje y z plácu y z polá nikomu ſpolnych z CHRYSTUSEM utárczek zwycięzcá. Romuáld S. biedził ſię z świátem, bił ſię mężnie z ſobą, dobijáł ſię záwſze Niebá, więc y wygrał, y wyſoko oſiadł. *Dabo ei ſedere mecum in throno meo.* Naymnieyſzey nie opuścił utárczki, w ktoreyby y wojować nie mogł, y tryumfować nie potráfił. Y z cudzego upadku bierze pochop do tryumfu. Zájuſzony w ſłowney o grunt pewny álterkácyi z drugim Rodzic jego, gdy ſłowem przeprzeć nie może, przypiera żelázem, y ná mieyſcu zábija. Widzi zdrętwiáły nád nieſzczęściem ſyn, jákby ſam zábił, bije ſię zá grzech Rodzicielſki w pierſi (częſtoć to Rodzicielſkie exceſſy, ſą ſynow kárą niewinnych, *ſangvis ejus ſuper filios veſtros*) nie dość ná tym, Dom jeſzcze klaſztorny, w Dom ſobie zámienia pokutny. 40 dni náprzod, trzy

látá

látá potym ná cięſzkiey zá Oycá przebywa pokucie, cudze modlitwą y łzámi glozuje grzechy, by z cudzego exceſſu jákiey ná ſię nie zárwał biedy. O Swięty w pokucie tryumfie! Tryumfuje dáley gdy ſiebie zwycięża, z wolney świátá licencyi, dobrowolny niewolnik idzie pod zákonne poſłuſzeńſtwá járzmo; już cále poſłuſzny, nie ſwoy, ále Boſki; więc że táki, już z naymnieyſzego áktu záwſze zwycięzcá, *Vir obediens loquetur victorias.* Ná co Laurent: Juſtin: *Obedientia facit hominem triumphare.* Poſłuſzeńſtwá wizerunk Romuald, więc y tryumfu. Punkt to u niego honoru Boſkiego, punktualne Przełożonych záchować roſkazy. Y co drugich dobrym życiem náuczáć mogł, idzie ſam pod zakonną náukę, dáiąc ádintendę że naylepiey uczy, kto nie ſiebie lecz drugich ſłucha. Więc idąc w głę-

l. de lugno vitæ c. 3.

bokie

bokie láſy, ſiebie dzikiey puſtyni, życie Anáchorecie Márynowi poddáje, áby nim ták kierował, by y o punkt jeden od BOGA nie zjechał. Jákoż ták go ſię ściſło trzymał, że widząc káżdy Romualdá, żywego w nim widział BOGA. Cudow to Boſkich nie pośledni cud, S. Puſtelnik, gdy BOGIEM żyje, żyje y cudámi. Ná ſchorzáłego śmiertelnie Grzegorzá, co tylko tchnie, wnet y zdrowi; y jedná pobożności párá, doſkonáły medyk. Tegoż ſkánceroráne w puſtuły ciáło, gdy proſtą myje wodą, wnet bóle y ránę zmywa. Błądzącego rozumem frenetyká, jednym do dobrego rozumu wraca pocáłowániem. Opętánego złym Duchem chłopięciá máłym poświęconego chlebá kąſkiem, od złego uwalnia. Bogátego w fortunę, bogátſzego w nieprawość Komeſá, gorącym nápo-

Petrus de Nat.

mnieniem, od grzechu odwodzi, przywodzi do wzgárdy świátá. Rodzicá ſwego z klaſztornego pokoju, ná nieſpokoyny świát wrocić ſię myślącego, w lepſzym utwierdził przedſięwzięciu, już ſam lepſzy, bo duchowny Rodzicowi Ociec. Oddáje lepſzym zá życie życiem. Ten go tám urodził świátu, ten záś świátowego Oycá rodzi Niebu, ſam pierwſzy Niebá áſſeſſor. *Dabo ei ſedere mecũ in throno meo.* Jákoż gdzie drugich oſádził, ſam oſiadł y wielu poſiadł. *Sedet etiam nunc, quia anima ejus in cælo beatificatur.* Duſzá w Niebie, wyſokie to pobożności mieyſce, ktore puſtelniczy Sedentáryuſz świątobliwie oſiadł, y tám przy tronie Boſkim wierny jego ſpoczywa áſſyſtent, á dobrey áſſeſſor wieczności. *Dabo ei ſedere mecum, in throno meo.*

Matth: 19. Rzuca Rybołow chudeuſz

Piotr

Piotr ſieci, więc w targ o nie z JEZUSEM ják o co drogiego: *Reliquimus omnia, ſecuti ſumus te, quid ergo erit nobis?* Opuściliśmy wſzyſtko, pośliśmy zá tobą, coż nam zá to będzie? Nie ládájáko z Pánem frymárczy Piotr, gdy coś zá nic, wiele zá máło, wytárgowáć myśli, jákoż porzuconą ſiecią ułowił Niebo, y w Niebie krzeſło, dobry targ! *ſedebitis ſuper ſedes &c:* W Kroleſtwie moim oſiądziecie. Widzę prędſzy jeſt BOG do Niebá dánia, niż my do jego kupienia. Pátrzy ná ſerce nie ná rzeczy; w Boſkiey eſtymie ánimuſz jeſt ludzki, nie żadna dániná. Oddał hołdownicze BOGU ſerce, á z ſercem y ſiebie ſámego S. Anáchoretá, już to myśl u niego nie myśl, co nie o BOGU; więc też y on u BOGA záwſze ná myśli, záwſze przy tronie przybytku górnego. Cáły ſię w głębokich zánurzał kon-

templácyách, rzekłbyś, że już cáły w Niebie, gdybyś go był jeszcze nie widział ná ziemi. Psałterzá gdy prędko pojąć nie może, męczy się sam z sobą, że gdy BOGA całym poymuje sercem, Dáwidowych do BOGA áffektow pojąć nie może. Coż robi? (mać swoie łácne pobożność sztuki) prosi usilnie Przełożonego Máryná, áby gdy czego z Psalmowych Hymnow nie potráfi, poty go po leniwey głowie ćwiczyć nie przestał, pokiby náznáczonych wierszow y mowić y spiewáć nie tráfił. O dobrowolne męczeństwo! nie czuie y ran Swięta gorącość! Cwiczy go dobrze wyćwiczony sam w ostrości życia Máryn, nie folguie ták głowie, áż przy wychłostánym uchu y słuch stráci Romuald, więc ciężkiey z bolu unikáiąc choroby, nie unika od chłosty, prosi pokornie Máryná, by bicze z je-

dnego

dnego uchá przenioſł ná drugie. *Pater ſi placet, circa alteram aurem dehinc vulnera infer.* Przy zránionym JEZUSIE, bez rány Romuald być niechce, áby jáko przy nim krzeſło w Niebie oſiadáć miał, *ſedebitis & vos*, ták też do krwią zlánego Zbáwicielá bez krwáwey purpury przyſtąpić y nieśmiał, y niechciał. Więc gdy ták zá niego poſłuſzny cierpiał, z nim też chwalebnie oſiadł: *Sedit Romualdus imperans creaturis, quia perfectiſſimè Domino, quem ſequitur, obedivit*, mowi o nim de Eſcobar. *Sect: 5. Paneg: 5. obſerv: 4.*

Kończę. *Sedebitis & vos.* Naymilſza ludziom, lecz duſzom naygorſza świátá ſedentárya. Pierwſze u nas ſpoczynku krzeſło márność, ktorą w ſwey dobie kſztáłtuie świátowość, by im beſpieczniey oſádziłá, tym prędzey beſpiecznych zwiodłá. Brzydko przyſiedli, co ná wolnych życia oſiedli

roſkoſzách. *Nos inſenſati!* Oſiądzieſz ná koſzu, kto ſię po nikczemnych obłudnego świátá roſpościeraſz prożnościách, miną te, przy nich ginie y duſzá, zginie ná wieki y człowiek. O głupie márnego życia ſedentárye! O pierwſze u świátá krzeſłá pierwſza u nas konkurrencya, á o duſzy wieczny honor áni pytay! Nie długi w ſwey długości dzień, gdy go ná domowych ſpendujem intereſſách, á ſteſkniony quadráns, gdy o dobru duſzy, zbáwienną rzuci do myśli reflexyą. Częſto u nas duſzá byleby, byleby być, ják mówiem, w Niebie zá piecem. Nie záwodź ſię gnuśna oſpáłości! Kto do ſámego w tárczy mierzy centrum, ledwo częſto w brzeg tráfi. Nie tráfiſz y ty, kto do Niebieſkiego tylko zmierzaſz byleby. Nie zna oſpáłych gnuśiow Niebo! Myślić dobrze o ſobie każe, y na-

przod

przod z owym nie źle myślącym: *Annos æternos in mente habui.* Nie określone wieczności látá, uſtáwicznie kreślą ſię w pámięci. Niech y u nas bez tego nie będzie pámięć. Wołał ná tonących od Tyránná ręku bráci, tonący ſam zá wiárę ná morzu Kápłan Soc: JESU: *Eja fratres, non degeneremus ab excelſis cogitationibus filiorum DEI.* Ey brácia nie bądźmy odrodkámi, od wyſokiey ſynow BOZYCH myśli. Powtarzaymy toż ſámo y my, ábyśmy dobrze umierájących poymowáli do ſercá ſłowá, niż umrzemy. Wynioſłá nas ná świecie fortuná, y honor, niechże y ná Niebie wynoſi y cnotá, ábyśmy nie gdziekolwiek, ále z Romualdem Swiętym *in ſinu Abrahæ* wyſoko oſiedli. Co day BOZE. Amen. *Pſal: 76.*

Ná

Ná dzień S. BRUNONA Fundátorá Kártuzyánow,

Smierć pokonána, życia wizerunk, álbo śmierć śmiercią konáiący BRVNO.

Żył około Roku Páńskiego 1070. *Rodem z Kolná. Dokonał Roku Páńskiego* 1101. *kánonizowány Roku* 1514 *od Leoná X. Swięto jego obchodzą 6. Páździerniká.*

Et Lucernæ ardentes. Luc: 12.

NIe trzebá káznodzieyſkich głoſow, gdzie niema śmierć każe ná Brunoná. Zywy to mowcá, bo do ſercá. Przemowił z mortuálnego kátáfálku po śmierci Páryſki Doktor, zániemowił ná to przelękły Bruno, ále lepiey od śmierci odżył. Więc tá ná Brunonową Uroczyſtość doſtátecznym chwał niech będzie Pánegirykiem. Wiele wymowi choć nie mowi. Wſzákci ſkutecznieyſzy fátálny jeſt cy-

prys

prys nád wykwitłe laury, nád ſzkólne prochy śmiertelny popioł, zámilkłe grobſztyny nád gładkobiegłe wymowy potoki. Prędzey choć już martwe y ná puł roſkiſłe zbutwiáłey Izábelli uſtá, w zádumiáłego pobożność Borgiaſzá wmowią, niżeli nayżywſze káznodzieyſkich ámbon perſwázye. Prędzey ogniły Piotrowin odważnych przerázi y ukroci śmiałkow, niżeli gorliwy od Ołtarzá Stániſław. Egipcyánie, przy náuce y kazániu śmierci, naylepiey zmędrzeli, świadczy Philo: *Ægyptii ſub eruditione mortis ſapere didicerunt.* Niechże ſię y nam ten popielcowy Tácyt dobrze w pámięć wrázi, gdy dziś o żywym kazáć będzie Brunonie. Życzył ſobie tákich ſłuchác do ſercá Euripides: *Hei! hei! cur non res ipſæ inter homines edunt vocem, ut nihili fierent artificioſi ſermones?* Coż po ártyficyálnych wy-

mowách? żywy do duſzy Orator ſámá rzecz. Uczy ſię w ſzkołách Włoſkie Panię, przeuczony już ná złe nieprawości herſzt (jáko to zwykła młodości jeſt wędká roſkoſz) wre krew ná żywość, palą ſię ognie ná publiczne niewſtydy, więc gdy ták niecnotá gore, przecięć gáſić złe ognie ſpowiedzią nie zániedbywa, ále coż potym? dobrey nie ſłucha rády, o poprawie áni myśli, gdy ſię ták z kápłanem o rozgrzeſzenie páſſuie, tę przecię wypełnić pokutę deklárуie ná koniec, że miał codzień według duchownego ſwego informácyi, przez quádráns godziny myślący o śmierci ná roſkoſznym łożu ſwoim leżeć ják trup, złożonymi ná krzyż rękomá, z gorájącą przy głowách gromnicą, ná pierſiách żywey śmierci index Crucyfix. Leżał ták cieby, ále długo doleżeć nie potráfił. Wiele bowiem

pámiątká

pámiątká śmierci do ſercá, wiele perorował do myśli Crucyfix, y wnet śmiertelny publikan od śmierci odżył. *Sic repentè illuſtratus eſt*, świadczy hiſtorya. Co już w ſerdecznych ciemnościách wygáſłá byłá iſkierká dobrego życia, wnet ná pámięć śmierci rozświtáłá. Więc łzy pokutne leje, by złe ognie przygáſił. Odżył Bruno S. z cudzey śmierći, niechże dziś tá życia jego będzie káznodzieją, niech tá mowi do káżdego ſercá, co czynił Bruno dla Niebá. Ale od czegoż proſzę zácznie? oto założone thema dáje do chwały impet: *Lucernæ ardentes.* Pali śmierć ognie, rzekłbym że konájącemu Brunonowi zápala gromnice, gdybym nie widział, że jáko Swiętemu pali ognie ná Ołtarz. Gore Bruno żywą śmierci pámiecią, śmierć jego jáśnieje świątobliwością. Ile tylko żył lat, tyle umierał.

Złą świátowość dobrą záwſze gáſił pámięcią *memento mori*, pámiętay ná śmierć. Y co tylko żywo żywy umierał, większego co raz świátłá nábierał: *Mors cariùs electos luci ſuæ reſtituit, lucem ſuam reprobis tollit.* Przyświeca mu świátłem świátły Grzegorz, śmierć ciáłá przywraca wybránych ſwemu świátłu. Nie bez jáſności Bruno S. y gáſnąc świeci, y świecąc gáśnie, gdy uſtáwnie umiera. Aleć to feſt dziś Kártuzyáńſkiego Fundátorá, toć nie żałobny, żyje w BOGU, toć dzień nie *de Requiem*. Mać świetne żałoby Niebo, nie dziw że Swięto żałobne zápowiáda ná Brunoná. Smierć u niego uroczyſtością byłá. Częſto umierał, niż raz umárł, y nie umárł, bo lepiey śmiercią odżył. Nieśmiertelności bowiem mátką, żywa w oczách śmiertelność. Więc tę dziś umierájącemu co raz Brunonowi

ſámá

ſámá śmierć zápala ná wywod chwały świátłość: Że Swięty Bruno, gdy śmierć śmiercią konał, śmierć jáśnie pokonał. O tym Ad M. D. G.

WIelem ſię bárzo poważył probować, gdym nie unikniony śmiertelności termin w Brunonie negować począł, áleć mię z polá bojáźni pobożnośc jego wyprowadza, gdy ſámá śmierć o nim ſwoy dyſzkurs wprowadzáć zámyśla, że śmiercią odżył S. Bruno nie dziw, bo y świátowy Mitrydátes żył dobrze truciznę, ná czym inni ſwe kończą życie, ná tym życ poczyna. Odżył y ow z jádowitey pocyi nieſzczęśliwy małżonek, ktory ożeniwſzy ſię z Jędzą, ożenił ſię z biedą, kupił w przyjaźni kłopot, z kłopotem prędko nieprzyjaźń. Tá bowiem nieprzyjázna mężowi, otruć go zámyśla, y żeby prędzey wykonáć mogłá, co u-

zá Walenſa Ceſárzá tá ſię ſtáła Hiſtorya.

myśliłá, nie kontentá jedną trucizną (gorsza nád tyſiąc trucizn záwzięłość) zewſząd záciągłe z Aptek zbiera jády, y rázem do jedney zlewa czáſzy, żywą do mężá przepija śmjercią, mąż duſzkiem wypije zá zdrowie żony. Tá prętkiey jego czeka śmierci, on prędſzey jey poprâwy. O dziwna rzeczy odmiáno! o Swięta Boſkiey nád ludzmi Opátrznośći temperáturo! Gdzie już miał nieborak z tyſiąc jádowitych umieráć trucizn, wnet ſilnieyſzym y zdrowſzym ſię był uczuł. Owe bowiem niezgodne trucizny z ſobą walcząc, ſiebie konały, y wzájemny jad tráwiły, á jemu przez moc ſwoję ſił dodawáły. Nád czym zádumiáły Auſonius dziwuje ſię; *Et cum fata volunt, bina venena juvant*, koło kogo fátá chodzą, dwie trucizny nie záſzkodzą.

Apocal: 14. Głos śmierci, głos z Nieba, Janowi

nowi pisáć każą, co wszyscy słuchác mają. Bierz się Janie do piorká, á inni do ucha. *Scribe: Beati mortui, qui in Domino moriuntur.* Błogosławieni umárli, ktorzy w Pánu umierają. Y to rzecz dziwna, znác z Niebá! Już umárłym umierác znowu nákázują, státut śmiertelności raz tylko to práwo wykonác każe: *Statutum est hominibus semel mori.* *Hebr:* 9. Strászny to raz, y na raz jeden. Máluje sławny málarz Frańciszek Francia *ad vivum* śmierć, żywymi fárbámi nie żywą konterfetuie, wyraża przy kościstym strászydle strászny trup, robáctwá, rostkisley ropy wizerunk, y gdy ją pilnie wpátrzony ádumbruie, sam od strachu pod umbrę śmierci idzie, ná mieyscu kona: *Tremens vivere in ipso mortis aspectu desiit.* Swiadczy Nádási. Poprawić się dádzą, á drugi raz umierác nie dádzą. Może jednym chybiwszy kámykiem

In vit: Prædestinator: p. 724.

kámykiem Dáwid, drugim uderzyć Goliatá o ziemię, z śmiercią záś drugi raz páſſowáć ſię nie potráfi, ná jednym tá tylko záwiſłá punkcie. Zbłądził raz y drugi ow, ktory ná woynách błądzić dwá rázy nie pozwalał; *Non licet in bello bis errare*, raz z plácu wyidzie, wnet ſię popráwić może. A u śmierci drugiey niemáſz poprawy. Raześ upadł, nie powetujeſz ſmiertelnego upadku powſtániem. *In his ſecunda mors non habet poteſtatem* Swiádczy Apokáliptyczny Piſarz. Nie ma ſmierć druga mocy ná ludzie, bo kto już umárł, umierać jákże może? Przecięć jednák nie zna omyłki Niebo, raz wyrzeczone prawdy nie znáją poprawy. Stoi przy ſłowie, co wyrzekło: *Beati mortui, qui in Domino moriuntur.* Dáje znáć że o drugą ſmierć, ſmiercią ſię pędzi. S. Judáſz Thádd æuſz *Iudæ v.* 12. gdy piſze o drzewách,

Apocal: 20.

wách, o dwojákiey ich piſze śmierci: *Arbores autumnales infructuoſæ bis mortuæ.* Drzewá jeſienne niepożyteczne, dwá rázy czyli wymárzłe, czyli wymárłe. Raz umieráją, gdy ſtoją niepłodne przez zimę, drugi raz gdy obálone padáją ná ziemię. Pláto pátrząc ná ludzie, pátrzy ná drzewá, gdy ludzi miánuie wywroconymi drzewámi: *Homines ſunt arbores inverſæ.* Więc dwojáką śmierć widziſz, kto widziſz to drzewo. Oſypáne fruktem drzewá, poki kwitną, poty nadobnie żyją; uderzy ná nich mroźnieyſzy Liſtopad, z opádłego liścia wnet zmárzłym, czyli zmárłym podścieła cálun. Żywy trup ná ten czás drzewo odárte z bárwy, obráne z fruktu, w drzewiáney korze, ják w truniánym lochu martwieie. Y gdy ták raz umiera, oſtátnim jednák jeſzcze tchnie duchem w ziemi, choć nie z ziemi,

poki w swym korzeń wigorze, poty y drzewo w życiu, czeka ostátniego ze pniá upadku. Ták kończyć y umierać powinien przed smiercią, kto dobrey oczekiwa śmierci. Czekaymy ják jesienne drzewá stojący tego gościá, áż poki ze pniá życia śmiertelność nie uderzy o łożko, z łożka o grob. Y ztąd komuś (Swiadkiem Spondanus *anno* 1308) krotkie ále węzłowáte od dwojákiey śmierci piszą Epitaphium: *semel sepultus, bis mortuus*, raz pochowány, dwá rázy umárły. Zegna się z świátem Łázarz, pożegnánego opłákują siostry, y grzebią nie mniey w ziemi jak we łzách: temperuje ich żale nádeszły Zbáwiciel, gdy z nimi Łázárzá płácze umárłego, ktorego kochał żywego, widzą to zádumiáłe rzesze, y dziwują się, *Ioan*: 11. *Non poterat hic, qui aperuit oculos cæci nati, facere, ut hic non moreretur?* Czy nie mogłże ten;

ten; ktory od urodzenia ślepemu otworzył oczy, oczu nie kazáć śmiertelnie zámykáć Łázárzowi? Czy nie mogł go utrzymáć od śmierci ten, ktory wnet tegoż umárłego wskrzesi? mogł wprawdzie, ále niechciał: wzrok przywrocił niewidomemu, bo Wszechmocny, płácze nád Łázárzem bo przyjaciel: potężna jest przyjaźń, á przecię nie uczynił temu przyjacielowi co mogł. Jeżeli go może wskrzesić, czemuż nie mogł uczynić by nie umárł? Przyjaźń bowiem to świadczyć zwykłá co może. To prawdá! ále że tu nie czyni tego Zbáwiciel co mogł, uczyni wnet dla Łázárzá co może. A że wprzod śmierci jego nie przeszkodził, dáje rácyą Hipponeńśki Infułat: *Vt unus homo semel nasci, & bis mori disceret.* *S. Augustinus.* Groby umárłych, są to szkoły żywych. Niechże się náuczy, kto pátrzy ná umárłego

Łázárzá. Raz ſię rodzić potrzebá, á dwá rázy umieráć. Radby ktoś podobno poráwił Hipponeńſkiego ſtylu, áby ſię przy jedney śmierci dwá rázy urodził. Prawdá, miło żyć káżdemu: nie káżdemu miło umieráć. Ale národzenie wſzyſtkich jáko jeſt rowne, ták żádnemu nie podległe błędowi, więc rodzić ſię raz dość ná náturę: przy śmierci ſię prędko od dobrey wieczności może zbłądzić, więc poráwić erroru śmierć druga pozwala, álbo ráczey śmiercią drugą poráwić, y przekonáć mamy pierwſzą. *Conſidera quam pulchra res ſit conſummare vitam ante mortem, deindè exſpectare ſecurum, reliquam temporis ſui partem:* choć Pogáńſki po Chrześciáńſku jednák árgumentuje Seneká. Uważ ják pożyteczna rzecz, ſkończyć życie przed śmiercią, á potym drugiey á oſtátniey beſpieczniey

in Epiſtol: 52. ad Lucillum.

czekáć

czekáć śmierci. Pierwszą, á dobrą uwagą śmierci, śmierć drugą chwalebnie przekonasz. Kánonizuie tákich słodkomowny Ambroży; *Illi sunt beati & in Domino moriuntur, qui priùs moriuntur mundo, postea carni.* Błogosławieni tácy, y w BOGU umierają, ktorzy wprzod świátu konają, potym ciáłu.

Chcesz pátrzyć ná śmierć, pátrz ná Brunoná, żywy obraz śmierci. Od śmierci Páryskiego Doktorá żyć ściśley BOGU záczyna, więc lepszy Doktor, lepiey świátu umiera, więc nie Niebu. Ten tám raz umierał, więc bárzo źle, bo oskárżony, osądzony, potępiony. Ten Swięty umierał co raz poki żył, więc bárzo dobrze skończył, bo od Anjołow poniesiony, od BOGA Niebu przysądzony, przy śmierci zbáwiony. Záwsze strászney pámięcią śmierci żywy konał, więc straszną śmierć łágodliwie w

BOGU záſypiáiący pokonał. *Mors morte perimenda eſt*, mowi Viera. Smierć śmiercią konáć należy, by tá nas ná wieki nie pokonáłá. Pátrz ná Kártuzyáńſką Puſtynią, wſzędzie zágęſzczony lás, rzekłbym, że ná ziemi leśne umárłych lochy, gdyby pobożność nie informowáłá, że to Kártuzya grob Swiętych. Zywe tám w Brunonie śmierci, żywa ſmierć Bruno, od uſtáwiczney á nic ſobie nie folgującey ciáłá mácerácyi ſtruchláły Łázarz, od ściſłych poſtow wyſchła ná ſpoyrzenie kálwárya, od oſtrożeláznych bodźcow, od záoſtrzonych łáńcuſzkow wymácerowány trup, zá grob lás dziki, zá łożko trunę, zá śmiertelny czechoł grube cilicium, zá ſpoczynek ściſłe áż do śmierci obrał milczenie. Bez nieſkoſztowánego nigdy mięſá, żywy y rzeźwy, bez ciáłá w ciele Anjoł, ná wſzyſtkie świátá roſkoſzy

umartwiony

umartwiony czyli martwy trup. *Bruno á cunabulis ita præcinctus oſtenditur vinculo puritatis, ut adoleſcentibus objecerit puritatis normam*: wypiſuie jego niewinność de Eſcobar & Mendozá. Przeyrzyicie ſię w tym nienáruſzonym kryſztale owe gibkiey młodości prędko ſtłukłe ſzkiełká, ná ktorych z pięknego kwiátu ſzlifuie świát nieprawości ciernie. Oto dziś miedzy ſzkláną świátá niewinnością, twárdy w cnocie dyáment! Ná Kártuzyáńſkiey puſzczy czyſty w pierſiách kándoru łábędź, gdy chodzi po puſzczy, lata po Niebie, bo ziemſki Anjoł. *Bruno tuum nomen (vivat Cartuſia Sancta) cantantes ſublime ferunt ad ſidera Cygni!* poprá-wuie Owidyuſzowego ſtylu w ſwoim Empireyſkim Niebie Engelgrave. Zyć imię Bruno twoie y Kártuzow będzie, gdy twych Łábędziow w Niebo wynioſą łábędzie. Bá y

in Evāg. Sanct: ad c. 12. Luc: de S. Brunone.

in feſt: S. Brunonis p. 504.

jeſzcze

jeſzcze ná ziemi w umárłym świátu Brunonie, widzi w Kártuzyi Niebo Hugo Infułat (o czym Franciſcus de Puteo Cartuſ:) Ten modląc ſię raz záſnie, widzi w nieznájomym ſobie mieyſcu *Cartuſia* miánowánym oſiadájącego CHRYSTUSA, y obſzerną Pálácu jákiegoś máchinę zákładájącego, ná ktorego frontyſpicyálney fáciácie ſiedm złotáwych gwiazd uyrzał, ktore z układney pozycyi ſwojey świetną wydáwáły koronę, á z támtąd lekkim ſię nieco unoſzeniem wzbijáły pod Niebo. Sen Biſkupi jáwna byłá S. Brunoná świątobliwość. *In Palatio Cartuſiæ, ſtellæ, id eſt Bruno, ejusq; Monachi recluduntur*, explikuie tę widzenia figurę de Eſcobar. Te ſiedm gwiazd widzialnych, ſiedm z Brunonem ſprzyſięgłych ná pobożność Socyuſzow, y znáczą, y w Niebo wynoſzą, ktorych świetnieyſza

koroná

koroná Bruno. *His ſex amicis ſuis inſtitutum ſuum aperuit, & ſalutare quoddam apud eos pronuntiavit.* Swiadczy Petrus Blome. On pierwſzy zebrawſzy ſześciu z Páryſkich Athen, odmiánę życia, ſurowość żywotá, potrzebę poprawy záleciwſzy, niemniey ſam świetniał, jáko y ich objáśnił. Záczązwſzy certowáć z świátem, záczął od śmierci, áby oſtrością życia mężnie pokonawſzy świátowość, pámięcią nieuſtánney śmierci, śmierć ſwoję pokonał. Jákoż umierając łágodnie, nie umárł, bo czyſtego łábędzia od śmierci w Niebo unioſły łábędzie. *Cantantes ſublime ferunt ad ſidera Cygni.*

Pſal: 50. Nie ſekret u Dáwidá Boſka ſzkołá, gdy coś ſekretnego poymuje: *Incerta & occulta ſapientiæ tuæ manifeſtáſti mihi.* Nie pewne á ſkryte rzeczy mądrości twojey wyjáwiłeś mi. Nazbyt ſię podobno pobrátał

z BOGIEM Syońſki Koronat, że z niewyczerpáney Mądrości wyczerpnął tájemnice. Dobrze u kogo konfident Niebo, ále nie zbytecznie. Wścibił tám nos noſáty Lucyper, y przyſkrzynył ſię, álbo ráczey onoſáciał. Niewiem jákiey ſię tám repliki doczekał z Niebá, y ow Focyuſzowſki Władyká, w ſekretną á śmiáłą z Piotrem S. wdáiąc ſię korreſpondencyą. Umiera pewny y máiętny Bojar, piſze zá umierájącym liſty śmiáły korreſpondent do Xiążęciá Apoſtołow Piotrá, by bez żadney ná inſze mieyſce ſequeſtrácyi, puścił umárłego do Niebá. *Noſtro Domino & Amico S. Petro, Ianitori DEI Omnipotentis. Præcipimus tibi & indicamus tibi, quòd hoc tempore mortuus eſt miniſter DEI Princeps Fedor Solodymirſki, ut ipſum rectè & ſine omni impedimentò & mora, intromittas in Regnum DEI, nos ipſũ ſolvimus omnibus*

Chriſtian. Matthias Siſtem: Politic: l. 3. p. 372. & Andreas Cellarius in Polon: Hiſtor:

omnibus ſuis peccatis, & ipſi Benedictionem dedimus, tu in his omnibus tandem nihil tranſgrediaris, & nihil aliud ipſi fiat: ideò dedimus ipſi has literas abſolutionis. Datæ in ſummo noſtro Cœnobio Kijov: Anno 1541. 30. *Iunii.* Beſpieczna śmiáłości konfidencya, niebeſpieczną częſto odnoſi replikę. Bije po noſie Niebo, co názbyt Niebá zuchwałą przyjaźnią tyka. Tu jednák oſtrożnie Dáwid z BOGIEM, czerpa tájemnice, á jákież? oto *incerta & occulta*, nie pewne y ſekretne. Pewna jeſt śmierć, nie pewny y utájony czás śmierci, wiádomo wſzyſtkim, że umrzem, niewiádomo kiedy. Nie pátrzał ná te niepewności wieſzcze ſkrytych ſwego Jowiſzá reſponſow rozſądny Cato, gdy mowił: *Me non oracula certum, ſed mors certa facit.* Mnie nie głoſy Bogow pewnym, ále śmierć pewna czyni. Pewny to wieſzczek śmierć

pewna, że záś jey czás niewiádomy, poprzedzáli śmierć swoję, by jey czás sobie upewnili. Wolał się sam zábić Káto śmiercią pewną, niż od kogo czekáć z bojáźnią niepewney. Lepszy jednák zá Kátoná Chrześciánin, z Chrześcian Bruno S. ten tám się zábił, by nie był zábity, ten záś świątobliwie záwczásu umiera, áby świątobliwiey umárł. Dobrowolny bieg bowiem do śmierci jáwne jest życie. Pierwszą ktorą miał w oczách pámiątką śmierci, konał drugą, y szczęśliwie pokonał, gdy śmiercią życie kupił, Niebo wygrał. *Mortis ergo memoria lucerna est pedibus nostris in itineribus æternitatis.* Mowi Nádási. Pámiątká ustáwiczna śmierci, jest to ewangeliczna pochodnia w drogę szczęśliwey wieczności. Pali dziś świątobliwości Brunonowey ognie śmierć sámá, pali świátło tryumfow, że z niey mężnie

żnie tryumfuie Bruno gdy umiera. Páwłową ſobie nócąc przy plauzách pioſnkę: *Bonum certamen certavi, curſum conſummavi, in reliquo repoſita eſt mihi corona juſtitiæ.* Dobrzem wojował, y otrzymał pole, ſkończyłem ná śmierci życie, ná końcu życia odebrałem koronę.

Kończę. Stańmy teraz uwagą ná terminie śmierci, ná ktorym ſtánąć káżdemu niepochybnie będzie potrzebá. Co człowiek to ſpieſzny do terminu curſor. Zápaloną życia pochodnią, wnet drugiemu náſtępcy oddáć przyidzie, *tibi lampada trado.* Tańcujem gonionego, dogoniliśmy innych, y oni pomárli, nas drudzy doganiáją, y my iść muſim, gdzie pierwſi. To pewna! ále to pewności nie ma, czy tryumfować z Brunonem nád śmiercią będziem. Umieramyć częſto, ále nie ják Bruno, ten żywą

záwſze konał pámięcią nieuſzłey ſmierci, my złey nie uchodząc umieramy BOGU przez grzech. Zgrzeſzyłeś, już umárłeś, to zginąłeś. Zbiegáiące codzień godziny, co godzinną przeplatamy zbrodnią: *Quotidie eſt deterior, poſterior dies,* mowi Publius Mimus. Co dzień to nowe ná kárbie wiekuiſtey zguby, exceſſow regeſtrá: *Quotidie morimur,* co-dzień umieramy, gdy codzień giniemy. Y tákże ſię tryumfować ſpodziewamy nád śmiercią. Przegrał wiecznie, kto ták wojował. Certowáli z śmiercią, co roże roſkoſzy y wſzelkiey ſwiátowosci ná uśmierzenie śmierci rwáli: *Coronemus nos roſis, antequam marceſcant*; wyrwáłá ich śmierć nieſpodziánie z roſkoſznych ogrodow, y ná wieki przegráli; *Ergo erravimus!* Otośmy nędznicy zbłądzili. Błądziſz, kto torem ſwiátowosci idzieſz zá nimi. Nie-

uydzieſz

uydziesz wieczney śmierci, kto w doczesnościách co dzień umieraſz. Popraw ſię á zwyciężyſz. Złego życia hámulec niech będzie zwierciádło śmierci, á tą niepochybnie ná wieki z Swiętymi tryumfowáć będzieſz. Dobre jeſt życie, lepſze po życiu Niebo, tám w tym wędrowáć tylko, w tym záś wiekowáć bez końcá należy. Stáraſz ſię o życie, by było (choć w biedzie) naydłużſze? ſtáray ſię o wieczność, by byłá naylepſza. Miłoć teraz gdy ſzczęście płuży, miley tám będzie, gdzie wſzyſtko ſłuży. Dayże dziś ſerce prawdzie, day śmierci pámięć, á zwyciężyſz. Uderzy nátárczywość pokus, wojuy je pámięcią prędkiey śmierci, mow ſerdecznie do duſzy Brunonowym háſłem; *Memento mori.* Pámiętay ná śmierć. Coż po tym, choćbyś po ſzyję w lubych tonął roſkoſzách,

ſkoſzách, w pomyślnych ſzczęściách? jutro podobno śmierć to porwie, y gdy przy tych záſtánie, zábije ná wieki. Woléć wſtrzymáć ſię do czáſu, bym ná wieki ſię cieſzył, niż krotkiego czáſu ná złe użyć, bym wiecznie zá to pokutował. Rzućże ſię do tego oręża, certować záczni z świátem, byś śmiercią tryumfował. *Dixi nunc cæpi.* Dziś záczni, Przewodnikiem do zwycięſtwá jeſt Bruno Swięty, będzie y do korony. Wymáż z myśli zmyślone uciechy, niech tám niewygáſła pánuie pámiątká śmierci, ábyś w Niebie ná wieki nád złą śmiercią pánował. Czego przy ſzczęśliwey śmierci káżdemu życzę. Amen.

Ná

Ná Dzień S. Norbertá Premonſtrátenſow Fundátorá.

Tálent Biſkupich Inſuł,
Vtálentowány BOGIEM NORBERT Swięty.

Zył około Roku Páńſkiego 1110. *Rodem z powiátu Xánthenſkiego, Niemieckich y Fráncuſkich Páńſtw. Był lat* 15 *Biſkupem Mágdeburſkim. Vmárł Roku Páńſkiego* 1134. *Obchodzą Swięto jego* 6. *dniá Czerwcá.*

Dedit talenta, unicuiq; ſecundùm propriam virtutem. Matth: 25.

Notá ludzi poleruje do eſtymy, podáje BOGU do honoru. Szácunek oſob u świátá doſtátnia fortuná; ſzácownym u BOGA piſze ſię fortunatem, kto ſię w nienáruſzoną cáłość życia piſże bogátym. *Vnicuiq; ſecundùm virtutem.* Tálent cnoty uślách cia do Niebá, do wyżſzego w nim forytuie krzeſłá. *Summa apud DEVM eſt nobilitas*

bilitas clarum esse virtutibus. Przyjaciel to jest od sercá Boski, kto przyjaciel jest dobrego życia. *Amice ascende superiùs;* przystępuie bliżey do BOGA, kto wyżey w pobożności postępuie. Pierwsza do dobrey wieczności promocya własney cnoty tálent, ktorego że w Ewángelicznym nie znaydziono ná Páńskie owe gody Przybyszu, więc jáko niegodnego rugowáno od stołu, wrzucono w ciemności. *Quomodo huc intrasti non habens vestem nuptialem?* Bárwá wiekuistych godow niezábrukáne sumnienie, w tym kto chodzi, wchodzi bespiecznie do chwały. W táką inwestyturę przystroić Moyżeszowi Aáronà kazano, by ták bárwiásty miał pierwsze mieysce u Ołtarzá. *Exod:* 28. *Facies vestem Sanctam Aaron in gloriam & honorem, in qua sanctificatus ministret mihi.* Nie káżdać to u BOGA zdobi su-

kienká

kienká tylko Swięta. Ozdobá Swiętych niezmázáne ſerce. Bez tego kto żyje, żyje ják bez duſzy. Spytáne piękney rozrywki páchołę, jeżeliby rodowitym był ſzláchcicem, ten ná wyſzemłáną ſwoię okiem rzuciwſzy ſuknią rzecze z reſpektem ná ubogſtwo: *Sum nobilis, ſed non valde.* Z predeceſſorow moich znam ſię być ſzláchcicem, ále wytárta bárwá wyciera ſzláchectwo. Już ten (rzetelniey mowiąc) nie uſzláchciony u BOGA, komu świátowość pierwſzą nienáruſzonego ſumnienia wytárłá ſukienkę, wydárłá y Niebo. Pierwſzey záwſze u Niebá admiſſyi *propria virtus*, właſność cnoty, ktora naypiękniey Swiętych wyſtraja do chwały. Wielki to u BOGA tálent, w pierwſzey do niego był Norbert S. konkurrencyi, to ſobie przyſwajáć y przywłaſzczáć począł, co ſámemu jeſt właſno Niebu, od

niego záczął, bá y ná nim ſkończył. Zwyczáynie dobre incepty dobry koronuie koniec, ktorego z uymą zbáwienia by nie ſtrácił, od młodości trácić począł ochotę do świátá. W niedoyrzáłych leciech doyrzewáć do cnoty, pierwſzy u niego był impet. Tálent wrodzony zacnego urodzenia, rodzicielſkich præeminencyi, fortunney ſukceſſyi u niego to nie tálent, widząc że tym bárziey ludzi obłudny świát łudzi, niż cieſzy. Te wſzyſtkie świátowości ſpezy, pierwſzym być mienił upadkiem do zguby, więc wolał być wolnym zacney dziedzicem cnoty, niż y nayobſzernieyſzey fortuny więźniem. Naymożnieyſza bowiem fortuná cnoty, BOG w ſercu oſiádły. Rzadka táka utarczká, á w utarczce zwycięſtwo nieunoſzoną młodość unoſić do ſtátku, wygłaſkáć do pobożności. Powabna bowiem

wiem do złego wędká ſą młode látá; ktore z odmiennym coraz odmiennie wiejąc wiátrem, tám tylko wietrzą, dokąd ich nieuſtáła jeſzcze, popędza ſkłonność! S. Premonſtráteńczyk jeſzcze młody, już Swięty, wrodzoną doyrzałych lat popędliwość rozumem kiełznał, bojáźnią Boſką hámował chęci, ingreſſa świátowości támował do ſercá. Y owſzem rwał ciernie ná roże, párzące świátá pokrzywki kſztałtował ná kwiáty, ná Ceſárſkim dworze miedzy dworſkimi dworak ále Swięty, z przyzwoitych dworom licencyi brał miárę, nie jáko z wolnieyſzymi ſumnienie profánowáć miał, ále jáko z cudzego w exceſſách lepiey powſtáwáć upadku. Przeſtronne innych życie, á u niego oczywiſta zgubá byłá mu powabem do ścisleyszego żywotá, widząc że niesforne dworſkiey wolności wyſtępki, być

nieumieją do dobrego poſtępkiem. Więc zkąd inni wychodzą gorſi, z támtąd on lepſzym, odſtáwa od Páná, żegna Ceſárzá świecki, y záraz wita Duchowny. Nie inſzy od ſiebie obyczájem, choć inſzy ſuknią, ktorą dawną cnotą ozdobił, gdy go tá ná ſtan duchowny przyſtroiłá. Nie zna bowiem odmiennego ſtroju cnotá, bo záwſze w ſwey u ſtátecznych porze. Tálent to był u niego naypryncypálnieyſzy, ktoremu inne wrodzone poddawał tálentá, by nie ináczey te ſię dzieliły, tylko zá powodem cnoty, ktora gdy w tym ſtánie ináczey go koronowáć nie mogłá, dáłá mu do czáſu ná głowę Infuły, niżby go wieczną uwieńczyłá koroną, dobrym tálentem płácąc mu zá pobożności tálent, ktorym on celował y ludzie, celował y Infuły. Z czego ja do pochwały jego biorę áſſumpt y powiem, że

miedzy

miedzy utálentowánymi, Tálent jeſt Biſkupich Inſuł, utálentowány BOGIEM Norbert. O tym Ad M. D. G.

JEſt wolna y przy BOGU dyſtrybutá tálentow, ktore w ſwym kompucie chociaż ſą rożne, jednák rowne. Tálentuie Niebo rożnie, wrodzone jednym udziela przymioty, innym nadprzyrodzone według záſług wydziela łáſki. *Talenta enim gratias gratis datas intelligit CHRISTVS*, mowi uczony de Eſcobar. Wſzyſcyśmy nie bez łáſki Boſkiey, ále nie wſzyſcy przy jedney. Więc kto więcey z ſkárbnicy nieprzebránych pártycypuie donátyw, większą też z nich oddáć muſi kálkulácyą, *cui plus datum, plus requiretur ab eo.* S. Mágdeburſki Inſułat, Biſkupiey perłá godności, pierwſzy Inſuł tálent, wielą od BOGA udárowány tálentáni, wſzyſtkie fideliter do Niebieſkiego ſkładał árchivum.

Iſaiæ

Isaiæ 40. *Super montem excelsum ascende tu, qui evangelizas Ierusalem.* Tubálny Prorockiego Duchá głos wolne rozdáje głosy. Pospieſz ſię ku wyniosłey górze, co przepowiádániem twoim wynosiſz Syon. Podnieś głos w mocy, co opowiádaſz, opisujeſz Jerozolimę. Dziwnie BOG często w rożności ſubjektow do serc ludzkich peroruie. Wiele przez ſię mowił, przez innych więcey perſwádował. Słyſzał y ſłuchał go przez przyprzęgły Cherubinow woz w głoſie Ezechiel, Jeremiaſz przez rozgę czuyności, *per virgam vigilantem* wiele ſię náſłuchał. Izáiaſz w wyſtáwnym Máieſtácie Páńſkiego Tronu Boſkie odbierał ukázy. Dániel w poſtáwie *Antiqui dierum* podeſzłego mężá, Niebieſkich ſłuchał wyrokow. W ogniſtym Moyżeſz krzaku ogniſtego ludu Bożego wybierał oráculá. *Multifariam*

multisq;

multisq; modis, olim DEVS loquens Patribus in Prophetis. ad Hebr: 1. Y tu dziś przez dumającego nád Syonem Proroká, ják káznodzieyskie nákazuie álty: *Exalta vocem tuam.* Wolnie, nieuſtráſzenie mowić każe. Nie káżdeć to przyznam ſię głoſy Boſkie co wolne. Wiele zła wolność dodáje perſwázyi. Ubolewał nád táką wykiełznáną z ſwoich terminow wolności licencyą, z gniazdá Sármáckiego y lotny z rozumu Orzeł Monárchow Polſkich y Akádemii Krákowſkiey Káznodziejá, zelánt zá dobrą wolność Stániſław Sokołowſki, tę wolnieyſzym libertynom czyniąc ánimádverſyą: *Nunc quidem ultimum ſceleris refugiũ eſt: Civis ſum, liber ſum. Adulteratur quis, liber ſum, homicidiũ patrat, liber ſum; ſacrilegus eſt, liber ſum, quaſi nihil aliud liberũ aut civem vocari, quàm adulterum, homicidam, ſacrilegum.* Pierwſza

Orat: 7. pro Cathol: Libert.

wyſtępkow exkuzá wolność, nieforemnych pokrycie exceſſow, ſzláchectwo. Jákoby być wolnym, y ſzláchcicem nic inſzego nie było, tylko pierwſzym ná wyuzdáne wſzyſtkich niecnot licencyáryuſzem. Poty utyſkujący ná wykroczenie wolności Krákowſki Státyſtá. Prawdáć to, że duſzá porządnych páńſtw y kroleſtw wolność, ále w niey wyſtępny exceſs Oyczyzny zgubą bywa y ruiną. Pokażą Alexandrowi wielkiemu mdlejącą w ſwym nieſzczęściu wolność Grecką, więc z urągániem rzecze: *Dobrze jey ták, bo też názbyt ſkakáłá:* o czym Valentius. Wieſzczek Rzymſkiey zguby Atiles ſtoik Grecki, gdy z oyczyſtey wolności poſągu zdjęto złote pętá, czyli obárczające w ſwey mierze łáńcuſzki, pewną jey záraz zámierzył zgubę: *Non diu ancillabitur, quia ſoluta.* Zádumiáły w Polſkim rozdzielnych

Iunius Prato.

dzielnych głoſow, y zájątrzonych dyſſenſyi Senácie, pierwſzy w rácyách Státyſtá, w rádzie Prymas Jędrzey Olſzowſki, zá powſzednie ſobie w politycznych dyſzkurſách wziął dicterium: *Ze my Polacy przegadamy y przepiſzemy Oyczyznę.* Nie wielka to ſztuká mowić wiele, ále mowić zá Oyczyznę dobrze, to dobrey kunſzt wolności. Gdzie idzie o rzecz, nie o głos prożny idzie, dobrą rácyi konwikcyą twierdzą ſię rzeczy, gruntują ſię páńſtwá. Ná jednym Wſzechmocney mocy świát ſtoi Słowie, *fiat.* Ná zdrowym głoſie wolne żyją Páńſtwá, y tym ſię mocnie ſtánowi Oyczyzná, ná czym ją fundámentálnie zgodne uſtánowią głoſy. *Exalta in fortitudine vocem tuam!* Moc wielkiey ſtáłości gruntowna zgodá. Rádzą dziś Prorockie głoſy, z wolnym ná górną ámbonę wſtąpić głoſem, u-

wielbiony od BOGA ogłaszáć Syon. Syon z Hebráyskiey nomenklácyi, znáczy *tumulus*. Grob. Coż to jest? czyli to strupiáłe być máją ewángelizujących słowá? czyli grob ewángelicznym ma być káznodzieją? Częstoć to widzę ustá mowiących są groby umárłych, z ktorych świátowey korrupteli wieją fetory, w politycznych dyszkursách záswędzone dworską niepolityką cuchną zgnilizny. Struchláły w pobożności, umárły w dobrym życiu świątobliwe questye, ledwo się czásem domyślić przyidzie, że z wiáry kátolik, choć z ust nieforemny polityk. Tálent to, ále polityczney świátowości; ktora jáko nie popłáca u BOGA, ták záwsze w obrzydłey wzgárdzie u Niebá. *Super montem excelsũ ascende Tu &c:* Uczony de Escobar to do Norbertá S. kombinując mieysce, ná ten go naypryncypal-

nieyszy

nieyszy Biskupiey funkcyi wynosi tálent. *Nos alium in deserto Religionis audiamus montem, Norbertum dico, qui semper talento prædicationis, non jam auditores, sed & alia Concionatorum talenta acquisivit.* ad v. 25. Matth: Y po głębokich pustyniách obija się Echo świątobliwych Norbertá głosow, y po Pásterskich gdy życiem wespoł, y słowem kazał, brzmi świątobliwość pulpitách. Prawdziwie miedzy żywymi duchownego skárbu tálentámi wybor tálentow, miedzy Biskupimi funkcyámi Primas Biskupow. *Talentum est datum à CHRISTO,* Sens jest o nim pomienionego Authorá. Y przydáie: *Vnusquisq; talentum, id est Evangelii prædicationem à prædicante suscepit.* Nie káżdyć to káznodzieyski tálent co każe, nie káżdy co mowi Orátor, nie káżdy choć Ewángelik imieniem ewángeliczney jest wykładem prawdy. Inni się

tákimi czynią, innych BOG ná to páſuie, ktory jáko miedzy ziárnem wyrzedza kąkole, ták rzadkiemu dar dáje náuki, rzadkiemu moc do wykładu piſmá. Biſkupiey to jeſt funkcyi tálent, więc że Biſkup Norbert, żarliwſzy z Norbertá zelánt. Heretyckie z CHRYSTUSOWEY roli wyplenia chwaſty, upámiętáłych do wiáry, upádłych do pokuty, nieſwornych á ſwárnych miedzy ſobą, do zgody y pokoju, Swiętą przyprowádzał konwikcyą. *Potens igitur opere & ſermone, innumeros hæreticos ad fidem, peccatores ad pœnitentiã, diſſidentes ad pacem, & concordiam revocavit,* jáko mu kápłáńſkie przyſpiewują Pacierze. Już to u niego nie pracá, gdzie nie chwałá Boſka byłá w zyſku, już to nie zábáwá, gdzie ludzkie w zábawkę nie ſzło zbáwienie. Y z tąd tyle BOGU zyſkał Norbertow, ile świątobliwą

z ſwojey

z swojey Albánii synow przyodział sukienką, y ná sáme z sercá kándor wychodził suknie, znák serdeczney piękności. Idzie ná puste Premonstrátu názwánego mieysce, ukázując, że y w głębokich puszczách nie zna Niebo pustyni, y owszem gdzie naybárziey dziczeją zástrożáłe ná świát sercá, z támtąd naywięcey dobrym ugłaskáne życiem forytują się do Niebá. Pustynie zámieszkáłych dla BOGA ludzi, Ray to Swiętych. Więc by nie zá Rájem żył S. Premonstráteńczyk, odległe od ludzi obiera mieysce, (nie zna bowiem popisu pobożność) zbiera do ściśleyszego życia wybránych, by miedzy wołánymi zá sobą wielu, nie wielu wybrał á dobrych, z pustelniczego záraz iść Ráju do Niebá. A że sobie tylko żyje, kto dzikim żyje lásom, więc że Norbert nie sobie tylko żyć miał, wynikłe od

siebie

ſiebie do ſerc ludzkich, y z puſtey jáſkini puſzcza świątobliwości promienie, ktore publiczną pobożności jego reperkuſſyą, bláſk wielki wydáiąc, niby mágneſowym ſerdecznego ujęcia áttáktem ciągnęły do Norbertáńſkiego Premonſtrátu wſzyſtkich, áby ciáſnego jego expektátorem będąc życia, byli y uczeſtnikiem. Zdziczáły opuſzczone miáſtá, w oſiádłe miáſtá Premonſtráteńſkie kwitnęły dzicze, nowe ſobie przy Swiętym zákładáiąc kolonié, áby tám zákwitły, gdzie obficiey w pobożnośc kwitnęły ſercá. Ze záś pryncypálną, pobożności Stolicą jeſt Niebo, więc z támtąd záſięga przyſzłego ſwemu zgromádzeniu regulámenť życia, z kąd żyć y regulować ſię zwykli byli Swięci. Bierze ápprobátę z Niebá, gdy zá práwidło zákonności dáne mu práwo w Regułách Auguſtynowe. O wielki zacnych

cnot

cnot rzadkiey świątobliwości tálencie pieczęcią komprobującego Niebá utwierdzony! *Norbertus talentum eſt datum á CHRISTO.* Tálent w Premonſtrácie, bo pierwſzy támże Zakonodawcá, tálent w Duchownym ſtánie, bo doſtáteczny wſzyſtkim w życiu przykład, z Biſkupiey Tálent funkcyi, bo wſzędzie nie oſpáły ná prawdę CHRYSTUSOWĄ Zelánt, tálent w biegłey náuce, bo żywy cnotą y ſłowem kázno-dziejá. *Talentum, id eſt Evangelii prædicationem, á prædicante ſuſcepit.* Wſzędzie przykładny, bo wſzędzie Swięty, wſzędzie Swięty, bo ná káżdym mieyſcu y funkcyi nádánym od BOGA Tálentom korreſpondujący. *Factus eſt Epiſcopus potens ſermone & opere, Epiſcopatûs fidelis adminiſtrator quievit inDomino,* piſze mu nagrobek Petrus de Nátiv: Dobrze konſerwowánych tálentow

Boſkich Fideliſz Norbert, toć ſam miedzy tálentámi tálent, *Talentum eſt datũ á CHRISTO.* Miedzy Infułatámi, Infułat wierny do Niebá. *Epiſcopatûs fidelis adminiſtrator, quievit in Domino.* Biorą wieczny ſpoczynek, co w ſłużbie Bożey leniwego nieznáją ſpoczynku. Kándydat do Niebá BOGU w ſobie żyjący, ále bliżſzy y bliźnim dla zbáwienia ſłużący. Wielki to miedzy rożnymi tálentámi tálent, nie ſobie tylko przyſwajáć zbáwienie, ále długim zá ſobą zbáwionych ſzeręgiem nápełniáć wieczność. Niechciał ſię ſam ná niey záſadzáć S. Mágdeburſki Arcybiſkup, áżby ſię z dobrym w Niebie oſádził konwojem, Páſterz z owieczkámi, ſpowiednik z pœnitentámi, káznodziejá z ſłuchaczámi, Fundátor z cáłym świątobliwym Zakonem. W ſzędzie duchownych tálentow pryncypálny Tálent.

Eccleſ:

Eccleſ: 44. Nie zna ſię nikomu być rownym, kto ſię od práwá Boſkiego nieznа być rożnym: *Non eſt inventus ſimilis illi, qui conſervaret legem Excelſi.* Nie jeſt ználeziony podobny temu,, ktory w czuynym záchowániu ma práwá Boſkie. Pochwałá jednego przygáną jeſt drugich, jákby to wchodzić w podobieńſtwo z drugimi już niepodobno. Y owſzem nieládá ziemſkiey prerogátywá godności celować z drugimi rowno, w rowny ják *inter Pares Franciæ* wchodzić equał. Prawdáć to, że dálekie w porownániu rownáiące ſię z kwiátem ciernie od roży, lilia od chwaſtu, pokrzywá od ogrodowych kwáter. Jednák rowney kondycyi ludzie, w rowny częſto idą párágon. Ták w rowney obyczájow, urody, y ſtátury, układności, y áffektow poſturze świát widział y zdziwił ſię Polſki, dwuch podo-

bnych we wszystkim bliźniakow Wácłáwá y Przecłáwá Leszczyńskich, ktorych jedná tylko z umysłu dla poznánia rożniłá bárwá. Często świát czci y szánuie rożnych, ktorych nie zda się znáć Niebo. *Non est inventus similis illi.* Rowno się wszyscy kaszą do Niebá, á nie káżdy w nim zrowna. Záchowánie Boskiego práwá, miárá jest do záslugi. Wysłużył prym sobie w Niebie, wielki Boskich tálentow obserwánt Norbert S. iż podobnego ná ten czás świát w gorliwości, Niebo nie uyrzáło w pobożności. Wiemy że wysługi ludzkie są wymiárem do podziału łásk Boskich. *Secundùm merita uniuscujusq; Prælaturæ talentum commisit. Munus enim regendi alios eorum debet esse, qui ut potestate perficiuntur, præeunt Sanctitate* mowi de Mendozá. Wydziela BOG tálentá wedle zaslug, urząd publiczney in-

Kochonski in Climact.

ad c. 25. Matth:

nych

nych dyrekcyi powinien innych przechodzić świątobliwością, ktory nád innych przechodzi y władzą. W jedneyże u Norbertá S. porze, y godnieyſza nád innych funkcya, bo Arcybiſkupia, y wyżſza świątobliwość, bo y ſobie y drugim gorliwſza. *Non eſt inventus ſimilis.* Jeſzcze w láty młodziuchny, już nád inne w cnoty nie młody. Młodość innym powab do złego, jemu mágnes do BOGA. W Duchownym ſtánie pożywienie wielu chleb duchowny, u niego chlebem ubodzy, ná ktorych gdy prowenty ſpendował kościelne, rozumiał że je ták naylepiey obracał ná ſiebie. *Non eſt inventus ſimilis illi, qui ut poteſtate præficitur, præit Sanctitate.*

Kończę. *Vnicuiq; dedit talenta.* Wiele y nam BOG użyczył tálentow, ále nie wiele z nich profituie. Co wrodzony przymiot, to

tálent, co łáſká Boſka, to oſobliwy dar jego. Coż po tym? topiemy je w świátowych márnościách, więc to wſzyſtko zákopuiemy. Im BOG jeſt ná ludzi ſzczodrzeyſzy, tym my ku BOGU ſkępſi, y owſzem ſiebie utráciwſzy, jegoż właſne utracamy dáry. Dałci BOG urodę, już tá przez złe złych chuci wyuzdánie wyrodek od Niebá. Udzielił ſkorſzy nád innych rozum, byś ſię nim w dobrym regulował życiu. Coż po tym? Więcey nim wyuzdána złość rozumie niż potrzebá, wſzelkiey puſzczáiąc wodze licencyi, *quibus non eſt intellectus*. Dał nieupośledzioną z honorem fortunę, oddáie zá honor kontempt człowiek, ná to ſpendując często, z kąd obrázá Boſka pochodzić może, nie BOGU zá dáry chwałá. Y nie dziw, że BOG też wzruſzony cięſzko, wzruſza z życia ná wieczną kárę, niewiernego w ſwych

dárách

dárách człowieká. Záżywał nádánego dobrá márnotrawny bogacz, lecz że nie dobrze, więc też rowną życiu odebrał odpłátę. Uważże dobrze, kto codzienne od BOGA bierzesz tálentá, czy z nich ná wieki profitować będziesz? dasz z nich szczery wierności dokument, dasz sobie gotowy do wieczney zápłáty ingress. Lepieyże odtąd Boskimi szásuy dárámi, ábyś szácunkiem dobrego szásunku y BOGU był miłym, y w Niebie záslużonym. Co day BOZE Amen.

Ná Dzień S. JANA de Máthá, Fundátorá Trynitarzow, y Instytutorá odkupowánia więźniow.

Więzień Miłości więźniow Odkupiciel, w zwycięstwie Trynitarż trojákiey potencyi S. IAN de Máthá.

Vro-

Vrodził się Roku Páńskiego 1160 we Francyi w Powiecie Nizeńskim z zacnych Rodzicow. Żył lat 52 miesięcy 5. y dni 24. Vmárł Roku Páńskiego 1213. w Rzymie. Kánonizowány od Vrbána IV. Roku 1262. Pierwszego dniá Máia. Obchodzą dzień jego VIII. Lutego.

Sint lumbi vestri præcincti & lucernæ ardentes in manibus vestris. Luc: 12.

MAndát Páński do stroju, znáć lármo do woyny. Káwálerskie przepásy, znáczne są utarczek proporce. Stroi się w Sáulowy kiryś Dáwid, á z tyłu Goliát trąbi pobudkę. Przepasány Rycerz, gotowy w pole hárcownik. Lecz tu dziś nie znák do boju, choć w Rycerskie Pan stroi kroje, *Sint lumbi præcincti:* woyná bowiem bez plácu, Káwáler bez bitwy, mąż bez orężá. Zá groty świece, zá oręże ognie, Rycerskie piástują ręce. *Lucernæ ardentes in manibus.* Woskiem páchną nie prochem, kádzidłem nie żelázem.

Rzekłbym

Rzekłbym, że świeczkowy z nich tanieć, álbo kościelna Proceſſya, nie hárcowne ſkoki. Táka częſto świátowych krytykow cenſurá o Kościele. Lecz y wojujący Kościoł nie bez wojen, *militans Eccleſia* nie bez milicyi, życie ludzkie cáła woyná, śmierć dobra, dobry tryumf. Ma ſwoich Rycerzow ná ziemi Niebo, ktorych páſuie do chwały, czyſtym życia przepáſuie kándorem. Lepiey ci z zwycięſtwá nád ſobą tryumfują ná duſzy, niż ſkwerowne świátá hufce hárcują ná plácu. Więc im nie miecze ſkłada do ręku, lecz ręczne im krzeſze ognie do tryumfu. *Lucernæ ardentes in manibus.* S. Máxym świátłu temu przydáje miłości bárwę: *Lucernæ ardentes ſunt ſpiritualis dilectio.* Pochodnia w ręku, miłość duchowna w ſercu, á Theophilactus uważáiąc przepaſánie biodr *ſint lumbi præcincti,*

mowi: *Semper ſitis proclives ad exequenda opera Domini.* Páſowánie to Rycerſkie, niech będzie wykonániem praw Boſkich. *In Ordine* zákonnych milicyi, bierze przodek *Ordinis SSS. Trinitatis* Fundátor S. Jan de Máthá, czoło Swiętych ná ziemi wojowników o Niebo. Wojował oſtrością z świátem, tryumfował miłością z pogáńſtwem. *Bene præcinctus*, dobrze przepaſány od BOGA, gdy pás Rycerſki dobrego żołdu, bo pod Imieniem Troycy Przenayś: w donátywie odebrał od Niebá. Ktoż ták dobrze opátrzonemu zdoła? wziął w rękę pochodnią, gdy ſerce opátrzył w miłość, z nią wojując przekonány od niey, jey gdy
S. Hieron. zoſtał hołdownikiem *captivus amoris*, zoſtał Zwycięzcą. Certując ku bliźnim w pogáńſtwie zoſtájącym uſługą, wygrával miłością, ktorey choć był dobrym więźniem

źniem, w áffektách swoich był záwsze wolnym, miłości jego spoliały *spiritualis dilectio*, były znácznego nád sobą zwycięstwá trophæa. Siebie záprzedawáć kazał, by duszy bliźniego nie záprzedał, wolny zá więźniow więzień, Swięty zá miłość niewolnik. Niechże dziś chwalebnie z niey tryumfuie, zá ktorą pokładał duszę, niech jego pochwał tá będzie duszá; że więzień miłości więźniow Odkupiciel, trojákiey potencyi, práwdziwy w zwycięstwie Trynitarz S. Jan. O tym dáley Ad M. D. G.

CO człowiek w życiu, to więźień w ciele. Sciśle go złe krępują ogniwá, gdy nie raz własne wiążą pássye. Pierwszy ná człowieká tyran, domowa námiętność, morderca własny własna życia miłość, im bárziey folgująca sobie, tym bárziey kátująca. *Vna est catena, quæ nos alligatos tenet, amor vitæ,*

ſkárży ſię Seneká. Łáńcuſzek to ściśle ſpojony życia powaby, ktore jáko ſą mágneſem do uciech, ták ſą nierozdzielnym fátum do zguby. Boſka miłość ma więźniow lecz záwſze wolnych, ktorzy będąc zwycięſkim jey plonem, w plon ſobie wſzyſtkie do chwały zábierają zwycięſtwá, *trahens eos in funiculis charitatis.*

Cant: 3. Y ná wyſłánym miękko łożu wezgłowiem niepokoy; ścielą ſię pokotem ſtáránia, ſen z oczu zrywáją trudy. Oblubienicy łoże Syońſkiey, nieſpokoyny prześciełá fráſunek: *In lectulo meo quæſivi, quem diligit anima mea.* Tegom ná ſwoim ſzukáłá łożu, krorego ná miękkim oſádziłám ſercu. Pewny tám niepokoy, gdzie BOG nie ſpoczywa; ſerce záś w ſpoczynku, gdzie w BOGU duſzá. *Hæc requies mea.* Ktoż kiedy nie ſzukał pokoju by ſpoczął? ále

rzadki

rzadki bárzo, ktoby nie ſpoczywał, by wyſzukał BOGA. Prac y trudow koniec pokoy, do ktorego y przez ſáme ciſną ſię niepokoje. Po morſkich kołáce ſię ſálách więźień gotowego ſię bojący rozbicia márynarz, by przy porcie, náwáłow uniknął czym prędzey. Żołnierz hárcuie żelázem, by z niego żelázny ſobie wyhárcował pokoy. Wypuſzczona z Arki po potopie gołębicá, *Gen:* 8. po górách láwiruie y drzewách, gdzieby ſieść mogłá, ále dármo! *cùm non inveniſſet ubi requieſceret pes ejus*, zwiſły wprzod nátężone ſkrzydełka, niż oſiádły, prędzey ſię morduie niż ſpoczywa, czemuż proſzę ſpocząć nie może? bo tám ſzuka wczáſu, gdzie go niemáſz. Szukáją mieyſcá ſpoczynku ludzie, y wprzod ſię zfátygują ciężko, niż znaydują, bo tám go ználeść prágną, gdzie práwdziwe ſpoczynki

mieyscá niemáją. *Non est requies, ubi quæritis eam, quærite quod quæritis, sed ibi non est, ubi quæritis:* Informuie błędnych Hipponeński Infułat. Nie tám spoczynek, gdzie wász cel szukánia, szukaycie gdzie szukáć należy, tám go niemász gdzie go szukacie. Szukáć niezábránia, ále nie tám gdzie prożne byłoby szukánie. Port spoczynku więc y szukánia ukázuie Zbáwiciel *Matth:* 11. *Tollite jugum meum super vos, & invenietis requiem animabus vestris.* Jármo moie práwo moie, kto tego szuka, przy tym spocznie. Bierze się do tego Swięta Sunámitká, gdy do naywyższego zábiera się mándátu, *Mandatum maximum diliges; quem diligit anima mea.* Szuka CHRYSTUSOWEY miłości, więc szuka spoczynku. Łożko bowiem wiecznego wczásu Boskie práwo. *In lectulo quæsivi.* Gilibertus Abbas mowi: *In*

S. Augustinus l. Confess: 4. c. 12.

lectulo

lectulo campus certaminis assignatur. Pole utarczek wczesne łożko.

U dzisieyszego miłości więźnia, łożká więźniow są polá utarczki. Od naypryncypalnieyszego záczyna mándátu, od Boskiey y bliźnich miłości, BOGA w bliźnich szukáiąc, á w bliźnich BOGU siebie oddáiąc. Nie zna domowych Janowe serce gránic, domem u niego szukánia, grube dzikiego pogáństwá kráje, tám siebie y Bráci swoich chętnie w niewolnikow wiąże, więźień miłości *captivus amoris*, by ciężkiey ná frymárk niewoli Chrześciáńskie wywięzuiąc więźnie, dusze ich ná wolność synow Bożych wybáwił. Ktoż ták kiedy szczodrze swym száfował życiem? Jan jeden, w pogáńskie dáiąc się pętá, w miłości dáie się więzy, tego szukáiąc *quæsivi quem diligit anima mea*, ktory iest w szukániu miłością. *DEVS Amor.*

Seipsos etiam offerendo pro captivis.

Amor. Od njey záczyna, y trojáko w niey zwycięża, trojákiey w zwycięſtwie Trynitarz potencyi. *Diligit intellectu, voluntate, ac memoriâ, qui nec vitæ diſcriminibus parcit, ut Chriſticolas à captivitate redimat:* świadek jego miłości y zwycięſtwá de Eſcobar. Podbiwſzy miłości rozum, wolą y pámięc, ná uſługi więźniow ſiebie podbija. Ktoryż ták kiedy tryumfował więzień? jedney to táki w więzách tryumf miłości! Máthenſkiego jego prognoſtykiem był Herb Domu, w Herbie málowány z poyrzenia Rycerz, więzień z łáńcuchow jęczący: *O Domine libera me ab iſtis vinculis!* Wieſzczkiem to bárziey było miłości náſtępującego ná świát Janá, niżeli kleynotem krzewiącego ſię Domu. Co domowy ten wyráził záſzczyt, on ná ſobie wypełnił chwalebny *in funiculis charitatis* więzień. Nie dość ná

Lect: 3. Paneg: 3. obſer: p. 211. de Sanctis.

Inſigne Domûs ejus.

tym

tym w mácierzyńskim ciężárney Marthy co tylko oddycha więzieniu, Niebieskich Páni y Mátká Albánow Nayś: MARYA, gdy o nim przepowiáda mátce, już do swojey aresztuje Albánii. *Ne timeas, paries enim filium & Sanctum, & insignem captivorum Christianorum Redemptorem, plurimorumq; Patrem filiorum, qui se eidem impenderint ministerio in animarum ingens emolumentum.* Nie lękay się Swiętym zászła płodem Martho! Syn w żywocie, życiem więźniow, y Oycem Trynitarzow będzie. Jeszcze go świát nie widzi, już widzeniem swoim przeyrzáło Niebo, że będąc miłośnikiem więźniow, sam w więzy Boskiey miał iść miłości. Jákoż miłości postępek, prognostyk jest życia. Wychodzi ná świát, uchodzi od świátá, żyć bowiem od postu záczyna, by w drobnych jeszcze członkách niewstrzemię-

In vita ejus P. Ioannes à S. Felice.

źliwą zmácerowawſzy świátowość, świát cále w ſobie umorzył. Trzy dni u niego pokármu, tygodniem záwſze były życia, 4 dni niemowlę od mácierzyńſkich wſtrzymywał ſię pierſi, chcąc Niebu być záraz niewinności pokármem. Gdy roſł w látá, roſł dáley y w cnoty, z doraſtáiącego młodzieńcá, doroſły ná świecie zakonnik. Jeſzcze nie doznawſzy świátá, już go ſię wyrzekł, y áby w powabne jego nie wſzedł ſidłá, od niego uchodzi, pogrzeb ná puſzczy ſpráwuie świátowości, gdy ſobie jedna życie. Tu święte widzieć utarczki! młodzieniec jeden już przez poſty y oſtrość tryumfuiąc nád ćiáłem, tryumfuie nád świátem, ktory ſię z Rodzicielſkiemi bráta áffekty, gdy przez ſiebie nic wſkóráć nie może, przez Rodzice więcey wymoc uſiłuie. Wołáłá Janá ná puſzczą Boſka miłość, odwoływáłá

Swiętego

Swiętego Rodzicielſka perſwázya, perſwázyom wagi dodawáłá płáczem, by zmiękczyłá. Coż tu rzeczeſz Janie? BOG y krew, rowna do ſercá perorá, komuż ázárdowáć życie nákaże powinność? tu wrodzona ſwych miłość perſwáduie, by ſzczęściu ſłużyć y świátu, tu właſna konwinkuie duſzá, by jey nie zgubić! więc idzie zá duſzą, jey ſłucha, by nie zginął. Affekty Rodzicow potomkow ſą częſto zguby, więc żegna ſię z nimi, by ſię świátá odżegnał. Duktem Duchá S. kryiomo uchodzi z domu, zá dom puſtynią, zá Rodzicow Niebo obieráiąc. Dopieroż wykrzyknąwſzy weſoło: *Dirupiſti Domine vincula mea, tibi ſacrificabo hoſtiam laudis*, uchodząc zwycięża. Naygorſze bowiem duſz więzy Rodzice, támujący ſwoim zbáwienia. Kát ci to nie Ociec, Tyránká nie mátká, co pod miłości pokrywką, z ręku

swoich prosto ná ręce wywártego piekłá releguje potomstwo, támuie proste do Niebá ścieszki, więc támuie zbáwienie. Tysiączne do zguby ma świát gościńce. Od wszystkich uszedł Jan S. już z niewoli áffektow wolny BOGA miłośnik spieszným ná góry názwáne *ad Poma Marsiliæ* idzie biegiem, by go świát przynętą niedoścignął. Pokutne 39 lat S. Máryi Mágdáleny mieysce jego było mieszkániem. Ná pokutę idzie choć bez grzechu. Sam się tám zámyka uczeń bez mistrzá, młodzieniec bez kompáná, bez przewodniká leśny podrożnik, lecz nie bez miłości Bożey stworzenie, nie bez BOGA Jan, w ktorym wszystko ználazł, choć nic nie ználazł ná puszczy, że on był wszystek w BOGU, BOG mu wszystkim. Y co się być widziáło utrapieniem ciáłá, wnet wywyższeniem było duchá, ktorym

rym już tryumfując nád ciáłem y świátem, jeſzcze nád czártem zwycięſkie rozwija proporcę, trzech Hidr mężny zwycięzcá Trynitarz. Gdy tylko bowiem báwi ſię ná modlitwie z BOGIEM, wnet przybyty w poſtáci kondyſcypuła kiedyś, báwić ſię nie przeſtáie z Swiętym bies, już jego chwali oſtrość, już gáni puſtynią záwſze pokuſom y bieſom podległą. Dobrą rzecz mieni, ſwemu dogadzáć zbáwieniu, ále lepiey y cudzemu. Jákby nie żył, kto żyje ſobie, á żyje chwalebnie, kto żyje y drugim. Puſtynia jeſt kniejá zwierząt, nie Swiętych mieſzkánie. Te były odwodzące od puſtyni ſzátáná zwodzącego rácye. Słucha ich Swięty ják od przyjaciela, y nieco zácznie przypuſzczáć ják od konfidentá, lecz że u niego práwidło poſtępkow byłá modlitwá, bierze ſię do niey ják do pewney rády. Je-

ſzcze jey nieſkończy, już uzna z owego przyjacielá bieſá, y wnet go krzyżem ſpłoſzy: *Vade ſathana, non me decipere contendas, quia Dominus mecum eſt tanquam adjutor fortis.* Uſłyſzy to zmyślony konfident, nie zmyślony bies zniknie, wſtyd tylko odnioſł y z tym uniknął, że od S. y poſtrzeżony y zwyciężony młodzieńcá. Gdy ták ná puſzczy miłośnik wygrawa Boſki, z puſtyni go do nauk wywołuie BOG, nauká bowiem przy BOGU jeſt do wygránia oręże. Przez Xiążęciá Apoſtołow Piotrá od świeckiey ſtroniącemu chwały, Doktorſkie w Páryżu laury BOG przyjąć kazał.

In ſupplemento ad Flores SS. Ioannes à S. Felice in ejus vita 8. Febr: p. 70. *S. Petrus clarâ de cælis viſione ſe ei conſpicien-dum dedit, ac juſſit, ut gradum, quem Doctorum offert Senatus, protinus admitteret, ſic enim eſſe DEO beneplacitum:* świádczy żywot jego. Rzekłbyś Doktorow honor, humorem jeſt prożności,

prożności, lecz częściey być może pobożności laurem, y Swiętych koroną. W laurze Doktorow, koroná Swiętych Jan S. áżeby ktorą páłał miłością, tą rozumnie świát, czártá, y ciáło wojował. *Vt inquantum intelligitur, diligatur DEVS, & inquantum diligitur, memoriâ kabeatur:* Sens S. Augustyná. *Ioan:* 15. Zástáwá dusży miłości jest dowod. *Majorem hac dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis.* Pierwszy znák áffektu szczerego duszę szczerze łożyć zá przyjacioł. Ktoż komu kiedy służył duszą? ten co duszę swoję dał w sekwestr zá przyjaźń. Jan Odkupiciel więźniow, wolnym się być mienił, gdy swoje dochody, wolnieyszym gdy siebie zá dusze bliźnich záhártował. *Totâ animâ diligit, qui totã animam pro dilecto sacrare non dubitat:* mowi de Mendozá. Száfował duszą,

gdy

gdy nią przez ſynow ſwoich bliźnich ſzácował okupy, w Máurytáńſkie y Biſurmáńſkie dobrowolnie idąc łáńcuchy. Czegoż tám Swięty nieucierpiał w ſynách Trynitarz? czego nie poniosł bá y ponoſi? by tylko ná wolność ſynow Bożych, wynioſł jęczących w więzách pogáńſtwá jeńcow, z pogárdy nieraz y zdeptánia od dzikich Tyránnow tym piękniey tryumfował, im tę bárziey w miłości bliźnich wynoſił ku BOGU: *Profectò Trinitatis alumnis ipſa conculcatio, pacis cæleſtis viſio eſt,* utwierdza áſſumpt przedſięwzięcia mojego de Eſcobar. Zakonnikom Troycy S. czyli Swiętym w odkupowániu więźniow Trynitarzom od pogáńſtwá kontempty, wzgárdy od bálwochwalcow, trudy od ſtáránia, pewnym ſą do Niebieſkiey wynieſieniem wizyi. Zwycięzcy nád ſobą, idą proſto do Niebá. Od

In c. Mach: 28. p. 210.

miłości

miłości gościniec prosty do chwały. Támsię Jan S. spiesząc, spieszał się do odkupu więźniow. Ná ktorych raz tyle niemáiąc srebrá, ile dzika wyciągáłá Maurow chciwość, gdy się usilnie modli, *Mater pulchræ dilectionis* mátká piękney miłości, kopę mu ná to wysypie złotá, záśypie worki, więc nie zwłocząc okupuie Chrześcian, okupnym Maurowie zazdroszcząc duszom, że w swojey powracáją wierze, zazdroszczą y Swiętemu, że on ich wybawia, więc łamią ze złości mászty, rościnają u naw morskich wioseł, rozumiejąc, że álbo zostáć, álbo ná morze puszczeni zginąć máją. Ale Páni záwsze morza y lądu pobożność tryumfuie. Siądzie z więźniámi Jan bez żaglu, bez másztu y wioseł, y miásto długiego czásu, w 6 godzin z Bizerty przypłynął do Rzymu. Wszędzie więzień miłości, Trynitarz zwy-

cięstwá. *Triumphando S. Ioannes cum omni illo captivorum exercitu, quibus jam libertatem obtinuit, Romam cum plausu ingressus est*, dáje świadectwo żywot jego.

Ioannes á S. Felice in vita ejus.

Kończę. Często się ná morze życia nászego puszczamy bez wiosłá, puszczamy bez żaglu, gdzie nas powiewájącey świátowości pędzą wiátry, bieżemy, áż się też o szkopuł złey wieczności rozbić przyidzie, czemuż? boć nam Boskie nie służą Æolie, gdy my się zá nie nie chwytamy. Mászt Niebieskich wiátrow miłość Boska, miłość bliźniego; spieszno niemi pojeżdża, kto miłosiernymi ákcyámi ku Niebu steruie ják wiosłámi. Bierzże się támtędy, kto się bierzesz ku Niebu, pewnie zeydziesz się z BOGIEM, y BOG z tobą. Ale coż? ostygłość nászego sercá, támá jest podroży, ulgneliśmy w świecie, więc stáć musiemy, ják

więzień

więzień w sekwestrze duszá w ciele ściśniona od grzechowych więzow jęczeć musi, że z zákału dusznego postąpić nie może. Zámknęłá codzienna nieprawość tárássy, póty ściskájąca duszę, póki jey z ciáłá ná wieczną nie wyciśnie przepáść. Rátunkiem często tákich miłosierne uczynki, coż gdy y tych pusto w życiu, więc sámego tylko będąc więźniámi świátá, nie dziw, że poydziem y w więzy wieczney zátráty. Ey komuż się ginąć podoba? czás się teraz z grzechowey wykupić niewoli, więc się sálwuy, zrzuć niepráwe z nog pętá, będziesz synem wolności, bądź miłosiernym nád bliźnim, będzie BOG nád tobą, á ták y wolnie wyidziesz z ciáłá, y dobrze z duszą wygrasz. Więźniu nászey miłości BOZE, rozwiąż nieprawości pętá już práwym więźniom, jęczy grzesznik w niewoli, sálwuy go Swiętą

ná zbáwienie wolnością, twe łáſki do ſercá ſą bramy do Niebá, rány JEZUSOWE ſą klucze do chwały, pierwſzymi uwolni, y oczyść od grzechu, drugimi z ciáłá ſekweſtru konwojuy y otworz do Niebá, ábyśmy tu będąc dobrey niewolnikámi miłości, byli w ſzczęśliwey krolámi wieczności. Ták bowiem żyć chcemy, ták y umierać. Amen.

Ná Dzień S. DOMINIKA,

Dzień Swięty u BOGA, poświęcony BOGV DOMINIK.

Vrodził ſię Roku Páńſkiego 1170. *Rodem z Kálágury z Hiſzpániy z zácnego Domu Guzmánow. Vmárł Roku Páńſkiego* 1221. *żywſzy lat* 51. *Pochowány w Bononii, Kánonizowány Roku Páńſkiego* 1233. *od Grzegorzá IX. Swięca go 4 Sierpniá.*

Faciet illos diſcumbere. Luc: 12.

SWięto dziś Swiętego Dominiká, więc czás ſpocząć. Swięte ſą wczáſy ludziom od Swiąt. Dzień Niedzielny łácińſkim Dyalektem

Dyálektem zowie ſię *Dies Dominicus*, dziś dzień Swiętego Dominiká, toć wolna od robot Niedzielá, y chociaż go dniem czciemy powſzednim, powſzechnie jednák ma być w uczczeniu. Powſzednie dziś roboty náſze niech będą chwałą Dominikową y modlitwą, á pewnie że będzie *Dies Dominicus* Dzień Dominikow, dniem nam w Niebie Páńſkim y Swiętym. Niedzielę názywamy *Diem ſolis* dniem ſłońcá. Ná uroczyſte dziś w Niebie Swięto dnieie Dominik. Pátrz ná wytężone pobożnością czoło, świeci tám gwiazdá, świetnie ſwemu przyświeca Swiętu. Toć już nie tylko dniem ſłońcá, ále ſłońcem dniá ſwego będzie. Sępią ſię u nas częſto dni Swięte, u Dominiká Swiętego wypogodzonego záwſze czołá uroczyſtość; *Dies Dominicus Dies ſolis*. Idą *Luc:* 2. Uczniowie do Jerozolimy według

zwyczáju dniá Swiętá: *Ascendentibus illis Ierosolymam secundùm consvetudinem diei festi.* Schodzi u nas Swięty uroczyſtości z Kościołow zwyczay. Zwyczájem tylko ſą Swięta, nie nabożeńſtwem. Dzień Swięty Dzień Pańſki. Naywięcey znáć Páná po święcie, uroczyſtość ná ſtroynym grzbiecie, *Solennitas* przy ſtole, huczym po Páńſku, á ná duſzy powſzednie puſtki. Dzień uroczyſty jeſt to ciáłu ſpoczynek! nie zna BOG ná ten czás ſpoczynku, przy odpuſtách naywięcey roſpuſt: *ſervire me feciſti in peccatis tuis* woła żáłoſny BOG, grzechom mi twoim ſłużyć każeſz. Gdy ſpocząć ma ciáło, nie ſpoczywa świátowość, celebruie święto ále niepráwości, á BOG ná ten czás tylko *de feria.* Krwáwym kolorem częſto Niedziele y Swiętá nam w świátowym *rubrum* zápiſuie roſpuſtá, y ſłuſznie, boć

Iſaiæ 43. v. 24.

znowu

znowu męczemy JEZUSA, gdy grzeſzemy. W ſzczupłości zaſług káżda u nas *Dominica vacat*, nie ma nic zápiſánego ná ſzczęśliwą wieczność w rejeſtrze Boſkim. Bá dałby BOG, by kiedyż tedyż poſtrzegſzy ſię, wákować y od tych świetnych, ále nie świętych uſtáć exceſſow, *nil feſtivum ſine aliquo incongruo* mowi Viera. Pátrz po budownych Auſteryách, po zágęſzczonych gościńcáh, po ktorych, gdy w uroczyſtości naybárziey dzwonią kieliſzki, naywięcey w ten czás uroczyſte wyſtępki wydzwaniáją BOGA. Niepráwość ſkacze á BOG płácze, áż też ják kogo Boſka záſtánie zemſtá, ták go ſkarze. Záſkoczono Olbrzymow przy roſpuśćie, y wnet ſkarano potopem. Sodomczykow poſtrzeżono ná cieleſnościách, y wnet zgromiono ogniem. Izráélczykow ná tańcách widziano báłwochwalſkich

Domini: 18. poſt Pentec:

Geneſ: 7.

ibid: c. 19.

Exodi 32.

chwalſkich y bieſiadách, y wnet ich zgłádzono mieczem. Częſtoć to ſmutnym weſelne ták dni kończą ſię requiem. Swięcić nam Swiętá każą, nie wyświecáć. Biją w nie huczniey dzwony, bije do uſzu práwo, wbić ſię jednák w pámięć nie może: *Memento ut diem Sabbati ſanctifices.* Pámiętay ábyś dzień Swięty święcił. Pámiętáć każą, znáć że u ludzi w częſtym bywáją zápomnieniu. U Dominiká S. żywa byłá Swiąt Boſkich pámięć, bá co godziná to Swięto u niego, záwſze BOGU wákował, od BOGA záczynał, y ná nim kończył. Uſtáwiczną świętych rzeczy kontemplácyą ſpoczywał w Niebie. Piſz jego święte wieczności godziny, á wieczne godney nieśmiertelności, Dominikowe w Niebie zápowiáday Swięto! Jákoż ják my tu uroczyście święcimy BOGA, ták nas świątobliwie święci BOG. Mać

Niebo

Niebo swe osobliwsze solennizácye ná tryumfy, ktorymi gdy Swiętych koronuie, chwalebnie je święci. Bliski tego Dominik, gdy bliski jest Páná, *CHRISTO fuit similis, á Domino CHRISTO aptissimè nominatus est Dominicus* mowi Viera. Máją ludzie swe świętá *festa ad populum*, ma y BOG *festum ex populo*, ktore ja dziś zápowiádáiąc powiem: że Dzień Swięty u BOGA, jest poświęcony BOGU Dominik. O tym Ad M. D. G.

NIe ták jeszcze ná ludzkie prace zápámiętáłe Niebá, by wdzięczności wdzięcznością wetowáć nie miáły. Czciemy my BOGA, wnet nas czci BOG w Niebie, zá dobrą życia miárę, dobrym wymierza Niebem; *eâdẽ mensurâ, quâ mensi fueritis, remetietur vobis.* Biesu się kiedyś godziłá z Litwą Polską, gdy wymyślnych biesow zá Bogi *Luc. 6.*

czciłá, álbo liche ſtworzenie. Czciłá Wielkopolſká wyrobione Ziewony, Márzány, Mázowſze śmieſznych Pochwiścielow, Máłopolſká Lelum Polelum, Ruś Perkonoſow, Piorunow, Litwá ogień, Zmuydź węże y drzewá, gruby Perſá ſłońce, dziki Tátárzyn Xiężyc, w ſwoich czci Meczetách. Już nas ſzczęśliwie z tych Opátrzność Boſka zwindowáłá ciemności, gdy prawdziwego w ſtworzonych rzeczách ſkázuie BOGA. Jednák jeſzcze w nieſtáłym ſercu, nieſtáłe święcą ſię Bożętá. Weźmie nieforemna do złego chętká, áż ci wnet y naymędrſzy Sálomon niewſtydliwey kárk ſchyli Aſtártenie, wſkrzeſi ognie záwzięta Jędzá, wnet jey Uryaſzowe głowy pali ná ofiarę Dáwid; poſtronnymi ſzpilkowány ſákcyámi rozum, bije czołem wykrętnym ná własną zdrádę Máchiáwelom. Uroczyſty

Báchus

Bachus nie jednemu tretuie żołądki zbytkiem, tretuie wraz y ſercá grzechem, *quorum Deus venter eſt.* Philip: 3. Tákie od ſiebie świętá glozuie Niebo, nie wymyślnych z nieprawości czci pánkow; Pánu Niebá ſchyla ná ofiárę głowy, tego czcić każe, ktory wzájem czczących ſię czcić będzie ná wieki.

Ioan: 5. Zdrowi Pan Ewángelicznego Párálityká, wraz głoſi Ewángeliſtá Páńſki Swięto: *Erat autem Sabbatum in die illo;* byłá záś uroczyſtość dniá tego. Czyliż to zdrowie ludzkie jeſt świętem? y owſzem umárłych w BOGU celebrujemy Swiętá, nie żywych. Jeſzcze nikt zá żywotá nikogo nie kánonizował, *nemo in vita Beatus* o co y po śmierci trudno. Práwdáć to, że zmyślona układność z głębokiego nieprawości párowu, częſto nam powierzchownych wykázuie świętoſzkow, *quorum tecta ſunt peccata.* Pſal: 31.

Z owych to niecnotliwych zá Zygmuntá pierwszego Meliſztyńskich fałſzywych czcić każe Chryſtuſow; nie jeden utájony bies w układnego kſztałci ſię Anjołá, *transfigurat ſe in Angelum lucis.* Nie jeden herſzt okrucieńſtwá Nero w politycznego bárwę ſtroi ſię Kátoná, *Intus Nero, foris Cato.* Nie jedná wyuzdána Putyfarys pod kortyną wrodzoney niewinności utájone pielęguie niewſtydy, ktore Jozefowym płaſzczykiem utáić chciáłá. Czemuż to? bo *nolunt ſuum eſſe, quod malum eſt. Tertul:* Nie zna ſię do tego żaden, coby ſwego, á złego być miáło; w piękney poſtáwie częſto brzydka tái ſię máſzkárá, *ſepulchrum dealbatum.* Wykroczyli z práwá Rodzice pierwſi, jákby to nic, ják málowáne pod drzewem ſtoją łątki. Ukrywaſz ſię od ludzi, nie ukryjeſz od BOGA, ktory głę-

Genes: 3.

bokie

bokie ſerc ludzkich penetruie zámyſły. Widzi ten ſerdeczne lárwy, y wnet je zedrze. Lárwiána w politycznych zágęściłá ſię ſtánách wiárá, dla kſztałtu tylko nie dla duſzy: *Religio ad ſpeciem*, o ktorey Cauſinus. Specyał to tylko ále ná widok, ciáło bez duſzy, bez ſercá umyſł, wierzy káżdy ják kto chce, bá ták wierząc nic nie wierzy, *nullius fidei*. Po śmierci Stefaná Polſkiego Regnántá, miedzy licznymi do korony konkurrentámi, niepoſpolity odezwał ſię konkurrent Chán Tátárſki, y áby ujął Polſkie ſercá, od wiáry záczyna: *Si tuus Polone Pontifex, meus Pontifex, ſi tuus Lutherus, meus Lutherus.* Jeżeli Polaku uznawaſz zá naywyżſzą Kościołá głowę Papieżá, y ja go znáć będę, jeżeli idzieſz zá Lutrem, y ja zlutrzeię. Kſztałcił ten wiárę ják mogł, dla korony nie dla duſzy. *Non intrat unquam Regium limen*

Bejerlink in apoſhteg: v. Ambitio.

fides mowi Seneká. O gdyby jáki nowy Plutárchus z mortuálnych prochow wielkiego Pompeiuszá ná nogách postáwił, o-

Plutarchus. ktorym nápisał: *Pompejus Sextus pluris fidem, quàm Imperium totius mundi fecit.* Pompeiusz więcey szácował wiárę, niż całey Monárchii rządy, pewnieby powstáłá zesłábiáła ná nogi wiárá y odżyłá. Boleją wyrzedzone Kościoły, wynosi wierze pobożnośc máry, żáłosne ją z Polski wydzwaniáją dzwony, gdy w Polskich już ostygła kona sercách *mortua fides.* Mieczysław ábo Mie-

7. Martii baptizati Polonii. A D. 965. szek ślepo urodzony w siedm lat przeyrzał, pewny był prognostyk, że zá jego rządow w dobrey y Polská przeyrzeć miáłá wierze; jákoż wróżąca niechybiłá nádziejá, już teraz w tey nádziei západa Koroná ná oczy, západa ná wiárę, u ktorey żywsza w ślepym mieszku wiárá. To świętá świátowe, nie

zna

żna się BOG do nich, glozuie z Niebá, ktore doczesnośc pisze. *Erat Sabbatum in die illo.* Gdy się reflektuię ná S. Ewángelisty słowá, uważam że nie ow dzień był Swiętem, bo powszedni, ále w ow dzień uroczyste przypada Swięto. Jákież proszę? oto zleczonego Párálityká. *In illo enim die quo peccator mundatur, verè Sabbatum DEI, verè requies est:* mowi de Escobar. Swięto u BOGA, poświęcony grzesznik BOGU; co zrodzony z ciáłá, to y z grzechu, więc tákiego poświęcenie grzesznikà BOG w Niebie celebruie. Po zmytym pierworodnym grzechu, bez skázy dzisieyszy Dominik, więc Swięty. Pierwiastki lat swoich záczyna od BOGA, więc BOG w nim tryumfuie. Swięto w Niebie, Anioł w ciele ná ziemi; *semper Angelis est cognata virginitas, Tertul:* Rzadkaż to ná świecie cnotá, bo

p. 124. n. 12.

śliska,

śliſka, piękny kryſztał lecz kruchy, u Dominiká ſrebrzyſty dyáment kándor, rżnie ſercá ále ná cnotę, kſztałtuie ná ſwę Anjelſką fozę. Swiádkiem niewinności jego ow młodzieniec bez wſtydu, ktory ſtráciwſzy niewſtydliwie duſzę, z drugimi odważa ſię do Dominikowey przyſtąpić ręki, by niecnocie rękę Swięty podał. Nie odmawia Swięty, że bárziey od żarzącego ſię ogniá polerownieyſze złoto, więc cáłuje rękę, z niey w momencie wyſſał y cnotę, wyſſał y kándor, jáko to ſam potym głoſił: *O quanta puritate cor ejus pollebat, cujus odor tam mirabiliter ſordes mentis purgabat!* Ma go z czego łáſkáwe ná ludzi celebrować Niebo. W białym náprzod kolorze bielſzego nád śnieg w kándorze Albáná, obchodzi dziſieyſzego Wyznawcę. Pierwſza to u Niebá uroczyſtości czyſtość. Biały ná duſzy

Hiſtor: Lombar.

kolor,

kolor, znák chwały ná ziemi, tryumfu w Niebie. Ná ſiwojábłkowitym kiedyś koniu mąż Niebieſki ſekunduie Polakow, w Sántyku bieſpiecznie ſpiących płoſzy Pomorzánow o czym Długoſz. Biały młodzian ná rzutkim romaku przodkuie do zwycięſtwá pierwſzemu z chorągwią Kázimierzowi ná Máſláuſá y Jádźwingow, ukázując, że nigdy niewinność przegrawáć nie umie. Pod Chocimem młodziuchny Koſtká białymi ná ſukkurs Polakom bieży końmi. Tryumfuie duſzá gdy ją kándor zdobi, czyni y Niebo nád duſzą tryumf, gdy tá idzie do Niebá w kándorze. *Semper Angelis cognata virginitas.* Y ten Dominikow kolor nie ták blednieie, by y ſwym wrodzonego wſtydu rumieńcem w Męczeńſkim rubrum nie miał zápiſáć Swiętá; dodáie ze krwi ſwojey do tryumfu koloru, gdy Długoſz.

codziennie ták ściſłymi poſtámi, żeláznymi paſkámi zwątlone trapi ciáło, żebyś uznał, że całe życie jego, całe było Męczeńſtwo, co noc po trzykroć ſpluſzczone ſiecze plecy, rąba dyſcypliną żelázną członki, rzekłbyś że okrutnik páſtwi ſię nád kim innym, gdybyś nie widział, że Dominik nád ſobą. Trzy okrutne chłoſty, ná trzy dzieli części, jednę zá ſiebie, by z Swiętego był świętſzy, drugą zá świátowych roſpuſtnikow, by ich BOGU pozyſkał, trzecią cierpi zá cierpiące w czyſcu duſze, by ktore ſą już pewne BOGA, z nimi też do zbáwienia był ják jedná duſzá. Znák dobrowolney tey kátowni był zbroczony páwiment, krwią leje poſadzkę, ktorą chociaż nie męczennik, nią jednák ſobie męczeńſkie w Niebie zápiſuie feſta. Nie ták jednák w codziennych rumieniał mácerácyách, by w Niebieſkim

bieſkim nie miał jáśnieć kolorze. Niebo záwſze było ná myśli cnotá ná ſercu. Co godziná poświęcał BOGU ſerce, gdy wyświecał defekty. Stronił od grzechow y naymnieyſzych, by nie zboczył od Niebá. Chociaż bez świąt bywáli Perſowie, jedno jednák prawdziwe święcili imieniem Agáthias, álbo *feſtum interitûs vitiorum*, uroczyſtość zátrácenia wyſtępkow, w te, ſzkárádne ropuchy, brzydkie gádziny zábijáli ná ofiárę, *pro inſigni pietatis argumento*. Bodayżeby u nas codziennie podobne duſzá celebrowáłá Swiętá, jednymby życie było świętem, y człowiek Swiętym. Pátrz ná zewnętrzny kolor Dominiká, uroczyſty bo biały, wewnętrznego nieomylne znáki, nie zna ſię białość do ſkázy; trudzi ciáło, by gubił defektá. Wyſuſza wyſchłe członki od poſtow, by gdy wſtrzemięźliwość

Petrus Doutremānus l. 4. Increat: Amoris c. 3. ſect: 10. § 4.

znáć było ná ciele, znáć było ją y ná duſzy, ná ktorey dobrze wymorzona świátowość, tuczy ſumnienie, gdy wycieńcza grzechy. U Janá w kielichu węże znák ſą trucizny, co być może jádowitſzego nád grzech? ſpełnia tyſiącámi gádzin Dominik, pije węże lecz nie ſwoje, cudze ná ſiebie przyimuie grzechy, lecz ná zdrowie, ile náwroconych z niecnoty, z herezyi mężow, tyle licz wężow, ktore pod ſto tyſięcy BOGU ná ofiárę konſekrował: *Centum millia hæreticorum convertiſſe legitur.* Y ciż czy nie będąż go święcili z BOGIEM w Niebie, ktorych on poświęcił? *Erat Sabbatum in die illo.*

D. Antoninus in vita S. Cathar: Sen: ſ. 2.

Numer: 28. Dzwoni BOG ná Swięto, gdy dzwoni ná ofiáry; *Oblationem meam & panes, & incenſum odoris ſuaviſſimi offerte per tempora ſua,* Ofiáry moie y chleb, y wonnego zápáchu perfumy ofiáruycie mi czáſow

wam

wam dobrze wiádomych. A coż máją chleby zá robotę w Kościele? Już ci to dość gryzie zęby wyuzdána zazdrość ná duchowne præſtimonia; woła po ſeymách, ſeymikách, tráktámentách: Prożny to chleb duchowieńſtwo, zjada potrzebnieyſzym świátowym, co z cudzych legácyi zgotowáło, zbiera czego nie záſiáło. Swięci Biſkup kápłaná, widzi to Kollátor jego y ſkázuie: Nowy to wrobel ná cudzą pſzeniczkę. Tyſiączne otwiera gęby chleb duchowny, pozrzeć go prágną, gdy nań pátrzą, á wieleż dał co kraczy? Nie wołayże gdy nie dáieſz. Zginął Borys y Chlebus od ſtáriſzego brátá Swętopełká. Lęka ſię Polſká, by dla duchownych nie zginełá, ja śmiele wnoſzę, że zginie. Zginie chleb święty? zginie ofiárá, á ják tá zginie, zginie y wiárá, zginieſz y ty. Poki Moyżeſz wynioſłe w górę

wznosi do BOGA ręce, póty tryumfuie z nieprzyjacioł Izràél, jákże je tylko ná dół spuszczał, spuszczáło ná kwintę y woysko. Licz rozległa Polsko, ileś rázy zwyciężáłá záwsze cudownie, pókiś broniłá Kościołow, BOG cię bronił. Bijesz ná służących Niebu, Niebo ná ciebie nie przestánie, żywy bicz będzie ná ciebie ucisk duchownych. Pátrz ná zheretyczáłe Anglie y Szwecye. Przy duchownych strácie stráciły y wiárę, stráciły y wolność. Jednák niech kto chce wárczy ná chleb, ty go ofiáruy woła Pan BOG: *Oblationem meam & panes offerte per tempora sua*, siedmdziesiąt czytáją; *Hostias meas in odorem suavitatis observate, ut offeratis mihi in diebus festis meis*. Obserwuycie ná wonny odor ofiáry, ábyście je we dni święte ofiárowáli. Coż to zá Swięto u BOGA? mać świát swoie uroczystości *festa Palatii*,

świętá Páłácowe, świętá Páńſkie, w ktore hoyniey obfituie, weſeley ſię cieſzy, lecz ná tákie huczki BOG nie ſpoyrzy. Ma dni inſze co je święci. *Habet DEVS dies feſtos ſuos* (mowi Origenes) *habet, eſt enim magna feſtivitas ſalus humana.* Ma BOG Swiętá, ma; wielka u niego uroczyſtość zbáwienie ludzkie. Jednę pozyſzcze Niebu duſzę, wraz cáłe nád nią tryumfuie Niebo, obchodzi Swięto, cieſzą ſię Swięci, Anjelſkie weſelą ſię duchy. *Magna feſtivitas ſalus humana.* Tryumfował w BOGU Dominik S. BOG nád nim teraz tryumfuie. Wielka byłá Dominikowi BOG w ſercu uroczyſtość, tá teraz większa w BOGU Dominik. Dowod tego wróżyłá dziecinność Swiętego, w miodopłynne uſtá miodorodne lecą pſzczołeczki, rzekłbyś że drugi Ambroży, plaſtry w uściech jak w gniazdku wytłoczą

woſki

woſki ná świece przed Dominikiem wnet, bá y w ten czás już Swiętym, bieleje woſk ná świátło, by przyświecał niewinności, *Cera Virgo, virgini Ceræ.* Słodzi uſtá kánárem wdzięczny Dominik bo już Boſki, ſłodki bo wymowny, wiele y łágodnie mowił, gdy ták wiele duſz do BOGA przemowił. O S. Ambrożym dobrze z pſzczołek wróżył dobry Ociec jego: *Si vixerit infantulus iſte, aliquid magni erit.* Przy dziſieyſzym feście Dominikowym, ſłodkim brzmi głoſem Kościoł, brzmi Niebo. Zewſząd wielki Dominik, z młodości nienáruſzony Anjoł, z náuki więcey niż Doktor. Czytay mądre jego ná Albingenſow konwikeye, z ukłádności wrodzoney Swięty modeſt, z łáſkáwości powolny Plácyd, z życia przykład, z pobożności świetny, zewſząd Swięty. Głoſi go Niebo, gdy Swiętym nád innych o-

głaſza,

głaſza, *Aliquid magni eſt.* Swiętym go záś ogłaſza, że záwſze u niego uroczyſte było ſumnienie. *Maximum feſtum eſt conſcientia bona*: świádczy S. Chryzoſtom. Naywiękſze Swięto nayczyſtſze ſumnienie, w tym ſię naybárziey kochał Dominik, więc y BOG w nim. Ná ſumnieniu Ołtarz tylko, ná ſercu BOG záwſze był, więc że go nabożną modlitwą nieuſtánnie celebrował, Niebo go też ná wieki celebrowáć nieprzeſtánie. *Habet DEVS dies feſtos &c.*

Kończę. Co ludzki náſz geniuſz, to nowa uroczyſtość, co kochamy to częſto celebruiemy. Przylgnął jeden do márney roſkoſzy, áż Bogini ſproſney márności oſiádłá ſerce. Drugich domowa delektuie wygodá, wytworne potrawy, áż y tám Báchus dzwoni uſtáwicznie ná feſt w kieliſzki, *quorum Deus venter eſt*, inni ſię znikomemu kłá-

niają złotu, y nim uroczyście żyją y tám dáley. A BOG náſz prawdziwy wſzyſtkiego Dawcá, gdzie też ma mieyſce oſtátnie podobno w ſercu! y więceyże u ciebie jego proſte waży ſtworzenie, niżeli Stworzyciel? że piękna málárſka ſztuká, więc z niey lepiey czciſz málárzá. Czciże lepiey BOGA niż Boſkie donátywy, bo gdy go u ſiebie mieć będzieſz, będzieſz miał y to wſzyſtko. O nieſzczęſne ſumnienia! u ktorych BOG przez grzech, iż ták rzekę umárł, żyjeć on, ále ty mu nie żyjeſz, więc wiecznieś umárł! *Qui in peccato malitioſam vitam degit, feſto caret quam maximo;* woła S. Chryzoſtom; kto w grzechu złe życie prowádzi, bez Swiętá tám ſumnienie w grubym chodzi wieczney ciemności kirze. Poſtrzeż ſię człowiecze. BOG twoję duſzę ná wizerunk ſwoy wykſztałtował, wyſtáwił Niebu ná podziwienie,

nie, Anjołom ná uczczenie, á ty ſam ſię gdy grzechem máżeſz, nie czciſz, á nie czcząc ſiebie, nie czciſz y BOGA duſzy twojey Stworcy. O jáka ſzkárádá! zá momentálny grzech wieczne tráciemy weſele, zá mizerną delektácyą, komplácencyą niecnotliwą, rzucamy Niebo. A coż to zá święto u nas? oto *feſtum interitûs*, feſt zguby, zátrácenia náſzego. O wielki feſt duſznemu nieprzyjacielowi, gdy obaczy w ſieciách nieſzczęśliwey przepáści ułowioną duſzę, cieſzyć ſię celebrować po całym piekle przy tryumfálnych nieſzczęśliwie pożarách będzie, á ty nád ſobą płákáć, álejuż po czáſie! Zákażże teraz ſumnieniu ſwemu poki czás ſłuży, Swięto to jeſt pokoy z BOGIEM, wymázuy duſzne glozy, coć z duſzney rubryki wymázują BOGA. Obroć ſerce do niego, on ſię też obroci do ciebie, á gdy

ták ſiebie codziennie BOGU ſákryfikowáć będzieſz, on też z tobą ſię cieſzyć, świętowáć ná wieki nie przeſtánie. Amen.

Ná Dzień S. FRANCISZKA Seráficznego.

Minorytá od ſercá, Syn od Rány IEZVSOWEY FRANCISZEK.

Vrodził ſię Roku Páńſkiego 1182. *Vmárł Roku Páńſkiego* 1226. *żywſzy lát* 44. *Od Grzegorzá IX kánonizowány Roku P.* 1228. *Rodem ze Włoch z Aſſyżá. Swięto jego obchodzą* 4. *Páździernikà.*

Reveláſti ea parvulis. Matth: 11.

Nie máłyć to kunſzt widzę, máłością BOGA ſięgáć. Dziecinney to tylko pomiar ſzczupłości, nie ſzczupłe tájemnic Boſkich ogárnywáć ſekretá. Nie ſekret u ſzczerey proſtoty BOG, záwſze tám ná jáwie, záwſze ná widoku, *reveláſti parvulis.* Wiernym u Niebá Prozelitem

dziecinna

dziecinna ſzczerość, ktora nie ták ſię w látá liczy, jáko w cnoty, y mierząc ſię pięćdzią, dobrą miárą wymierza ſię Niebu. *Ipſorum eſt Regnum cælorum.* Inſzym pod figurą tylko prezentują Niebo, *ſimile fermento,* *ſimile grano ſynapis, ſimile theſauro,* ſámym iſtotnym nie figurálnym jeſt Niebem dziecinność, *reveláſti ea parvulis.* Co częſto świát przerzuca okiem, BOG ná oku ſtawia ſwoim. Páſie u Oycá trzodziáne owieczki pośledni Dáwid, więc pierwſzą u BOGA ná pámięci owieczką, z polá ná Páłác, z trzody do tronu, z páſtwy ná Páńſtwo Izráélſkie idzie, *parvulus eſt, & paſcit oves.* *Vnge eum.* Nie łokciem BOG mierzy ſtátury, ánimuſz miárkuie nie látá, pięćziowe ſerce przenoſi nád Olbrzymow. *Reveláſti parvulis.* Dziś Aſſyſkiego Fráńciſzká ná ziemi Swięto, á Ewángeliczne rubrum,

Matth: 5.

Matth: 13.

1. Reg: c. 16.

święci młodzieniaszkow *revelásti parvulis.* Wszák ci to Fráńciszek już nie málec, gdy się bierze do BOGA, y owszem ináczey się by do niego nieprzebrał, by nie był máluczkim: *Nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis.* Doyrzáły w leciech rzuca dom, rzuca Oycá, by w cnoty BOGU doyrzał, fortuná bowiem, látá, y ciáło do Niebá nie dodáje wzrostu. Rodzi się duszą Niebu, więc sercem umiera Oycu, umiera krewnym, kwituie przed Assyskim Biskupem, z powinney skąpego Oycá sukcessyi, kwituie ze wszystkiego, by nic nie máiąc, wszystkim władnął. Wyrzeka się swego Fránciszká Ociec, że szczodry ná ubogich, wyrzeka się y syn Oycá, że skąpy ná BOGA, y wnet się tego miánuie synem, którego w codziennych modłách názywał Oycem, *Pater noster qui es in cælis.* W momencie z dostátniego

Matth: 18.

Fráńciszká

Fráńciſzká ubogi y pokorny ſyn JEZUSOW *parvulus*, wſzyſtko rzuca, wſzyſtko tráci, by JEZUSA nie utrácił. Dowod jego Swiętey máłości jeſt tytuł Zakonny, *Ordo Minorum*, y w doyrzáłości wieku máłym ſię miánuie *Minor*. Więc dziś ják właſnemu ſynowi Ociec, Fráńciſzkowi JEZUS, wſzyſtkie wykłada tájemnice Niebá, *revelavit ea parvulis*. Máło ná tym. Dáje mu y ſiebie, dáje mu y z ſobą ſámym nayświętſze Rány, ktoremi go ná Alwerneńſkiey górze cetnuie, áby będąc młodym JEZUSA uczniem, był JEZUSOWYCH ran ſynem. Niech Piotr głowá Kościołá od JEZUSOWEY pochodzi głowy, *Tu es Petrus, & ſuper hanc petram ædificabo Eccleſiam.* Matth. 16. Niech konfident Páńſki Jan (niewinność bowiem ſięga głęboko) od pierſi Páńſkich czerpa miłość, *recubuit ſuper pectus ejus.* Ioan. 21.

Niech

Niech z ránnego boku wątpliwy Thomaſz
Ioan: 20. żywey nábywa wiáry, *Dominus meus & DEVS meus.* Niech całey publikántká Jerozolimy grzeſzna Mágdálená z pokorney demiſſyi do nog JEZUSOWYCH bierze
Lucæ 7. remiſſę wyſtępkow ſwoich, *remittuntur tibi peccata tua.* Dziś Seráficzny Fráńciſzek, z piąci JEZUSOWYCH rodzi ſię blizn; *revelâſti ea parvulis.* Ráni go JEZUS ják ſiebie, lecz tákie rány ſą blizną miłości, *vulnus amoris amor.* Bierze z rány nowe życie, wnet w życiu ſwoim ják iſtny JEZUS, *ſanat te DEVS, confitere vulnera tua* mowi S. Auguſtyn. Noſi doyrzáłym płodem ciężarna
Carthagen: de Arc: 5. vulner: & Mariana de reb: Hiſpan. mátká Sanctiuſzá tym imieniem *ab Arca* Koronatá Náwárſkiego, nieſie całemu Páńſtwu zájádliwy nieprzyjaciel mściwe groty, wpada w Páńſtwo, wpada w Páłácowe Krolowey pokoie, pokojowe tnie, zábija

dámy,

dámy, ſámey Krolowey bok przebija dzidą, przez krwáwą ránę rączkę wyciągnie Sanctius, w krotce cáły bokiem wyciągniony, názwány z tego *filius vulneris*, ſyn rány. *Filius parvulus.* Wſzyſtkimi JEZUSA wynika ránámi máleńki bo pokorny Fráńciſzek, bá cáły w JEZUSOWYCH ránách *Filius vulneris.* Zydowſkiey zgrái niewinnie wylána Krew JEZUSOWA wychodzi bokiem, wychodzi zgubą, *Sangvis ejus ſuper nos & ſuper filios noſtros;* z rąk JEZUSOWYCH Fráńciſzkowi ręką idzie zdrowie, bokiem miłoſc, wſzyſtkie rány świątobliwością, jednym ſłowem ze krwi JEZUSOWEY Męczennik Fráńciſzek bez krwi. Swiętſzy nád Náwárczyká Aſſyiczyk prawdziwie Sanctius, pierwſzy z ran JEZUSOWYCH, pierwſzy też y w Niebie przy JEZUSIE. Niech tám ſię kto chce Matth: 27.

ſercem u mátki pieczętuie *Filius à corde*. Syn od ſercá pokorny Fráńciſzek, tuż przy JEZUSOWYM ſercu, álbo ráczey pieczęć ſercá JEZUSOWEGO zrániony Aſſyiczyk. Wſzyſtko z JEZUSOWYMI wyczerpnął ránámi, ſyn ze krwi od Oycá, *omnia mihi tradita ſunt à Patre meo Matth* 11. Więc gdy naybárziey (z kąd drudzy upadáją) on ze krwi tryumfuie, to mu dziś krwią jego w káznodzieyſkiey zápiſzę rubryce, ná białym niewinności kolorze jáko Wyznawcy: że bedąc JEZUSOWYM Minorytą od ſercá, ſtał ſię w Niebie ſynem od rány. O tym Ad M. D. G.

PIerwſzy to po pierwſzym Ráyſkich Inquilinow, niby mácierzyńſki ſpecyał, ciężarnym mátkom, nie wprzod rodzić ſyny, niż bole, nie wprzod dáć niemowlęciu zdrowie z życiem, áż nim wprzod dobrze przy-

płácić

płácić potrzebá: *Multiplicabo ærumnas tuas, & conceptus tuos, in dolore paries filios*; *Gen*: 3. Przy ludzkim rozmnożeniu rozmnożę cięſzkości. Wierna po przeſtępney Ewie ſukceſſya, ten ſrogi ná mátrony rodzące edykt karzącego Ewy zuchwałość BOGA: *In dolore paries.* Lecz cięższy dáleko ból, gdy BOG morálnie rodzi ſynow, ktorzy ſię ták dáleko od BOGA odrodzą, jáko dáleko piekło od Niebá. Więc ich też po ludzku mowiąc, gdy rodzi, we łzách grzebie, żáłoſnym zápiſuie plánktem: *Filios enutrivi & exaltavi, ipſi autem ſpreverunt me. Iſaiæ* 1. Dałem przy zdrowiu łáſkę, z życiem wlałem tálentá, coż potym? odrodek niewdzięcznością wdzięczność płáci, tráci BOGA, tráci ſumnienie, tráci y duſzę. Nád dziwem nátury, dziwuie ſię Merulá, że kiedyś ná wyſpie Koo, w trzodzie Nicypo- *Ælianus.*

wey Owcá Lwá urodziłá. Płácze nie raz zcierájący grzechy Bránek, *qui tollit peccatum mundi*, gdy chcąc mieć cichego w łáſce bránká, ryczącego w ſzkárádách poſtrzeże lwá, nie człowieká. Poziera miłośćiwie BOG ná nie, á on ogień y piekło w grzechách pożera. Więc tákiemu, by ſię był nie rodził, lepiey, *bonum erat ei, ſi natus non fuiſſet*. Aleć nie káżdy u BOGA Judaſz, nie káżdy u cichego Dáwidá niesforny Abſálonek; częſto BOG Niebu dobrych rodzi.

Matth: 26. & Marci 14.

Ioan: 1.

Iſaiæ 60. Bokiem mátce wychodzi coreczká, *Filiæ tuæ de latere ſurgent*. Corki twoie wynikną z boku. Jedney to tylko kunſzt Ráyſkiey był Ewy z kości ſię rodzić Adámowych, tu dziś Ray widzę nowych z kości bokowych coreczek, *filiæ de latere*. Nie jedná kością krnąbrna ſtánie mátce, ktora od dobrey edukácyi boczkiem ſtroni. Nie

raz

raz wrodzonemu Rodzicow áffektowi gryzotą, expenſą, uporem, przekole bok zgryźliwa Ryxá, z ktorego miáſto krwi, ſłuſzna wypryśnie indygnácya z owym ná niecnotliwe dzieci Skárgą żáłującym: *O utinam cælebs vixiſſem, orbusq; periſſem.* Bodayżebym nieznał był małżeńſtwá, nieznał y dzieci, ktore mi ſię we znáki dobrze dáły. Czyli też to podobno adintende Rodzicom, coreczká z boku, by boku mátczynego ſkwápliwe záwſze pilnowáły Kózki, by z praw młodości ſwojey nie zboczyły? Niech záwſze ná oku, czy przy boku będzie by jáko wolnie ſzpáczkująca Dyná, z gránic cnoty nie wyſzłá. *Filiæ tuæ de latere ſurgent.* Tych ſłow zádumiáłą uwagą Arcones, gdy uważa JEZUSA, zważa też Swięte potomſtwo jego: *Habet IESVS filios & filias de latere enixas, habet apertum latus, per*

Eraſm: apophteg: de Auguſt.

in Iſaiæ 31.

quod novam progeniem cælo destinatam parturit, in eoque sinu nidificantes parvulos nutrit & roborat. Rodzą się z mátki niewinności, synowie y corki, toć treść krwi JEZUSOWEY, rodzi ich z boku JEZUS, toć się pobożność urodzi. Nie pátrz jáśnieyszych tego dowodow, jáwny w Seráficznym Fráncisźku dowod. Widzisz wyryte rány? z Ran JEZUSOWYCH widzisz syná. *Repræsentator Patris filius, totum in se monstrat genitorẽ.* Co kiedyś stáry Tertulian o JEZUSIE nápisał, to Fráńciszkowi pisze cnotá. Spoyrzysz ná zránionego Fráńciszká, jákbyś ná JEZUSA spoyrzał, nie wprzod Swięte odebrał rány, áż wprzod ná sobie Páńskie wykształtował cnoty. Wszyscy się co w Niebo godzą, z BOGA rodzą, ále nie wszyscy rowno. Z pociechą jedni, drudzy z bólem. Bolał kiedyś miłośierny BOG

Tertul: l. adversus Prax: 24.

długo

długo nád zbolałym w záſtárzałych ſzkárádách Idzim Poncelláryuſzem, już właſnym ze krwi cyrográfem (ô! czegoż niewymoże niezbożność?) zápiſánym piekłu. Przy zmarſzczonym ſumnieniu nie marſzczy nic czołá przed ludźmi wyuzdány grzeſznik, idzie beſpiecznie przez Páryſki rynek, jedzie w tym ku niemu ſtráſzliwy Káwáler, zmierzy do ſercá Idziego grotem, ále nie wprzod rázi, áż grzmotliwym náprzod przerázi ſłowem (w pierwſzym bowiem u BOGA ſzyku łáſkáwość niż zemſtá) *Muta ſtatum vitæ ô ſceleſte! muta converſationem tuam ô flagitioſe!* Odmień niecnoto ſtan niecnotliwego życia! Porzuć niepoczciwą konwerſácyą wſzeteczny zápámiętálcze! ſłyſzy to roſpuſtnik, jákby niesłyſzał, (głuſzy często nieprawość) tkwią ſłowá w uſzách, w ſercu zákámiáłość, świá-

in Annal: Anno 1206.

towość

towość gospodáruie w myśli, á poczciwe życie ná odwodzie brzmi tylko w uszu. Gdy ták w złości Poncellarius twárdnieie ják kámień, co tylko próg domowy przestąpi, drogę mu znowu zástąpi Jeździec, już też y słowem rázi, y dzidą bok ráni, áby z kąd złe wychodzą myśli, zła też wytrysnełá y krew. Jákoż wnet z rány powstáie, z dobytego dobre życie dobywa się boku. W momencie inszy, z grzesznikà stáie się pokutnik, z świeckiego Libertyná ścisły Zakonnik. Każ tak káżdemu do sercá Pánie, á dosłyszy, chlusni ráną, á z rány odżyie. Bolał nád tym długo JEZUS, y ináczey go urodzić Niebu niemogł, áż mu przez bok przebity Niebo otworzył. Nie boleie nád Fráńciszkiem choć go ráni, záraz go w inszego przy ránách mieni, insze przymioty u ránnego Fráńciszká, ále

Swięte,

Swięte, inſze poſtępki ále pobożne; cáły w dobrowolnym ubóſtwie z JEZUSEM z cierpliwym cierpliwy, z pokornym pokorny. *Repræſentator Patris totum in ſe monſtrat genitorem.* Figurował jedynowładny Adám przez rządy nád ſtworzeniem, rządzić máiącego Kościołem CHRYSTUSA, w CHRYSTUSIE obraz Swięty Aſſyiczyk, ſtwierdza Kościoł, rządzi Zakonem. JEZUSOWA w Ablu figurá niewinność, w Moyżeſzu moc, w Dáwidzie łáſkáwość, w Jozefie czyſtość, w Sálomonie mądrość, w Izááku poſłuſzeńſtwo, w Jobie cierpliwość. Piſz Fráńciſzká, kto widziſz JEZUSA, już ci to niewinny w układności Abel, nieprzełámány práwá Boſkiego bá y rád JEZUSOWYCH Moyżeſz, łáſkáwy w Zakonnym rządzeniu Dáwid, nienáruſzony w czyſtym ſumnieniu Jozef, roſtropny w klaſztor-

nym uſtánowieniu Sálomon, poſłuſzny ná naymnieyſze ſkinienie Boſkie Izáák, cierpliwy w dokuczáiących cięſzkościách Job. Rodzi go w ránách, rodzi go y w ránnych cnotách. *Habet filium de latere enixum, habet apertum latus, per quod novam progeniem cælo deſtinatam parturit.* Otworzył bok Przenayświętſzy Zbáwiciel, wſzyſtkie z niego w otwártym Fráńciſzkowym boku ſkłada łáſki. Nie przyſtáło bowiem ná ták łáſkáwego Páná ſwoie wyrażáiącego rány, Swiętey ſwojey niewyrázić cnoty. Ogniſty Seráfin z Niebá, gdy ná Alwerneńſkiey górze, piąciu JEZUSOWYMI Fráńciſzká krwáwi ránámi, ognie wraz pali miłości, áby ſtrumyczne przypiekáiąc rány, przywrzał y ſercem JEZUSOWI. Anioł ná ten urząd Delegat, y ſłuſznie; nie tyka ſię Swiętych tylko niewinność, nie bráta ſię z Anjołem

jołem tylko Niebo. Fráńciſzek żywey iſkierká miłości, więc ją rozdyma ſámá w Seráfinie miłość, áby będąc ran JEZUSOWYCH ſynem, już był żywym ná ziemi Seráfinem. Opalże y náſze oziębłe ſercá, coś zápalił miłością Fráńciſzká, krześ z zákámiáłych grzeſznikow, palących Seráfinow, áby był káżdy w Niebie Seráficki Fráńciſzek, to jeſt jeżeli nie ſyn ran twoich Pánie, przynamniey niech będzie ráná miłości twojey znák zbáwienia. Oczu Monikowych jedynak Auguſtyn, jedynych tylko Chrześcian miánuie ſynámi Krzyżá, ſynámi Kálwáryi, ſynámi JEZUSOWEY męki, *Chriſtiani ſunt filii Calvariæ, filii Paſſionis CHRISTI, filii Crucis.* Miedzy Boſkimi Elektow Jedynakámi pierwſzy Jedynak Fráńciſzek. Spoyrzy ná málowáne Fráńciſzká obrázy, niemálowány tám Fráńciſzek, *filius Cal-* *in Pſal: 31.*

variæ, przy nim Crucyfix y trupia głowá. Ztrupiał świátowości, by żył Niebu, jedne tylko zoſtáły zmácerowánego Fráńciſzká kości, żył bowiem ják bez ciáłá, cáłe życie jego jeden Krucyfix, uſtáwiczne dręczenie, *filius Paſſionis CHRISTI*, ſyn męki JEZUSOWEY, ále bez páſſyi, nie uwiodł ſię nią nigdy, bo już martwy *filius Calvariæ;* ſpoyrzy ná jego choroby, uciſki, prześládowánia (boć to wſzelkie od BOGA początki nie bez krzyżá) ná gwałtowne ná niego burze, coż on w nich? *filius Calvariæ*, trup żywy, y nie dziw, bo *filius vulnerum*, ſynowi miłości Boſkiey żyć ſię bez rány niegodzi. *Nullibi tutiùs eſt requieſcere, quàm in vulneribus Salvatoris*: jeſt zdánie wielkiego Auguſtyná. Zbáwienny ſpoczynek, w zbáwiennych ránách. Smierć innym rodzą rány, ſámemu Fráńciſzkowi z ran ze krwią płynie

życie.

życie. *O pulchrum vulnus & plaga dulcis, per quam vita ſubit interna!* mowię mu Grzegorzá Niſſeńſkiego ſenſem. Otworzy ſię przekłote ránámi ciáło, otwierają záraz y rány Niebo. Uyrzy ſię w Niebie Fráńciſzek S. y z zápiſánych ránámi rąk ſwoich, ná ręku Boſkich czyta ſwoy zápis. *In manibus meis deſcripſi te.* Rány ná ziemi, ná Niebie złote go wyryły litery, że będąc dziedzicem ran Páńſkich, będzie Pánem y Niebá. Coż ná to żywy Seráfin? cáły we krwi ſtánie, zránione miłością ſerce, wſtydem ráni lice, wybucha z áffektem, wybucha y ſłowy: *Laudetur DEVS meus! laudetur DEVS meus!* Niech BOGA chwalą Niebá, gdy Niebo chwali Fráńciſzká. Piſz y nátze o Swięte Niebo imiona! byśmy tu y przykładem y modlitwą chwaląc S. Seráfiná, chwalili ná wieki BOGA. Idzie Zbáwiciel z Krzyżá do

homil: 4. in Cant.

Bidermannus deliciar: l. 3. n. 46.

Iſaiæ 49.

Niebá, zá Krzyżem záwſze chodził Frá-
ńciſzek, ják przed Niebem. Pierwſzy bo-
wiem z támtąd do Niebá ingres. Gdzie ſię
tylko ruſzył, Krzyż złoty mu márſzáłko-
wał, o czym Nádáſi: *Franciſcus cum aliquò*
iret, Crux aurea eum præcedebat. Złoty jeſt
Krzyż co Niebá otwiera. Aże tám tylko
ſam czyſty polor dziedziczy, więc Frá-
ńciſzek záwſze y ná ziemi ják w Niebie, świeci
ják złoto. Z boku go ſwego JEZUS dáie
do Niebá. *Habet IESVS filium de latere*
enixum, habet apertum latus, per quod novam
progeniem cælo deſtinatam parturit.

p. 76. Col: 2. in ſignis Prædeſt.

Iſaiæ 33. Gdy ziemiá w żalách, płácze
wſtydem y Liban. *Luxit, & elanguit terra,*
confuſus eſt Libanus & obſurduit. Zdrętwiá-
łá fráſobliwa ziemiá, zmieſzána Libáńſka
wſpániáłość zgłuſzáłá. Coż to jeſt? ják
ziemiá nie bez oczu widzę, *luxit,* ták y Li-

ban

ban nie bez uſzu *obſurduit.* Liban jeſt to rozłożyſta Syryi górá, ná ktorey niebotyczne Cedry, y ſtáłotwárde Cypryſſy, wykwitłe pálmy, y ſączyſte wzroſt biorą Oliwy. Wſzyſtkich ozdobá ozdob, á dziś głuſzeie *obſurduit.* Częſtoć to odżyłe Libány omamia czyli głuſzy obfitośc, ná Niebieſkie głoſy tuli uſzy. *Iudic:* 9. Záwołány ſeym w leśnym Senácie, cáły ſenat w leſie zákładáją ſobie drzewá, że krôlá nie máją, więc o nim rádzić záczynáją. Wolny głos káżdemu zobopolnie pozwolony, wſzyſtkie dla powagi, ná korzennych pniách jáko ná krzeſłách w rząd ſiądą, y o pierwſzym ſwych rządow Pánie, kogo by obráć miáły myślą. Ze obficie tłuſta ná cudze dobro ſączy ſię Oliwá, jey oliwnym ſtylem piſzą rządy, głoſzą zá monárchę. Lecz to drzewo jáko potrzebnym potnieie oleykiem, ták obráło

bárziey

bárziey swą ludziom nádstugować tłustością, niźli spruchniałemu roskázować drzewu. *Nunquid possum deserere pingvedinẽ meam, quâ & Dii utuntur, & homines, & venire, ut inter ligna promovear?* Czy to można porzucić obfitość moię, ktorą żywią się ludzie, Krolowie kościelnym mię piástują pomászczeniem, żyć wolę bez rządow, niźli w rząd z grubymi iść pniakámi. Po ták niespodziáney repulsie z głosámi wszystkie figowemu drzewu prym dáją. Aleć y to woláło swym słodyczy cieszyć się owocem, niż cudzych owocow być Pánem: *Nunquid possum deserere dulcedinem meam?* Y tu w swych upośledzione intencyách drzewá do winá rekurs czynią, y już z winográdzkich pereł wiją koronę. Aleć y to wyprásowáną jágodą w domowych głowę rozweseliwszy y sobie y ludziom winnicách, zde-

spektowáło

ſpektowáło ſuche gęſtych drzew pnie: *Nunquid poſſum deſerere vinum meum, quod lætificat DEVM & homines?* Rozgniewáne ná te exkuzy drzewá, wſzyſtkie ſię w długi zebráwſzy ſzereg, kolący głog obráły zá Páná, więc ten wnet rządzić záczyna. *Si verè me conſtituiſtis Regem, venite, & ſub umbra mea requieſcite. Si autem non vultis, egrediatur ignis de rhamno, & devoret Cedros Libani.* Przy zdánych rządách, rządzić ſię ná moy głos daycie, á jeżeli pod władzą mojey umbry ſpocząć niechcecie, niech wybuchnie ze mnie mściwy ogień, á Libáńſkie pozrze Cedry. Naywiękſzy jáko widzę piorun ná niepoſłuſzne huczy Libány, ktore nayczęściey niemieją ná głos: *Confuſus eſt Libanus & obſurduit.* Nátrze dobrze biedá uſzu, bá y mocno opali, *devoret Cedros Libani.* Jednák nie bez chwały Liban, kogoś

tám jego kształtują pięknością, *Gloria Libani data est ei.* Coż to zá chwałá? Lyránus ten text czytá, *Dealbatio vel filiatio cordis data est ei.* Oczyszczenie, y synostwo sercá dáne mu jest. Gdzież Seráficznego Fráńciszká istotnieysza byłá deálbácya? oto w ránách niewinnego Báránká: *dealbaverunt eas in Sanguine Agni. Apocal: 7.* Wielki to y wspániáły Liban, ják się rozkrzewił, widzi świát cáły, jak się w piękność y pobożność rozrost, świadkiem jest Niebo. Tuli uszy, ale przed świátowością, ogłuchł świątobliwie, ale na świátowe prożności, do których nie ma serca, kto serce dáje BOGU. Więc też ránny Fráńciszek syn od sercá, *filiatio cordis data est ei.* Mowi coś o swych bliznách Páweł, *stigmata Domini IESV in corpore meo porto,* á dzisieyszy Fráńciszek ukázuje: tám ten rodzi Niebu sy-

Ad Galat. 6.

now,

now, ná kſztałt formuie JEZUSA: *Filioli quos iterum parturio, donec formetur in vobis CHRISTVS:* tego JEZUS kſztałtuie ſobie, by go w ſwych ránách Niebu ſynem wykſztałtował od ſercá. *Habet IESVS filium de latere enixum &c.* Galat: 4.

Kończę. *Reveláſti ea parvulis.* Małych to tylko konfident Niebo, máły mi nam być potrzebá, byśmy byli JEZUSA ſynámi. Lecą látá z nimi uleciáły záſługi, dziecinnieją náſze u BOGA wieki, ále nie ták, by Niebo kupiły. Cnoty je z pokorą ſzácują nie látá. Pokornym być ná ſercu, jeſt być máleńkim, á ták máłość tárguie Niebo, w tárgu czyni ſynem u BOGA. Niewidzi w nas ſwych JEZUS ſynow, bo nie widzi cichości máleńkich, czyſtości niemowląt. Mieniſz ſię być ſynem, gdy codzień wołaſz ná Oycá, *Oycze naſz ktoryś jeſt w Niebie*, ále ſię

Oycem BOG nie zna być do ciebie. Bo gdy mowi życie twoje, ják dziecię, coś tylko świátowego bełboce: o BOGU áni pytay. Jeżeliś syn JEZUSOW, á gdzież miłość Oycá? jeżeli BOG twoy Ociec, á gdzie ku niemu synowska bojáźń? gdzie praw jego z uczciwością obserwá? Zmáláłeś ná wadze Niebieskiey z odrodkiem Báltázárem, *inventus es minus habens.* Szukano czegoś, ále wielkie ználeziono nic. Jesteś coś wielkiego u świátá, u BOGA zdrobniáła máłość. O opłákáne zepsowánych wiekow czásy! lecą w zbrodniách godziny, ktoż je dogoni? biegą miesiące bez záslugi, ktoż je przywroci? Niebos rozgniewał, ktoż ci je zjedna? Bierzże się do BOGA z pokornym pokorą Fráńciszkiem, kto z nim być chcesz Seráfinem. Odmłodni w cnocie zástárzáły grzeszniku, odnow wyszemláną powto-

Daniel: 5.

rzoney

rzoney coraz nieprawości bárwę, włoż świeżey pokuty ſukienkę, *ut in ſangvine Agni dealbatus, gaudiis perfruaris ſempiternis*, ábyś ze wſzyſtkiey duſze záſtárzáłości, we krwi obmyty JEZUSOWEY będąc odnowionym jego od rány ſynem, był ná wieki z pokornym Fráńciſzkiem, Minorytą od ſercá. Co day BOZE Amen.

Ná Dzień S. BRYGITTY Wdowy Fundátorki WW. Pánien Brygittek,

Mátká dobrze żyjących, żyjąca świątobliwie pobożności Corká Swięta BRYGITTA.

Zyłá około Roku Páńſkiego 1307. Vrodzeniem Szwedká Vmárłá Roku Páńſkiego 1371. mając lat 70. w Wárſtenſkim Kościele w Szwecyi leży, kánonizowána od Bonifácyuſzá IX. Dzień jey obchodzą 8. Oktobrá.

Omnia mihi tradita sunt á Patre meo. Matth: 11.

Nie záwsze u dzieci Rodzicielskie w cnotách wszystko. Często odludny wyrodek nie bez defektowego bráku. Zlewa Rodzicielska miłość áffektá ná dzieci, rádáby istotę wlálá y cnotę swoję, ále coż? częściey się ná złe wylewa niecnotá, ládá postępek krzewi się z występkiem. Skacze od rádości pielęgujący Tyberyuszow Klaudyusz, że będą pociechą, płácze przy drzwiách stojąca nowego potomká, wysoka zacnego Domu Fortuná, że wzrośnie Tyránnem, *Flevisse ad fores visa,* Diogen: in Claud: *quòd tam impio destinaretur.* Zali się Auguśt Cesárz, że hánbę w oczách widzi, nie syná. Erasm: in apoph: *Vtinam cælebs vixissem orbusq; perîssem.* Wypycha ná łeb męskim tchnąca Duchem bezdusznikà z domu nie potomká mátká, *I,*

Sparthâ

Spartha & me indignus. Niewiele z zákrwáwionego Káimá Ewie pociech; Sárze z beſtyálſkodzikich Iſmáelow, Dáwidowi z niewieściuchow Sálomonow, z wſzetecznych kázirodźcow Ammonow, podſtárzálemu Izáákowi gotowych náieden obiad wſzyſtkę połknąć ſubſtáncyą utrácyuſzow Ezawow. Pobożnego Oycá częſto niezbożność potomek, krew prędzey wyśſie, niż cnotę. Nád żywymi gdy lámentują mátki ſynámi; nád zmárłym Euryálem ledwie nie pierwſzy láment od mátki: *Nec ego tua funera mater produxi, nec preſſi oculos.* Sępi ciężkim żalem ſwe świát powieki, ná śmierć Heroiny Szkockiey Brygitty S. że będąc obſzernych Pánią fortun, fortunną Niebá mężnie zoſtáłá ſukceſſorką. Práłuie żalow potoki, lecz ná pobożnych pociechę, wſzák częſto y łzá weſołości jeſt notá. Weſeli ſię

ſłuſznie

słuszne pobożność, gdy świát płácze, że wielką utrácił Brygittę, ktorą jáko zá corkę Niebieski przywłaszczył Ociec, ták ją ják z oká wyjął całemu Niebu. *Omnia mihi a' Patre tradita sunt.* Wszystkich skrytości Niebieskie wyssáłá tájemnice, y ták już z BOGIEM żyłá ziemi, jákby już z nim wiekowáłá w Niebie. Záwsze jey Oycem jedno było Niebo, w Niebie BOG. *Pater noster qui es in cælis.* Zá mátkę czciłá pobożność, sámá będąc záwsze mátką pobożności. Ná żadne świátá przynęty, y jednego kroku od Niebá odstąpić niechciáłá. Będąc mátką synow y córek, corką Niebieskiego pisząc się Krolá, *Filia Regis Sion* mátką zostáłá Zakonności, áby rodząc potomstwo świátu według ciáłá, porodziłá dusz więcey Niebu według Duchá. Z kąd jey miedzy licznym pochwał komputem tá

pierwsza

pierwsza niech będzie chwałá. Ze Swiętych záwsze obyczájow Corá, Mátką Niebu żyjących zostáłá corek, káżdy jey bowiem rodzay, urodzeniem był świątobliści. O tym Ad M. D. G.

Nie táć to sztuká życie dáć ludziom, ále dáć żyć dobrze, kunszt jest Chrześciáńskiey edukácyi; Naylepiey żyje, kto żyje Niebu. Istotne życia ludzkiego pochwały, záciągłe są często od innych ozdoby. *Alienis vivimus umbris.* Dedukcyiney Antenátow Párenteli zászczyt, pierwszy jest zacności ludzkiey oddech, wálecznych dzieł nágrobki są godną nástępnych potomkow sukcessyą. Ale coż po tym, cudzym pochwał życiem nápełniáć kárty, gdy w swoje czcze ákcye drobnieją gołe membrány? Co po tym, że w czystym zrzodle, y wzbiegłych strumieniách Jordan srebr-

nieie przeyzroczyſty, á náwet Arki przytomnością, przybyciem ſámego CHRYSTUSA, Janowym chrztem, y innymi Niebá ſłynie y płynie poświęcony dziełámi, kiedy niedáleko ſpłynąwſzy w śmierdzące wpada morze *in mare mortuum*, y tám czyſtych wod záraża krynice? *Aquasq; laudatas perdit peſtilentibus miſtas.* Naylepſza życia záletá właſne ákcye, nieprzebránych pochwał morze, co z ſiebie przeźroczyſto płynie, nie z záſięgłych ſtrumykow. Naylepſze ſłáwy tomy, wſłáwione obyczáie właſne. Szwedzkich Perłá mátron Brygittá S. właſne do kśięgi żywotá dobrego życia ſkoncypowáłá punktá, nie záſięgłą żadną nápełnione zacnością.

Plin: l. 5. c. 15.

2. *Machab: 7.* Pierwſzy wzor przykłádow wzraſtáiącym dzieciom przykładna Mátká. Tá że mężnie ſtáwa przy BOGU,

mężnieją

mężnieją y u BOGA ſynowie. *Contigit autem & ſeptem fratres una cum matre ſua apprehenſos.* Wydziera ſynow okrutny Antyoch mátce, jákby już z pobożney mátki wydárł ſerce. Zbyć im przeſtępſtwem obſerwy práwá Boſkiego każe, by nie pozbyli życia. Co robiſz zájuſzony ná niewinność Tyránnie? Naylepſze káżdego życie, Boſkie záchowáne práwo. Zyje chwalebnie, kto żyje z BOGIEM; z tym by nieżyli Máchábeyczykowie, życie im wprzod wydziera z ciáłá, niż BOGA z ſercá. Stoi nád tym mężnożáłoſna mátká; przed ogniſtym jeſzcze ſtóſem już cáła w ogniu, pali ſię ná záwziętość Tyráńſką, gore ná ſynowſkie kátownie. O jáka w ſercu luktá? Nie milczy nád ſynámi ſrogi bezbożności tyran, milczy ſtojąca nád kátownią mátká, rzekłbym że wryty ná żale poſąg, gdybym nie

wiedział, że mężney pobożności ſtátua. Máchábeyſkiey bowiem konterfet mátki, żywe jeſt męſkiey ſtáteczności zwierciádło. Bez imienia tá wryta nád Swiętymi mátroná, y nie dziw! cudá imion nie noſzą; cud záś ſtáteczna w dobrym przedſięwzięciu niewiáſtá. Wryty w pobożney mátce ſtátek, żaden nie poruſzy tyran, nie wmowią nic kátownie. Milczeć tám przyſtoi, gdzie ſámą rzeczą ſtáły ſtátek wymowny jeſt Orátor. Nie milczy ná prawdę Máchábeyſka Páni, gdy ſiebie z ſynámi podáje ná ſtoſy. O piękne do Niebá głoſy! z ogniſtego dymu proſto ná ognie wiekuiſtey lecące chwały! Siedmiu mátroná ſynow, ſiedmiu chwałá koron. Cáły to widzę w jednymże dniu purpurowey uroczyſtości tydzień Swięta obchodzi Mátká, nie ináczey rodząca ze krwi, tylko Swiętych do Niebieſkiey

rubryki.

rubryki. Ná ſynowſkie płácze cieſzy ſię mátká, że ſię ták leją, że je Niebo ściera. Ktoż ſię ták kiedy ná cudze uśmiechał żale? ktoż ná tákie niezápłákał śmiechy? Pátrzy nie zmrużonym ná nieuſtráſzonych w mękách Hektorow okiem, upátrzona już od Niebá Heroiná. Ináczey z ſynámi żyć niechciáłá, tylko ták ginąć zá BOGA chwalebnie, więc z ſynowſkich płáczow weſoły śmiech w mátce, ſerdeczney był notą pociechy, y Niebá pociechą. Bárziey niewinnych dzieci okrutnik żáłuie tyran gdy męczy, niż weſoła przy śmierci ſwoich mátká gdy milczy. Pochodnia bowiem ſynowſkiego świátłá, Swięta przy ſtoſie Páni, y ná ſámym mąk oſtátku záwſze przed nimi przodkująca. Tá práwdziwa mátká, co życie dáje y Niebo. Progres Máchábeyſkiey pobożności, mátkom ná pobo-

żność niech będzie codzienne zwierciádło. Dobry przykład, pierwszy jest ciekáwey młodzi prospekt, á ile kogo wysoko w górę wyniosłá rodowitość, wyżey go przykładna lokowáć powinna życia státeczność. *Qui ex stirpe clara sunt prognati, eos præ cæteris bene vivere decet:* mowi Názyánzen. Wysokiego S. Brygittá rodu, Páńskie urodzenie celuie cnotą, ucząc wszystkich wyuczona od Niebá, że cnotá szláchci do Niebá nie zacność. Nie szukay wálecznych Semirámid, odważnych Tomiryd, mężnych Pentezylei, woyská szykujących Amázonek, małżeńską znákomitych miłością Pántey, nieprzełamánych w przyjáźni Penelop, wálecznieysza w świętey odwadze, mężnieysza w przedsięwzięciu, skutecznieysza w miłości Boskiey, doskonálsza w świątobliwości Páństw Szwedzkich Páni, heredyssa

cnoty,

cnoty, dziedziczká Niebá Brygittá S. prawdziwie z Máchábeyſką Mátką Mátek świątobliwych Heroiná. *Non immeritò præſumitur iſta mater beatiſſima Eccleſiæ S. imaginem præmonſtráſſe, quæ filios DEO ſpirituales parere conſvevit, nihil de carne & ſangvine cogitantes;* dáje dánk cnocie S. Gaudencyuſz. Swiątobliwość że być ſámá nie umie, pociąga drugich, by w mnogiey Swiętych parze wchodziłá do chwały. Brygittá S. niechce być ſámą. Sámego z ákcyi pobożnego, z urodzenia Xiążęciá Nerycyi, z Imienia Ulfoná, z poſtánowienia mężá ſwego do wzájemney przemawia czyſtośći (przemowá Swiętych ſkuteczną bywa perſwázyą) żyć zakonnie záczyna przy żywym mężu żywa wdowá. W Wárſzteńſkim ſię zámyka Klaſztorze bez zámknięcia, jednák innym klaſztorne otwiera bramy, (nie zna zazdrości Niebo) *Tract. de Mach.*

Niebo) do BOGA ciągnie wielu już do niego wciągniony Mágnes ſámá Brygittá. Z dyktowánych z Niebá reguł zakonne ſtánowi reguły, już z mátki układna Mniſzká, z mniſzki Mátká S. Corek. *Non eſt vera mater, quæ neſcit filios ſic amare:* woła S. Chryzolog. Kochána u niey regułá kochánie zbáwienia, Swięte w duchownych corkách pielęgowáłá duſze, by je wypiáſtowáłá Niebu. Pierwſze życia początki świętym lat dalſzych były prognoſtykiem. Noſi ją w żywocie Swięta y świetna z koron Szwedzkich idąca Tygrydys mátká, już ją z objáwienia Boſkiego ſłáwi Biſkup Aboéńſki, że być Swiętych koroną miáłá. Widział ją bowiem w obłocznym ſiedzącą tronie z kſiąſzką, świát w Niebo mieniącą. O Swięty łáſk Boſkich Dzienniku! piſz w kſięgze żywotá żywoty Swiętych, w żywocie już Swiętą

Serm: 134. de S. Felic: M.

ex vita ejus.

Swiętą Brygittę! Jákoż Biſkupie niesfalowáło widzenie. Urodziłá ſię Oycu Birgerowi Brygittá, przez Brygittę Niebu Birger. Chowa ſię z láty Pánienká, z Pánienką w jedney porze wzraſtáją cnoty, głębſzey niepłonne otuchy świątobliwości. W lat dzieſięć wyroſła gdy oczy raz mruży ná ſen, mroczy ſię w oczách zbiczowány JEZUS, ſtráſzy niewinność Pánieńſką krew ſię z Páná ſącząca, y nie ták uſty ják ránámi woła *Aſpice vulnera mea ô filia!* Corko moją, rány moje niech będą żale twoje. Przeſtráſzy Pánieńſkie oczy áſpekt, więc z ſtráchu záwoła Swięta: A ktoż cię Pánie ták cięſzko ſkátował? Rzecze mdlejący od rány JEZUS: *His plagatus ſum in domo eorum qui diligebant me.* Kochánkowie moi pierwſi kátowie, grzechy ich ludzkie nie ludzkie ſą ná mnie plági. Niechceſz mię

Brev: Rom. Ex Actis Regni Svec: & vita.

kátować? niechciey mię obrażáć. Jákoż od grzechu tym dálsza bywáłá, im dálsza od świátowości. Z woli Rodzicow wydána zá mąż, wydána ná wzór zámężnych Mátron, nie ták już ślub bráłá z mężem ják z Niebem, nie długo z tym tám żyjąc, długie záſług przeżyłá wieki, odżyłá ná wieczność. Przykładem Brygitty w Wálwáſtrze Klaſztorze umárły wprzod świátu duchem, umiera potym ciáłem mąż Xiążę z małzonki pobożny. Pobożna już z mátki Wdowá wolnieyſza od związku, niewolnicą ſię piſze CHRYSTUSOWĄ. Myśl cáła w Niebie, ſerce w CHRYSTUSIE. Pierwſzy jey dyſzkurs z BOGIEM, przez lat 28 już pełne pociechy objáwienia, już ſkrytych wiádomość tájemnic Boſkich mieć poczęłá, ná ktorych tu wypiſy ſzczupleie kártá, gdzieby cáłe ná wypis iść muſiáło

Niebo.

Niebo. Czytay kto chcesz rewelácyine jey tomy, á uznasz że Córá świątobliwości, pátrz ná zakonne córy y syny, á wyznasz że mátká dobrze żyjących. *Non immeritò præsumitur ista mater beatissima Ecclesiæ imaginem præmonstrásse, quæ filios DEO spirituales parere consvevit &c.*

Gen: 3. Nie trudno o nádáne ludziom imioná, ále trudno o dobre. Ewá że pierwsza y rodzáju y národow Páni, pierwsza też w rejestrze Mátką żyjących. *Et vocavit Adam nomen uxoris suæ Heva, eò quod mater esset cunctorum viventium.* Nie záwsze z mácierzyńskiego życie pochodzi żywotá, śmierć często rodzą mátki, gdy ná świát rodzą dzieci. Swięta z Rzymian wdowá Lucya od własnego doniesiona syná, że jest pierwszą Chrześcian Pánią, od własnego potym zmęczona Oycá, że byłá w Chrześciáństwie po-

bożną, tymi słowy zá męki płáciłá Oycu: *Satiare miser carnibus quas genuisti. Filiam comedere potes, sed ut impietati tuæ consentiat, facere non potes.* S. Teklá tychże zájuszeniem mácierzyńskich wnętrzności, z ktorych wyszłá, oskárżona u sądu, osądzona o práwdę, wprzod żywo palona własne ná chwałę BOGU przepaliłá w ogniu prochy, niż złe záwziętey mátki uśmierzyłá ognie. Pełna áffektu, Boskiey pełna miłości Brygittá S. záwsze Páni od życia, tyle kroć dobre duszom dáłá zdrowie, ile pobożnością swoią Niebu synow porodziłá y córek. *Religio maternum affectum superabat:* mowi S. Chryzostom. Ná duszne nástępowáłá excessy, ále nie ná dusze, tym te bárziey salwowáłá, im je pobożniey z złych oczyściáłá nálogow, *eò quod mater esset cunctorum viventium.* Dáwáłá wielom życie, gdy

Swięte

Swięte dáwáłá przeſtrogi, więc że żyć przykładem ſwoim dobrze náuczyłá, mátką dobrze byłá żyjących, *quæ filios DEO ſpirituales bene parere conſuevit, nihil de carne, nihil de ſanguine cogitantes.*

Kończę. *Omnia mihi a Patre tradita ſunt.* Przynętá do złego pierwſza, ſkáżoney náturý do przeſtępſtwá ſukceſſya, nikczemność poſag, dziedzictwo ułomność, leciemy ná exceſſá ják ptaſzki ná lep, áż też po krotkich pociechách giniemy ják muchy. Utemperował BOG wrodzoną ludziom ſkázitelność gdy dał rozum, dał rozum, by ten nie odrodnym dobrych był Oycem ákcyi, mátką rozłądna prudencya, według tych kto żyje, życie ſobie z tych rodzi, gdy rodzi Niebo, *fecit cælos in intellectu. Pſalm:* 135. Coż ſą náſze wrodzone złych chuci ſkłonienia? co w złych ſkłonnościách wyſtępki? jedne

bezrozumne od dobrego wyrodki, ktore jako złe z złey mátki myśli pochodzą, ták częſto popychają do śmierci, z śmiercią do piekłá. O zápámiętáłości ludzka! Rozumem ſtoją w ſobie Niebá, Niebem ſię też rozumy miárkować powinny. Coż mi to zá rozum? nie żyć według niego. Dyktuie ten nieraz do ſercá, nieraz do myśli, że ſię to niegodzi, co zła chuć pomyśli, zákázuie práwo, BOG ſię tym brzydzi, piekłem karze, przecięć jednák nie zważywſzy doſtátecznie, częściey to przeważa, co świátowość podáje. *Sicut equus & mulus, quibus non eſt intellectus.* Zważże káżdy, ják ci żyć potrzebá, byś żył z Brygittą S. dobrze, miárkuy ſię rozumem, miárkuy ſię y BOGIEM, tymi kto żyje, odżyje ná wieki. Naymnieyſzey ákcyi dobrze uważny rozum gdy będzie piáſtunem, będzie dzie-

Pſal: 31.

dzictwem

dzictwem Niebo. Day to BOZE, któryś ná to dał rozum, byśmy świątobliwie według niego żyjąc, świątobliwiey żyli z tobą ná wieki. Amen.

Nádzień S. KAJETANA Thyeneyczyká OO. Theátynow Fundátorá,

Kwiát weszłey ná ziemię lásności, kwieciste Niebu Swiátło KAIETAN S.

Vrodził się Roku Páńskiego 1480. w Wincencyi we Włoszech z fámilii Komesow Thyeneyskich. Zakon od niego ustáwiony, approbowány Roku Páńskiego 1524 od Klemensá VII. Vmárł Roku Páńskiego 1547 w Neápolim. Zywszy lat 66. Kánonizowány od Klemensá X. w miesiącu Kwietniu, Roku Páńskiego 1661. Swięto jego obchodzą VII Sierpniá.

Conſiderate lilia agri quomodo creſcunt.
Matth: 6.

KWiát w wzroście polny powab jeſt oká, powab y uwagi; ozdobne polá gátunki, gdy w wrodzoną piękność krępują oczy,

oczy, wiążą y rozum ná podziw, że gdy ich jedná pielęguie ná łonie ziemiá, nie jeden w dobie kſztałtuie polor, ktory im nádobniey kwitnie, tym ſię weſeley pod ludzką podmyka rękę, poddáje y pod ſierp. Nieomylny kálendarz Sierpień ná pólne żniwo, w ktorym wyroſłe kity wyrytymi ku Niebu ziewáiąc głowkámi, ſkázują ná ſię w jáką kolorow ſtroją ſię bárwę. *Conſiderate quomodo creſcunt.* Co plenna cnotá to plon jeſt Niebieſki. Niebieſkich wykwitła kwáterá Elizow, ſtroyna w cnotę jeſt duſzá, ktorą różowy wſtydliwości rumieniec, polerowna kándoru lilia, y niezblákowány ſumnienia tulipan, w jeden BOGU zwięzuie bukiet, czyli kſztałtuie w BOZE drzewko. Nád wſzyſtkie kwátery ſumnienia polor, nád wzorzyſtą kwiátu piękność duſz ozdobá. Poſtrzeże ſwego Iſokrátes ucznią, że

więcey

więcey ſię w ogrodowych codziennie kochał kwáterách, ktore zákładał, niż ſię ćwiczył w cnotách, ktorych uczeń zániedbał, więc dáje mu tyr, gdy zdrową dáje náukę: *Obſecro, ne hortum habeas cultiorem, quàm animum.* U ciebie gdy ná myśli wytworne ogrody, ná ſercu odłogiem leżą cnoty, kwátery modnieją kwiátem, duſzá brzydkim záraſta chwaſtem, więc proſzę, niech modnieyſze w cnoty wonieje ſumnienie, niż w kwiáty ogrody. *Obſecro, ne hortum habeas cultiorem, quàm animum.* Animuſze Swiętych w czyſtą ſumnienia zdobiące ſię rolą, Niebieſkich żywe ſą kwiáty elizow. *Sancti tui Domine florebunt ſicut lilium, & ſicut odor balſami erunt ante te.* Wielkonocnemu Májowi przyſpiewywa Kościoł BOZY. Przy Sierpniowym żniwie, w złote Tyeneyſki Kájetan idzie BOGU żniwo, zá-

Nadaſt in ſig: Prædeſt.

Breviar: Rom.

krojone ostrym ostrego umartwienia lemięszem ciało, gdy je nieraz skopał, Niebu je záorał ná kwiát. *Iustus lilium est candidum proximo odoratum:* mowi miodopłynny Bernárd. Dáruycież oczy kwiátom, co zá dar kwiecisty Niebu dánego widzicie Kájetáná. *Matth. 6. Considerate lilia agri, quomodo crescunt.* W Isokráteſowym uczniu ogrody ná myśli, w Kájetánowym sumnieniu myśl kwitnie o duszy, jákby jednym BOGU stáłá się ogrodem. Jákoż gdy ją niezbrukáną y z naymnieyszych czyścił átomow, w stroyne ją kwiecił polory. Co zwykł był czynić, zwykł był y mawiáć: *Christianum hominem non decere corpus ornare, sed potiùs animã.* Stroy ciáłá, duszy nie kszałtuje Niebu, ubrána, czyli z duszných obrána chwastow duszá, kwiát y ornáment jest Niebá. Kwiát Kájetánowey młodości jużto był żywym BOGA

Serm. 71. in Cant:

Vita ipſius ex ſupplemento ad flores SS.

Niebem,

Niebem, gdy świetniał świátu przyświecał y BOGU, áby będąc niezblákowánym ná ziemi kwiátem, był jáśnym *in lumine Sanctorũ* świátłem. Jákoż jeszcze ten kwiatek w mácierzyńskim wnętrzności cieniu gdy nábiera do życia wigoru, już go do Niebá Nayświętś: áresztuie Mátká, żeby nie ináczey żyć począł ná świecie, tylko pierwszym kwiátem MARYI, jákoż z pierwszego młodości oddechu, miał się záwsze ku Niebu, brał się ku świátłu. Wárzyć wprawdzie kwiáty upał, Niebieskie świátło kwieciśtey S. Kájetáná młodości idzie ná wigor, bo żadnym nie zwárzony upałem rozkwitał ná świátło. Tobym ci rzekł, że y Niebo ma swoje kwiáty, ma y ziemiá z Niebá świátło. Ták! w jednym to wszystko cnotá spoiłá Kájetánie, ktorego gdy ludzki wychwala język, wymawia prawdá, że kwiát weszłey ná

Beatiss: Virgo jussit ipsũ sibi offerri.

ziemię jáſności, kwieciſte Niebu świátło Kájetan S. O tym Ad M. D. G.

JAko widzę záciąga ziemiá z Niebá Máju, gdy ile nádobnych formuie kwiátow, tyle niby z góry kwieciſtych ściąga świáteł. *Sunt etiam ſua ſidera terræ.* Y wzájem Niebo ziemſkie do ſiebie przeſadza y mái Flory. *Luceſcunt flores, dum lumina florent.* Co święta ná ziemi gwiazdá, to kwiát ná Niebie gwiaździſty. Wchodzi do Lángiuſzowego Lipſyuſz Máju, poſtrzeże Niebo w ſercu, gdy ogrod w oczách. Spoyrzy okiem ná układne kwátery, áż oko ják w Niebie. Poſtrzeże bárwiſte kſztałtnych w rożách kolorow trzęſawki, pod ktorych mnogością ſili ſię ziemiá, poci ſię roża purpurą, w biſior bieleje lilia, złoty wzor wdziewa ná ſię Tulipan, pomyślnych práwie ozdob Niebo, roſkoſznych mieyſce wygod, więc zá-

woła:

woła: *Cælum hic habes Langi non hortum, nec aſtrorum illi ignes magis nitent, quàm hi tui ſcintillantes, micantesq; flores.* Niebo nie ogrod maſz w Domu Lángiuſzu, ná Niebie iſkrzą ſię gwiazdy, u ciebie co kwiát to gwiazdá. U Swiętych iſtotnieyſzy ogrod Niebo, w nim Swięci świetniey kwitną niż gwiazdy.

Iob 15. Pierwſzego w świátowym wzroście kwiátu, pierwſza zgubá: *Lædetur quaſi vinea in primo flore botrus ejus.* Zárážone będzie jáko winnicá w pierwſzym kwieciu grono jego. Záwſze świát nie bez zárázy, rázi márnościámi oczy, y wraz ráni. Pierwſzy tákich owoc, pierwſze z owocu ni to ni owo. Czekáli pierwſi Rodzice z pier- *Geneſ:* 4. wſzego urodzonego człowieká Káimá pociechy, ále ſię wnet z ſyná doczekáli brátoboycy. Spáſzował zákoſmáciáły Ezaw w *Geneſ:* 25. & 27.

pierwszynie swojey. Pierwsze po BOGU światło Niebá y kwiát Lucyfer, áleć wnet
Isaiæ 14. go przy nádziei dobrego owocu zwárzyłá
Matth: 22. nádętość. Prym bierze ná czele godownikow nieproszony ná gody wędrownik, áż ci tám chorągiew y z sobą zwinąć musiał: *Quomodo huc intrâsti? &c:* Często y BOG u świátá nie bierze prymu. W pierwszey u ludzi straży straż fortuny, honor, szczęście y roskosz, á ná odwodzie nabożeństwo y BOG. W zebránych dostátkách opływa ciáło, á w ostátkách dopiero życia ná myśli duszá. Już ci to stáropolskie prymárye álbo słuchane msze pierwsze, nie pierwsze, wyszły z szeregu pobożności, poszły ná koniec. Swięcą się ránki, ále gospodárstwu poświęcone y stárániu, BOGA rugują z myśli. W stroyney gábinecie Jezábelli, świát w głowie świta y stroy *mundus muliebris*, ledwie

dwie czoło do BOGA wyſtroi ku południu. A przecięć náleżáłoby od tego ſwoy záczą̨ć początek, od którego záwiſł zbáwienia koniec. Od tego poczynáć rádzi powinność náſzá, rádzi y Piſmo: *Primitias eorum offeretis, ac munera. Levit*: 2. Pierwiaſtki życia, pierwiaſtki dniá y fortun temu konſekrowáć potrzebá, który jeſt *Primogenitus in omnibus;* pierwſzym ná Niebie, Pierworodnym ná ziemi. Oſtátkámi częſto częſtujem BOGA, áż też y ſámi w oſtátkách życia ſpáſzuiemy, *lædetur in primo flore botrus ejus.* Owe to ránne fiołki, pierwſze umájonych pól wzory, wnet śmiertelności wiátr ścina. O jáko z chyżym wiátrem ulátują látá, ulátuie y cnotá, treść bowiem ákcyi pierwſza świátu zaletá. Nie dájemy ſię BOGU długo z pierwſzą náſzą cieſzyć niewinnością, BOG też wzájem y z świátem cieſzyć

ſzyć ſię nie pozwala. Ledwo co ná pierwſzym doyrzáłości wſtępie z życiem ſzforcuie ſię jeden, áż wnet z śmiercią páſſować ſię záczyna, więc przy płáczliwych ná Bogi kwerelách we łzách życie grzebie: *O Dii! quid commerui? vitam innocenti eripitis!* O mściwe ná ludzie Niebá! nicem wam nie winien tylko życie, y to mi niewinnemu krocicie! Tá ſámá y niewinnych naywiękſza winá, nieznáć ſię być BOGU náprzod winnym.

Iuſtin:

Lædetur in primo flore botrus ejus. Záczął przepowiedziány ná świát Kájetan S. życie, świát zánioſł kwerele ná niego, że żyć co tylko począł, już tchnął BOGIEM, ná świecie świátá nieznał, więc to ſobie niepráwością ſkáżony policzył zá lezyą, coby miał był poczytáć zá ſzczęście. *Lædetur*, dobra zárázá, co od świátowości odraża, zła co od BOGA; odráził ſię był od tey tám w

pierwſzey

pierwſzey młodości ſzczepie ſzczep záwſze Niebieſki Tyeneyczyk S. Smagley przyrznięte w górę idą látorośle, lepiey ſię ku Niebu gorował ten Swięty, gdy świátowe złych chuci przycinał wilki, zá co go świát już niemiał zá ſwego, ále miáło go już Niebo *in primo flore* zá Swiętego. Był czyſtym ziemi kwiátem, choć od świátá odciętym, ná Niebieſki jednák záwſze idącym ogień, zákwiecił dobrym zápáchem Niebo, gdy oświecił ziemię, mać ſwoie bowiem ná ziemi gwiazdy Niebo, *ſua etiam ſunt ſidera terræ*, ma y kwiát ziemſki w Niebie ſwoie świátło, ma *locum ſtandi*, y owſzem wrodzona jákaś kwiecia z świátłem ſymmetrya. Stárzy Grámmátycy dukt oryginálnego kwiátu w łácińſkim Dyálekcie *Flos* wywodzą być od łácińſkiego tákże ſłowá *Flamma* Płomień. *Flamma ignis eſt inſtar floris, flos inſtar flammæ ignis:*

Lucas Nagel: in Strom: Evãgel: p. 448.

In epla: ſparſim.

ignis: oczym Philostratus. Ták bowiem káżdemu być przystoi Rozynem ná ziemi, by w Niebie wraz Swiętym gorzeć Płomieńczykiem. Gorzáło BOGIEM S. Kájetáná serce, gdy w piękną cnot Florencyą wykwitáło. *Iam in prima ætate se à DEO fuisse electum luculenta subitò dederunt indicia:* świadkiem żywot jego. Młodziuchne látá już Swiętą krasił szczodrobliwością. Pierwszy záwsze u niego posiłek, posiłek ubogich. Dorasta w látá, dorasta w pobożność, y gdzie inni fortuny spendują ná márność, on ná BOGA, we 25 Roku, w własnym dziedzictwie, wystáwia Swiątnicę Páńską, ktorą gdy należytemi opátrzył potrzebámi, ustáwicznością modlitw y cnotą ją stroił. Naypięknieyszy bowiem stroy Niebá czyste sumnienie, więc tym dáleki był od świátowych strojow, im dálszy od świátá. Zá tę

Ioannes à S. Felice in vita ejus.

własną

własną siebie sámego wzgárdę, wzgárdził nim własny Ociec; zá co ten gromił, zá to on dziękował, wiedząc dobrze, że co u świátá ohydą, w Niebie jest zasługą. Więc tym bárziey wybrány ten kwiát gorzał BOGIEM, im większe od świátá cierpiał przycinki. Już cáły *de primo flore* poszedł *in flammas*, gdy się w bráctwo miłości Boskiey *in sodalitatem Divini amoris* y imieniem ingrossował, y rzeczą sámą w Boską się perfekcyonował doskonáłość, zá co wdzięczne zá- wsze swym Klientom Niebo w dzień Národzeniá Páńskiego widziáną z JEZUSEM dáło mu się y cieszyć y pieścić MARYĄ. A że miłość Boska sámá być w sercu nie umie, więc do sercá Boskiego, gdy do swoiey reguły, przybiera dusz więcey. Pali świát Boską miłością, gdy go zebráną kwieci cnotą. Nie Zakon zákłada, lecz w *Vita ejus*

nim Ray pobożności ſzczepi przykładem pobożność, krzewi Boſką miłość, wyplemia márność y świát. Łowi Niebu duſze gdy je odrywa od świátá, y z tąd wziął wprzod wákáns od ziemi, nim chwałę od BOGA, bo publicznym edyktem zwány *Venator animarum*, Łowczy duſz dobrych. Łowił go świát do ſiebie, lecz lepſzym on połowem więcey BOGU ze świátá ułowił tym lepiey żyć, im ich ścisleyſzym publiczney Profeſſyi obowiązkiem do BOGA przyłączył. Więc by tylko wieczną poſſeſſyą BOG był w ſercu, w ſumnieniu wieczność, ná pámięci zbáwienie, żadnych ziemſkich regułą zákazał mieć dobr y poſſeſſyi, ná tego ſię jedynie w Opátrzności domowey ſpuſzczáiąc, ktory w nieprzebránych dárách *ſua diſpoſitione non fallitur*. Brał miárę od końcá cokolwiek czynić poczynał, gdy je coraz

Kwiat: kiewicz w Rocz: Dziej: R. 1671.

Paupertas extrema.

raz w doſkonáłość reformował, zá cel y kres reguły uſtáwioney uſtánowił reformę duchownego ſtánu, dobrymi opátrzenie Kościołá Páſterzmi, przykład bowiem owieczek dobry Páſterz, ktorym ſam wykwitał, gdy świątobliwością zelował, celował układnością Niebu jáſne świátło, ziemi wonny zápách. *Habent mores colores ſuos, habent & odores, odorem in fama, colorem in conſcientia* mowi Bernárd S. Ma ſwe cnotá kolory, ma y odory, zápách w ſłowie, kolor w ſumnieniu, y by ten kwiát nie zblákował, w jáſność niewygáſłą miłości ſię Boſkiey zárumienił, ktorą y w ſłowá wybuchał, *qui amat DEVM, ei omnia eſſe levia videntur*, w miłości BOGA lekka jeſt y cięſzkość, więc chętnie ná potoczne wydáwał ſię ludzkich infeſtácyi inſulty, by tylko álbo przeyrzáną przez to chwałę promowował Boſką,

Finis Religionis.

Serm. 72. in Cant.

Vita ejus.

álbo pożyteczne bliźnim wyrobił dobro. Wzgiełk świátowych ſam ſię nátrącał Licencyáryuſzow, áby łágodną o BOGU mową y grzech obrzydził, y ich náwrocił. Spojoná ná grzechy inwektywá z utemperowáną łágodnością dziwne w záſtárzáłych niepráwością ſercách ſpráwowáłá ſkutki, że tylko co grzeſzniká uyrzał, w momencie náwroconym widział. W nágánie defektow Oycem ſię być zdał kochánym, co náprawia ſyná; nie ſurowym Sędzią, co karze wyſtępcow. Ták bowiem, gdy kazał do grzeſznych, gorzał ná duſzy, że cáły w ogniu płomienie nie ſłowá miotáć ſię zdał.

In ſupplemento ad flores SS. *Exterior enim vultus ejus incendebatur, verba ejus erant ignis & flamma, quæ ſimul pariter accendebat Auditores:* świadczy ſummáryuſz życia jego. Ogień żywy z ziemſkiego kwiátu, ktory świátowością niezwárzony nigdy,

tym

tym bárziey wzroſt brał, im świątobliwiey myślą y ſercem ná Niebie jáśniał. Ma bowiem ſwe kwátery y kwiáty Niebo, ktorymi ſię wieńczy, gdy kwieciſtą Swiętych cyrkluie jáſnością. Ma ſwę w Niebie Kájetan S. jáſność, gdy w kwiát modnieie cnoty. *O quàm floridus proſilit, ubi non unum aut alium virtutis florem exhibet in corona, ſed omnium cœleſtium Principum floribus & coronis effulget Candidatus!* Sens jeſt uczonego de Bàézy. Kwiát u niego życia pod złotą záwſze koroną, bo Kájetan Kándydat Swiętych jáśnieje pod cnotą. Jáśniał záwſze y kwitnął, áby w jáſnym purpur Niebieſkich wiekował kolorze, w ktorym wiek życia nie uſchły nigdy, przebywał áż do chwały.

Tom: 1. in Evangel: §. 10.

Pſalmo 131. Ma ſwoje kwieciſte wzroſty pobożność, górą ſię bierze y kwiát, y cnotá: *Super ipſum autem efflorebit Sanctificatio mea.*

mea. Nád nim záś wykwitnie poświęcenie moje. Piękna pod koronnym głową wieńcem, pieknieyſza pod kwieciſtą świątobliwości jáśnieie koroną. Coż po tym, że kwieciſta w bukiet kitá trefione przeplátywa w koronę kędziory, gdy ſzkárádne grzechow ná ſercu wiją ſię kołtuny? gdzie raz ściśnione od ſzkárad leży odłogiem ſumnienie, już tám y w wieńcu bez wieńcá głowá, bez głowy wieniec. Dáje ziemiá ná korony kwiáty, dáje lepiey świątobliwość kwiát do wieczney korony, gdy dáje cnotę. *Saper ipſum autem efflorebit Sanctificatio mea.* De Blanc jáśnieyſzy temu mieyſcu dáje wykład: *Sanctificatio emittet flores gloriæ.* Wykaże świątobliwość kwiáty chwały. Chwałá wiekuiſta Niebá, kwiát to jeſt Swiętych niezwiędły. Hugo Kárdynał penetrując to ſubtelniey, głębiey dochodzi. *Effectus Sanctificationis,*

ctificationis, scilicet gloria intus in anima, & exterius in corpore confirmata. Skutek kwiecistego tego poświęcenia, jest wewnętrzna chwałá duszy y ná wierzch ciáłá wybuchła. Jáśniał nią záwsze Swięty *Clericorum Regularium* Pátryárchá w chwale żyjących, gdy nigdy nie był bez chwały. Chwałá sumnienia jego nienáruszenie życia, ktore tym chwalebnie dotrzymał, że w kwieciu młodości swojey pod koronę wyrosłych cnot BOGA wszczepił, y z tąd *Sanctificatio ejus emisit flores gloriæ.* Osobliwsza ku BOGU świątobliwość jego, w kwiát poszłá wieczney chwały, y ták poszłá, że dobrą nieskázitelnego życia ná ziemi zostáwiwszy wonią, duszę w jásności kwiecistą przeszczepiłá Niebu, w jásney ją bowiem idącą chwale dniá jegoż śmierci doyrzał ow zakonnego też życia seráficzny przykład S. Piotr

Fr: Ioannes à S. Bernard: in vit: S Petri de Alcant.

Piotr de Alcantara. Swiątobliwych chwałá Swiętym ſię tylko doyrzeć dáwáłá, więc pátrząc ná idącego w Niebo Kájetáná, wraz ná oſierociáłą z Oycá ſwego pátrząc ziemię y Zakon, ſmutnym záwołał głoſem: *O quam magna hodie myſtico Eccleſiæ ædificio cecidit Columna!* Kájetan w Niebo, ziemiá w ſmutek, że táki pomocy ſwojey utráciłá filar, wydáłá kwiát ná wieczność Niebu. *Sanctificatio emiſit flores gloriæ.*

Kończę. *Conſiderate lilia agri quomodo creſcunt.* Zycie ludzkie jáko jeſt nádobną, á nietrwáłą ná ziemi lilią, ták być powinno dobrą do zbáwienia uwagą. *Conſiderate.* Weś káżdy ná pámięć, że poki żyjeſz, poty jáko kwiát rośnieſz. Rośniemy, ále często niewiemy jáko, *quomodo creſcunt?* Idziem w górę prożnych nádobności, krotkiey świátá przemijającego márności, idziem

w owe

w owe to *ſepulchra dealbata*, w pokryte ozdobą obłudy świeckie, y rozumiemy że wzroſt bierzemy do chwały, gdy ták rośniemy. Nie urośnieſz do Niebá, kto ták żyjeſz! wieczney podlega śmierci, kto podlega świátowości: zwárzy wnet życie śmiertelność, wraz zwárzy y zbáwienie; opádną licowe kſztałtney piękności liſtki, zginą rumieńcowe z urodziwych jágod fárbiczki, áż ci wnet z wytężoney ſtroyno ku górze lilii, w chwaſt opádły śmiertelności mienić ſię przyidzie, lecz tá wſzyſtkim poſpolita odmiáná, z tą jednák niepoſpolitością, że jedni z Boſkiego práwá wyplemieni kwáter, ná pożar wiecznych poydą ogniow, drudzy w liliowym nienáruſzonego ſumnienia zoſtáną kándorze, y wnet proſty wzroſt wezmą do Niebá. Bodayby ták wzraſtáć záwſze! Niech

twoją będę Dobry JEZU rolą, będę niepochybnie y lilią, ná wieczną ſzczęśliwość, nieſkázitelną. Doday mi prawdziwego świátłá uwagi, doday y łáſki, ábym ináczey nie żył, tylko od prożności odległy; ábym ináczey nie wzraſtał, tylko od zmyślonych powabow świátá dáleki. Niech roſnę ná twą chwałę, niech wykwitam ná właſne zbáwienie. Niech zbáwienna uwagá kieruie ſerce, kieruie y myśl, ábym o niczym niemyślił, tylko o tobie, á o ſobie brał rádę, bym wiecznie nie zginął. Dobrze to Swięty pojął Káje-tan, day y mnie BOZE moy ták poymowáć, ábym z ſobą ſię poznawſzy kwiát nikczemności, *in floribus gloriæ* poznał ſię z tobą: ty życzyſz, ja prágnę. Amen.

Ná

Ná Dzień S. IGNACEGO z Lojoli Fundátorá Societatis JESU,

Zołnierz bez Zołdu, śmiercią Wyznawcá, Głową Męczennik S. IGNACY de Lojola.

Żył około Roku Páńskiego 1491. *Rodem z Hiszpánii z Domu Lojolow. Z Zołnierzá Swięty. Żył lat* 65. *po náwroceniu swoim* 35. *V márł Roku Páńskiego* 1556. *Po utwierdzonym Zakonie swoim żył lat* 16. *Swięto jego obchodzą* 31 *Lipcá. Od Grzegorzá XV kánonizowány Roku* 1622. *XII Márcá.*

Desígnavit Dominus & alios. Luc: 10.

Niedosyć Pánu ná jednych, choć mu záwsze dosyć ná niewielu. *Pauci electi.* Nie liczne náder zákonnych Pátryárchow Grono, w nim jednák prym biorą pierwsi, nie bez prymu y drudzy. *Et novissimi erunt primi.* Początek dobry chwałá jest końcá, y koniec nie zły wzájem często koroną jest początkow. Trzydziesty pierwszy dziś dzień Lipcá pierwszym

Matth: 22.

Marci 10.

miedzy innymi Ignácego S. koronuie Fundátory, chociaż przy oſtátkách mieſięcznych, nie oſtátki w nim jednák Swiętych, bo z nich wybor od pierwſzych nie inſzy, Ignácy de Lojolá. *Deſignavit & alios*, Syrus czyta *Decrevit è diſcipulis ſuis*. Z wybránych wybrał uczniow. Po świętym wydziále pierwſzych, wybiera dziś y drugich, y wnioſłbym, że wielu Ignácych w jednym Ignácym JEZUSOWA wyznáczyłá Elekcya, gdybym niewiedział, że jeden wſzyſtkim pod JEZUSA Imieniem podzielił ſię ná wſzyſtko. Z żołnierzem ná Márſowym plácu niezmarſzczony Rycerz, w puſtelniczey w Mánrezie jáſkini odludny Anáchoretá, w Páryſkich, w Kompluteńſkich Akádemik z drugimi Liceách, w Lázáretách z ubogimi domowy konfident, w ſequeſtrownych tárásſách pocieſzyciel uſtáwiczny

ſtáwiczny nędznych, w kościelnych żárliwy Káznodziejá pulpitách, z zakonnymi przykładny Zákonnik oſoby, w rádzie ile duſzney zbáwienna rádá, wſzyſtkim ná zbáwienną uſługę ochotny idzie, gdy ſię gorliwości pełen puſzcza ná świát cáły. *Ite, prædicate.* Urodziłá S. Lojolitę Hiſzpánia, y wnet zá nádáne ſobie życie, zdrowia przywroceniem wetuie Oyczyznie y cudámi: polor rozumowi dáwáłá Fráncya, y wnet w Sorbońſkim Doktorze uczciłá mądrego. Dziwiły ſię nád nim zámorſkie Páleſtyny, y zá podziw świátá podáły Biſſurmáńſkim ludziom Apoſtołá. Czciły go gorliwego Tránſálpińſkie Apenniny, y w ziemi Swiętych, Swiętym policzyły. Wſzędzie Ignácy w JEZUSOWYM żołdzie Zołnierz y zwycięzcá. Imię JEZUS pierwſze mu háſło do tryumfu, większa chwałá Boſka po-

Luc: 10. *Ribadeneira in Flore SS.*

chop

chop do utarczki. Prawdá, Pámpeloneńſki w golenie poſtrzał hárcującego mężnie ráził Káwálerá, lecz tám ſwey chwale jeſzcze ſłużył Ignácy nie BOGU, więc pod tego znáczki ſię wpiſał, áby tryumfowáć lepiey nie począł jáko z upádku. Ná nodze ráná, ná ſercu notá Boſka, życiu lepſzemu dáiąca zdrowie, gdy ciáłu bóle, z ktorego niepoślíznął ſię Ignácy gdy zá BOGA wojował. *Æneus & quaſi ferreus cuncta fortunæ vulnera ſuſtinebat.* Co o Ceſárzu nápiſał Periánder, o náſzym Ignácym ſpiewa męſtwo. Lecz ſtań z Ignácym w kroku ſynowſkie pioro! ná zwycięſkiey S. Káwálerá kicie, nieśmiertelną Oycu ſwemu zápiſujeſz chwałę, ktoż ták kiedy chwalić może? kto Oycá wynoſi, jákby ſiebie (ſynowſkie bowiem zálety ſą Oycowſkie dziełá) á kto ſiebie w Oycu, tego pochwałá gdy ſobie

Perian: Comic: de Conſtantiſſimo Imperat.

pachnie

pachnie, innym trąci. To prawdá, lecz nie ja tu dziś chwalę, gdy każę, wizerunk życia Swiętego, żywy pochwał Káznodziejá. *Non opus eſt verbis, te tua bella canent.* Więc gdy Márs Swiętych jego chwały rozwija proporce, ja tylko, gdy je głoſzę, nic z prawdy nie umknę. *Non verecundiâ domeſtici ſanguinis, gloriæ quidquam, dum verum refero, ſubtraham.* Niechże tá dziś mowy dálſzey będzie prawdá, że Zołnierz bez żołdu, śmiercią Wyznawcá, głową Męczennik Ignácy de Lojolá. Znák niemylney prawdy pod znákiem JEZUSA niech będzie uſtáwiczne háſło Ignácego: Ad M. D. G. *Velle 19. l. 1.*

Nie rowny częſto Zołnierzowi Zołnierz, więc nie w rowni y żołdy. Rzadki to miedzy bitnymi bitny Rzymiánámi Curtius, coby ná bándo wojennego háſłá niewiem w jáką, zá miłą Oyczyznę, wſko-

czył przepaść, nie kurczył nigdy ſercá, nie kurczył y cnoty. Leciał y ow ná groty chełpliwym językiem tchorz w ciele Trojáńſkim, co w ſzynkách nie w ſzykách, w háłáſie nie w ſzáłáſie ſwe wywodził utarczki. Ryczał krzyczał po ludnych ulicách miedzy puháry munſtrował ſzyki. Stroyny ná wznioſłym świecił grzbiecie lámpart, á ná ſercu lękliwy zając, zrozumie to ktoś z boku, wywiedzie ná pole utarczek, márſowym pod nos podkurzy prochem, áżci on z noſem zá piec, z ſercem w komin.

Dam. *Ore leo, ſed mente lepus effeminat arma ſtaminibus vix apta manus.* Nie trudno o płytki u boku páłáſz, ále trudniey u ſercá o dobrze hártowną odwagę, *gladium quidem habent ad jugulandum, non tamen cor ad evaginandum.* Wymowne tylko ſtyle oſtre ſzlifują ſztylety, oſtrzą do właſney chwały ápetyt,

nie

nie do polá. Nie ták ſwey chwale ſłuży Ignácy. Pámpeloneńſki poſtrzał był mu zwycięſtwá y Rycerſtwá chwałą, z ktorego wygojona w uſterku nogá tyle znáczyłá tryumfow, ile liczyłá krokow. *Per ſingulos gradus admoneor triumphi mei.* A coż mowić gdy pod świętſzy, JEZUSA Towárzyſz záciągnął ſię znáczek? wſzyſtek ſię ná wſzyſtkie nieſtrwożony wydáwał katownie y więzienia, by z więzow grzechowych jęczące od piekłá odbił dułże, żołd mu był nie inſzy, tylko być mężnie Boſkim żołnierzem. Łup nágrody jego, zá BOGA záwſze wojować.

Luc: 17. Niewiem czyli ſą, czyli być máją záciągi bez żołdu, uczynki bez nágrody. Dáje order CHRYSTUS wojować, dáje wraz y nie niebráć, po uczynionych innym pożytkách, nic ná ſię niepożytkować. *Cùm*

feceritis omnia, dicite servi inutiles sumus. Gdy wszystko uczynicie, rzeknicie, słudzy niepożyteczni jesteśmy. Ktożby się ták kiedy chwalił, coby się miał zgánić? á dáleko bárziey, ktoby ták prácował, by tylko własną zá nágrodę profitował nágáną? Niepożyteczny wprawdzie sługá, ktory nic nie czyni, ále kto wiele, bá y wszystko, *cùm feceritis omnia*, pierwszy jest nád wszystko pożytek. Pozyskuie Pan, gdy wszystko wypełnia sługá, to prawdá, ále ten nie profituie z Páńskiego pożytku; to krzywdá, zá tę sobie poczytá, kto służy dla płáty. Nie służy dla tey, kto służy dla chwały. Więc dla niey kto uczynił co powinien, powinien był co uczynił, á powinności nie idzie zápłátá. Służyłeś, wojowałeś, prácowałeś, zwyciężyłeś? uczyniłeś coś był powinien Pánu, coś był powinien Oyczyźnie

źnie, co y ſobie, y ktoś to wykonał, dobrześ ſobie tym przypłácił. Naywiękſza bowiem nágrodá Heroicznych czynow, ichże ſámych wypełnienie. Bo ktoż zá ſpendowáną krew y życie nágrodzić może? drożſze to nád wſzyſtkie nágrody. Záſłużony Rzymſkiey Oyczyźnie ſtátyſtyczny Káto, á przecię bez záſłużoney w *Capitolium* Státui. Przyidą do Rzymu wędrowni goście, wyryte nieśmiertelnych Káwálerow gdy uważają ná kolumnách poſągi, ktore w rząd ſtáły, pytáją ſię y o Kátoná filarze, ktorego nie było. Stoy wędrowna ciekáwości! to pytánie twoie naywiękſzą chwały było Kátoná ſtátuą, inſzym ją erygował Senat, gdy ich czcił, Kátonowi záś świát, gdy go wychwalał. Co cnotá nádáłá, zazdrość nie zniesie, co wyrobiłá ſławá, niewdzięczność nie záćmi.

Uczciwe dziełá w ſobie máją nágrodę, y tę z ſobą noſzą. Tego dniá co ſię uczyniło dobrze, ſobie ſię zá doſyć uczyniło. Odważnemu ánimuſzowi coż być może zá nágrodá większa, jáko to wypełnić, co był powinien? á powinien káżdy, kto ſłuży Oyczyźnie, ſłuży y Pánu. Przykrzy ſię Pánu jáſności Słońcu poważny Fáéton (o czym Owidyuſz) o wodze y cugle do ſwych koni, uwodzi go obietnicą ſłońce, lecz nátárczywie proſzącemu tym zápłáci *pœnas pro munere poſcis?* w nágrodę proſiſz o kárę. Nierowna uſłudze rekompenſá, kárą jeſt nie płátą, przyćmi tylko chwałę nie oświeci. Lepieyże bez nágrody być ſławnym, niż publiczną ſłáwę zácimiáć záplátą, máją tę w ſobie dobre ákcye. Z tymi Pogáńſki Seneká wyjeżdża ná popis. *Quid consequar ſi hoc fortiter, ſi hoc grate fecero? quod feceris,*

Metamor: 2.

Seneca de Benef: l. 4. c. 1.

ceris: rerum honeſtarum pretium in ipſis eſt. Y czegoż w nágrodzie doſtąpię, jeżeli to odważnie, jeżeli wdzięcznie uczynię? co mam uczynić: uczciwych rzeczy wálor, ſámą ſobie ſzácowną jeſt rekompenſą. *Cùm feceritis omnia, dicite, ſervi inutiles ſumus.* Tym bliżſzy do chwały, im dálſzy od nágrody był Swięty Pátryárchá Ignácy. Skoro pod JEZUSOWE zakonney świątobliwości poſzedł znáki, wizerunk życia jego ſummáryuſz dzielnych y mężnych był ákcyi, á żołd chwałá Boſka. *Majorem DEI gloriam ſemper in ore habebat, ſemper in omnibus quærebat,* to profit jego z woyny, to korzyść z świątobliwego żołnierſtwá. Mężnie to przy tym záczynał, mężnie y kończył. Czynił odważnie dla BOGA co mogł, á że mogł, więc że czynić to powinien jáko Żołnierz JEZUSOW, to rozumiał.

zumiał. Fundámentu dzieł y odwagi nie záſięgał od mieczá jáko inni, y owſzem właſnego zwycięſtwá łupem, był ten oboſieczny *in Monte Serrato* ná Ołtárzu Nayświęt: MARYI od Ignácego S. záwieſzony, wołał już odtąd CHRYSTUSOW Rycerz świát cáły BOGU záwojowáć kśięgą, niż go ná zgubę wyplemiáć żelázem. Wziął w ręce żywoty Swiętych, wziął w ſerce odmienne od świátá życie, wyczytał z nich jákim mogł y miał być Swiętym. Inſi Swięci z ewángeliczney prawdy czerpáli prawdę do lepſzego żywota, Ignácy z Zywotow Swiętych bierze życie, bierze y miárę, że co ci tám po części znoſić dla CHRYSTUSA mogli, czemuż on dla niego nie to wſzyſtko? Zważał, y wnet zbierał ich odwagi mężne w *compendium*, áby treść wſzyſtkich w ſobie jednym ſkoncentrował.

Już

Już ránny Káwáler w momencie zdrowy, nie czuie rány, gdy czuie w ſercu BOGA. *Proprium magnitudinis veræ non ſe ſentire percuſſum.* Miał to ſobie już zá zdrowie, co mu do dálſzego zdrowia y życia było pomocą. Czyta dziełá Wyznawcow, dobrowolne ich ábnegácye, y już ſię ſiebie wyprzyſięga Ignácy, ich ſię fozą mácerowáć poſtámi y paſkámi pocznie. Czyta odważnych Męczennikow utarczki, y ták ſię mężnie ſám z ſobą uciera, że mu już ták ſnádno było krew wylać zá BOGA, jáko mu ją cudzą nietrudno było wylewáć ná plácu. Więc że w Domu ná ten czás uciſzony co do wiáry pokoy, on nie cichy, ſprzyſięga ſię ná ſiebie, ſprzyſięga ſię y ná krew, gdy dla tey wylánia zá BOGA Jerozolimſką przedſięwziąć poprzyſięga drogę. Nie dość mu było Swiętą w Domu Wyznaw-

cow wziąć koronę, jeszcze z zásrożáłym Pogáństwem do niey certować myślał o purpurę. Bierze w uwagę żywot nieporuszoney w státku opoki Piotrá, y wnet S. Lojolitá w płáczliwey zá dawne grzechy pokucie státeczny Piotr, ták iż wprzod od płáczu wzrok trácić ma, niż łzy. A że tego Swiętego świecki jeszcze Ignácy osobliwszym czcił w Honorze Pátronem, więc mu ten wzájem w chorobie od postrzału ciężkiey stánął pomocą, y zdrowiem. Nieodwłoczna bowiem od Swiętych zá ich czczenie rekompensá. Czyta dáley święte Páwłá dziwy extátyczne, y wnet w częstym záchwyceniu Ignácy ják drugi do Niebá záchwycony Páweł, o ustáwieniu zakonnym z támtąd biorący rádę. W odwetowániu przyjáźnią nieprzyjáznym ják łáskáwy Szczepan modą swoją, swoim zá

á S. Petro sanatur. Vita ejus.

nich

nich modlić ſię każący. W określoney doſkonáłoścIą regule żywy Bázyli. W wypłaſzániu nátrętnego ná ſiebie ſzátáná, o ziemię nieraz czyli o piekło rzuconego drugi Antoni. W ubogich rátunku y nędznych Mireńſki Mikołay. W dobrowolnym grzechow wyznániu, dla záplonionych wſtydem Penitentow ſzczery Auguſtyn. Y ktoż nie uzna, że czytánie SS. Zywotow było życie jego? *In ſplendoribus Sanctorum genui te. Pſalmo* 109. W ſplendorách Swiętych ſobie go odrodził JEZUS, niechcąc go wprzody ſwoim znáczyć Imieniem, álbo názwáć Jezuitą, ázby nie Imieniem tylko, lecz rzeczą ſámą pokazał ſię doſkonáłym, y cierpiąc mężnie dla JEZUSA, z JEZUSEM brátał ſię w Imieniu, brátał ſię y w chwale. Jeżeli tám, co Apoſtoł, to brat; *Nunciate fratribus meis:* toć przez

użyczenie S. Imienia JEZUS, Ignácy nie dálszy. A coż mowić o poniesionych dla niego uciskách, ustáwicznych więzieniách, y Sálmántyceńskich okowách, żywy w nich Męczennik tym rożnieyszy od innych, że ci tám krotko cierpiąc wieczną wzięli koronę, ten długo znosząc uciski, w przeciągu życia kárbował záslugę, więc dla nich, czym kiedyś od Alipiuszá Biskupá miánowány Cyryl S. potym Ignácy od prześwietney S. Páwłá kongregácyi intytułowány, *Martyr in otio*, w uciskow prożnowániu Męczennik. Zaden u niego nie przeszedł moment, coby bez udręczenia ciáłá miáły przechodzić ákcye, wolą podbijał rozumowi, rozum posłuszeństwu, náturę wstrzemięźliwości, ciáło gęstym ośieczeniom, y postom. Poki był od innych prześládowánia wolny, siebie do uciskow niewolił.

Lobbet: Gloria Patriarch: de S. Ignat: f. 106.

wolił. Codzienny to chleb Swiętego utrápienie, ták iż y ſynom ſwoim tę zoſtáwił do cierpienia maxymę, że poty kwitnąć będą, poki cierpieć, *Martyr in otio.* Niedoſć mu było ná tym, że poki żywy, poty Męczennik; śmiercią wielki Wyznawcá, lecz y po śmierci ináczey ſpoczywáć niechciał, tylko nie bez męczeńſtwá. Gdy bowiem z naywyżſzey roſkázu Stolicy Głowá Swiętego ná prożbę rodzącey użyczona Xiężney, y nieco w Páńſkich przytrzymána pokojách z zágorzáłym zgorzáłá Pálacem; Naywyżſzy Kościołá Páſterz Swiętą Zakonowi wetując ſzkodę, S. Ignácego Biſkupá Męczenniká głowę do ciáłá Swiętego przyłożył Wyznawcy, ktory tym będąc przy śmierci, głową jeſt y dotąd Męczennikiem. Y ták ten ktory ſynom poſłuſznym bez właſney być kazał

głowy, sam y martwy leży bez swojey. Poddał bowiem JEZUSOWI głowę, gdy poddał y siebie, inaczey żyć Zołnierz y tryumfować niechciał, by tylko w sercach ludzkich tryumfował JEZUS, całe ná to łożył życie, by ják naypożytecznieysze rosprzestrzeniał mieysce, w nich BOGA y wiárę opowiadał. Korzyść mu z tego wszystkiego y żołd był chwałá Boska, *Major DEI Gloria*, pierwszą wszystkim zákładał nágrodę BOGA wychwalenie. Czy mogłże lepiey wojować, jáko z takim żołdem? Zá żołd sobie poczytáć Páńskie dobro, ktorego czuyny Strażnik pilnował, żył Zołnierz bez żołdu, y wojując o większą chwałę, tryumfował głową Męczennik, śmiercią Wyznawcá. *Quid consequar, si hoc fortiter, si hoc grate fecero? Quod feceris. Rerum honestarum pretium in ipsis est.*

Tobiæ 3.

Tobiæ 3. Y Niebo ludziom áſſyſtowáć zwykło. Delegowány od BOGA Anjoł Ráfał, idzie w wierną Tobiáſzowi uſługę. *Et miſſus eſt Angelus Domini S. Raphaël, ut curaret eos.* Zeſłány jeſt Anjoł Ráfał, áby ich uleczył. Kto z BOGIEM żyje, ſam mu jeſt ná wárcie Anjoł, ſtrzegą nas ci, gdy my ſtrzeżemy Niebá. Juże tám żyć ják w Niebie, gdzie káżda ákcya ják Anjelſka. Ten dziś y Oycem Tobiáſzowi y ſługą. Stárego w ślepocie leczy, gdy wzrok mu przywraca. Młodego ſwata, y od ſámey czártow odgania, od pożarcia Wielorybá broni, zdrowego do Rodzicow konwojuje. Więc zá ták Swiętą uczynność o rekompenſie myślą. *Quid illi ad hæc poterimus dignum dare?* Anjelſka uſługá niezna nágrody, tym tylko kontenta, kto BOGU żyje. Dziękuje Anjoł zá wſzyſtko, zá ſwoję rekompenſę *Tob.* 12.

kompenſę chwałę im záleca Boſką. *Tunc dixit eis occultè: Benedicite DEVM cæli, & coram omnibus viventibus confitemini ei.* Rzekł im ſekretnie, zá moię uſługę błogoſławcie Páná Niebá. Dobrze ſłuży, kto tylko dla BOGA, coż być może zá nágrodá ſzczęśliwſza, jáko ſam BOG? Ná tey ſię fundámentálnie záſádził S. Pátryárchá Ignácy, ináczey żyć, ináczey w winnicy Páńſkiey robić niechciał, tylko pod Imieniem y chwałą JEZUSA. Ná rożne ſię wydawał uſługi, by tylko bliźnim dogodził dla BOGA, więc coraz w uczynności inſzy, á záwſze ochotny. Dáje Swiętemu Honor Kárdynálſka purpurá, gdy go cięſzko chorego náwiedza, *Eminentiſſimus Pachecco* y oraz z záciągłym umyślnie málárzem, ktory z pobocznego kąta konterfetować pocznie Swiętego: lecz ten co tylko

Tob: 12.

Viera de S. Ignat.

ſpoyrzy

ſpoyrzy coraz ná niego, coraz nowe twarzy poſtrzeże lineámentá, y co już zdał ſię być podobnym, wnet inſzym od ſiebie być ſię pokázywał Ignácy, ſteſkniony tą powtarzáną málarz pracą, dáć pokoy muſiał. Dziwili ſię wſzyſcy widząc kilkánaśćie Swiętego delineácyi, á coraz od ſiebie odmiennego. Jedná niezmarſzczona záwſze twarz byłá Ignácego, gdy Dworak, Zołnierz, y Zakonnik, jednák ná ludzkie mienił ſię uſługi, już z Doktorámi Doktor, z ubogimi ubogi, z dziećmi uczący wiáry Kátechiſtá; przykładny ze wſzyſtkimi, wſzyſtkich gdy do chwały Boſkiey, do zbáwienia prowádził, ták, iż y umárły Ignácy ná pomoc ludzką nie umiera, gdy ſię mieni. W Rekálkucie mieście Dyœcezyi Kátáneńſkiey cudownie krwią ſpłynął pálec jego ná Obrázie pápirowym, co było pro-

Kwiatkiewicz in Ann: Ann: D. 1670.

gnoſtykiem náſtępującey plagi Boſkiey od Etneyſkich pożarow tám wybuchających. Czytay kto chceſz nieźliczone cudow jego tomy. Ták BOG płáci, kto záwſze BOGU ſłuży bez żołdu, ſłuży bez reſpektu. W chwale ſię tylko fundował Boſkiey, y tę zá właſną nágrodę mieć ſynom kazał, gdy w podánych konſtytucyách trzyſtá ſiedmdzieſiąt y ſześć rázy te powtarzał ſłowá: *Omnia ad Majorẽ DEI Gloriã.* Wſzyſtká pracá y ákcye niech będą ná większą Boſką chwałę. Tą żył Ociec S. tą żyją y ſynowie. *Animalia tua habitabunt in ea. Pſalmo* 67. Arias Montanus czyta: *Viri Societatis tuæ habitabunt in ea.* Mężowie Towárzyſtwá twojego JEZU wprzod od życia, niż od niey odſtąpią. Ten niech będzie nas wſzyſtkich termin, tá żołnierſtwá doczeſnego nágrodá: Większa Chwałá Boſka.

Kończę.

Kończę. *Desígnavit Dominus & alios.* Wybiera BOG ludzi do usługi swojey, wybiera y do chwały. A czyż káżdy z nas chętny w usłudze Ignácy? czy káżdemu práwidło życia Chwałá Boska? Służemy świátowości, więc gárdziem BOGIEM, życie náśze jedná jest pogárdá Boska, ná co się żali BOG: *Filios enutrivi & exaltavi, illi autem spreverunt me.* Wychowałem, wypieściłem synow, á ich záwdzięczenie kontempt moy. Więcey znikomą ważą márność, niż BOGA poważáją, bo więcey ponoszą dla świátá, niż cierpieć chcą dla BOGA y zbáwienia. O nierozumne rády! ktoż ták kiedy z swey świátá usługi profitował dobrze? nieomylna tych korzyść jáwna zgubá. Niech ci świát szczerze służy, czy ty jemu; płácić nie potráfi, bo czym nie ma. Wieczności nie zna, chybá złą Isaiæ 1.

tylko, ktorą tym nágradza, co nią żyją. Y ktoż mądry tám ſię záciągnie? ten chybá tylko, u ktorego mądroſć záwiſłá ná zgubie. Żáłują teraz co ták ſłużyli, nieſłużże ty ták, byś ná wieki nie żáłował. Już tym tám zła wieczność przerwáłá popráwę, u ciebie popráwá niech będzie przerwániem złey ſłużby. Záczni z Ignácym od chwały Boſkiey, á ná chwale ſkończyſz Niebieſkiey, u tego naymnieyſza ákcya nie byłá, coby nie byłá dla BOGA, niech u ciebie nic nie będzie, coby nie było z BOGIEM. Ignácy S. cáły ſię poddawſzy chwale Boſkiey, ſerce poddał Nayświęt: MARYI, ktorey boleſney obrazek przy ſercu piáſtował, názywáiąc ją *MARIAM à corde*, MARYĄ od ſercá. Niechciał cierpieć innego w ſobie ſercá, tylko ſerce boleſney Mátki, jákoby nie ináczey chciał boleć z MARYĄ, tylko

Mátkę

Mátkę pociech przy ſercu máiąc. Tchnąć inſzym y ty grzeſzniku záczni ſercem, byś dobrze odetchnął ná wieki, niech będzie MARYA od ſercá, á będzieſz Ignácym do chwały. Swięty Oycze, ludzkiego zbáwienia Wodzu, náwiédź nas ná ſłużbę Boſką, náwiédź ná ſerce MARYI, á jeżeli támowáć będzie ten, ktory ludzkie támuie zbáwienie, owym to zwycięſkim płaſzay go koſturem, ábyśmy o tym kiju ják z owym Jákubem *In baculo tranſivi Iordanem,* do- *Gen: 32.*
czeſnego życia przepłynąwſzy ſzcześliwie Jordan; tám tráfili po nágrodę, gdzie BOG jeſt wieczna wſzyſtkich chwałá. Amen.

Ná Dzień S. JANA BOZEGO Fundátorá OO. Bonifrátelow,

Bogacz Niebá z ubogich, dobrowolnie ubogi dla bliźnich S. IAN BOZY.

Vrodził się Roku Páńskiego 1495. *Rodem Luzytáńczyk z Eboreńskiey Dyœcezyi, Kazániem Ianá Awili oświecony, y od tegoż náwrocony. Żył lat* 55. *Vmárł Roku Páńskiego* 1550. *Kánonizowány od Alexándrá VII. dniá* 21 *Września, Roku Páńskiego* 1632.

Diliges proximũ tuũ ſicut te ipſum. Matth: 22.

YMiłość bliźniego práwa, nie bez práwá. *Hoc eſt mandatum maximum.* Wſzyſtko wypełnił, kto Chrześciáńſkiey mándat dopełnił Dylekcyi. *Plenitudo ſiquidem legis eſt charitas*, rozgorzáły Boſką miłością, táxuie ją S. Auguſtyn. Pierwſze práwo miłości jeſt, miłować bliźnich, á w nich y BOGA. Láwiruie po świecie zbłąkána po ludzkich ſercách miłość, ále jáko w ſwych nieporządna przymiotách

miotach bo niepráwa, ták y bezprawna, *ſine lege vagatur.* Tym dáléża od przykazánia, im odlegleyſza od BOGA, ktorą ubodzony utyſkuie Apoſtoł: *Video aliam legem in membris meis, repugnantem legi mentis meæ, & captivantem me in lege peccati. Ad Rom: 7.* Niewiem jákim práwem, nieprawa ſerce záległá miłość kontrująca regule rozumu, *captivantem me in lege peccati,* á oraz mię w grzechowe ſzátáńſkich ſtátutow, ſidląca bezpráwá. Ták kiedyś rozumnego w nierozum wpráwiłá Sálomoná, że zágorzáłe brzydką miłością ſerce ſwoie, cudzym ná ſztuki roſpłatał Bożkom, już to Sydońſkiey ofiárując Aſtártenie, już ſię Amonickiemu ſkłaniáiąc Molochowi, już Moábſkiemu czołem bijąc Amoſowi. *Averterunt mulieres cor ejus, ut ſequeretur Deos alienos: 3. Reg: 11.* Inni giną záwzięto-

ścią,

ścią, ten zginął nieporządnym áffektem. Affekty innych, po ładownych gdy dyszą szkátułách, duszą wiecznie z ewángelicznym nie jednego bogaczem. O niegodna miłości miłością gubiąca! Adumbrują raz málowáną Thebáńczykowie miłość, wyśmienitymi ná oko tránsmárynámi, á oná się jeleniemi wspárta rogámi zá kieszeń trzyma. Postrzeże to Pláto, y przypisze: *Thebanus amor tantùm ad capsellam.* Worko-
Stob: 9.
wa pełnia, Tebáńska jest miłość. Często spełnione ták świátá chciwego áffluencye ná piekielne stosy releguje pobożność. Nie ma swego w Niebie worká bogacz. *Faci-*
Matth: 19.
lius est camelũ per foramen acûs transire, quàm divitem intrare in regnum cælorum. Inszych sobie Niebo w swoy komput pisze kochánkow. Ma swoich ná ziemi bogáczow, gdy ma dájących swą fortunę ubogim dawcow.

Wiele

Wiele profituie w Niebie, kto wiele dla Niebá uboſtwu ſpenduie. Całym ſercem kocha ſię w nich Jan S. prawdziwie Boży, więc ſię też w nim kocha Niebo. Bliźnich dla BOGA miłość pierwſzy zyſk w Niebie. Wiele bárzo Swięty ubogich obrońcá zyſkał, gdy ſiebie ze wſzyſtkim dla ubogich wycieńczył. Miedzy Rzymſkimi Dámámi ſtroynymi, u mniey ſtroyney Kornelii, co ſię ſyn ná publikę pokazał, to go publicznym ukazywáłá ſkárbcem: *Hi mei theſauri, hæc mea clenodia.* Teć moje y ſercá pociechy, y ſkárbcu doſtátki. U Janá Bożego ſkarb cáły ubodzy. *Hi mei theſauri.* Niemi ſobie tárgował záſługi, tárgował y Niebo. Gdy wſzyſtko ná mizernych trácił mendykow, już práwie dla miłości Boſkiey ſam mendyk, nic bynamniey nie utrácił. Strátá bowiem táka pewny

jeſt w zyſkániu profit, hoyny ná nędzarzow ſzáſunek, ſzczęśliwey jeſt ſzácunek wieczności. Z czego ja biorąc áſſumpt powiem, że S. Jan Boży bogacz Niebá z ubogich, gdy dobrowolnie ubogi dla bliźnich. O tym Ad M. D. G.

NIe umie źle trácić, kto dobrze utracáć náuczył ſię. Rzuca w ziemię prácowity goſpodarz ziárno, rzekłbyś że dármo po ſkibách rozrzuca, gdybyś ná rozkwitłe láto nie poſtrzegł, że pod buyną kitą idą z ziárná ná profit kłoſy. Stoi w Rzymie wydátny w poſągu Orátorow Bożek Merkuryuſz, żebrzący álbo *Mendicans* názwány, poſtrzeże go Pertynax Ceſarz, przelać go ná Jowiſzá każe, y názwáć *Iupiter erigens*, Jowiſz podwyżſzáiący, jákoby to ubogi Mendyk, w gôrne idzie poliſzony Bogi.

Pſalmo 4.

Pſalmo 4. Zyczliwy piáſtun duſzy, wyciągła jeſt ręká: *Anima mea in manibus meis ſemper.* Bliżſzeć by ſię być zdáło do tey funkcyi oko, zbáwienniey jeſt duſzy mieć ją záwſze ná oku, niż piáſtować ná ręku. Ze ją Dáwid z czuynego ſpuścił oká, rozbił ją y z BOGA. *Oculus meus deprædatus eſt animam meam. Thren:* 3. Chybá niemowię, że y ręce nie bez oczu, widzą co robią. *Semper oculatæ ſunt noſtræ manus*, okulátnym rozumem piáſtują duſzę, áż ją ná ſzczęśliwe wieczności látá wypiáſtują. *Et intellectibus manuum ſuarum deduxit eos. Pſalmo* 77. Pátrz dobrze ná duſzę, kto pátrzyſz ná ręce, częſto te ſą bez oczu ná ſumnienie. Wyciągłą tężył ná Chrześcian ſpołeczne dobro Anániaſz rękę, áż y tá zwiſłá, y duſzá nágłą ſkleſłá śmiercią. *Cecidit & expiravit: Actor:* 5. Wiąże oczy, wiąże y gęby

Plautus in Aſinar.

powabna chciwość, że się y postrzedz niepozwoli. Piorunuie zá práwem y spráwiedliwością Asinius Cincinnus, wymownie zá wymowną prawdę peroruie, postrzeże u niego wyciągłą z tyłu rękę Quintius Firminianus, więc ważny trzos pośle mu cicho ná rękę, włoży sługá, ściśnie ręká pieniądze, ściśnie y język, w momencie zániemowił, co o prawdę ták rzeźwo mowił, wychodzi z ratuszá mowiąc, zmordowałem się, á lud wiádomy kunsztu śmiáć się poczynie, y rzecze: *Ecce noster asinus loqui dedidicit, postquam pro avena accepit.* O ják często nietylko Rzymskie Quincyuszow szkuty, Włoskie Bájoki, ále y Angielskie Szterlingi, Moskiewskie Ruble, Autyny, y Dzięgi, Polskie Orlanki, Fráncuskie Liwry, Czeskie Reneńczyki, w niemych ludzi formują biesow. *Mutum dæmonium.* Trzos w

Emilius Rufus.

ręku,

ręku, bies pánuie w ſercu. W Oſtrogu cię- Roku 1694.
żarna Ruſká powiłá dziecię, w dziecięciu ſtráſzydło, cáłe ciáło jedná ręká, w ręce dwa oſtre zęby. Zębáte ná cudzą fortunę ręce, nie jednemu wiecznym będą ſtráſzydłem; ſkázując ná wziątki pálcem, ukazują ják z nimi bogáto zginąć máją. Zgrzytáć rzewno będzie niejeden, gdy mu ſwe kły piekło pokaże. W fáłſzywey miennicy fałſzuie monetę zá pierwſzego Zygmuntá Rożyc názwány Piorun, że oto ná jego rękę y głowę piorunowáć poczęły ſurowie Stány, chyżymi zá gránicę nogámi ſálwował zdrowie, gdy wyſtępney ręki y głowy od ſurowego Dekretu ſálwowáć niemogł. Pułgroſzki potym jego názwáne *Piorunki*, á on zá gránicą umárł. Cięſzki to śmierci ná tákich piorun, u ktorych koſmáta w chciwość ręká piekielny ná ſobie wybija

sztępel. Fałszywa záwsze w ludzkich ręku monetá, coś kształtnego obiecuie po sobie, lecz znienacká ják piorun trzáśł, roświeci y zniknie, dym tylko zostawia, ktorym okurza bárziey dusze, niż grzeje ręce.

Cant: 5. *Manus meæ stillaverunt myrrham*, gorzka ná koniec z złotych oleykow sączy się mirrha, ná wieczną duszy ckliwość od własney ręki zápráwiona. Dáleki od tego Syońśki Koronat, u ktorego nie to rękodáyna duszá, co worek pełny, ále gdzie ręká Boska przy duszy jego: *Anima mea in manibus semper.* Coż być może pomyślnieyszego człowiekowi, jáko gdy Swięty człowieká

Luc: 1. piástun BOG? *Manus Domini erat cum illo.* Duszá Swięta, gdzie ręká Boska, los szczęśliwości BOG ná nas pátrzący, y do wiekuistey chwały piástujący. *In manibus*

Psal: 30. *tuis sortes meæ.* Urzuci zbáwiennie wygráną,

gráną, kto się pod Boską z Dáwidem rzuca práwicę. *Anima mea in manibus ſemper.* S. Piotr Dámian trudność tego wyłuſzcza- *Serm: 47.*
jąc textu rękę tę wyciąga ná ubogich. *Vt manus tuæ extenderentur ad inopem, & dicere poſſes: anima mea in manibus meis ſemper.* Gęſte ubogich Lázárety, ſą to duſze zbáwienia ludzkiego, wyciągnieſz ku nim nieſką-pą ná rátunek rękę, w twoim wzájem rátunku będzie BOG przy duſzy. Nie uzna y naymnieyſzego w ſwym ſkárbcu deceſſu, kto ſkárbcem jeſt ubogich, y owſzem wiele zyſzcze, kto wiele ná zyſk duſzny dáje ubogim. *Amoris in egenos qui induerit purpuram, regni cæleſtis compos efficietur,* jeſt wyrok Wátykáńſkiey Stolicy. Dość bogáto, kto w świetney ubogich Purpurze niebieſkie záſiada trony, pobożna nád nędzárzem litość ſtáły ſtopień do wiecznych áf-

Agapitus Papa in Epiſt: ad Imperat.

fluencyi.

fluencyi. *Da homo pauperi terram, ut accipias cælum, da nummum, ut accipias Regnum:*
Serm: 8. Swięta wymonego Chryzologá zá ſzpitálem perorá. Udziel podubożáłemu bliźniemu ziemi, byś w podział wſzedł Niebá, day groſz, byś zyſkał Kroleſtwo. Ták dobrym żárobkiem ſwą ná ubogich fortunę ſzczodrze ſzáfował Jan Boży, áż nią y BOGA, y w BOGU cáłe oſzácował Páńſtwo. Wielki miłośnik ubogich, z ubogich Bogacz, *Cælum dives ingreditur. Dedit nummum ut acciperet Regnum.* Pierwiaſtki niedoſzłey jego młodości targ to był Niebieſki, bá y w ſámym mácierzyńſkim żywocie, pierwſze życia tchnienie pierwſzy od Niebá ná Janá był áreſzt, przyimuie go gościem ziemiá, przyimuie ják ſwego Niebo, y gdy zwiſła z Niebá jáſność ná podziw wſzyſtkich nád Domem urodzonego Janá

świeci,

świeci, już go sobie Swięci, więc już ják ná tryumf Swiętemu brzmią przy kolebce dzwony, od wielu słyszáne, od nikogo jednák nie widziáne. *Sonitus æris campani, suâ sponte emissus ab ipso ejus nativitatis tempore, non obscurè eum prænuntiavit:* świadczy żywot jego. Przy śletách dziecinnych tryumfuie Niebo, że co tylko ná świát Janá wydáło, już go sobie wygráło. Rośnie dáley w látá, doraśta y w cnotę, kochánek cnoty z JEZUSEM *quem diligebat IESVS.* A że w kontr záwsze świát chodzi z BOGIEM, gdzie go sobie obserwuie Niebo, bies z świátem wiedzie go ná przepáść, pokusá ná sidła prowádzi szátáńskie, już co Jan nie ginie dopiero Swięty, záwsze ludzi sekundant. Máciérzyńska Nayświęt: MARYI Miłość porátuie Miłośniká ubogich, wyrwie z toni, y ná brzegu szczęśliwey po-

Nadaś in Ann: cel.

ſtáwi wygráney. Maé ſwoje nád bieſem tryumfy pobożność, więc by dáley tryumfował, ná ſwych JEZUSA dziecinę piáſtuje bárkách, pewney záwſze háſło wygráney. Nie lękay ſię nieſzczęścia, kto żyjeſz z JEZUSEM, lekki to ſercá ciężar, co wagi do Niebá dodáje. Odważa ſię zá JEZUSEM ná wſzyſtko wſzyſtek Jan Boży, ubogi dla CHRYSTUSA, ubogich czci zá Chryſtuſow, ſpenduie ná nich y ochotnie y pobożnie domowe ſkárbce, w ſkárbcách do lepſzego ſzácunku y ſiebie; dáje ná potrzeby fortunę, ſiebie dáje ná uſługę. Swiát ſądził że źle trácił, Niebo piſze że dobrze zyſkał, gdy wſzyſtko rozproſzył. Leguie do Delfu ſutozłoty páludáment Egipſki Regnánt Amintes, zezem náto uderzą záwiſne pátrzących oczy, (wierny záwſze dobrego uczynku towárzyſz, zazdrość) dyſwá-

Ridan: Ethiops.

dować

dować poczną, że Apollo wiele máiący więcey niepotrzebuje, odpowie ná swę potrzebę: *Ne miser apud Deos, hominesq; post fata appaream.* Co tu zápiszę, tám w Niebie znaydę. Nie tráci Miłośnik ubogich gdy Niebo hoynością kupuie. Páłáce formuie ná szpitale, dwory ná orphánotrophia, pewnieyszy z támtąd bowiem ingress do Niebá, *hác itur ad astra.* Służąc ludziom szedł CHRYSTUS do Chwały, Jan S. służąc CHRYSTUSOWI w nędzarzách, biegł prosto do niego. Wiele zyskał gdy BOGA, zá szpital dobry frymárk Niebo, więc dobrowolnie ubogi ná świecie, nie zubożał Bogacz Niebá z ubogich. *Dedit nummum, ut acciperet Regnum æternum.* Nie gardź świátowości nędzna ubostwem! BOG mięszka w szpitalách: zyskáć go prágniesz? zysk pewny ubodzy. *Da pauperi terrâ, ut accipias Cælum.*

Apocal: 18. Y Trony swe mają głosy. Głośna Regnántká, Májestátu wspániáłość: *Sedeo Regina, & vidua non sum.* Tron wspárcie moje, więc nie znam sieroctwá. Ktoż kiedy sierocieie, gdy ná tronie osiada? Korony Krolestw są Pánie rządow. Schnąć nie umieją kwitnące berłá, y chociaż ile Chrześciáńskie nie bez Krzyżá korony, słodzi je jednák wolna rządow władza. *Sedeo Regina & vidua non sum.* Prawdáć to, że często śmiertelnie wdowieją trony, szkárłat sępi sie w żáłobne kiry, śmierć pierwszy u Dworu szylwách, y nád władnącymi rzesko władnie, przecięć tá nie ustępuie śmierci krzesłá, siedzi ják Páni. *Sedeo Regina.* Figurá tey Páni tronu, wizerunk jest jáłmużny. *Regina intrante domum, nemo ê custodibus examinat, quæ sit, ita eleemosyna sui operatores intra DEI thronum constituit.* Sens jest

hom. 2. de pœnit.

Złotoustego

Złotoustego Chryzostoma. Nie ták podupádła w swey dystrybucie jest jálmużná, by y Niebieskiego Państwá, y w pánstwie pierwszego mieyscá swym dawcom obstálować nie miáłá. Páni jest wiecznego Tronu, więc gdy swych cieńczy ná dáninę, bogáci ná chwałę. Sciele trony Janowi S. Niebo, z pięknych miłości ku bliźnim stopniow buduie do wieczności áscens, wiecznemu Niebá dziedzicowi. Zá ziemską fortuny dystrybutę oddáie wiecznością! O bogáta zámiáno! ktoż ták kiedy frymárczył? bá kto ták niefrymárcząc, został w Niebie bogátym? Piszcie sposob dobrze zyskownych wydátkow z Janowego zysku; co szpital wystáwił, to szkołę stáwił miłości, w ktorey przykładem uczył, jáko sobie káżdy żyiąc ná ziemi, miał kárbowáć ná Niebo; usługá bliźnim, pewna jest wy-

ſługá Niebá. Słał ubogim łoże, ſam záwſze bez łożká, karmił hoynie zchorzáłych, ſam ſzczupłego pokármu poſtnik; Gránáteńſkie ſzpitálom erygował dwory, ſam częſto dla bliźnich bez domu, pod odkrytym Niebem Niebo zá dom zápiſuiąc. Ktoż ták z uſługi ubogim bogáty? jeden miedzy ubogimi Jan Boży. Cáłe bogáctwo BOG w ſercu, cáła fortuná miłość, ktorą pałał. Pali ſię raz Gránáteńſki od niego wyſtáwiony Lázáret, gore miłością y Jan; wbieży w gorájące ściány, łożká wynoſi, chorych wyprowadza, choć gęſty płomień pali bálki, nie pali Janá, áż wſzyſtko urátował; zimnieyſzy znáć był zewnętrzny co domy palił ogień, niż jedná wewnętrzna Janá iſkierká miłości, ktorą lepiey gorzał. Ták cáły w BOGU bez niego umieráć niechce, Swiętą duſzę gdy

już

już wyciſka śmiertelność, on ściſka Krucyfix, áby tego nie trácił w momencie oſtátnim Páná, ktorego przez cáłe zyſkiwał ſobie życie. Jakoż dobrze ſię nim zbogácił, bo wiecznie. *Elemoſyna ſuî Operatores intra DEI thronum conſtituit.*

Kończę. *Diliges proximum tuum ſicut te ipſum.* Miłość bliźniego naywiękſze bogáctwo, tym kto żyje, żyje ják w Niebie. Kochánie ſiebie niech będzie kochánie w BOGU innych; co znędzniony Łázarz, to jákbyś był ſam nędzarż *Amicus alter ego.* Nienáwidziſz mendyká? nienáwidziſz y ſiebie, BOG cię też nienáwidzieć będzie. O záiątrzona nieludzkich Geniuſzow záwiſności! nieporuſzaſz ſię ku bliźnim, nieporuſzyſz y BOGA ná prożby twoje. Táką BOG płáci miárą, jáką człowiek wymierzy w ubogich BOGU. Kochamy świá-

towe

towe prożności, więc z nimi giniemy: w lubych topiemy ſię roſkoſzách, topi zá to z námi BOG roſkoſz w piekle. Pátrz jáka zá miłość świátowości, nie miła nágrodá? Pátrząc ná rážące śmiertelnie ściſkájących ſwe dzieci Małp pieſzczoty Pòétá, záwołał: *O amor! O inimicus amor?* O miłości! nieprzyjázna miłości! Weſtchni káżdy z głębokiego ſercá, y uważ, żeś w czym nieporządną zábrnął miłością, w tym tonąc ná wieki muſiſz; przyjázna świátowości miłość gotowa z BOGIEM nieprzyjaźń. Y coż po tákiey miłości, ktorey płodna coreczká zgubá? Ignie ſerce w márnościách, márnie ná wieki ulgnie. Záczniże ináczey z Janem, byś nie zginął: dobrowolna y ſiebie y fortuny ſtrátá dla BOGA jeſt pewny Niebá profit, táka niech záwſze pánuie miłość, á Pánem miłości ná wieki będzieſz. Amen.

Ná

Ná Dzień S. TERESSY,

Zycie TERESSY IEZVS, álbo żywym IEZVSA Niebem S. TERESSA.

Vrodziła się Roku Páńskiego 1515. w Hiszpánij. 67 lat májąca umárła Roku Páńskiego 1582. Kánonizowána od Grzegorzá XV. Swięto jey przypada 15 Páździerniká.

Et quæ paratæ erant intraverunt. Matth 25.

STáć záwsze ná ziemi w párácie należy, by długo przed zámkniętym nie ſtáć Niebem. Pierwſzy krok do Niebá czuyność, ktorey w gotowości otwárte ſtoi Niebo. *Quæ paratæ erant intraverunt.* Odpráwują czuyni Páſterze ſtráże, *Erant pastores vigilantes, & custodientes Vigilias noctis.* Luc: 2. v. 8. Wypráwuie Niebo ná świát do ſtraży Swiętſzego Páſterzá, *Natus est vobis Salvator.* Czuie ná ziemiány nieoſpáłe Niebo, gdzie w czuyności ziemiá wartuie przed

Niebem. BOG tám jeſt, gdzie czuyność. Szturmuie do Niebá, kto ſumnieniem czuie. Czuje Niebo ná ſerdeczne ſzturmy, y wnet ſię otwiera: ták bowiem nie dáleko od czuyności odległe Niebo, ják dáleko świątobliwa czuyność nie ſzerzy ſię od cnoty. Nie zna ſnu cnotá, nie zna oſpáłości, ſpocząć nie umie, chybá w Niebie. Porwie ſię ktoś u Dáwidá ják ze ſnu, porywa ſię
Pſal: 23. kołácąc do Niebá: *Attollite portas Principes veſtras*, bije dáley w ściánę, lecz ſię niedobija, tylko ſię z Niebá pytáją, kto? więc dla prętſzego wpuſzczenia, puſzcza przed ſobą ſláwę, honor, y reputácyą, pierwſzą niby świátá do ſzturmu kálwákátę, *Dominus fortis, & potens Rex gloriæ.* Pełnomocny Pan, Krol chwały Nayjáśnieyſzy. Gáſną Niebu świátowe jáſności, niechwalebne świátá chwały w kontempt idą. Czym

lepſzym

lepſzym kołac, áż ſię dokołáceſz? Jákoż pytáją ſię dáley, *quis eſt iſte Rex gloriæ?* co to zá Pan chwały? Nie idzie w górną cenę świátowa cená, eſtyma świecka dym to nie ogień, kopci w Niebie nie świeci. Więc gdy ná tych ſpáſzował humorách, ináczey ſię z Niebem páſſować záczyna, by je otworzył, więc záwoła: *Dominus virtutum ipſe eſt Rex gloriæ.* Pan cnoty, cnotą kołáce, czuynością dobija ſię Niebá, dopieroż Niebá ná wścieſz wpuł ſię otwárte dzielą. Czuyna cnotá otwiera bramy, y ślepe do Niebá otwiera zamki. Kołácą dziś do weyścia czuyne w cnocie Pánny, y wnet wchodzą że gotowe, *& quæ erant paratæ intraverunt.* Dármo ſię już tu, dármo do Niebá hárcowne ſzforcujecie Amázonki, *pictis Amazones armis:* dármo ſię hukiem y ſukiem tchnąca ſzárpieſz Pentezyleo, *Penteſilea furens,*

rens, czyli owá wolna á polna ánimuſzu Páni, *Volſca de gente Camilla?* dármo przed woyſk bitnych hetmánicie ſzwádronem, *clauſa eſt janua*, zámknięte cnotá ná plácu wojuje Niebá, nie odwagá, nie mężny ſzwánk, ále gotowość dánk dáje Niebu, y Niebo czuyności, *quæ paratæ, intraverunt*. Od pierwſzey zábránego rozumu minuty, dobrze zrozumiáłá Tereſſá, czymby Niebo otworzyć miáłá. Rzucáłá y Niebo, by Páná Niebá niewyrzuciłá z ſercá. Zycie tey S. Mátki, żywa jeſt czuyność, że tuli ſię do BOGA, tuli ſię do niey Niebo. Zaden u niey życia moment co nie BOG; żadna ákcya, coby nie byłá cnotą, żaden nie był naymnieyſzy poſtępek, coby niebył pobożnością. W ſiedm lat ſięga młodość rozumem co to grzech, (boday ná ten nie miáły dzieci rozumu) w tych leciech

dosięga

doſięga Niebá záſługą Tereſſá. W niedoyrzáłym wieku doyrzáłá już cnotá. W ſiedmiu leciech ſmákownieyſzy niewinnięciu Ociec Niebieſki, niż Dom w pieſzczotách oycowſki, z ktorego przy wſzelkiey od grzechu czuyności zbiega, by Niebo ubiegłá. Y niedziw, bo gdy mieć w ſercu chciáłá BOGA, Niebem wprzod być ſámá muſiáłá. Jákoż gdy cnotą czuje ná JEZUSA, już ſię nie czuie być ſwoją, lecz cáłą w JEZUSIE: *Domine quid mihi eſt de me ſine te? nam ego ſine te, non ſum ego.* Coż to jeſt Pánie Tereſſá bez ciebie, od JEZUSA nie Tereſſá. Záwſze ścigáłá Páná, áż go doścignłá, y máiąc JEZUSA, miáłá y Niebo. Co ja zá áſſumpt dálſzego biorąc dyſzkurſu, powiem: Że S. Kármelu Pátryárchini Tereſſá, ták záwſze życiem ſwoim czułá, że byłá JEZUSOWI Niebem, życiem

Vocabatur Thereſſa à IESV.

ciem jey záwſze był JEZUS. O tym Ad M. D. G.

TOć prawdá że y świát jákieś ná ziemi ſobie uzurpuie Niebo. Co fortunne doſtátki, to nieſprzykrzone u niego pociechy, co przy trefunkowych ſukceſs pomyślnościách, to *Paradiſus animæ*, Ray świátowy, co okopciáła złą chucią roſkoſz, to zákrzewione delicyámi Elizye, to plużące we wſzyſtkim ſzczęście, to rozumiáne Niebo, ktorego (żal ſię BOZE duſzy) wyuzdáne ná niecnotę Duchy dobijáją ſię gwałtem, *cælum vim patitur*, áż ſię też gdy nieſzczęśliwie dobiją, o nie ſię cięſzko, jáko prożne obłoczki rozbijáć muſzą. Jákie tám życie, tákie y Niebo. Jáka áffektow y ſukceſſow ſtáłość, ták znikoma y tego Nieba trwáłość. Wieczność u świátá, delektácyiny w pociechách moment. *Momentaneum*

mentaneum quod delectat, á zá momentálną znikomego świátá oblektácyą, krzyżująca idzie bezprzeſtánnie wieczność, *æternum quod cruciat*. Już tám nie ſzukay Niebá, gdzie niemáſz BOGA, nie ſzukay wieczności, gdzie czułey w cnotách niemáſz ſtáteczności.

Apocal: 12. Drą ſię y niewiáſty do Niebá. Mężnością áttákują, by ſię dobiły. *Signum magnum apparuit in cælo, Mulier amicta Sole, & Luna ſub pedibus ejus.* Ná Niebie znák wielki, Niewiáſtá w poſtáwie wyzłocona ſłońcem, nogi ſrebrzyſty winduie Xiężyc, gwiaździſte głowę ármują korony. *In capite ejus corona ſtellarum duodecim.* Nie dziwuy ſię że ſtroyna, bo Niewiáſtá; znáć tám kándor ná duſzy, gdzie ſłońce ná głowie. Innych ziemſkie puſzą wełny, tá z ránnego świátá ná ſtroy przędzie jedwabie,

innym

innym z cudzego na bárwę kłębká wiją się nici, tá ná Niebo ſkázując woła, tu jeſt mojá nitká *amicta ſole*. Pięknieśmy ſię ſtroili, poki nas ſtroiło Niebo; *Facies veſtem Sanctam Aaron in gloriam & honorem.* Uſzyjeſz ſobie ſukienkę świátłości ná chwałę y honor Boſki. Nie droga u Niebá ná ſuknie máterya, bo y ſámo nie drogie Niebo. Nieboś kupił, ktoś dał kándor zá nie. Kubkiem zimney wody w Imię CHRYSTUSOWE ubogiemu dáney dopił ſię, czyli dopiął ktoś Niebá. Jeſteś ciáłem ná ziemi, á duſzą świeciſz ják w Niebie, już cię tám po tey ják ſwego poznáją bárwie, *amicta ſole.* Cáła tey Páni bárwá bárwiſte ſłońce. Znáć po doſtátku, znáć po kolorze. Doſtátni ten będzie, u ktorego záwſze ná duſzney bárwie niebieſki kolor, ná ſercu łáſk Boſkich wije ſię świátło. Ale coż? ſię-

Exodi 28.

gamy

gamy Niebá, nikczemność futrując náſzę, nie duſzę ſtrojąc. Owá to *mulier* przyrodna ułomney nátury ſioſtrá, ſtroyna umyſłu wſpániáłość, záſięgłym kokoſzy ſię bláſkiem, y niby powabną ſá nego ſłońcá ná ſię ſprowadza ozdobę, by w cudzey dobie wrodzoną zágrzebłá nágość. Nieukryjeſz bynamniey mizerney podłości nędzny człowiecze, gdy iſtotną, śmiertelność odkryje nędzę, z záſięgłych doſtátkow właſne twoie wyjáwi oſtátki, ktore ják ná ſłońcu, ná dłoni z cudzych bláſkow wyroni życie: *Ecce homo & opera ejus.* *Amicta ſole* ſzátá z ſłońcá, y dobrzeć to. Mać ſwoie kándor duſzny świátło. Co bowiem niewinności ziemſkiey polor, to jáſny Niebá kolor. Nie piękniey gwiazdá Niebo, ják niebieſka ſúmnienia cáłość zdobi ziemię. Kauſinus kwiáty názywa; *ſtellas horti, ſidera pratorum.*

Kwieciſtych gwiazdámi ogrodow, y polnych ozdob świátłem. Niechże u nas żywy kwiát człowieká ſerce párágonuie z ſłońcem, by ták cnotą Niebá ſięgał, ják to świátłem, y wraz pámiętną podłością ſwoją obijał ſię o ziemię, ják świátło promieniem. Nie cierpi ſkázy ſłońce, Emulant ſłońcá człowiek niech będzie bez plámy, by dobrym świecąc przykładem świátu, BOGU bez wády czyſtym jáśniał ſercem. *Amicta ſole, luna ſub pedibus ejus.* Modny to nog páwiment Xiężyc, co ludzkie ten depce po nocách głowy, ná jego dziś głowę ſtąpa Niewiáſtá, *luna ſub pedibus ejus.* Krętny Xiężyc Hieroglifik nieſtátku. Nic ták nie ſzpeci człowieká ják nieſtátek, nic go prędzey nie gubi, ják wrodzona odmienność. Dopiero ſzczera ſpowiedź ohydzi grzechowe zbrodnie, wnet nieſtá-

teczny

teczny umyſł ná nie záoſtrzy ápetyt, záchęci świátowość, ták iż już człowiek nie práwdzic ſłowá ſwego, ják Chimeryczny po nocách grzechowych tłucze ſię Lunátyk. *In capite ejus corona ſtellarũ duodecim.* Cáłe tám ná głowę ludzką ſpuſzcza ſię Niebo, gdzie myśli ludzkie ják w Niebie, nie zácmi głowy záćmieniem grzechowym żaden podkopciały Tenebryon, gdzie *lumen rationis* pali kágáńce, gdzie káżda myśl ják gwiazdá, ktora choć ziemię świátłem zdobi, świeci jednák ná Niebie. Ták chociaż myśli náſze przerywa świátowość, nic jednák świátłá z nich łáſki Boſkiey nie gáſi; gdy ſáme BOGU nie gáſną. Godna głowá korony, gdzie myśli pobożność koronuie. *Mulier amicta ſole &c:* SS. Bonáwenturá, Rupertus, Albertus M. w tey Niewieście figurują duſzę świętą cnotámi ják

gwiazdámi okrytą, niewinnością ják słońcem: *Mulierem esse animam à DEO desuper illuminatam, cælestibusq; virtutibus exornatã.* S. náss Fráńciszek Borgiasz, duchá Teressy S. Duchowny ná ten czás Ociec, dwiemá ją pánegiryzuie słowy; *Mulier magna*, cnot wielkich Niewiástá. Ktoż jey Swiętego rozległość Duchá y pobożność pojąć potráfi? Mała ná to ziemiá, chybá jedno Niebo, ktorym byłá, y w nim żyłá CHRYSTUSEM. *Quia mulier illa, ut vidimus erat S. Theressia, & Theressia in ipsa est tanta, ut illa sola totum cælum adæquet.* Czyni przedsięwzięcia mojego wywod Vierá. Owá to Niebá dziedziczká jest Teressá S. ták wspániała, że BOGIEM dziedziczy, czyli sámá żywym w cnotách ják w gwiazdách jest Niebem. O Swięty firmámencie! ktoż z tobą párágonowáć potráfi? chybá

ktoby

ktoby ci z ſercá ják z Niebá wydarł CHRYSTUSA. Pátrzcie! Nábożeńſtwo nád látá, cnotá nád náturę, ták, że już wieſzczek młody wiek jey był, czym być miáłá. Dość było námienić, że to Tereſſá, wſzyſtkom wſzyſtkim powiedział. Nikt nie jeſt chwalebnieyſzym, jáko kto od wſzyſtkich być może chwalonym. Ile ná ten czás ludzi, tyle Pánieńſkich jey cnot było Káznodziejow, ktorzy tym ſámym chwalili Pánnę, że o niey tylko mowili. O żywe Niebo! á w Niebie tym czuyność CHRYSTUS! Máleńka jeſzcze nád ſiebie powſtáje, prágnie zá JEZUSA Męczeńſtwá (krwią bowiem táxuie ſię miłość) áleć tym obrzydliwſze nád nią byłoby okrucieńſtwo, im nád młodziuchną Pánienką zájádliwſze. Czy byłobyż w ták młodym ciele do rány mieyſce? y ktora nie miáłá mieyſcá, ná ktorymby

rymby żelázem dzieciná ginęła, miáłá już ſerce, czymby żelázo zwyciężyła. Nieumiejąca jeſzcze umieráć, już jednák chętnie gotowa, nie ſpoſobna do káry, prętka do zwycięſtwá, do boju nie doroſła, doyrzałá do korony. Nie ták drugie weſoło ná gody biegą, ják oná chce ná męki, y dla tegoć uchodzi z domu máła od Rodzicow, by nie uſzłá dla CHRYSTUSA śmierci. Płáczą zgubioney Rodzice, oná bez płáczu, chybá łzy ciśnie ná perły do korony, wdziera ſię do CHRYSTUSA, ktorego noſi w ſercu, wybiera do Niebá, ktorym jeſt żywa męczenniczká bezekrwi. Inni w kompucie Swiętych ná pierſiách piſzą ſię ſłońcem, inni ná czele gwiazdą, inſi Anjołámi, inſi żywym miłości Boſkiey ogniem. Seráficzna Tereſſá nie cząſtká Niebá, ále cáłe; nie świátło z niego, ále świátłá Páni, bo

ſámego

ſámego JEZUSA firmáment. Rzekł do niey kiedyś CHRYSTUS (jáko to częſto bráta ſię pobożność z BOGIEM) *Thereſſia, ſi cælum non creâſſem, amore tantùm tui illud creâſſem.* Naymilſza Tereſſo, gdyby Niebá nie było, dla miłości twoiey pewnie bym je ſtworzył, álbo ráczey: niebyłoby Tereſſy, niebyłoby Niebá, jednym mi świetna miłość twojá jeſt Niebem. Kto z Swiętych ná co podobnego záſłużył? nie czytam. O ſerdeczny świętey miłości upale! O niepojęty Boſkiego áffektu exceſſie! Exceſs dziś Swięty popełnia Tereſſá, chwyta cię Pánie do ſwego Niebá zá ſerce, znoſi máteryálne, by miſtycznym byłá. Ze záś CHRYSTUS nie bez Tereſſy, gdy y Niebo nie bez świátłá, więc gdy ſłońce ná Niebie jeſt niby okno do niego, á Tereſſá CHRYSTUSOWYM Niebem będąc,

nie ma

nie ma do ſercá okná, Anjoł ſtrzałą otwiera ſerce (pátrz ná jey obrázy) JEZUS oświeca, już Niebem świátłym ogniſta duſzá, ſerce ſłońcem, umyſł tronem. *Thereſſia in ſe ipſa eſt tanta, ut totum adæquet cælũ.* *Apocal*: 14. Przy weſołym Pánie weſołe y Niebo. Wieczność pierwſzy áttrybut jego, w nim tez wieczności hieroglifik taneczne koło: *Sequuntur Agnum, quocunq; ierit.* Báránek w tańcu, niewinność w kołku nieśmiertelny wije do chwały wieniec. Tańcują świátowi, znáć Niebá ſzukáją, ále práwdziwego nieznaydą, bo im zábrukáne przodkuie ſumnienie, ktore ták dálekie od Báránká, ják dálekie od cnoty. W kołko idą niepráwości, więc im też kołem ſtawa zbáwienie. *Sequuntur Agnum, quocunq; ierit*: Alexánder de Halez ná to mieyſce mowi: *Virgines Agnum ſequentes, & cum eo*

ſtantes

ſtantes, dicuntur cælum, propter perfectionis ſublimitatem, propter incorruptionis claritatem, propter virtutum copioſitatem. Niewinność idąca zá Báránkiem jeſt wijące ſię w ſwych biegách Niebo, już to dla wyſokiey doſkonáłości, już dla jáſności nie zmiennego ſtátku, już dla mnogości cnot y S. obyczájow. Leci nie idzie zá Báránkiem Tereſſá S. żywa zá Páſterzem owieczká, ile cnotámi, tyle krokámi zá JEZUSEM poſtępuie. Jeſzcze ná ziemi, już cáła w Niebie. Wieczność jey wije nieśmiertelne pociech wieńce, á oná do wieczności ſkłada niewinność, w niewinności JEZUSOWI podkłada ſerce. Náturá ludzka ſiedm w Niebie ubłogoſłáwionych znayduie mieyſce, wſzędzie nie bez mieyſca Tereſſá. A naprzod ná mieyſcu Pátryárchow oſiada Zakonnego Kármelu Pátryárchini, ktora tyle z pier-

wszym Pátryárchą liczy synow y corek, ile świetnych gwiazd komputuie Niebo,
Gen: 15. *Numera stellas, si potes.* Mieysce Prorokow osiada S. Prorokini. Czytay kto chcesz, bo czás wyliczáć nie pozwala ták wiele jey widzenia, záchwycenia, rewelácyi. Zá-jeżdża y ámbit Apostolski dla żárliwego rosprzestrzenienia wiáry, y gorliwey zelozyi. Cáły świát jey máły, y zá świátem szukáłáby byłá nowych świátow, by je BOGU náwrociłá. W mieyscu Męczennikow láury odbiera y korony, zá gorące jeszcze w niedoyrzáłych látách do męczeństwá prágnienie. W mieyscu Doktorow S. Sápientká dla dziwnych o BOGU pism y S. ustáw Zákonu swojego. W mieyscu Wyznawcow S. Konfessorká, dla ostrey pokuty y dobrowolnego ciáłá mácerowánia. W mieyscu S. Pánienek Swiętą ko-

ronuie

ronuie niewinność. Wſzędzie Páni Niebá, firmáment JEZUSA. Wiecznościby potrzebá, áby ją kto doſtátecznie opiſał. Więcey czyniłá, niż my o niey mowiem, więcey z BOGIEM mowiłá, niż my pomyślem. Ták bowiem ſwemu quádruie Niebu.

Kończę. Káżdy z nas żyje, ále nie káżdy ják powinien. Termin życia náſzego być powinno Niebo, káżdy tám ſię zápuſzcza, ále nie káżdy tráfia. Złe częſto życie wálną jeſt wielom przeſzkodą, day BOZE, by táka drugich ruiná zbáwienną byłá nam przeſtrogą! zgineli drudzy, co źle żyli, zginie y ten co ich przykładem żyje. Poſtrzeż ſię błądząca duſzo! BOG terminem nas wſzyſtkich, czemuż ſię całym ſercem, całą z Tereſſą duſzą nie bierzem do niego? Nádſługuje nam świátowość, y gdy ná złym nas poſtáwi haku, zniknie. Nie zniknie

nikomu Niebo, kto się bierze do niego, á chyżo bierze się do niego, kto czystym bieży życiem. Torowna do Niebá mánudukcya bojaźń Boska y miłość, tym szlákiem kto idzie, wnidzie z Teressą do chwały. Więc gdy prágniesz káżdy Niebá, uprágnienia skutkiem niech będzie dobre życie. Tym Swięci wojują z świátem, z własnymi certują pássyámi, y w Niebie tryumfują. Záśli tám drudzy, bo skutecznie chcieli, zaydziesz y ty, gdy práwdziwie zechcesz; nikomu niezamknięte Niebo, kto sercá nie zámyka przed BOGIEM. Otworz wprzod czyste Pánu sumnienie, niż sobie szczęśliwą otworzysz wieczność. Idź torem Teressy, do sercá swojego przyimując JEZUSA, á będziesz przyjęty, będziesz z nią Niebem, gdy státecznie będziesz żył z JEZUSEM, czegoć gdy życzę, życzę lepszey życia poprawy. Amen. Ná

Ná Dzień S. FILIPPA Neryuſzá Fundátorá Congregationis Oratorii,

May Swiętych w Niebie Swięto w Máju FILIP, w pierwſzym y drugim Owocu kwitnący Niebu.

Vrodził ſię Roku Páńſkiego 1515. w Florencyi we Włoſzech. Zywſzy lat 80 umárł Roku P. 1595. W liczbę Swiętych policzony od Grzegorzá XV Roku P. 1622. Dzień jego obchodzą 26 Májá.

Beati ſervi illi, quos, cùm venerit Dominus, invenerit vigilantes. Luc: 12.

Nieledość Pánu przy nieſpodziánym przyściu ználeść ludzi, ále dość ználeść czujących. Nie oſpáły w ſwey ſtráży Filip S., gdy żadnego nie było czáſu, by w cnoty nie kwitnął jáko w kwiáty. Mieſiąc Filippow, May to Swiętych. Pierwſzego dniá Májá pierwſzy kwiát

Niebá Apoſtoł Filip pełnym weſołego lá-
tá rozświta áſpektem; w Májowym tegoż
Mieśiącá áſpekcie idzie ná oko Boſkie, gdy
idzie ná czuyną pobożność S. Filip Nery-
uſz, tym tylko ten Wyznawcá oddzielny
od támtego, że będąc imieniem jedno, nie
jednym jeſt Apoſtołem. Tám ten od Má-
ju ſwoje Swięto poczyna, ten ná Máju koń-
czy, ſkázując Niebu, że początek życia je-
go y koniec, niezwiędłą nigdy ná nie był
czuynością, więc był umájonych w Niebie
błogoſłáwieńſtwem, *Beati ſervi illi.* W ſzak-
ci nie co inſzego Niebu ominować mogłá
żyzna Swiętych Mátká, dziſieyſzego Oy-
czyzná Swiętego Florencya, tylko że przy
oſtátnich Májá dniách pierwſza Swiętych
Nowália Neryuſz, cáły May w ſobie wzo-
rzyſtych cnot zámknął, gdy w wonne ná
jáſność rozwinął ſię odory, *CHRISTI*

bonus

bonus odor. Młodość jego pobożna ják wykwitły May, y podeszłość wieku, ják wybieláła śnieżystą siwością y szędziwością lilia. *Hic à teneris singulari pietate, & excellenti reverentia erga Parentes, ostendit se ad omne virtutum genus natum, ac à DEO formatum, in eoq; senescens totum mundum facie virtutum illustravit.* Kwieci go dobrym zápáchem w życia jego Pánegiryku Ribadeneira. Młodziuchna Filip látorośl, nie bez pierwszego pobożności rozwija się owocu, dáiąc niepłonną z cnot miáry otuchę, że wytuczone siwą szędziwością látá, ják w rozłożyste ná świát cáły doyrzáłych BOGU fruktow miał roskrzewić gáłęzie. Jákoż pięknym wzorem ugáił ziemię, gdy Niebo umáił cnotą. *Non enim fragrantiam nudam habent ejus flores, sed & fructum, qui animam nutrire possit:* Gdy mowi o Swię-

in Flor: Sanctorū 26. Maji.

tych

tych Złotousty Chryzostom, toż sámo świádczy o Filippie prawdá. Niedość mu było wdzięcznowonnym zápáchem życia świát umáić cáły, ále też nieskáżonym nauki dusze ludzkie posiláć owocem. Przy nowinách Májowych nie nowiná, czyli nie nowália; gdy bies swoie ná świecie kopał nowiny; jemu od świátá odnowionych tysiącámi dusz, w Zakonnych dla BOGA zákopywáć Florencyách, sam pierwszy Niebá Floreńczyk. *Hoc zelo ipsi accidit, ut cum nequam hominibus familiariter ageret, eosq; taliter DEO reconciliaret, imò multos movit ad vitam cœnobiticam*: świádczy żywot jego. Ozdobił ziemię zákwiecił y Niebo. Więc pátrząc ná S. Oyczyznę Florencyą, pátrząc ná przypádłe jego w kwiecistym miesiącu Swięto, niech się Máju zážyć godzi, gdy o nim wymowić: Ze May Swię-

Vita ejus.

tych

tych w Niebie Swięto w Máju Filip, pierwſzym y drugim owocem wykwitły Niebu. O tym Ad M. D. G.

CHoć pewnym tylko Niedzielom zielony kościelna rubryká przepiſuie kolor, nie dzieli y dziſieyſzego S. Filippá od ſiebie zieloności przepis: May bowiem tego koloru jeſt mátką, y ktore mroźną były chwilą ołyſiáły polá, ná tych pod ciepłe láto w zielonáwe gęſto mái ſię ziemiá ſzpálery. Gráją w ten czás ludzie w zielone; że Filip przy Máju, gra y on w to z BOGIEM o Niebo, dotrzymuie niezwiędłey tey bárwy, by ták grájąc dotrzymał ſobie BOGA. W Máju żyć chciał ow záwſze Krákowſki Medyk (o ktorym Joannes Quercetanus) ten 30 mając *phialas*, álbo ſzklánych roſtruchánow, w tych káżdego kwiátu náwet y trawy ſpalone konſerwował *in defenſione medicinæ Hermeticæ c. 23.*

popioły y prochy, á gdy kto przybył, y od niego jákim ſię urekreowáć prágnął kwiatkiem, tego popiołu z ſzklánym roſtruchánem do umiárkowánego przymykał ogniá, rzecz dziwna, w kwádránſie pęcznieć záczynał popioł, y drzeń kwiátu wydawſzy, gáłązki pomáłu formował y liścia, áż w ſzkláney kwáterze, cały kwiát wyniknął. Składnieyſze formuie świątobliwość máje, ktorymi żyje.

Pſalmo 1. Swiątobliwość z ſzczepionym drzewem bierze figurálny od Proroká opis, gdy bierze wzroſty. *Et erit tanquam lignum, quod plantatum eſt ſecus decurſus aquarum, quod fructum ſuum dabit in tempore ſuo.* Y będzie Swięty ják drzewo, ktore przy zbiegu płynących wod wſzczepione jeſt, y da żyżny owoc w czáſie ſwoim. Mając wſpániáłe cedry, wzroſłe libány, wiekuiſte

dęby

dęby ſwe czáſy, ktorymi y wzroſt biorą, y w niepoczeſny Liſtopad obumierać muſzą. Służą często y ludzie czáſom, gdy te ſą potemu, wczáſu ſwego ſzukáiąc, lecz częściey ſię ná nim oſzukiwáć przychodzi, gdy wnet zniknie. Lepiey ſię rozſądną wſzędzie miárkowáć uwagą niż czáſem. Nie ſłużył, czyli niewyſługiwał ſię temu Filip S. zakonny Fundátor, od wzięcia rozumu czáſy ſwoie kierował ku Niebu, *fructum ſuum dedit in tempore.* Przez te, koło wſzczepionego drzewá, płynące rzeki, zá wywodem OO. SS. rozumieć ſię może zbáwienna oná chrztu S. krynicá, ktorą Niebo młodziuchne odżywia płonki, áby ſwojego czáſu zbáwienny przyniosły owoc, *& fructum dabit in tempore ſuo.* Náſz dziś Floreńczyk S. gránice nátury poprzedza, gdy y przed czáſem z niey tryumfuie, czás mło-

dości jeszcze nie swoy, już czyni swoim, y niepowinne tákiemu czásowi przynosi owoce. Według Hipponeńskiego Infułátá uwagi. Niemowlę cudzą wstępuje do chrztu nogą, nie swoim wierzy sercem, nie swoim wymawia językiem, Kościoł im nog cudzych użycza by przyszli, inszych dáje sercá, by zá nie wierzyli, cudze subordynuie języki, by zá nich mowili. Pátrzcie ják wtęcz ná niemowlęciá Filippá serce, ręce, y oczy ná sámego wytęża JEZUSA, ná Niebo pátrzy, y ináczey wychowywáć się nie dáje, by tylko rosł BOGIEM, rosł y Niebem. Toć już to *lignum, quod plantatũ est secus decursus aquarum*, nie czeka z owocem dorosłych czásow, w niemowlęcym wieku już dorosły, dziecinne cnotámi máilátá, że już y w pierwszym owocu may Filippow w Niebie. W układney dziecinie

S. August.

małey

máłey nic dziecinnego, *evacuavi quæ erant parvuli,* mowi o sobie Páweł S. toż mowi o Filippie státeczna dziecinność. Bierze w wzroście látá, zábiera większą ku Niebu gorącość, nie da porze, nie da y cnocie upływáć *folium ejus non defluet.* Zwyczáynie młodość ják wiátr, státek jey ják burzliwy wicher *juventus ut ventus* wieje świátowością, áż wszystko dobre z sumnienia wywieie. U młodego Neryuszá *folium ejus non defluet,* ow niezbrukány z czystey Albánii listek pod szylwách poddáie czuynośći, pod straż Niebá. Więc się ták żadnego nie lęka nieszczęścia. W ośmym Roku gdy ná powolnym przejeżdża się ośleciu, w głęboką nieostrożnie wpada jeździec z ośłem studnią. Postrzegą to Rodzice y wprzod go zginionego opłáczą, niż obaczą, biegą nád studnią, zwindują z ośłem

1. Cor: 13. v. 11.

Psalm: 1.

dziecinę nietylko żywego, lecz y zdrowego, tak swych záwsze broni Niebo. Nie wprzod lat 18 dochodzi, áż się po Floreńskim mieście rozsławi być nád látá Swiętym, nie Filippá czcili synem z ziemi, lecz w Filippie Anjołá z Niebá. *Percelebris fit toti civitati ob insignem vitæ sanctimoniã, morumq; probitatem*: Swiádczy żywot jego. Zacnosć urodzenia, dostátkow áffluencye, nietylko go z przedsięwziętego ostrości niewzrusżyły życia, lecz mu większy jeszcze do záslugi podáły pochop, że mężnie nátrętne wzgárdziwszy, świátem pogárdził, gdy BOGA nád wszystko ważył. Umiera Romulus Wuy Swiętego, umárłego fortuná obszerna spada ná Filippá, rádzą Rodzice, by nieodwłocznie spádającą objął sukcessyą, więc go sporządzonego dobrze wysyłáią do Kámpánii. Jedzie y

uważa

uważa, że znikomość doſtátnich bogactw cięży bárziey, niż wſpiera, y że nie zna ſię Niebo do bogátych, ztąd wzgárdziwſzy ſukceſſyą, wraz y drogą; Ubogiego JEZUSA ubogi ścigáć deſtynuie Filip, większe ſobie w Niebie zápiſując poſſeſſye, niżby je w ſukceſſyonálnym ſpiſał dziedzictwie. Więc z kąd Swięci rodzić ſię zwykli, on tám bieży, ázeby w Metropolii pobożności Rzymie, zá naywiękſzy doſtátek poczytał BOGA, tám ściſłą życia oſtrość zámienia w ściśleyſzą, chlebem y wodą kontentuie ciáło, by lepiey duſzę náſycił BOGIEM. Temu bowiem żyć nie umie, kto ciáłá naprzod mácerowáć niepotráfia. Z bogátego Neryuſzá w momencie w uboſtwie inſzy, ná tym ſię tylko ſerdecznie fundując, ktory jeſt ſwoich *merces copioſa & magna nimis.* Gdy ták BOGIEM żyje, u-

ſtáwiczną

ſtáwiczną oddycha modlitwą, przy ktorey Niebieſkich pełen áffluencyi, znieść ich ciáłem niemogąc wołał: *Satis eſt Domine, ſatis eſt.* Dość jeſtem bogáty, gdym pełny BOGA. Zyi tym káżdy, á dość do pociechy będzie, będzie y do chwały. Zył tym świątobliwie Filip S. y ták dzielnością Boſkich nápełniał ſię donátyw, że znieść ná ſercu JEZUSOWEY niemogąc miłości, z ſwego ſerce wytłaczáć ſię zdało mieyſcá, z czego dwá z lewego boku żebrá, czwarte y piąte, ná puł ſię ſpękáć muſiáło. Ma ſwoię moc y Miłość Boſka, nieſámym záwſze kontenta ſercem, lecz y ná wierzch wybuchác zwykłá. Od tego czáſu przy ſerdeczney ná modlitwie palpitácyi więcey niż lat 50, gdy Duchem wynoſił ſię ku BOGU, zdał ſię wynoſić y ciáłem, niby jákąś od Niebá pociągniony ſiłą. Nieumie temu

Vita ejus.

mu swą dobrocią folgować Niebo, kto je Swiętym gwałtem przyciąga do siebie. Gorzał nim cały Filip S. y żeby ná ciáło wybuchłym nie zgorzał, wpuł mroźney zimy otworzonym oknem, y zmoczonymi je studzić musiał chustámi, *linteisq; & flabellis uti solebat, ne forte eum vis illa caloris absumeret.* O bodayby ták ludzkie BOGIEM gorzały sercá, złemuby nigdy nie podpadały zgorzeniu. Swiát gore lecz ináczey, bo im bárziey zájáśnieje, tym prędzey y gáśnie. Gáśnąć Filip nie umie ná wieki, bo im dáley w świátło idzie, tym je bárziey ná chwałę rozdyma pobożność. Gdy ták żył, ták szeroko roskwitał, że krzewiąc się w cnoty ná ziemi, w Swiętych niezwiędłość ákcyi umáił Niebo. *Salutis verba tanquam vitæ semina agro pectoris commendata, velut in germina nutriuntur, & quasi in se-*

Herib: Rosweid. ex lit: Canon.

Episc: Lugdun.

getem multiplicantur: ogłasza żniwo pobożności S. Eucheryus. Słowá zbáwienia ſą to náſienia dobrego życia ná buynym ſercu ják ná żyżney záſiáne roli, w kwieciſte wytuczone płonki, w złote Niebu wzraſtáją żniwo. Przykładny Filip żywa Florencya, y kroku jednego nie ſtąpił, by miał y ná źdźbło ſwey w Niebie uſtąpić záſługi. Więc w pociechách rowno ják y w cięſzkich lędźwi bolách, w zwątlonych febrą árteryách, do tego wſzyſtkich záchęcał gdy wołał, do czego ſam ſię ánimował gdy czynił: *Quiſquis aliquid extra DEVM quærit, demens eſt; quiſquis aliquid præter DEVM amat, male agit.* Niemądrze ſzuka, kto czego oprocz BOGA ſzuka, y kto oprocz niego co kocha, źle czyni.

Iſaiæ. 60. Zápátrzony Jzáiaſz w Niebo, may w Niebie widział. *Populus tuus omnes*

juſti,

justi, in perpetuum hæreditabunt terrã, germen plantationis meæ. Lud twoy wszyscy sprá-wiedliwi ná wieki odziedziczą ziemię wzro-słe látorośle wszczepienia mojego. Y Nie-boć widzę nie bez swego Ráju. Patrzą po śmierci B. Jędrzejá Serwity ciáłá, áż tyl-ko pálmę postrzegą y lilią, *sepulchro visam esse erumpere palmam cum lilio.* Zemknie się jeden z ciekáwą ręką do jey dotknienia, wnet y ciáłá nie uyrzy y lilii, głos tylko po-słyszy z truny, *noli me tangere.* Nie ziem-ska ja lilia, więc zdála odemnie y z ziemską ręką. Filip S. z Florencyi, *germen plantationis Divinæ,* Látorośl ręki Boskiey, w śli-czne záraz w pierwszym owocu gdy mło-dości, y w drugim gdy w podeszłości, wy-kwitnął pálmy y lilie, cáłe zámáił Niebo, *hæreditavit terram,* y w życiu y po śmierci. Smierć bowiem jego wonny zápách. U-

Petrus Courtier Negotii sæc il: A. D. 1515.

miera ten kwiát wnet ná jego do Niebá urwánie ſtawa mu w oczách owá Roża bez ciernia, Lilia bez ſkázy Nayświęt: MARYA, tá go przyimuie, ten ją wita: *O dulciſſima Virgo! unde hoc mihi, ut Mater Domini ad me veniat?* Zkądże mnie to? by Mátká Páná mego tu mi Mátką ſtánełá? Niedziwuy ſię Filippie! zna ſię ná ſwoich MARYA płonkách, ktore ná podziw wieczności zrywa z ziemi Niebu. Tá kándoru Páni ty niewinności ſzczepem, więc ják przy ſwym, przy tobie ſtáwa Máju. A że po ciebie ſtáwa, żegnay ſię z ziemią, witay ſię z Niebem, ſwemu ſwa Florá należy Niebu, *in perpetuum hæreditabit terram germen plantationis.* Po śmierci Swiętego, w ánátomiczne exenterácye biorą ciáło medycy, ſercce co tylko wyimą, gdy dáley poſtąpić chcą, ruſzáć ſię ręce poczną, y niby dáley

zábraniáć

zábraniáć Swięte od dálszey ánátomii zákrywáiąc ciáło. Chciał ten y po śmierci niewinności y wstydu dochowáć polor, ktorym zá żywotá kwitnął. *Et hoc satis, ut viventis pudicitia, & integritas mortui testimonio inclaresceret:* świádczy Ribadeneira. Ktorego potym dotknieniem ciáłá, w swych ludzie niemocách bráli zdrowie, bráli zbáwienie, áby już sam będąc Májem w Niebie, dla Niebá ná ziemi Swięte zászczepiał Florencye.

Kończę. Spytány w swych sławny miniáturách Zeuxes, czemuby ták záśiedziáłą pilnością swe w kwiátách inumbrował sztuki. Odpowiedział: *Diu pingo, quia pingo æternitati.* Długo kształtuję kwieciste lánszáfty, bo wieczności. Pierwszy kwiát życia, być by powinna wieczność, dla niey w cnoty máić sercá, kwiecić pobożnością

ſumnienia. Ale coż? trudno tám o may, gdzie mroz świátowości codzienne morzy ákcye, ſtygnie BOGU ſerce, gdzie to ſkrzepniáłe, złe ognie tylko wykrzeſywa ná zgubę. Już to nie wieczności robić! zglozuie to wſzyſtko z tablicy życia śmiertelny liſtopad, poczwárę ná ożog mąk wiecznych zoſtáwi, gdy z kśięgi życia złe fárby wymáże. Co dobra ákcya, to málárſka ſztuká, tám ſwą biorąca záletę, gdzie BOG jeſt wiecznością. O niechże náſze táką ſztuką żyją látá, niech pilno prácują ná Niebo! Niech, gdy duſzá pod Niebieſkim łáſki świátłem, ſkázitelne ciáło niech będzie pod cieniem ukryte od ſwych chuci, z tákich bowiem umbr piękniey dobrze udáiąca ná wieczną jáſność uda ſię perſpektywá. Ktoż ták przy martwym

ciele

ciele dobre ſztychuiąc záſługi, w Niebie nie poſzedł pod świátło? BOG tylko tákimi mái wieczność, chwałę zdobi. Chceſz tákich mieć ábrys? pátrz záwſze ná termin, co robiſz rob wieczności, by ſię przy złych kolorách ná wieki nie záwſtydzić. Staw w oczách BOGA, ktorego ná wzor życia ſtáwiał Filip S. á w naymnieyſzey linii niepobłądziſz; dodaway Niebieſkich już wſtrzemięźliwości, już miłoſierdzia, już cierpliwości, już nienáruſzonego ſumnienia kolorow, á pewnie nie bez jáſnego koloru zákwitnieſz w Niebie, gdzie gdy jeſt May wieczny Swiętych, y ty świętą w tym Máju rozkwitnieſz látoroślą. Tákże żyi, ták potym dobrego záżyjeſz látá. Amen.

Ná Dzień S. FRANCISZKA SALEZYUSZA Biſkupá Gebenneńſkiego, Fundátorá WW. Pánien Wizytek.

Wzor świątobliwości przykładny z Cnoty Pásterz, S. FRANCISZEK SALEZYVSZ.

Vrodził ſię Roku P. 1567 w Francuſkiey ziemi u Allobrogow. Vmárł Roku P. 1622 28 Decembrá w Lugdunie, Wieku ſwego 56, á Biſkupſtwá 20 Roku. Przenieſione ciáło do Anecium. Kánonizowány od Alexandrá VII Roku P. 1665. Dzień jego obchodzą 29 Styczniá.

Alii autem duo Matth: 25.

RZadkiż to z Niebá tálent, w Gebeneńſkim Fráńciſzek de Sales Kościele. Nie trudno w nim o pobożnych, ále trudno o tákich Swiętych. W jednym Fráńciſzku Sálezyuſie, wſzyſtkich Fráńciſzkow świątobliwość ſkompendyowálá cnotá. Niejeden to dziś dány w Fráńciſzku

ciszku Genewie tálent, policzyć ich ziemiá nie potráfi, sámo się chybá doliczy Niebo, ktoremu służył. Jednák przy dwuch ewángelicznych tálentách upátruie Kościoł Boży Gebeneńskiego Infułátá, ktore mu BOG nayosobliwiey nádał, by nie strácił. Jákoż nie tráci tego dobry Niebá száfarz, co się zdawał utracáć, bo ták tym hoyniey ostrożnie száfował, by ná wieczną strátę niewyszáfował. Nic bowiem niewydáje, kto dáje się BOGU. Dał się BOGU cáły Fráńciszek, więc siebie sámego pozyskał, dał siebie sámego ná zbáwienie bliźnich, więc wiele y z tego profitował. Dla siebie był cále Swięty, dla drugich był cále gorliwy. Dwojáki tálent, ále ná świecie rzadki. Zyje ktoś sobie dobrze, y kontent z siebie, żyje Sálezyusz S. sobie y drugim, á jeszcze nie kontent, im bárziey

Swiętym zbáwienną rádą wygadza duſzom, ſobie niedogadza, że radby ták podobnego ſobie káżdego widział, ják ſam y uczył y czynił. *Alii autem duo talenta.* Liczy świát od náuki rozſądnych, od pobożności świątobliwych, y to tálent, ále od zelozyi niezáleconych, niegorliwych ku zbáwieniu ludzkiemu, więc tylko jeden bez drugiego tálentu, jednym dziś y drugim koronuie Fráńciſzká Niebo. Pátrz ná nienáruſzony żywot, prawdziwie święty, pátrz ná pałájącą ku bliźnim, ku owieczkom ſwoim miłość, prawdziwie Páſterz. Wielka nowiná ſwoję pobożność z cudzą łączyć, y owſzem z cudzych nieſkrowitych defektow práſować świątobiwość to cud, z grzechowego jádu, zdrową ná zbáwienie wytłaczáć teryákę, nie świátowego kunſztu to *recipe.* Obchodzi Dyecezyą ſwoję *in-*

cognito

cognito wielki ten Infułat (jáko to święta niezáśypia czuyność) w proſtych kleryckich ſukniách (prawdziwa świątobliwość, częſto ſię pod inną tái bárwą) do pewnego co tylko przychodzi miáſtá, z miáſtá proſto idzie do Kościołá, ſiądzie w konfeſſyonále, od ſiebie naprzod przed BOGIEM záczyna ſpowiedź, y gdy ſię ſam czuyny Páſterz z ſumnieniem zrejeſtrował. Z długim do niego rejeſtrem świátowości przychodzi choć nie świecki, ten ſię ſpowiáda, ten tám go łágodnie nápomina, bá y wieczną ſtráſzy kárą, cieſzy wraz miłoſierdziem, ſkruſzony upámięta ſię grzeſznik, y nim od poprawy złego życia záczyna, wzruſzony pocznie od łez pokutnych, y odchodzi, rzuci okiem ná ſpowiedniká, dopiero ſwego (czyſte tylko oko zna po bárwie Swiętych) poſtrzeże Páſterzá, zmieſza

Ex vita ipſius.

ſię, pádnie do nog jego, niemniey z podziwieniem że niepoznał, jáko y z roſpaczą, że ták Swięty ták wielkiego uznał niecnotę. Aleć o jáka Páſterſkiey ſurowości łágodność! obacz. Obłápi ſerdecznie penitenta, y ná ſwoim mu uſieść każe mieyſcu, mając mu coś do uchá powiedzieć, liczy od wzięcia rozumu przed nim defektá ſwoje, z tą konkluzyą ná pociechę ſłuchającego, że wiele o nim był ſłyſzał, ále teraz już temu niewierzył, gdy ták cnotliwego bo prawdziwie pokutującego widzi, więc go w lepſzym nápotym honorze mieć obiecuie, ktorego BOG ſam lepiey po pokucie eſtymuie. Widziſz z pozyſkáney duſzy Páſterzá, obacz y w Páſterzu Swiętego. Sam od ſiebie záwſze záczynał, by ná bliźnich kończył świątobliwie. Niezápruſzone żadnym grzechem życie, żywy był Páſterz.

Więc

Więc wiele dobrym przykładem uczył, co wprzod dobrze uczynił. Częſtoć to náuká zbacza od uczynkow, ináczey uczemy, ináczey czyniemy, jeſt ci to tálent, ále zákopány. Piſze częſto niewinność wſtydliwe ludziom imioná, owym Pulcheryom, Pudencyánom, Cæleſtynom, Innocencyuſzom, Bonifácyuſzom, á uczynkowy niewſtyd złe zápiſuie procedery, nieuczciwe ákcye. Jákimi chcecie przenoście tranſmárynámi, miniáturámi piękności ſwoich obrázy, niewiem czy pod ktorym zápiſáć potráfi życie, *vera effigies*, zgadzáiący ſię z Imieniem, czyli ſłowem konterfet. Máluje *adviwum* S. Sálezego pobożność, wyſtáwuie ſámego ná wzor świátu, że tego uczył, co wprzod uczynił. Dobry przykład żywy Káznodziejá, kwitnie pobożność, gdzie kwitnie Páſterſka cnotá. Y tám to bywa

Owieczká Boża, gdzie Páſterz dobry owieczek Bożych. Doſkonále pełnił to ná ſobie, z nauki mądry, z cnoty pobożny, z przykładu dobry Páſterz S. Sálezyuſż. Dwá tálentá odebrał od BOGA, że mądry y Swięty, nie ſtrácił je, bo więcey dáleko do ſkárbnicy wieczności złożył. Wielu náuczył, wielu náwrocił. Dał przykład, że żył dobrze, bo Swięty, dáwał duchowne nauki, że był gorliwy, bo Páſterz. Więc ja dziś te jego tálentá biorę ná wagę, gdy powiem: Wzor świątobliwości dobry Páſterz z cnoty: Wiele uczył Fráńciſzek, gdy czynił. O tym Ad M. D. G.

Wládoma, y widoma codziennych procederow uczy experyencya, że częſto lepſzy życia ludzkiego regulámént przykład, niż práwo: piſzemy prawá, przykładem żyjemy. Slepli umyślnie Sátrápowie,

gdy,

gdy niemniey ná rozum, ják ná oczy oślepł Dyonizy, ślepych koronáment przykładow. Kuláwieli Klizofowie, gdy im tákt dáwał kulawy Philip. Zbáránieli Polacy byli, gdy im tylko w grube bárány ſtroił ſię Jágiełło. Zwierciádło poddánych, jeſt proceder Monárchow, ich jedno ná wſzyſtkich oko, á oczy wſzyſtkich ná jednego. Dżdżyſta roſá poprzedza wſchod ſłońcá, wſchodzi ná to pełnym konchá okiem, y perły rodzi gdy ſię otwiera. Weſołym uderzy bláſkiem ſłońce ná kwiáty, wnet te rozwinionymi ku Niebu weſoło ziewáją głowkámi. *Omnia folia ad ſolem oſcitant, interiores partes tepefieri volentes*: mowi Plinius. Wybor to przykładow Lot, coby ſię w wyuzdáney ná złe Sodomie w powściągliwym ſtánie nie ſpárzył od ogniá, ktory niepowściągliwa wykrzeſiłá licencya.

cencya. Rzadki Vice-Rey Jozef, coby ſię z Egipſkiey wyplątał złego życia ciemności. Pátrzy ná BOGA Moyżeſz y świątobliwieje, bá y od rogátych Swiátłá nieogárnionego promieni rogácieie. Ták gdy czyniemy to ſámi, co drugim mowiemy, prędko w innych wmowiemy .Rzecze Seráficzny Sequaczowi Fráńciſzek, że idzie przez miáſto kazáć, poſzedł, y milczący z układną modeſtyą miáſto przeſzedł, dziwuie ſię niememu kazániu Socyuſz, y ſpyta o nie, odpowie Swięty, już u mnie po kazániu. Domyślił ſię dworny badacz, że więcey ſwoją wyuczył ludzi modeſtyą, niż ſłowem, rzeczą nie językiem. Jákoż wiele w ludziách dokazał, gdy ták niemy ſámym przykładem kazał. Skuteczne w perſwázyi ſłowo, ſkuteczniey ſzy jednák nád naywymowniey ſze ſłowá przykład.

Iſaiæ 49.

Iſaiæ 49. Szlifują języki ná miecze, gdzie całego człowieká hártują ná ſtrzały. *Poſuit os meum quaſi gladium acutum, & poſuit me ſicut ſagittam electam.* Położył uſtá moie jáko miecz záoſtrzony, á mnie ſámego jáko wybráną ſtrzałę. Nieodbita ſtrapionemu ſercu ſtrzałá ludzki język, zá oſtre gorſzy często miecze, im nieznáczniey rázi, tym śmiertelniey ráni. Co ſłowo to ſztylet, co dyſzkurs, to zajádliwe groty, co mowá, to obmowá. *Quot ingenia, tot venena, tot pernicies, quot ſpecies, tot dolores, quot colores.* Ile dworſkich ſłyſzem żárcikow, tyle jádowitych ſárkáſmow, ile uſtnych pochlebnych ſpecyalikow, tyle nieſtráwnych cudzey ſławie kąſkow. Cudzą wyſmukłymi ſłowy rąbając ſławę, ſłowo ják wyrąbił. *Quantò melius, tantò deterius:* dał tákim tyr dobry, Dyogenes. Spada często

języczek, że im piękniey słodkim tchnie, y zda się smárować miodem, w ten czás naybárziey tnie żądłem. *Disertus homo & dicax, á quo multa improbè, sed venustè dicta.* Wytknął nas Seneká w Tymogenesie. Wymowny Tymogenes, ále wiele mowny, y pięknie mowi, y szpetnie ráni. Pocą się záwzięte głowy nád uszczypliwymi słowy, áby tym bárziey uráziły, im bárziey by się wyráziły. *Lingua eorum gladius acutus.* Ná kopytowy warsztat releguje tákich Krol Fráncuski Károl 7. ktory pewnemu Dworskiemu subtelnie Krolewskie táxującemu ákcye przyszył łátkę: *Tace, ne te putent de Familia sutorum descendisse.* Milcz, przestań rościągáć uszczypliwe słowá, ják szwiec skórę, będą rozumieli żeś miał Przodká od kopyta. Ostre przy języku ná warcie rozstáwione zęby, bodayby tego pil-

Psalmo 56. v. 5.

nowały

nowáły ſkromnie, nie ná cudzą zgubę zębátymi były. Gdy kolą drugich, tępieją y ſáme. Miecz oſtry z języká ná domową Fárſálią Herſzt związkowych Polak (o czym Jánczyńſki) ſłowem tylko záwołał, á ják ſztyletem Mátkę przebił Oyczyznę: Ey dáley do związku Mości Pánowie! bodayby ſię wprzod miłością Oyczyzny był związał język, niżby ſię ná wynikłe z ſercá przez język wywięzywał bunty. Ale co komu bywa trucizną, ſobie częſto jádem. Ledwo co prezydował związkowi, śmierć go nagła w ſwe ſpętáłá łyká, y język mu jak długi ſztokad áż do ſámych pierſi wyciągnęłá. Rozumiem, że ják był rościągły ná cudze nieſzczęście, ták rościąglevſzy zoſtał ná ſwoje. *Qui gladio ferit, gladio perit. Poſuit os meum quaſi gladium.* Naywiękſze bóle od języka czuie ewángeliczny z

piekłá bogacz, znáć że nim naywięcey ná innych czuwał. Więc prosi Łázárzá o kroplę wody, by tá przepáści przygáśiłá języcznc: *Mitte Lazarum, ut intingat extremum digiti sui in aquam, ut refrigeret lingvam meam.* Piorunował ná inne swárliwy język, sam też sobie cięższym pali się piorunem. Cáłuie łáskáwego Páná zazdrosny Judasz, kánárowym wita stylem *Ave Rabbi,* á tym słownym bárziey zábija sztyletem, gdy go wydáie: *Iuda osculo filium hominis tradis?* Wydał ci Páná ná sztych, ále y siebie ná rospacz. Scisnął dobrze powrozem swe ná drzewie gárdło, im słodsze ná obłudę y zgubę Páńską wyciskał z niego słowá, *laqueo se suspendit.* Wielu dobre leczą języki, ále więcey złych nie zliczem. Zdrowsza oczywista Wátyniuszá trucizná, niż Jobowe z Amázą wymowne offerty, y cá-

Luc: 16. v. 24.

Luc: 22. v. 48.

Matth: 27. v. 5.

łowánia,

łowánia, *Salve mi Frater.* Y tego jeſzcze niedomowił, á puginał w Amázie utopił. 2. Reg. 20.
Ale to częſto gárdłem nie jednemu wychodzi. Czuie treliſty ſłowik rzadkim ſwym drugiego zgáſić ſpiewániem, ſili ſię ják może, więc gdy ſię wyſilił, wnet ſię roſpukł. Ow chciwy pájąk chce muchę złápáć, á nie widzi, że ſię ſam exenteruie. *Dant viſcera viſcum.* Albo jáko żądłowáta pſzczołká, ktora w człowieká puſzczáiąc żądło ſámá zdycha, *peream dum perimam.* Leci motyl chcąc ſzybkim lotem zápaloną przytłumić świecę, ſobie ſkrzydłá opala. *Alienus fulgor funus meum.* O cudzey kapcyi języczne kápitulują rácye, á o ſwojey nic nie myślą. Kto jeſt drugiemu zły, ſobie tym ſámym gorſzy. *Poſuit os meum quaſi gladium acutum, & poſuit me ſicut ſagittam electam.* S. Cyryl Alexándryiſki jáśniey ten text ex-

emplifikuie. *Per gladium qui eſt in ore, verba doctrinæ, per ſagittam vitæ exempla, intelligenda ſunt.* Miecz utknięty w uściech ſą to gorliwe ſłowá nauki, ále przy nich nierozdzielna ſtrzałá przykładne życie. Duſzá to pobożney żarliwości, wzor przykładu. Ucz jáko chceſz wytworną perſwázyą obłudny Hipokryto, nie wiele do ſercá wráziſz, gdy ſam nie czyniſz. Naywymownieyſzy do ludzkiego Geniuſzá konwikcyi mówcá, dobry żywot. Nie ták ten oboſieczny ſurowości y łágodności w uściech miecz ludzkie przenika ſercá, gdzież bowiem po mieczowym zámáchu ſą znáki zwycięſtwá, plony? niewidáć: jákże tylko figurálna dobrego życia ſtrzałá przeraża ludzie, áż ci tám wáłem z ſkruſzonych ſerc ludzkich ścielą ſię łupy. *Sagittæ tuæ acutæ, populi ſub te cadent.* Oſtre żelezce przyoſtrzey-

Pſalmo 44.

przyoſtrzeyſzego żywotá, żywe ná grzech trupem ściele ludzie, do ktorego ták idą ják wryty ná mieyſcu umárły. Widzieć obyczáyne życia układności, doſyć jeſt błądzącym do poſtrzeżenia ſię. Dobry żywot, potężna jeſt duſz námową, świątobliwy przykład, żywy do ſercá Káznodziejá, bez ktorego ják bez duſzy, kazánia. Łowi bez ſiatki rybołow, y nic nieułowi, bez ſtyru y żaglá nie dáleko zájedzie Márynarz. Nie wrázi ſię w ſerce y naygorliwſze ſłowo, jeżeli je głębiey dobrych obyczájow nie popycha wizerunek. *Sagittæ tuæ acutæ, populi ſub te cadent.* Nie każ Seráficzny Sálezyuſzu do ſerc owieczek twoich, ſercá ich wſzyſtkich zádumiáłe twojá ná ſię obrociłá pobożność. Pátrzy Genewá ná wzory cnot Swiętych, y nápátrzyć ſię okiem duſznym ná życie nigdy

niemoże.

niemoże. Założył bowiem niezgánioney gorliwości swojey fundáment w Loretáńskim Nayświętszey Mátki domku. Czystey Pánnie czyste nienáruszonego żywotá oddáje serce, y áby tey Mátce jákimkolwiek sposobem podobnym stał się synem, przysięgłym przed nią stawa Anjołem. Ponawia przysięgę ná dotrzymánie tey cnoty, y wraz dotrzymuje. W Páryskich Athenách, gdy głowę poddał náukom, podał już ánimusz świątobliwości. Zyje w Stolicy náuk y ludzi Fráńciszek Páryżu, żywy Páryż, álbo osiádłych á przykładnych Stolicá cnot. Y gdy zá tákimi ugania się honor, honorem go w Senacie swym częstuie Sábaudya, ále jáko cnotá unika godności, ták on ją gárdzi, nád wszystkie świátá eminencye licząc cnotę. Jednák że y tá koronowáć zwykłá godnych, gdy go do-

stoynością

ſtoynością káplańſką chárákteryzuje, wraz ewángeliczną Kśięgę podáje w rękę, dáje do uſt gorliwą zelozyą, áby jáko chwalebnie ſiebie dał BOGU, ták też ludzkie ſercá pozyſkał Niebu. Jákoż w kompucie Swiętych ledwo nie oſtátni, prym jednák pracy ſwojey prezentuie BOGU: *Ego novissimus evigilavi, & ſicut qui colligit acinos poſt vindemiatores.* Zbierał káznodzieyſką gorliwością z świátowych chwaſtow kwiáty, ktore Niebu przykładem y ſłowem kſztałcił ná roże. Zbierał z pod czyſtego ziárna Heretyckie oſty, ktore już jáwną konwikcyą, już drugich łágodnym przymuſem, innych nie zbrukáną życia ſwego ſtátecznością, ná żyżne Niebu formował kłoſy. Ze záś obyczájow ludzkich naylepſzy częſto Cenſor Niebo, więc że dobrze Swięty Káznodziejá y liczy y czyni, *Eccli* 33. v. 16.

dáje świádectwo y dánk Niebo. Gdy bowiem Páſterſką w Káthedrálnym Kościele báwi ſię w dzień Swiątek ſunkcyą, nowy gość z Niebá Duch S. w poſtáwie gołębiá ſáwirując po Kościele ná jego Swiętey oſiadſzy ſpoczął głowie. Approbuie Niebo czym ſię ma báwić duchowna pobożność, ktorą w Fráńciſzku kánonizując jeſzcze zá żywotá BOG pod czás ránney modlitwy, gdy trzecią wybija zegár, bije promieniſte z Niebá Swiátło w niewinne ſerce, ſkázuje Niebu, ná ktorey już do komputu záſług ſtoi cnocie. Ale gdy tey łáſk Niebieſkich konfluencyi znieść nie mogł, ręce z głoſem wznoſi do Niebá: *Domine contine undas gratiæ tuæ, quia non poſſum ſuſtinere dulcedinis magnitudinem.* Wſtrzymay Pánie łáſk twoich áffluencye, bo ja nie wſtrzymam wielkości donátyw twoich. Hoy-

nieyſze

nieyſze nád człowieká Niebo, gdzie hoynośći ſwojey choć máły dokument remonſtruie człowiek. Więc tym Boſkim gdy tchnie Sálezy Duchem, wiele z nauki námawia, wiele z ſwych ákcyi mowi. Częſtoć to ják Páńſkie oko tuczy, ták Páſterſki przykład oczy ná ſię y náśládowánie obraca. Y ztąd przezornego Páwłá duchowna adintendá duchownym powoduie do dobrego ákcyom. *In omnibus te ipſum præbe exemplum bonorum operum, in doctrina, in integritate, in gravitate.* Utemperowánym łágodnośći procederem dziſieyſzy Solennizánt, grzeſznych ják Mágnes ciągnie ku BOGU. Ma to bowiem z nátury świątobliwość, że ſámá świecić nie umie, ciągnie ná wzor drugich. Srożeją ná niego zájádliwi Heretycy, ſrożeje y on ſurowością ná nich, jednák by tylko ſwárliwy zwy- *Ad Tit. 2. v. 7.*

ciężył upor, nie żeby uporczywe ich zátrácał dusze. Gdy oni go potájemną chcą zgładzić trucizną, on ich serdeczne zgładza jády, by ich prędzey ná duszy uleczył, niżby oni mu ná ciele zászkodzili. *Sagittæ tuæ acutæ, populi sub te cadent. Per sagittam vitæ exempla intelligenda.* Czegoż przykładne niedokaże życie!

Ioan: 13. Wytyka Zbáwiciel swych proceder ákcyi: *Vt quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis.* Ják ja czynię, ták czyńcie. Wizerunek ákcyi moich, niech będzie práwidło życia wászego. Wszák naywięcey do ludzi mowił JEZUS, czemuż tedy ták czynić nie każe, jáko mowił? Przeniknęły wprawdzie Páńskie aż do sercá Słowá; to prawdá: Jednák tey prawdy rezolwuie trudność Grzegorz Názyán: *Opus enim sermone fortius est, & validior operis, quàm oris vox.*

vox. Naymocnieyſze nád wſzyſtkie ſłowá dzieło, wálnieyſze do ſercá uczynku niż języká głoſy. Głoſił ſię tym záwſze, głośny ná cáły świát Gebeneńſki Zelánt, ſámą wprzod rzeczą doſtátecznie wymowił, nim co układnymi mowił uſty. Kazywał o prożności świátá, ſam go naprzod opuścił, wbijał w pámięć oſtátecznych rzeczy pewność, ſam je dobrze wyſubtylizowawſzy. O złości grzechu, gdy gorliwie zápalony mowił, ſam ſię naymnieyſzego lękał defektu. Ná Niebo ſkázywał, ſam pierwſzy ják wtęcz ná nie pátrzał. Wypełniał co ſłodkomowny ná Klárewálleńſkiey Káthedrze uczył Bernárd: *Paſce mente, paſce ore, paſce opere.* Gdy ſię zábáwiał rzeczy Niebieſkich kontemplácyą, z niey káżdemu dawał pochop do nieuſtánney modlitwy, y co w uściech żárliwy miewał, ſam to

naprzod wykonáć ſię ſtárał. Opátrzności ludzkiey ubogie zlecał mendyki, y by ſam do dobrego márſzałkował, przykładne zakonney pokory y miłości ku bliźnim fundował Zakonnice od Náwiedzenia Nayświętſzey Mátki, w ktorych przykładnym ná cały świát życiu żyje żywy Fundátor, y w nim przykładnie żyją Swięte, ktoremu ten po śmierci jego wieczność ſzczęśliwa zápiſuje Nágrobek, do ktorego dáje ſtyl Blezenſis: *Deceſſit Paſtor animarum noſtrarum, cujus obitum flere decreveram, ſed receſſit, non deceſſit, abiit non obiit.* Pásterz duſz náſzych umárł, więc go we łzách własnych, jáko kochánego Oycá pochowáć godziło ſię, gdyby wiádomo nam niebyło, że nie zſzedł od nas, ále tylko odſzedł, żyje nie umárł. Zyje jeſzcze w dobrey u wſzyſtkich pámięci, wzor świątobliwości

tobliwości czuyny z cnoty Páſterz, ktorego gdy czcić ják Páſterzá prágnieſz; podday mu ſię jáko grzeſznik, ná jego przykład. *Opus enim ſermone fortius eſt &c.*

Kończę. Chrześciánie. Nietrudno w życiu ludzkim o wymowę, ále trudno o cnotę. Częſto ją prekonizuiemy, coż potym? gdy tylko, *vox prætereaqué nihil.* Głos wiátrem nádziány, á ná ſercu páſz cnoty. Słuchác y mowić o niey umiemy, ále w niey ćwiczyć ſię niechcemy. Więc że niemáſz cnoty, niemáſz y przykłádu. Zle ſię w Domu dzieje, złe pánują wyſtępki? nie dziwuy ſię, z ciebie domowi biorą miárę; ják w zwierciedle twoie przepátrywáją obyczáje, y nimi ſię miárkują ják żyć máją. Zyć niemożeſz, byś niegrzeſzył, y domowy ſłużyć ci nie umie, by bez grzechu niebył. Wielu grzechy właſne potępiły, ále

więcey

więcey cudze, więc żeś złym przykładem drugiego zgorszył y potępił, z cudzego przez ciebie zgorszenia, y ciebie potępią. Nic to u nas czásem wymowione słowko, rozumiemy że ják z ust wyszło, ták ná wiátr uszło? Wleci to do cudzego uchá, y czego drugi nie umiał, bá áni słyszał, twym słowem dociekł, coby miał złą skáżony náturą czynić, czegoby y słuchác się nigdy niegodziło. Niemamy ná to w konwersácyách, w posiedzeniách pámięci, ma BOG y rejestruie nietylko duszne własne grzechy; ále y urzędowe. O ják wielu podobno przez niedbáłość nászę, oziębłość, nieskrowite postępki w przepáść wieczną strąciły grzechy! pátrzże co káżdego tákiego czeka! byłeś hersztem ich zguby, będziesz y swego wodzem potępienia. Spytay się posłusznego sługi, czemuś w tym

tym wykroczył? Odpowie częſto, Pan mi kazał. O nieſzczęſne ukazy. Po Páńſku widzę w kálwákácie iść chcemy do piekłá. Podobnieją częſto ſynowie Rodzicom, y co wyſſáli, to żá práwidło życia ſwego biorą. Więc zá to ściſło odpowieſz Rodzicu, że tym niewinność ukarmiłeś, czym ſię ſam źle páſieſz. Y choć czáſem nie poſtrzeżeſz czym ſię u ciebie drugi gorſzy, przecięć jednák y zá to nie uydzieſz káry, że ſłuſzney nád ſobą ſámym nie czyniſz przeſtrogi. Weyrzyiże ná ſię kto ták żyjeſz! ná właſne obyczáje obroć oczy, by gdy ná ciebie drudzy obrocą, z nich ſobie zbáwienne bráli wzorki. Wſzak godzien BOG náśládowánia, wpátrzmy ſię z Sálezyuſzem w jego nauki, w jego w ciele ludzkim procedery, á gdy ták

przykładnie żyć będziemy, dobrym y drugim y Niebu będziem przykładem, z ktorego tu żyjąc ják w Niebie, tám żyć będziem z BOGIEM; co day BOZE.
AMEN.

BOGU w Swiętych niech będzie wiekuista Chwałá.

INDEX

Locorum Sacræ Scripturæ

EX LIBRO GENESIS.

Cap.	Vers.		pag.
3.	16.	*Multiplicabo ærumnas tuas, & conceptus tuos, in dolore paries filios.*	235.
	20.	*Et vocavit Adam nomen uxoris suæ Heva: eò quòd mater esset cunctorum viventium.* - -	267.
8.	9.	*Cùm non invenisset ubi requiesceret pes ejus.* -	189.
15.	5.	*Numera stellas si potes. Sic erit semen tuum.* -	99.
24.	31.	*Ingredere benedicte Domini, cur foris stas?* -	103.
31.	3.	*Revertere in terram Patrũ tuorũ ero q. tecũ.* 77. 84.	
32.	23.	*Traductis q. omnibus quæ ad se pertinebant, mansit solus, & ecce vir luctabatur cum eo.* - -	83.

EX LIBRO EXODI.

20.	8.	*Memento ut diem Sabbati sanctifices.* - -	208.
28.	2.	*Faciesq. vestem sanctam Aaron, in gloriam & honorem &c.* - 162. -	344.

EX LIBRO NUMERORUM.

28.	1.	*Oblationem meam & panes, & incensum odoris suavissimi offerte per tempora sua.* - - -	220.

EX LIBRO DEUTERONOMII.

28.	1.	*Si audieris vocem D. DEI tui, ut facias quæ ego præcipio tibi hodie, faciet te Dominus DEUS tuus excelsiorem omnibus gentibus.*	114.

EX LIBRO JOSUE.

1.	8.	*Non recedat volumen legis hujus ab ore tuo, ut custodias, & facias, & intelligas.* - - -	65.
24.	30.	*Sepelieruntq. eum in finibus possessionis suæ, servivitq. Israël Domino.* 7.	11.

EX LIBRO JUDICUM.

1.	11.	*Abiit ad habitatores Dabir, cujus nomen vetus erat Cariath sepher, id est civitas literarum.* -	55.
9.	9.	*Nunquid possum deserere pinguedinẽ meã &c.* 248.	249.

EX LIBRO RUTH.

1.	8.	*Faciat vobiscum Dominus misericordiam, sicut feciſtis cum mortuis & mecum.*	10.

EX LIBRO I. REGUM.

3.	13.	*Eò quòd noverat indignè agere filios suos, & non corripuerit eos.* - -	25.

Cap. Vers. pag.

9. 2. *Electus, & bonus, & non erat vir de filiis Israël melior illo.* - - - 89.

10. 6. *Insiliet in te Spiritus Domini, & mutaberis in virum alium.* - - 89.

16. 11. *Adhuc reliquus est parvulus & pascit oves.* - 229.

EX LIBRO II. REGUM.

14. 14. *Et quasi aquæ dilabimur in terram.* - - 19.

EX LIBRO III. REGUM.

11. 3. *Averterunt mulieres cor ejus, ut sequeretur Deos alienos.* - - - 319.

17. 20. *Domine DEUS meus etiamnè viduam afflixisti?* 14.

19. 4. *Petivit animæ suæ ut moreretur.* - - - 17.

19. 5. *Ecce Angelus Domini tetigit eum, & dixit illi: Surge & comede.* - 16.

EX LIBRO IV. REGUM.

2. 12. *Currus Israël & auriga ejus.* - - - 5.

EX LIBRO PARALIPOMENON SECUNDO.

26. 8. *Divulgatum est nomen Oziæ Regis ad introitum Ægypti propter crebras victorias.* - - - 123.

EX LIBRO TOBIÆ.

3. 25. *Missus est Angelus Domini Sanctus Raphaël, ut curaret eos.* - - 311.

12. 3. *Quid illi ad hæc poterimus dignum dare?* - - 311.

Cap. Vers. pag.

EX LIBRO JOB.

15. 33. *Lædetur quasi vinea in primo flore botrus ejus.* 277.

EX LIBRO PSALMORUM.

1. 3. *Et erit tanquam lignum, quod plantatum est secus decursus aquarum, quod fructum suum dabit in tempore suo.* - - - 362.

23. 7. *Attollite portas Principes vestras.* - - - 338.

30. 16. *In manibus tuis sortes meæ.* - - - 326.

31. 9. *Sicut equus & mulus quibus non est intellectus.* 270.

44. 1. *Eructavit cor meum verbum bonum.* - - 31.

44. 6. *Sagittæ tuæ acutæ, populi sub te cadent.* - - 390.

50. 8. *Incerta & occulta Sapientiæ tuæ manifestâsti mihi.* - - - 153.

56. 5. *Lingua eorum gladius acutus.* - - - 386.

67. 11. *Animalia tua habitabunt in ea.* - - - 314.

77. 72. *Et intellectibus manuum suarum deduxit eos.* 323.

109. 3. *In splendoribus Sanctorum genui te.* - - - 307.

115. 16. *Dirupisti vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis.* - - - 195.

118. 109. *Anima mea in manibus meis semper.* - - 323.

Cap. Vers. pag.

131. 18. *Super ipsum autem efflorebit sanctificatio mea.* 287.

135. 5. *Fecit cælos in intellectu.* - - - 269.

142. 2. *Non intres in judicium cum servo tuo.* - - - 44.

EX LIBRO PROVERBIORUM.

21. 28. *Vir obediens loquetur victoriam.* - - - 127.

31. 28. *Vir ejus & laudavit eam.* - - - 32.

EX LIBRO ECCLESIASTES.

1. 1. *Vanitas vanitatum & omnia vanitas.* - 43.

EX LIBRO CANTICORUM.

3. 1. *In lectulo meo quæsivi quem diligit anima mea.* 188.

4. 3. *Sicut vitta coccinea labia tua, sicut fragmen mali punici ita genæ tuæ, absq; eo quod intrinsecus latet.* 27.

5. 5. *Manus meæ stillaverunt myrrham.* - - 326.

EX LIBRO SAPIENTIÆ.

2. 8. *Coronemus nos rosis antequam marcescant.* - 158.

EX LIBRO ECCLESIASTICI.

33. 16. *Ego novissimus evigilavi, & quasi qui colligit acinos post vindemiatores.* - 393.

EX PROPHETIA ISAIÆ.

1. 2. *Filios enutrivi & exaltavi, ipsi autem spreverunt me.* - - 235. 315.

6. 3. *Plena est terra gloria ejus &c.* - - 90.

30. 26. *Lux lunæ sicut lux solis.* - - - 71.

33. 9. *Luxit & elanguit terra, confusus est Libanus & obsurduit.* - - 246.

40. 9. *Super montem excelsum ascende tu, qui evangelizas Ierusalem.* - 168.

40. 9. *Exalta in fortitudine vocem tuam.* - - 171.

43. 24. *Servire me fecisti in peccatis tuis.* - - 206.

49. 2. *Posuit os meum quasi gladium acutum, & posuit me sicut sagittam electam.* 385.

60. 4. *Filiæ tuæ de latere surgent.* - - - 236.

60. 21. *Populus tuus omnes justi, in perpetuum hæreditabunt terram, germen plantationis meæ.* - - 370.

62. 1. *Propter Sion non tacebo, donec egrediatur ut splendor justus ejus.* - 21.

EX THRENIS JEREMIÆ.

3. 51. *Oculus meus deprædatus est animam meam.* - 323.

EX PROPHETIA DANIELIS.

5. 27. *Inventus es minus habens.* - - - 258.

EX LIBRO II. MACHABÆORUM.

7. 1. *Contigit autem & septem fratres una cum matre sua apprehensos &c.* - - 259.

Cap. Vers. pag.

EX DIVO MATTHÆO.

5. 3. *Ipsorum est regnum cælorum.* - - - - - 229.
6. 28. *Considerate lilia agri quomodo crescunt.* - - 271.
8. 4. *Vide nemini dixeris.* 21.
11. 25. *Confiteor tibi Pater cæli & terræ, quia abscondisti hæc.* - - - - 20.
11. 25. *Revelâsti ea parvulis.* 228.
11. 27. *Omnia mihi tradita sunt à Patre.* - 234. - 254.
11. 29. *Tollite jugum meum super vos, & invenietis requiem animabus vestris.* 190.
13. 53. *Undè huic sapientia & virtutes?* - - - - 54.
17. 3. *Apparuerunt illis Moyses & Elias.* - 1. 18.
18. 3. *Nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in regnum cælorum.* - - 230.
19. 24. *Facilius est camelum per foramen acûs transire, quàm divitem intrare in regnum cælorum.* - - - - 320.
19. 27. *Ecce nos reliquimus omnia &c.* - - - 70. 131.
19. 28. *Sedebitis & vos.* 117. 118.
19. 29. *Vitam æternam possidebit.* - - - - - - 98.
20. 16. *Multi vocati, pauci electi.* - - 98. - 293.
20. 21. *Dic ut sedeant hi duo filii mei, unus ad dexteram tuâ & unus ad sinistrâ.* 118.
22. 12. *Quomodo huc intrâsti non habens vestem nuptialem?* 162.
22. 39. *Diliges proximum tuum sicut te ipsum.* - 318.
23. 3. *Secundùm opera eorum nolite facere.* - - - 23.
25. 10. *Et quæ paratæ erant, intraverunt.* - - - 337.
25. 15. *Alii autem duo.* - 376.
25. 15. *Dedit talenta unicuiq; secundum propriam virtutem.* - - - - - 161.
26. 24. *Bonum erat ei, si natus non fuisset.* - - - 236.

EX DIVO MARCO.

9. 3. *Apparuit illis Elias cum Moyse.* - - - - - 13.
10. 31. *Et novissimi primi.* 293.

EX DIVO LUCA.

1. 66. *Manus Domini erat cum illo.* - - - - - 226.
2. 8. *Erant Pastores vigilantes, & custodientes vigilias noctis.* - - 337.
2. 42. *Ascendentibus illis Ierosolymam secundùm consvetudinem diei festi.* - 206.
2. 52. *Proficiebat sapientia, & ætate, & gratiâ apud DEUM & homines.* - 105.
4. 40. *Cùm autem sol occidisset, omnes qui habebant infirmos, variis langvoribus, deducebant ad eum.* - 38.
6. 38. *Eâdem mensurâ, quâ mensi fueritis remetietur vobis.* - - - - - 209.

9. 30. *Moy-*

Cap.	Vers.		pag.
9.	30.	*Moyses & Elias visi in Majestate.* - - -	12.
10.	1.	*Designavit Dominus & alios.* - - - - -	293.
10.	42.	*Maria optimam partem elegit.* - - - -	103.
11.	33.	*Nemo lucernam accendit, & ponit in abscondito.* - - - - - - -	20.
12.	35.	*Sint lumbi vestri præcincti &c.* - - -	184.
12.	35.	*Et lucernæ ardentes.*	136.
12.	37.	*Beati servi illi, quos cùm venerit Dominus, invenerit vigilantes.* - -	357.
12.	37.	*Faciet illos discumbere.* - - - - -	204.
14.	26.	*Si quis venit ad me & non odit Patrem & Matrem &c: non potest meus esse discipulus.* - -	47.
16.	24.	*Mitte Lazarum, ut intingat extremum digiti sui in aquam, ut refrigeret lingvam meam.* -	388.
17.	10.	*Cum feceritis omnia, dicite servi inutiles sumus.* - - - - -	299.
18.	12.	*Iejuno bis in Sabbato.*	22.
19.	9.	*Salus huic domui facta est.* - - - -	108.
22.	48.	*Iuda osculo filium hominis tradis?* - - -	388.

EX DIVO JOANNE.

5.	9.	*Erat Sabbatum in die illo.* - - - -	211.
11.	37.	*Non poterat hic, qui aperuit oculos cæci nati, facere ut hic non moreretur?* - - - - -	146.
13.	15.	*Quemadmodum ego feci, & vos faciatis.* -	396.
15.	13.	*Majorem hac dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis.* - - - -	199.

EX LIBRO ACTUUM APOST.

5.	5.	*Cecidit & expiravit.*	323.

EX EPISTOLA AD ROMANOS.

7.	23.	*Video aliam legē in membris meis repugnantem legi mentis meæ, & captivantem me in lege peccati.*	319.

EX EPISTOLA II. AD CORINTHIOS.

12.	4.	*Raptus est in Paradisum & audivit arcana verba.* - - - - - -	64.

EX EPISTOLA AD GALATAS.

4.	19.	*Filioli, quos iterùm parturio, donec formetur CHRISTUS in vobis.* - -	251.
6.	17.	*Stigmata Domini IESU in corpore meo porto.* - - -	250.

EX EPISTOLA AD PHILIPPENSES.

3.	19.	*Quorum Deus venter est.* - - - -	211.

EX

INDEX

EX EPISTOLA II. AD TIMOTHEUM.

4. 7. *Bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi.* - - 157.

EX EPISTOLA AD HEBRÆOS.

1. 1. *Multifariam, multisq; modis olim DEUS loquens Patribus in Prophetis.* 169.

9. 27. *Statutum est hominibus semel mori.* - - - 143.

EX LIBRO APOCALYPSIS.

3. 21. *Qui vicerit dabo ei sedere mecum in throno meo.* - 122. 124. 127.

12. 1. *Signum magnum apparuit in cælo Mulier amicta sole, & luna sub pedibus ejus.* - - - - - 343.

12. 1. *In capite ejus corona stellarum duodecim.* - 347.

14. 4. *Sequuntur Agnum quocunq; ierit.* - - 352.

14. 13. *Scribe beati mortui, qui in Domino moriuntur.* 143. *& seq.*

18. 7. *Sedeo Regina & vidua non sum.* - - - - - 332.

ELENCHUS NOTABILIUM RERUM.

A.

Accessus difficilis. - - - 90.

Actiones bonæ debent occultari. - - - - - 21. 22.

Afflictio sui voluntaria. - 132.

Albus color triumhpi vates. 217.

Amicitia 7. ejus oblivio 10. cum cælo nimia 154. ficta pejor est quàm venenum. - - - - - 388.

Amor DEI 65. 318. est Professor 48. ad cælum promotio 66. amoris captivus 186. 191. amor ad capsellam 320. amor proximi maximæ divitiæ 335. amoris hortus 58. amor mundi à cælo demotio. 67. 319. 336.

Angelus est, qui in carne extra carnem vivit 17. Angelus pascens Eliam 16. Angelus serviens. 311.

Anima in manibus. - 323. 327.
Anni noſtri pueri ſunt - 251.
Antiquitates laudatæ. - - 47.
Apes in ore Dominici. 223. 224.
Apparitio in Majeſtate. 1. 12.
Arborum comitia. - - - 247.
Aſperitas vitæ, ſublimitas eſt gloriæ. - - - - - - - - - 13.
Aſſeſſor DEI. - 117. - 121.
Aſtra, literæ. - - - - - 60.
Aula malorum congeries. - 29.
Aurum divinitùs immiſſum. 201.

B.

Beatorum delectus. - - - 98.
Beatorum merces vita æterna. 98.
Bellum in pace. - - - 122.
Benedictio DEI. - - 99.
Bonis miſcentur mali. - - 25.

C.

Cælum apertum 1. cælum JESU, 341. Cælum eſt intellectus, 269. Cælum liber. 60. Cælum mundi. 341. Cælum terminus. 122. Cæleſtia curanda. - - - - - - 116.
Cæſares Religioſi. - - - 102.
Campana ſponte ſonans. - 329.
Captivus mundi. - - - 187.
Caput alienum ad corpus S. Ignatii. - - - - - - - - 309.
Cartuſia. - - - - - - - 152.
Caſtitas, Conjugum. - - - 33.
Cato glorioſior ſinè ſimulacro gloriæ. - - - - - - - - 301.
CHRISTUS fictus. - - 212.
Civis Cracov: Reges tractans. 105.
Civitas literarum. - - - 55.
Concionator. 173. Coronatus. 102.
Confœderatio. - - - - 387.
Conjunctio cum DEO. - 92.
Conſcientia teſtis. - - - 41.
Contractus cum DEO. - 114.
Converſio Hæreticorum. - 220.
Cor latus frangens. - - 368.
Corruptio. - - - - - - 324.
Corvus paſcens Eliam. - 16.
Crucis comes gloria. - - - 3.
Crux Franciſcum præcedens. 246.

D.

Deſertũ paradiſus Sanctorũ. 24. 175.
Digitus pictus ſangvinem fundens. - - - - - - - - - 313.
Dies Dominicus. 205. Dies ſolis. Ibid.
Dii fictiles. 6. Dii Poloniæ. - 210.
Diſcipulus amoris. - - - 46.
Dives qui dat pauperibus. 327. 333.
Divitiarum contemptus. - 366.
Doctoratio Academica cælitùs demandata. 198. Non eſt vanitatis ſymbola. - - - - - - - - 199.
Dominica Vacat. - - - 207.
Domus cælitùs illuminata. - 328.

E.

Eleemoſyna. 320. eſt Regina. 332.
Elias igne paſtus, 15. gloria viventium. 1. in paradiſum raptus, 11. In gloria tenet primatum. 12. primus mortuum primo reſuſcitavit. - 14.
Exemplo plùs vivimus, quàm lege. - - - - - - - - - 383.

F.

Facies ſeſe mutans. - - 313.
Femina laudabilis 34. Feminæ audaces. - - - 262. 340.
Feſtum DEI ſalus humana. 223. 225. Feſtum in corde mundo 225. Feſtum 204. Feſtum interitùs vitioſum.

rum 219. Festum peccator mundatus 215. Festum peccatorum occasio. 206.
Fides nulla. 213. mortua 214. æstimatior Regnis 214. perdita, perditio est libertatis. - - - 222.
Filius degener. 255. 277. fortis in martyrio. 259. convertens Parentem. 130. pro Parente pœnitens 127. Filius JESU. 238. Filius lateris 236. Filius & Filia mœror Parentum. 237.
Filius Vulneris. 234. 244. 245. 239.
Filius thesaurus. - - - 321.
Flagellatio. - - - - 218.
Flammeus totus. - - - 286.
Flores coronæ capitis. 288. Flores de cineribus. 361. Flores Æternitatis. 373. Flores stellæ horti. 345.
Flos luminis de lumine floris. 271.
Flos oculi illecebra. 272. flos marcescens vita hominis. - - 290.
Folia Eremi. - - - - 35.
Funera amicorum sunt oblivionis sepulchra. - - - - - - - 10.

G.

Gloria DEI Major. 314. Gloria melior propria quàm acquisita. 258. Gloria nostra sunt Antecessorum acta. 257. Gloria Sanctorum. 1. Gloria sine DEO nihil est. - - 6.

H.

Homo arbor. 145. Cursor vitæ. 157. Ingratus DEO 315. Miles 125. rudis, caro sine sale. - - 52.
Honores mutant mores. - 89.
Hortus amoris. 58. Hortus cælū. 276.
Hortus non sit cultior, quam animus. - - - - - - - 273.
Hospes CHRISTUS 107. & *seq.*
Humanitas. - 103. 104. 106.

I.

Jejunium Infantis. - - 194.
Igne pastus. 15. Ignis non urens. 334.
Imago papyracea sangvinem fundens. - - - - - - - 313.
Imago Patris. - - - 78.
Imitatio Sanctorum. - - 305.
Inconstantia. - - - 346.
Invidia. - - - - - 82.
Jupiter erigens. - - - 322.
Juventus. - - - - 165.

L.

Lachryma doloris index. 8. Lachrymæ post mortem amicorum 8. 9. Lachrymæ vini sepelientes amicos. 9.
Lapis aquas fundens. - - 112.
Lazarus cur resuscitatus, & non potiùs à morte detentus ? - - 147.
Legatio pia multis invidiosa. 330.
Leones sepelierunt Paulum. - 42.
Libanus mons. - - - - - 247.
Libertas nimia. - 169. 170.
Lilium è sepulchro erumpens. 371.
Lingva gladius. - - - - 385.
Lingva ignea. - - - - - 62.

M.

Majestas mundi. - - - 18.
Majus floridus Sancti. - 357.
Manus aurum capiens 324. Manus cum dentibus 325. Manus oculatæ 323. Manus cum intellectu 323. Innocentiæ Custos 372. sanans peccatorem 216.
MARIA à corde 316. à casu salvans. - - - - - 329.
Martyr in otio. - - - 308.
Martyr sine Martyrio. - 349.
Mater exemplar filiorum. 262. 258.
Mater mors filiorum - 267.
Memoria DEI, & legum brevis. 208.

Merces DEUS. - - 131.
Merita sunt pretia cæli. - 44.
Miles. sanctus 184. 185. ore bellax 298. absq; stipendio. - 293. 299.
Militia est vita hominis. - 124.
Mors Concionator 136. Mors morte vincitur 141. Mors solennitas 140.
Mors secunda 144. Certa - 155.
Mortis considerationè moritur. 143.
Mortis memoria, vitæ correctio. 138. 149. 158. Mortis triumphator. 14.
Mortuus reviviscit. - 112.
Mulier loquax 31. In cælo 343.
Mundi deliciæ somnia. - 95.

N.

Navigatio sinè remige. - 207.
Navigium vitæ. - - 202.
Nobilis non valdè. - 163.
Nomina vana. - - - 381.
Nox scelerum Mater. - 38.

O.

Obediens triumphat. - - 128.
Ossa Sancti vita mortui. - 113.
Ovis Leonem pariens. - 235.

P.

Parentum acta filiorum gloria. 296.
Parentes impedimentum filiis. 195.
Parvuli apud DEUM primi. 228.
Patris imago. - - 78.
Paulus Eremita. - - 20.
Peccator dolor DEI 235. Peccatum occasio sanctitatis 84. Peccatorum publica confessio 93. Peccatorum momentum æterna strages. - 207.
Pecunia perdens 326. dicta Piorunki 325. nomina ejus 324. falsificatio ejus. - - - - 325.
Perdendo perit - - 389.
Peregrinatio scrutatrix boni esse debet. - - - - - 49.
Petitio importuna. - - 118.
Plenilunium in Novilunio. 70. 74.
Pœnitens mansvetudine dirigendus. - - - - 379.
Polonia Regnorum hospitale. 104.
Poloni à polo 78. baptizati. 214.
Prædictio partûs. - - 193.
Prima non sunt optima. - 277.
Primæ curæ mundus. - 278.
Primus ex postremis. - 293.
Prometio virtus. - - - 119.
Proximi liberatio. - - 200.
Pudor. - - - - 27.

Q.

Quies DEI lex. - - - 190.
Quies mundi sine quiete. - 188.

R.

Reges literati. - - - - 53.
Regina sedens. - - - 332.
Religio ad speciem. - - 53.

S.

Sagitta cordi infixa. - - 352.
Saltus Sanctorum. - - - 352.
Sanctitas palliata 211. eminens super alios 179. nescions mori. - 11.
Sanctus vivus. - - - - 3.
Sanitas restituta. - - - 129.
Sapientia regnorum fulcrum 56. apud rudes admiratio. - - 54.
Sapientes virtus efficit. 54. 57.
Schola Amor DEI. - 58. 59.
Sepulchra mortuorum sunt schola vivorum. - - - - 147.
Sermo pudicus. - - 27. 30.
Servi est merces feciss quod debet. - - - - - 300.
Sessio. - - - 118. 130. 133.
Similes in omni. - - 179.

Sodalitas Divini amoris. - 283.
Sol in occasu laborans. - 72.
Solis dies. - - - - - - 76.
Solitudo 196. victoriæ campus. 197.
Spiritualium persecutio. - 221.
Stellæ terrestres. - - 281.
Stemma captivus miles. - 192.
Subscriptio impia cavenda. 62. 63.
Successio hominum, peccata. 269.
Sui ipsius pro proximo evisceratio. - - - - - - - - 199.

T.

Talentum 161. 167. 376. 182.
Tartarus concurrens ad Coronam Poloniæ. - - - - - 213.
Tempus præcurrens juventus 364.
Tempus omnia habent. - 363.

V.

Vanitas mundi instabilis - 43.
Venator animarum. - - 284.
Veneno vivere. - - 141.
Verba doctrinæ sagittæ. - 390.
Veritas loqui docet. 50. 60. 61.
Vestis virtutis 162. sancta 344. honorans honorata. - 36. 37.
Veterum laus præsentium vituperium. - - - 47. 48.
Via cum DEO. - - 77.
Victoria - 122. 126. sui 195.
Vigilantia. - - - 337.
Virginitas cælum - - 353.
Virtus abscondita rutilat 34. 39. 40.
Virtus non æqualis. 103. erigit 161. efficit sapientes 54. cælum aperit. 338.
Vita mala 355. Vitæ Sanctorum vita Ignatii 304. Vitæ norma 150. Vita varia 51. Vita Sanctos facit nó locus 25.
Vivere ex alieno. - - 80.
Vivit bene qui sibi, meliùs qui aliis. 377.
Umbra lucis mensura. - - 20.
Volumen legis cibus. - - 65.
Vox DEI in figuris 168. libera. 168.
Vox prætereaq; nihil. - 171.
Vulnera CHRISTI, amoris nota 232. sunt medela 233. 242. Brigittæ monstrata 265. Vulneris filius 232. Vulnus à suis inflictum. - - 265.
Uxor. - - - 27. 30.
Uxores, maritos ad continentiam reducentes. - - - - 33.

SYLLABUS ERRATORUM.

Pagina 21. *Isaiæ* 1. *lege Isaiæ* 62.
P. 72. Rozolutney l. rezolutney
P. 78. chwieiąca l. chwieje.
P. 99. błogosławieństw l. błogosławieństw
P. 120. od wźięci l od wzięcia.
P. 139. pamięcią l. pámięcią
P. 162. *in gleriam l. in gloriam*
P. 171. Wszehmocney l. Wszechmocney
P. 174. CRHYSTUSOWEY lege CHRYSTUSOWEY
P. 176. expectatorem l Spectatorem
P 188. krorego l ktorego
P. 207. gościńcáh l. gośćińcách
P. 217 biespiecznie l. bespiecznie
P. 236. *Ioan. 1. l. Matth.* 26.
P. 323. *Psalm.* 4 *l. Psalm.* 118.
P. 328 wy olego l wymownego
P 328. żárobkiem l zárobkiem
P. 378. świątobiwość l. świątobliwosc
P 388 *Lazium l. Lazarum.*

P. S. Ex mitissimum Canalensium (No. 6
Eveni Jasli Vigorosi

Biblioteka Jagiellońska
stdr0029588